

Wielki kalendarz Marjański na rok Pański 1936.

I dzisiaj jeszcze niema powodów do rozpaczy!

Dokądkolwiek zwrócimy dzisiaj uszy, wszędzie słychać narzekania i skargi na złe czasy, na beznadziejne stosunki, na kryzys gospodarczy, na wzrastające bezrobocie i t. d. Kto jednak zastanowi się poważnie i głęboko nad życiem, ten i dzisiaj jeszcze przejęty będzie głębokiem uczuciem wdzięczności za tyle dobrego, miłego i pięknego, ile daje nam życie również w dzisiejszych czasach. — „No," powie zapewne z niechęcią niejeden Czytelnik, „zdaje mi się, że szanowny autor ma pstro w głowie, albo też niewiele odczuwa na własnej skórze ciężkie czasy!" — Tylko spokojnie, kochany przyjacielu! Wpierw posłuchaj, a potem osądź. Nikt nie zaprzecza, że miljonom ludzi powodzi się dzisiaj źle, że prawie wszyscy musimy ograniczać się w najniezbędniejszych potrzebach życiowych. Zapominamy atoli o jednem: Ciężkie czasy zdarzały się zawsze, odkąd żyją ludzie na ziemi, a w ubiegłych wiekach bywały te okresy nieraz tak straszne, trwały tak długo i zabrały tyle ofiar, że w porównaniu z tem stosunki, w jakich żyjemy dzisiaj, trzeba uważać jeszcze za znośne. Prawdziwie ciężkie czasy przechodzili ludzie wtedy, gdy szalały straszne zarazy i klęski głodowe, na które nie było żadnego ratunku, a których ofiarą padała ludność całych prowincyj. Grasująca w Europie w latach 1347 do 1350 „czarna śmierć", czyli dżuma, zabrała wedle oględnych obliczeń 25 miljonów ofiar, a więc więcej, niż wszystkie przeszłe wojny razem wzięte. Przynajmniej trzecia część całej ówczesnej ludności Europy zachodniej uległa zarazie. Podobne straszne wzmianki czytamy w kronikach wieków XV, XVI i XVII. Pomyślmy dalej o okropnościach wojny 30-letniej, z jej ciągłemi mordami i pożogami, która całą Europę zamieniła w pustynię. Pomyślmy o okropnościach najazdów tatarskich, szwedzkich i kozackich na nasz kraj, a zrozumiemy, że to zuchwalstwo porównywać z ówczesnemi czasami nasze dzisiejsze położenie. Wprawdzie dzisiaj miljony ludzi dotknięte są klęską bezrobocia, ale większość z nich otrzymuje bądź co bądź zapomogi, chroniące ich od głodu. I wielu z pośród nich, którzy żyją statecznie i oszczędnie, ma zapewniony codzienny, chociaż skąpy kawałek chleba, dach nad głową i jaką taką odzież, chroniącą przed zimnem i niepogodą. W ubiegłych zaś wiekach żadne państwo nie troszczyło się o los głodujących. — Pomyślmy również o tem, że nie możemy rościć sobie prawa do pięknych dochodów, wygodnego życia, jak tego dzisiaj żądamy. W innych częściach świata setki miljonów ludzi żyje w najnędzniejszych warunkach, a mimo to są zadowoleni. Już na Bałkanie, w Azji, Mniejszej, Syrji, Palestynie i Egipcie widać, w jak nędznych warunkach może bytować człowiek. Jak rzadką jest n. p. na Wschodzie woda, uważana tam za najcenniejszy dar Boga. Jeżeli ci prawdziwi biedacy dzięki dobrotliwemu zrządzeniu niebios zarobią jeszcze tyle, że mogę kupić sobie kawał czarnego chleba, parę ogórków i melonów, to są zadowoleni i dziękują Stwórcy. Co rano i wieczór, a pozatem po kilkakroć dziennie pochylają się w pokornej wdzięczności przed Bogiem, dawcą wszystkiego dobrego. A my Europejczycy, my chrześcijanie narzekamy, biadamy i szemrzemy, skoro musimy cierpieć trochę niedostatku! Wspomnijmy słowa Pisma św.: „Jeżeli mamy pożywienie i odzież, bądźmy zadowoleni!" — Tak: pożywienie, odzież i zdrowie — to wystarczy! Bez wszystkiego innego można się obejść. Nauczmy się w tym nowym roku poprzestawać na małem, zadowalniać się najniezbędniejszem, a przekonamy się o prawdziwości słów, że człowiek jest tem szczęśliwszy, im mniej ma wymagań, im mniej rości sobie praw. Tysiąckrotnie słowa te zostały już sprawdzone i zawsze się ziściły. Nie od pieniędzy i majątku zależy szczęście człowieka; główna rzecz to poprzestanie na małem. I nie zapominajmy o tem, że wola Boska nie kieruje się ludzkiem „dlaczego?"

P. 1/36.

Marjo, Matko nieustającej Pomocy, módl się za nami!

(Objaśnienie obrazu).

Na wyspie Krecie był we czci przez 14 wieków obraz Najśw. P. Marji, przed którym zyskiwali łaski pobożni, którzy w swych utrapieniach modlili się przed nim. Mówiono dlatego, że N. P. Marja każdego wysłuchuje, więc niesie licznym proszącym **pomoc nieustanną.** W 15 wieku napadli Turcy na wyspę Kretę, tępiąc chrześcijan. Wówczas pobożny kupiec postanowił uratować obraz od zniewagi Turków, zabrał go z kościoła i ukrył na okręcie, który odjeżdżał do Rzymu. W czasie podróży zerwała się burza i groziła zatopieniem okrętu. Wtedy kupiec wyciągnął obraz z ukrycia. Podróżni padli przed nim na kolana. N. P. Marja dopomogła. Wiatry ucichły, a okręt szczęśliwie przybył do Italji.

Kupiec umieścił obraz w osobnym pokoju i codziennie dziękował Marji za uratowanie życia podczas burzy. Umierając, polecił swemu przyjacielowi, aby zaniósł obraz do kościoła, gdzieby ludzie wypraszali sobie rozliczne łaski za wstawiennictwem N. P. Marji. Przyjaciel zaniósł obraz do kościoła św. Mateusza. Przez kilkaset lat niosła N. P. Marja nieustannie pomoc wszystkim nieszczęśliwym, którzy ją o to prosili. —

W 1809 r. podczas zamieszek wojennych zniszczono kościół św. Mateusza. Po kilkunastu latach w ruinach jego znaleziono dokumenta, dotyczące obrazu łaskami słynącego i według nich odszukali obraz Księża Redemptoryści. W r. 1866 umieścili oni obraz N. P. Marji nieustającej Pomocy w swoim kościele, do którego śpieszą ludzie z prośbami w swych potrzebach.

W tym roku przypada 70-letnia rocznica odnalezienia cudami słynącego obrazu. Redemptoryści urządzają misje i rekolekcje po całym świecie. Wszędzie głoszą oni cześć N. P. nieustającej pomocy. W każdym kraju znany jest ten obraz i wszędzie czciciele N. P. Marji wypraszają sobie jej Pomoc w trudnych okazjach.

Wygląda ów obraz wspaniale. Na złotem tle widzimy N. P. Marję trzymającą na lewej ręce Jezusa. Dziecię złożyło swoje rączęta w prawej ręce matki, jakgdyby szukało w niej pomocy i obrony w jakiejś obawie. Zdaje się, że N. P. Marja mówi do Jezusa: — Nie obawiaj się mój synu! Nie opuszczę cię: będę broniła w potrzebie. — U góry po jednej stronie św. Gabrjel trzyma krzyż, a po drugiej stronie są narzędzia męki Pańskiej, lanca, trzcina i gąbka. Jestto przepowiednia dla dziecięcia Jezusa, że czeka go męka i śmierć krzyżowa.

Dlatego w obliczu N. P. Marji widzimy smutek, boleść głęboką i współczucie dla ukochanego Syna. Matka boleściwa, której serce przebił miecz cierpienia, zna wszystkie męki i katusze, więc życzliwie wzywa do siebie wszystkich, którzy cierpią. Pójdźcie do mnie, a ja wstawię się za wami do Jezusa i dopomogę napewno. Zawsze możecie przyjść do mnie i każdej chwili, gdyż jestem nieustającą dla was Pomocą! Czegokolwiek potrzebujecie, możecie przez moją prośbę otrzymać od Boga, jeżeli

to potrzebne jest dla waszego zbawienia. Daremnie do mnie nie przyjdziecie nigdy!

Dla nas Polaków N. P. Marja zawsze była nieustającą Pomocą. Jeszcze król Bolesław Chrobry gdy szedł na wojnę bronić kraju przed wrogami, modlił się o pomoc N.P. Marji i kazał wojskom śpiewać hymn „Bogarodzica". Nieustannie dopomagała mu N. P. Marja, więc zwyciężał.

Król Władysław Jagiełło zebrawszy wojska przeciw zdradliwym Krzyżakom modlił się do N. P. Marji o nieustającą pomoc w tej sprawie trudnej. Został wysłuchanym i odniósł pod Grunwaldem wiekopomne zwycięstwo w r. 1410. Jako pomnik tego tryumfu Marji, ufundował w Lublinie kościół pod wezwaniem N. P. Marji zwycięskiej Pomocy, która dopomogła pogromić Krzyżaków obłudnych. Na zamku w Lublinie znajduje się obraz przedstawiający króla Jagiełłę modlącego się na klęczkach przed zwycięzką Marją nieustającej Pomocy.

W 17 wieku potop wrogów zalał całą Polskę. Król Jan Kazimierz uciekł na Śląsk. Szwedzi oblegli w Częstochowie fortecę klasztorną na Jasnej Górze, gdzie był obraz N. P. Marji malowany przez św. Łukasza. Przeor Ks. Kordecki przez dwa miesiące zachęcał garstkę rycerzy do obrony a wspierała ich nieustająca pomoc N. P. Marji.

Widząc tę Pomoc hetmani koronni zawiązali Konfederację w Tyszowcach koło Bełza. Przestraszeni Szwedzi uciekli z Częstochowy, król wrócił do Lwowa i dnia 1 kwietnia 1656 roku w Katedrze z wdzięczności za nieustającą Pomoc ogłosił N. P. Marję Królową Polski. Nie mając dzieci Marję ogłosił Królową całego Państwa. Nuncjusz papieski Vidoni odprawiając we Lwowie dziękczynne nabożeństwo na końcu Litanji do M. Boskiej dodał: **Królowo Polski,** módl się za nami! Odtąd z tym dodatkiem odmawialiśmy Litanję Loretańską. Papież Pius XI dodatek ten zatwierdził i ustanowił dzień 3 maja uroczystem świętem Królowej Polski, która udziela Polakom nieustającej Pomocy, nadto zatwierdził papież pacierze kapłańskie i Mszę św. o Marji Królowej Polski.

W 1920 r. Moskale napadli na Polskę chcąc ją ujarzmić, wytępić religję i narzucić bolszewickie bezbożnictwo. Opierając się o Polskę łatwo narzuciliby bolszewizm wszystkim państwom w Europie. Wówczas Polacy udali się do swojej Królowej Marji, która wspiera ich zawsze nieustającą pomocą. Gdy Moskale zagrozili już Warszawie, ks. kapelan Skorupka chwycił krzyż i z okrzykiem: Marja! poprowadził wojska polskie do boju pod Radzyminem i tu przełamali front moskiewski. Bolszewicy uciekli w przestrachu. Cudowne zwycięstwo odnieśliśmy w dzień Wniebowzięcia N. P. Marji Królowej Polski od nieustającej Pomocy.

Uciekajmy się więc zawsze i we wszystkich potrzebach do Marji, Królowej Polski, gdyż ona wspiera nas swoją Pomocą nieustającą. Tylko ona może nam dopomóc przez Syna swojego; tylko ona chce nam dopomóc, gdyż jest dobrotliwa; tylko ona musi nam dopomóc, gdyż jest Królową naszą. —

Na obrazie u dołu widzimy na lewo klęczącego biskupa św. Alfonsa Ligurego. Za nim stoi św. Gerard Majella, redemptorysta. Po prawej stronie klęczy św. Klemens Dworzak, który przez długie lata był apostołem Warszawy. Za nim stoi anioł modląc się, aby N. P. Marja niosła nieustającą pomoc Polakom.

Ks. J. A. Łukaszkiewicz.



Marjo, nieustającej pomocy, módl się za nami!

P. 1

Wielki illustrowany

Kalendarz Marjański

dla ludu katolickiego,

na rok Pański

1936.



Matko pociesz,
bo płaczemy,
Matko prowadź,
bo zginiemy.
Ucz nas kochać,
choć w cierpieniu,
Ucz nas cierpieć,
lecz w milczeniu.
Nie opuszczaj nas,
nie opuszczaj nas
Matko! nie opuszczaj nas!

I w sieroctwie,
w opuszczeniu,
I w tęsknocie
i w cierpieniu,
I w ubóstwie
i w chorobie,
Zawsze będziem
ufać Tobie,
Nie opuszczaj nas,
nie opuszczaj nas,
Matko! nie opuszczaj nas!

NAKŁADEM I DRUKIEM
TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i S-KI
W CZĘSTOCHOWIE

Wimperk
(Czechosłowacja)

New York
105-107 Chambers Street,
3-rt Floor.

Rok 1936 pod względem chronologicznym i astronomicznym

Rachuba czasu i świąt.

Rok 1936 jest rokiem przestępnym, ma 366 dni czyli 52 tygodnie i dwa dni.

Liczba złota jest 18; Epakta VI; okręg słońca 13; litera niedzielna ED.

Nasz kalendarz czyli sposób rachowania czasu nazywa się gregorjańskim, dlatego, że go zaprowadził Papież Grzegorz XV. — Narody wyznania greckiego trzymały się aż do roku 1923 tak zwanego kalendarza juljańskiego, który się różnił od kalendarza gregorjańskiego o 13 dni, a teraz od roku 1900 nawet już o dni 14, tak, że gdy my mamy już 14 stycznia, oni mają dopiero 1 stycznia. W r. 1923 został kalendarz grecki zreformowany; w maju 1923 odbył się w Konstantynopolu kongres wszystkich wyznawców wschodniego kościoła, na którym postanowiono trzymać się odtąd kalendarza gregorjańskiego i to od dnia 30 września 1923 r. tak, że po 30 września miał nastąpić nie 1 październik, ale 15. Zmiana ta nastąpiła jednak nie we wszystkiem, zostały niektóre małe różnice, i tak zwłaszcza co do dnia, w którym się ma obchodzić Wielkanoc i święta od Wielkanocy zależne. Zaprowadzenie powszechne nowego kalendarza napotyka jednak we wielu państwach wschodnich na duże trudności i jest jeszcze rzeczą bardzo wątpliwą, kiedy nowy kalendarz wszędzie będzie powszechnie przyjęty i zaprowadzony w cerkwiach.

Żydzi liczą czas niby od stworzenia świata. Obecnie mają lata 5696 i 5697.

Święta ruchome

Septuagesima 9 lutego.	Zielone Świątki 31 maja.
Środa popielcowa 26 lut.	Niedz. św. Trójcy 7 czerw.
Wielkanoc 12 kwietnia.	Boże Ciało 11 czerwca.
Dni krzyżowe 18, 19, 20 maja.	Serca Jezusa 19 czerwca.
Wniebowst. Pańsk. 21 maja.	1 niedz. adwentu 29 listop.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 25 lutego, czyli 50 dni.

Post zaczyna się 26 lutego, kończy się 11 kwietnia, czyli trwa 46 dni.

Święta nakazane według nowego prawa kościelnego.

1) Świętami nakazanemi, w które wszyscy wierni są obowiązani wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od ciężkich prac, podług nowego prawa kościelnego są: wszystkie niedziele, następnie święta: Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie i Boże Ciało; dalej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny i Wniebowzięcie Matki Boskiej. W końcu święta: Św. Józefa, Św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

W naszym kalendarzu są również te dni, które od roku 1918 nie są więcej świętami kościelnemi, drukowane czerwonym drukiem, gdyż w wielu okolicach są one przez ludność jako święta obchodzone. Przy tem wyraźnie się nadmienia, że podług nowego rozporządzenia papieskiego z roku 1918 poniżej wymienione dni nie są świętami przez kościół nakazanemi: Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie N. M. P. (25 marca), Poniedziałek Wielkan. (13 kwietnia), Poniedziałek Ziel. Św. (1 czerwca), Narodzenia N. M. P. (8 września), Imienia Marji (12 września) i Szczepana męczennika (26 grudnia).

W Polsce z pozwoleniem papieskiem uroczystość św. Józefa 19 marca, nie jest uroczystem świętem, ale zato uroczystemi świętami są: Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego, Poniedz. Wielkanocny 2 kwietnia, i św. Szczepana 26 grudnia, a 3 maja Święto Królowej Polski, w całej Polsce uroczyście obchodzone.

2) W razie, gdyby któreś z tych świąt przypadało na dzień postny, albo wigilję — w takim razie zniesiony jest post, z wyjątkiem okresu Wielkiego postu.

3) Święta patronów nie należą już obecnie do świąt nakazanych. Biskupi mogą przełożyć święcenie tych dni na najbliższą niedziele.

Suchedni:

Przypadają co kwartał: I. 4, 6 i 7 marca; II. 3, 5 i 6 czerwca; III. 16, 18 i 19 września; IV. 16, 18 i 19 grudnia.

Posty nakazane.

1. Prawo postu ścisłego przepisuje, żeby tylko raz na dzień jeść do syta, lecz nie zakazuje nieco pokarmu wziąć rano i wieczór, z zachowaniem jednak dozwolonych zwyczajów miejscowych co do ilości i jakości pokarmów.

2. Nie jest też zakazanem podczas tego samego posiłku mieszać potrawy mięsne i z ryb. — Wolno też przemienić wieczorny posiłek z południowym t. j. wieczerzę z obiadem.

3. Co innego jest post, a co innego wstrzymanie się od mięsa. Prawo wstrzymania się od mięsa zakazuje używania pokarmów mięsnych i polewek z mięsa zrobionych (rosołu), lecz pozwala używać jaj, potraw mlecznych i wszelkiej omasty nawet z tłuszczów zwierzęcych, n. p. ze smalcu lub słoniny.

4. Samo wstrzymanie się od mięsa nakazane jest we wszystkie piątki całego roku, z wyjątkiem, kiedy jakie uroczyste święto przypada w piątek.

5. Wstrzymanie się od mięsa i post ścisły zarazem (zob. nr. 1) są: a) w Środę popielcową, b) we wszystkie piątki i soboty wielkiego postu — (a więc w środy w wielkim poście jest post

ścisły, ale wolno jeść mięsne potrawy;) c) w piątki i soboty suchedniowe; d) we wilje następujących świąt: Zielonych świąt, Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wszystkich Swiętych. (Dawniej był post we wilję św. Apostołów Piotra i Pawła, teraz jest już zniesiony).

6. Post ścisły bez obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych jest w inne dni wielkiego postu oprócz niedziel. W wielką sobotę post ścisły jest tylko do 12 godziny w południe.

7. Do wstrzymania się od mięsa w dni nakazane są obowiązani wszyscy, którzy skończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy od ukończonego 21-go roku życia do zaczętego 60-tego roku.

Takie są przepisy Kościoła św. według nowego prawa kanonicznego.

Szczegółowe dyspensy, których udzielił papież niektórym diecezjom, mają dalej swoją moc obowiązującą.

Ścisłe posty ruskie

1.) Post wielki, od niedzieli syropustnej do Wielkanocy; 2.) post przed św. Piotrem i Pawłem, od 1. niedzieli po Soszestwi Św. Ducha do 28 czerwca starego kalendarza; 3.) post przed Wniebowzięciem N. P. M., od 1 do 14 sierpnia starego kalendarza; 4.) post adwentowy, od 15 listopada do 24 grudnia starego kalendarza. O dyspensach powinien się każdy dowiedzieć u swego proboszcza ruskiego.

Ogólny stan pogody.

Rok 1936 będzie więcej mokry, niż suchy i więcej ciepły, niż zimny.

Zima będzie mroźna do lutego, który zacznie się dość łagodnie; około połowy miesiąca rozpoczną się zimna, trwające aż do 4 marca, poczem wiatry i burze do końca.

Wiosna będzie bardzo mokra a przytem ciepła; przeplatana przymrozkami. Cały marzec będzie zimny, kwiecień dżdżysty. Początek maja piękny, od czasu do czasu deszcz, poczem duże chłody. Czerwiec będzie łagodny i przyjemny, przeplatany deszczami.

Lato przeważnie ciepłe, czasami chłody.

Jesień z początku wilgotna, umiarkowanie chłodna, potem mokra i zimna.

Powtórna zima przyniesie rychłe opady śnieżne i będzie dosyć mroźna, lecz posępna.

Zaćmienia.

W roku 1936 będą dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko pierwsze zaćmienie księżyca i pierwsze zaćmienie słońca będą u nas widzialne; zaćmienie słońca tylko jako zaćmienie częściowe.

I. Całkowite zaćmienie księżyca 8 stycznia 1936. Początek zaćmienia będzie widzialny w północno-wschodniej części oceanu Atlantyckiego, w Europie, Afryce wschodniej, na Madagaskarze, w Azji, na oceanie Indyjskim, w Australji, Polinezji, w zachodniej części oceanu Spokojnego, na Alasce, w północno-zachodniej Kanadzie i na oceanie Lodowatym Północnym. Koniec widzialny będzie we wschodniej części oceanu Atlantyckiego, w Europie, Azji, Afryce, na oceanie Indyjskim, w Australji (z wyjątkiem części południowo-wschodniej), w zachodniej części oceanu Spokojnego, w północno-zachodniej Alasce i na oceanie Lodowatym Północnym.

Początek zaćmienia o godz. 17 min. 28.
Początek całkowitego zaćmienia o godz. 18 min. 58,
Największe zaćmienie o godz. [illegible] min. 10,
Koniec całkowitego zaćmienia o godz. 19 min. 21,
Koniec zaćmienia wogóle o godz. 20 min. 51.

II. Całkowite zaćmienie słońca 19 czerwca 1936. Zaćmienie to będzie widzialne w Afryce północno-wschodniej, w Europie (z wyjątkiem południowych i zachodniej części półwyspu Iberyjskiego (Pirenejskiego), w Grenlandji (z wyjątkiem cypla południowego), na oceanie Lodowatym Północnym, w północnej Kanadzie i Alasce, w Azji (z wyjątkiem Indyj) i w zachodniej części oceanu Spokojnego.

Początek zaćmienia o godz. 3 min. 45,
Początek zaćmienia centralnego o godz. 4 min. 50,
Koniec zaćmienia centralnego o godz. 7 min. 51,
Koniec zaćmienia wogóle o godz. 8 minut 55.

III. Częściowe zaćmienie księżyca 4 lipca 1936. Początek zaćmienia widzialny na oceanie Lodowatym Południowym, oceanie Indyjskim, w Australji, w zachodniej i południowo-zachodniej części oceanu Spokojnego, w Azji (z wyjątkiem części północnej), oraz w południowej i wschodniej części Afryki. Koniec widzialny będzie w południowo-wschodniej części oceanu Atlantyckiego, w Afryce (z wyjątkiem części północno-zachodniej), w Europie wschodniej. Azji (z wyjątkiem części północno wschodniej), w Australji, na oceanie Lodowatym Południowym, oceanie Indyjskim i w południowo-zachodniej i zachodniej części oceanu Spokojnego.

Początek zaćmienia o godzinie 17 min. 27,
Największa faza zaćmienia o godz. 18 min. 25,
Koniec zaćmienia o godz. 19 min. 51.

IV. Obrączkowe zaćmienie słońca 13 i 14 grud. 1936. Zaćmienie będzie widzialne na wyspach Małych Sundzkich i południowych Filipinach, w Australji i Polinezji, w południowej części oceanu Spokojnego, na oceanie Lodowatym Południowym i w południowem Chile.

Początek zaćmienia 13 grudnia o godz. 21 min. 27.
Początek centralnego zaćmienia o godz. 22 min. 35,
Koniec central. zaćmienia 14 grud. o godz. 2 min. 21.
Koniec zaćmienia wogóle o godz. 3 min. 29,
(Godziny podane w czasie środkowo-europejskim).

Panująca planeta.

W roku 1936 panującą planetą jest Księżyc.

Księżyc, najwierniejszy satelita Ziemi, jest może najbardziej interesującym objektem na niebie. Jest on najbliższem ziemi i jedynem ciałem niebieskiem, na którego powierzchni można rozróżnić pewne szczegóły gołem okiem. Jego średnie oddalenie od ziemi wynosi 384.000 km. światło dochodzi do nas w $1^1/_4$ sekundy, podczas gdy na przebiegnięcie drogi z drugiego najbliższego Ziemi ciała niebieskiego, planety Wenus, w czasie najmniejszego oddalenia obu planet — potrzebuje około $2^1/_5$ minuty. — Średnica Księżyca wynosi 3470 km, jego powierzchnia jest zatem $13^1/_2$ razy, objętość $49^1/_2$ razy mniejsza niż Ziemi. Masa Księżyca wynosi $^1/_{80}$ masy Ziemi, gęstość tylko $^6/_{10}$ gęstości Ziemi, wobec czego siła przyciągania na księżycu jest sześć razy mniejsza od siły przyciągania na ziemi. Księżyc zwrócony jest do nas zawsze tą samą stroną, ponieważ czas obrotu około własnej osi jest taki sam, jak czas obiegu dokoła Ziemi. Wskutek tego dzień i noc na Księżycu trwają po $14^3/_4$ dnia ziemskiego. — Księżyc nie posiada atmosfery ani wody.

Znaki zodjaku, czyli zwierz. niebiesk.

1. Baran	5. Lew	9. Strzelec
2. Byk	6 Panna	10. Koziorożec
3. Bliźnięta	7. Waga	11. Wodnik
4. Rak	8. Skorpjon	12. Ryby

Styczeń

Po rusińsku:

Siczeń

Po białorusku:

Studzeń



Po czesku:

Leden

Po litewsku:

Sausis

Po niemiecku:

Januar

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.		Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Nowy Rok ☽	19	Boż. 1935 Won.	7 47	15 48		11 2	—
2	Czwart.	Imienia Jezus	20	Ihnatyja	7 47	15 49		11 24	0 58
3	Piątek	Genowefy †	21	Ju janny	7 47	15 50		11 49	2 20
4	Sobota	Szymona Sł.	22	Anastazji	7 47	15 51		12 21	3 39

1. Niedz w r. Ewang.: O Herodzie i mędrcach. Mateusz 2.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.		Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
5	Niedz.	Imienia Jezus	23	10 Muczen.	7 46	15 52		13 1	4 55
6	Poniedz.	Trzech Król.	24	Jewhenji	7 46	15 54		13 53	6 3
7	Wtorek	Walentego	25	Rożd. Chr	7 45	15 55		14 54	7 0
8	Środa	Seweryna	26	Sobor p. B.	7 45	15 56		16 4	7 43
9	Czwart.	Juljana i Baz.	27	Stefana	7 44	15 58		17 16	8 17
10	Piątek	Agatona P. †	28	2000 Mucz.	7 44	15 59		18 38	8 42
11	Sobota	Honoraty	29	11 Mład.	7 43	16 0		19 38	9 3

2. Niedz. w r. 1. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus 12-letni w świątyni. Łuk. 2.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.		Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
12	Niedz.	Najśw. Rodziny	30	Anyzji	7 43	16 1		20 46	9 21
13	Poniedz.	Weroniki	31	Mełanii	7 42	16 2		21 52	9 36
14	Wtorek	Feliksa	1	Sicz. 1936. Obr. H.	7 41	16 4		22 58	9 52
15	Środa	Pawła pust.	2	Sylwestra	7 40	16 5		—	10 8
16	Czwart.	Marcelego	3	Małachyja	7 39	16 7		0 4	10 25
17	Piątek	Anton. op. †	4	Sobor 70 A.	7 39	16 9		1 12	10 45
18	Sobota	Pryski p.	5	Nawecz. B.	7 38	16 10		2 21	11 11

3. Niedz. w r. 2. po Trzech Królach. Ewang.: O godach w Kanie. Jan 2.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.		Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
19	Niedz.	Henryka	6	Boh. Hosp.	7 37	16 11		3 29	11 42
20	Poniedz.	Fabj. i Sebast.	7	Joana Kr	7 36	16 12		4 35	12 26
21	Wtorek	Agnieszki p. m.	8	Heorhija	7 35	16 15		5 36	13 20
22	Środa	Wincentego	9	Połyjeukta	7 34	16 16		6 26	14 39
23	Czwart.	Zaśl. N. M. P.	10	Hryhoryja	7 33	16 18		7 8	15 47
24	Piatek	Tymoteusz. †	11	Teodozyja	7 32	16 19		7 40	17 9
25	Sobota	N. św. Pawła	12	Tatjany	7 30	16 20		8 6	18 34

4. Niedz. w r. 3. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus uzdrawia trędow. Mat. 8.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.		Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
26	Niedz.	Polikarpa	13	Jermyła	7 29	16 22		8 28	19 58
27	Poniedz.	Jana Złot.	14	Otci w S.	7 28	16 24		8 48	21 21
28	Wtorek	Obj. ś. Agniesz.	15	Pawła	7 27	16 25		9 8	22 44
29	Środa	Franciszka Sal.	16	Petra wer.	7 26	16 27		9 29	—
30	Czwart.	Martyny	17	Anton. W.	7 25	16 29		9 54	0 7
31	Piątek	Piotra z N. † ☽	18	Atanazyja	7 24	16 31		10 24	1 28

Długość dnia wynosi godz. 8 min. 9, przy końcu godz. 9 min. 13.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 1 o godzinie 16 min. 15 Pięknie.

Pełnia dnia 8 o godz. 19 min. 15 Deszcz albo śnieg.

Dnia 8 stycznia całkowite zaćmienie księżyca. W Europie widzialne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 16 o godzinie 20 min. 41. Zmiennie.

● Nów dnia 24 o godz. 8 min. 18. Śnieg.

☽ Pierwsza kwadra dnia 31 o 0 godzinie 36 min. Zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Trwałe zimno aż do 30, poczem będzie wietrzno i łagodniej.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 stycznia 10 Tebet, zwyczajny rok 5696, (355 dni) oblężenie Jerozolimy; dnia 25 stycznia 1 Szebat.

Styczeń, miesiąc Najsł. Imienia Jezus, ma dni 31.

Pachną pieczone jabłka, trzeszczą polana, sypią się białe płatki śniegu. Po izbie snuje się jeszcze lekka woń choinki. Ponury i zimny stał się świat za oknami, i śpi pod śniegiem daleki las.

Mój Boże! Jakież to jeszcze chłopię ten styczeń, maleńkie, różowe, przedwcześnie zeszłe z ramion matki chłopię. Stanęło bezradne i osamotnione, i zda się, jakby straciło zupełnie nadzieję. Ale patrz, oto świeci mu światełko, błyszczy mu gwiazdka, prowadzi je, jak prowadziła niegdyś świętych trzech Królów. W żłóbku śpi słodkie, boskie Dzieciąteczko. I wypisuje na czole pierwszego miesiąca młodego roku ludzkiego swoje imię — imię Jezus. Bóg błogosławi nowy rok!

ZAPISKI.

Luty

Po rusińsku: **Lutyj**

Po białorusku: **Liuty**



Po czesku: **Únor**

Po litewsku: **Vasaris**

Po niemiecku: **Februar**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Ignacego b.	19 Makaryja	7 23	16 33		11 0	2 45

5. Niedz. w r. 4. po Trzech Królach Ewang.: O łodzi Chrystusowej. Mat. 8.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	rzymsko-katol.	grecko-katol.	Słońca wschód	Słońca zachód	Znaki	Księżyca wschód	Księżyca zachód
2	Niedz.	NMP. Gromn.	20 Myt. Ewt.	7 22	16 34		11 48	3 55
3	Poniedz.	Błażeja b.	21 Maksyma	7 20	16 36		12 45	4 55
4	Wtorek	Weroniki	22 Tymofteja	7 19	16 38		13 50	5 41
5	Środa	Agaty	23 Kłymenta	7 17	16 40		15 1	6 18
6	Czwart.	Doroty	24 Ksenji	7 15	16 42		16 12	6 46
7	Piątek	Romualda †	25 Hryhoryja	7 14	16 43		17 23	7 8
8	Sobota	Jana z Mat.	26 Ksenofonta	7 12	16 45		18 31	7 27

6. Niedz. w r. (Starozapustna). Ewang.: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	rzymsko-katol.	grecko-katol.	Słońca wschód	Słońca zachód	Znaki	Księżyca wschód	Księżyca zachód
9	Niedz.	Apolonji	27 Sepi. Joana	7 10	16 48		19 38	7 43
10	Poniedz.	Scholastyki	28 Jefrema	7 8	16 50		20 44	7 59
11	Wtorek	M. B. z Lourd.	29 Ihnatyja	7 6	16 52		21 50	8 14
12	Środa	Eulalji	30 Trech Św.	7 4	16 52		22 57	8 31
13	Czwart.	Katarzyny	31 Kyra i Joa	7 2	16 55		—	8 50
14	Piątek	Walentego †	1 Lutyj. Tryf.	7 0	16 55		0 4	9 13
15	Sobota	Faustyna ☾	2 Strit. Hosp.	6 59	16 56		1 12	9 42

7. Niedz. w r. (Mięsopustna.) Ewang.: O rolniku i nasieniu. Łuk. 8.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	rzymsko-katol.	grecko-katol.	Słońca wschód	Słońca zachód	Znaki	Księżyca wschód	Księżyca zachód
16	Niedz.	Juljanny	3 Masop. Sym.	6 57	17 59		2 18	10 18
17	Poniedz.	Konstancji	4 Izydora	6 55	17 2		3 20	11 6
18	Wtorek	Symeona	5 Ahafji	6 53	17 3		4 14	12 6
19	Środa	Konrada w.	6 Wukoła	6 51	17 6		4 59	13 18
20	Czwart.	Leona bp.	7 Partenija	6 49	17 8		5 36	14 38
21	Piątek	Eleonory †	8 Teodora	6 47	17 9		5 [illegible]	16 1
22	Sobota	Stol. ś. Piot.	9 Nykifora	6 45	17 10		6 29	17 27

8. Niedz. w r. (Zapustna.) Ewang.: Jezus uzdrawia ślepego. Łuk. 18.

Dni miesiąca	Dni tygodnia	rzymsko-katol.	grecko-katol.	Słońca wschód	Słońca zachód	Znaki	Księżyca wschód	Księżyca zachód
23	Niedz.	Romany	10 Syrop. Charł.	6 43	17 13		6 51	18 53
24	Poniedz.	Dzień przest.	11 Własija	6 41	17 13		7 12	20 19
25	Wtorek	Macieja Ap.	12 Mełetyja	6 39	17 15		7 33	21 45
26	Środa	*Popielec* P	13 Martynj.	6 37	17 17		7 58	23 10
27	Czwart.	Aleksandra *	14 Awksent.	6 35	17 20		8 27	—
28	Piątek	Leandra b. P	15 Onysyma	6 33	17 21		9 1	0 31
29	Sobota	Romana ☽ *	16 Pamfyła	6 31	17 23		9 46	1 45

14 lutego: Św. Walente męcz., patrona diecezji przemyskiej.

Z początkiem miesiąca długość dnia wynosi 9 godzin 16 min., z końcem miesiąca 10 godz. 54 min.

Zmiany księżyca

Pełnia dnia 7 o godz. 12 min. 19. Deszcz i śnieg.

☾ Ostatnia kwadra dnia 15 o godzinie 16 min 45 Piękna zimna pogoda.

Nów dnia 22 o godzinie 19 min. 42. Wiatr.

☽ Pierwsza kwadra dnia 29 o godzinie 10 min. 28. Zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 lutego ponuro i znośnie, od 3 do 6 ponuro i zimno, 8 pięknie, 13 deszcz, 16 śnieg i wielkie zimna.

Kalendarz żydowski.

Dnia 24 lutego 1 Adar.

Przysłowia:

Po świętej Dorocie, schną już chusty na płocie.

Luty, miesiąc Matki Bożej Bolesnej, ma dni 29.

Już wysuwa wiosna swoje małe, dzielne lance przeciw zimie i śmierci. Zielone listeczki gładyszków przebijają twardą skorupę ziemi i tylko patrzeć, jak z zielonych obsłonek wykwitną małe, białe dzwoneczki, dając znać o wiośnie! Prawda, jeszcze trochę za wcześnie. Jeszcze muszą zamilknąć małe dzwonki. O, nadzieja często zdaje się zawodzić, a jednak ma rację!

Kościół obchodzi święto Matki Boskiej Gromnicznej. Poświęca świece i stoczki, towarzyszy człowieka, cichych pocieszycieli w cierpieniu i zwiastunów naszej radości, poświęca je na chwałę Ojca wszelkiego światła. Marja niesie do świątyni Swiatłość świata. Swięty Józef trzyma w klatce gruchające turkawki, wyobrażenie słodkiej łagodności. Starzec Symeon obejmuje drżącemi ramionami boskie Dzieciątko i pozdrawia Matkę okrutnemi słowami o mieczu, który przebije Jej serce.

— — — — — — — — — — —

ZAPISKI.



Marzec

Po rusińsku: **Berezeń**

Po białorusku: **Sakawik**

Po czesku: **Březen**

Po litewsku: **Kovas**

Po niemiecku: **März**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
9. Niedz. w r. 1. Postu. (Wstępna). Ewang.: O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.								
1	Niedz.	Albina	17 **1 n. p.** Teod.	6 29	17 26	♊	10 41	2 49
2	Poniedz.	Heleny wd. *	18 Lwa pap.	6 27	17 27	♋	11 43	3 41
3	Wtorek	Kunegundy *	19 Archippa	6 25	17 28	♋	12 52	4 19
4	Środa	Kazimierz. S. d.	20 Lwa ep.	6 23	17 30	♋	14 2	4 50
5	Czwart.	Euzebjusza *	21 Tymoteja	6 22	17 31	♌	15 12	5 13
6	Piątek	Wiktora S. d.	22 Eug., Petr.	6 20	17 33	♌	16 20	5 33
7	Sobota	Tomasza S. d.	23 Połykarpa	6 18	17 35	♍	17 27	5 50
10. Niedz. w r. 2. Postu (Sucha). Ew.: O Przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.								
8	Niedz.	Wincent. ●	24 **2 n. p.** Obr. h.	6 16	17 36	♍	18 33	6 6
9	Poniedz.	Franciszki Rz. *	25 Macieja ap.	6 12	17 38	♍	19 39	6 21
10	Wtorek	40 Męczen. *	26 Tarasa	6 10	17 39	♎	20 45	6 38
11	Środa	Konstantyna *	27 Porfyryja	6 8	17 42	♎	21 52	6 57
12	Czwart.	Grzegorza *	28 Prokopyja	6 5	17 43	♏	22 59	7 18
13	Piątek	Krystyny P.	29 Wasyłyja	6 3	17 44	♏	—	7 45
14	Sobota	Matyldy *	1 Berez. Jedw.	6 1	17 46	♏	0 5	8 17
11. Niedz. w r. 3. Postu. (Głucha). Ew.: O wypędz. djabłów przez P. J. Łuk. 11.								
15	Niedz.	Klemensa	2 **3. n. p.** Teod.	5 58	17 47	♐	1 8	9 0
16	Poniedz.	Cyrjaka m. ☾ *	3 Jewtropyj.	5 56	17 50	♐	2 4	9 54
17	Wtorek	Gertrudy *	4 Harasyma	5 54	17 52	♑	2 51	10 58
18	Środa	Edwarda *	5 Konona	5 52	17 53	♑	6 30	12 11
19	Czwart.	**Józefa Obl.** *	6 42 M. w S.	5 50	17 55	♎	4 2	13 31
20	Piątek	Aleksand. P.	7 Wasyłyja	5 48	17 56	♎	4 28	14 54
21	Sobota	Benedykta *	8 Teofyłakta	5 46	17 58	♎	4 51	16 18
12. Niedz. w r. 4. Postu (Srodopostna). Ewang.: O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.								
22	Niedz.	Katarzyny	9 **4 n. p.** 40 M.	5 43	18 0	♓	5 12	17 44
23	Poniedz.	Piotra D. ● *	10 Kondrata	5 42	18 1	♓	5 34	19 12
24	Wtorek	Gabrjela *	11 Sofronija	5 39	18 3	♈	5 58	20 40
25	Środa	**Zwiast. N. P. M** *	12 Teofana	5 38	18 4	♈	6 25	22 6
26	Czwart.	Emanuela *	13 Nikifora	5 35	18 6	♈	6 58	23 27
27	Piątek	Jana Dam. P.	14 Wenedykt.	5 33	18 8	♈	7 41	—
28	Sobota	Jana Kapistr. *	15 Ahapija	5 31	18 9	♊	8 34	0 37
13. Niedz. w r. 5. Postu (Czarna). Ew.: O żydach chcących kamien. Chryst. Jan 8.								
29	Niedz.	Eustazego ☽	16 **5 n. p.** Saw	5 27	18 11	♊	9 35	1 34
30	Poniedz.	Anieli wd. *	17 Ałeksija	5 26	18 12	♋	10 45	2 18
31	Wtorek	Balbiny *	18 Kyryla	5 23	18 15	♋	11 54	2 52

4 marca: Św. Kazimierza, patrona Litwy.

Z początku marca długość dnia wynosi 10 g. 58 min., przy końcu 12 g. 50 m.

Odmiany księżyca

☺ Pełnia dnia 8 o godzinie 6 min. 14. Burzliwie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 16 o godzinie 9 min. 35. Deszcz albo śnieg.

Dnia 20 marca początek wiosny, gdy słońce wstępuje w znak Barana.

● Nów dnia 23 o godzinie 5 minut 14. Ponuro.

☽ Pierwsza kwadra dnia 29 o godzinie 22 min. 22. Pięknie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

Dnia 7, 8 i 9 wilgotno, dnia 13 14 i 15 deszcz, dnia 18 do 20 ślisko, dnia 22 ostre powietrze i zawierucha aż do 29, dnia 31 deszcz.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 marca 11 Adar, post Estery, dnia 8 marca 14 Adar, Purim; dnia 9 15. Adar, Suszan-Purim, dnia 24. 1 Nisan.

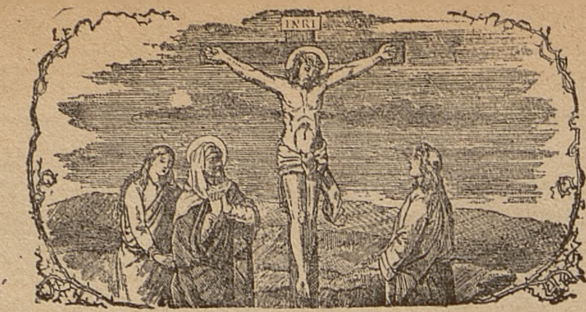
Marzec, miesiąc św. Józefa, ma dni 31.

Cały marzec stoi pod znakiem Krzyża świętego. Towarzyszymy naszemu Zbawicielowi w Jego drodze krzyżowej, chcemy być z Nim w Jego ostatnich dniach ziemskich, przed śmiercią i grobem. O, cóż to za cierpienie, cóż to za śmierć, tak pełna nadziei i życia! Nietylko dla boskiego Zbawiciela, lecz i dla nas wszystkich spływa wszak łaska i zbawienie z tej śmierci.

Ogrodnicy sadzą drzewka w odmarzającą ziemię wiosenną, a rychło ruszą w pole i rolnicy, by rzucać ziarno w rolę. — Patrz, na Golgocie wyrasta drzewo życia, „z którego przyszła radość na świat cały", jak śpiewa Kościół. A z Grobu świętego powstanie wieczna wiosna. — Dzieci wiją już pierwsze maleńkie wianuszki z fiołków i bazi, zawieszając je na figurach Zbawiciela. Rychło przyjdzie czas, że On, Zmartwychwstały, stanie w ogrodzie wielkanocnym przed Marją. A Ona weźmie Go za ogrodnika. —

ZAPISKI.

Kwiecień
Po rusińsku: **Kwiteń**
Po białorusku: **Krasawil**



Po czesku: **Duben**
Po litewsku: **Balandis**
Po niemiecku: **April**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Teodory *	19 Chryzanta	5 21	18 16		13 4	3 18
2	Czwart.	Franciszka à P. *	20 Sawy	5 19	18 17		14 12	3 39
3	Piątek	7 bol. Marja P	21 Jakowa ap.	5 16	18 19		15 19	3 57
4	Sobota	Izydora b. *	22 Wasyłyja	5 15	18 20		16 24	4 13

14. Niedz. w r. (Palmowa) Ewang.: Wjazd Chryst. do Jeroz. Mat. 21.

5	Niedz.	Niedz. Palm.	23 Ned. Palm	5 13	18 22		17 30	4 29
6	Poniedz.	Celestyna *	24 Zacharyja	5 11	18 23		18 36	4 45
7	Wtorek	Donata i Ruf. *	25 Błah. P. B	5 9	18 24		19 43	5 3
8	Środa	Dionizego *	26 Hawryiła	5 7	18 26		20 49	5 24
9	Czwart.	Wielki Czwart. *	27 Matrony	5 4	18 27		21 56	5 49
10	Piątek	Wielki Piątek P	28 Piątek W.	5 1	18 30		23 00	6 19
11	Sobota	Wielka Sobota P	29 Marka	4 59	18 32		23 57	6 59

15. Niedz. w r. (Wielkanocna). Ewang.: O Zmartwychwst. Chryst. Pana. Mar. 16.

12	Niedz.	Wielkanoc	30 Wełyki den	4 57	18 32		—	7 49
13	Poniedz.	Pon. Wielk.	31 Pond. Switł	4 55	18 35		0 46	8 48
14	Wtorek	Tyburjusza	1 Wtor. Switł	4 53	18 35		1 27	9 56
15	Środa	Anastazego	2 Antypy	4 51	18 38		2 0	11 11
16	Czwart.	Benedykta L.	3 Nikity	4 49	18 39		2 27	12 30
17	Piątek	Rudolfa †	4 Josyfa	4 46	18 41		2 51	13 51
18	Sobota	Aleksandra	5 Teoduła	4 43	18 42		3 12	15 14

16. Niedz. w r. 1 po Wielk. (Przewod.). Ew.: O ukazaniu się Chr. Apost. Jan 20.

19	Niedz.	Emmy	6 Jewtychija	4 43	18 44		3 34	16 38
20	Poniedz.	Wiktora	7 Hrehoryja	4 41	18 46		3 56	18 4
21	Wtorek	Anzelma	8 Irydiona	4 38	18 49		4 22	19 32
22	Środa	Sotera i Kaja	9 Jewsych.	4 36	18 49		4 53	20 58
23	Czwart.	Wojciecha	10 Terentyja	4 34	18 52		5 32	22 15
24	Piątek	Fidelisa †	11 Antypy	4 31	18 52		6 22	23 21
25	Sobota	Marka ew.	12 Wasyłyja	4 29	18 55		7 21	—

17. Niedz. w r. 2. po Wielkan. Ewang.: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10.

26	Niedz.	Kleta i Marcel.	13 Artemona	4 27	18 55		8 30	0 11
27	Poniedz.	Teofila b.	14 Martyna	4 26	18 57		9 41	0 51
28	Wtorek	Pawła od Krz.	15 Arystarch.	4 24	18 58		10 53	1 20
29	Środa	Op. św. Józefa	16 Ahapji	4 23	19 0		12 2	1 43
30	Czwart.	Katarzyny S.	17 Symeona	4 21	19 1		13 10	2 2

23 kwietnia: Św. Wojciecha, patrona w Gnieźnieńskiem.

W kwietniu z początku długość dnia wynosi 12 g. 53 m. Z końcem miesiąca 14 godz. 37 m.

Odmiany księżyca

Pełnia dnia 6 o god. 23 min 46 Pogodnie.

Ostatnia kwadra dnia 14 o godzinie 22 min. 21 Wiatr.

Nów dnia 21 o godzinie 13 min. 33 Deszcz.

Pierwsza kwadra dnia 28 o godzinie 12 min. 16. Zmiennie.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza

Dnia 1 do 9 wiatr, pochmurno, deszcz; dnia 10, 11, 12, 13 deszcz; 14 zimno i lód, dnia 25, 26, 27 pochmurno, 28 do 30 ciepło.

Kalendarz żydowski

Dnia 7 kwietnia 15. Nisan, początek Paschy; dnia 8 16. Nisan, drugie święto; dnia 13 21. Nisan siódme święto; dnia 14 22. Nisan, ósme święto; dnia 23. 1. Ijar.

Przysłowia

Kwiecień — plecień bo przeplata: trochę zimy — trochę lata. Na świętego Wojciecha, już w polu pociecha.

Kwiecień, miesiąc Wielkiejnocy, ma dni 30.

Nareszcie przyszedł czas wielkanocny! Teraz święci kapłan ogień przed bramą kościoła, a diakon wyśpiewuje chwałę paschału, czyli świecy wielkanocnej. A paschał jest symbolem Zmartwychwstałego. Niebo i ziemia jednoczą się w weselu i radości. Wyśpiewują Alleluja w niebie chóry anielskie, radością napełniona jest ziemia!

Zaprawdę, musiał dopełnić się grzech Adama, by zostać zmazanym przez śmierć Chrystusa! O błogosławiona przewina, która miała pozyskać takiego Odkupiciela! — Baranki wielkanocne igrają na łące, pstre pisanki wyzierają z gniazdka, żółte dzwonki kołyszą wdzięcznie na smukłych łodygach. Wszystko chce zmartwychwstać i żyć.

ZAPISKI.

Maj

Po rusińsku: **Traweń**

Po białorusku: **Trawień**



Po czesku: **Květen**

Po litewsku: **Geguree**

Po niemiecku: **Mai**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Filipa i Jak. †	18 Joana pr.	4 19	19 4		14 16	2 19
2	Sobota	Zygmunta kr.	19 Joana W.	4 18	19 5		15 21	2 35
18. Niedz. w r. 3. po Wielkan. Ew.: Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.								
3	Niedz	Król. Kor. polsk.	20 Teodora	4 16	19 7		16 27	2 52
4	Poniedz.	Florjana	21 Januarja	4 14	19 8		17 35	3 9
5	Wtorek	Piusa V.	22 Teodora	4 11	19 10		18 41	3 29
6	Środa	Jana w Ol	23 Św. wody	4 9	19 12		19 47	3 53
7	Czwart.	Domiceli	24 Sawy	4 8	19 13		20 51	4 23
8	Piątek	Stanisława b. m. †	25 Marka Ew.	4 6	19 15		21 52	4 59
9	Sobota	Grzegorza	26 Wasyłyja	4 5	19 16		22 43	5 46
19. Niedz. w r. 4. po Wielk. Ewang.: O przyczynie odejcia Chrystusa. Jan 16.								
10	Niedz.	Izydora	27 Symeona	4 3	19 18		23 26	6 42
11	Poniedz.	Mamerta	28 Jasona	4 1	19 20		—	7 48
12	Wtorek	Pankracego	29 Św. 9 Mucz.	4 0	19 21		0 2	9 1
13	Środa	Serwacego	30 Jakóba ap.	3 58	19 23		0 30	10 16
14	Czwart.	Bonifacego	1 [illegible] Jerem.	3 58	19 24		0 54	11 34
15	Piątek	Zofji m. †	2 Atanazyja	3 56	19 25		1 15	12 53
16	Sobota	Bł. Andrzeja B.	3 Teodozyja	3 55	19 27		1 36	14 14
20. Niedz. w r. 5 po Wielkan. Ewang.: O modlitwie w Imię Jez. Chr. Jan 16								
17	Niedz.	Paschalisa	4 Pelahji	3 54	19 28		1 57	15 37
18	Poniedz.	Feliksa (dni krzyż.)	5 Ireny	3 52	19 30		2 20	17 2
19	Wtorek	Piotra Cel. (dni krzyż.)	6 Jowa	3 51	19 31		2 48	18 27
20	Środa	Bernard. (dni krzyż.)	7 Sawy m.	3 49	19 32		3 22	19 48
21	Czwart.	Wniebowst. P.	8 Woznes H	3 48	19 33		4 7	21 00
22	Piątek	Julji †	9 Izaiji	3 46	19 35		5 2	22 00
23	Sobota	Dezyder. a P. M.	10 Symeona	3 45	19 36		6 9	22 44
21. Niedz. w r. 6 po Wielkan. Ewang.: Obietnica zesłania Ducha św. Jan 15.								
24	Niedz.	Joanny wd.	11 Mokyja	3 44	19 38		7 21	23 19
25	Poniedz.	Urbana p.	12 Epifanyja	3 44	19 39		8 35	23 45
26	Wtorek	Filipa	13 Hłykerji	3 43	19 40		9 47	—
27	Środa	Bedy	14 Izydora	3 41	19 41		10 57	0 6
28	Czwart.	Augustyna	15 Pachomija	3 41	19 43		12 4	0 24
29	Piątek	Marji Magd. †	16 Teodora	3 40	19 44		13 10	0 41
30	Sobota	Feliksa pap. P	17 Andronika	3 39	19 46		14 16	0 57
22. Niedz. w r. Zesłanie Ducha św. Ewang.: O przyjściu Ducha św. Jan 14.								
31	Niedz.	Zielone Św.	18 Sosz. Św. D.	3 37	19 47		15 21	1 14

8 maja: Św. Stanisława, patrona Polski

Z początkiem maja długość dnia wynosi godzin 14 min. 41, z końcem miesiąca 16 godzin 2 minuty.

Odmiany księżyca

Pełnia dnia 6 maja o godz. 16 minut 1. Pięknie.

Ostatnia kwadra dnia 14 maja o godz. 7 min. 12. Wiatr i deszcz.

Nów dnia 20 maja o godz. 21 min. 35 Zmiennie.

Pierwsza kwadra dnia 28 maja o godz. 3 min. 46 Zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Aż do 7 maja pięknie i ciepło; 10 do 13 gorąco, poczem zimno i deszcz; 14 zimno, chłody, 25, 26, 27 pochmurno, 28 do 31 ciepło.

Kalendarz żydowski

Dnia 10 maja 18 Ijar, Lag-Bomer; dnia 23 1. Siwan; dnia 27 6. Siwan, święto tygodniowe; dnia 28 7. Siwan, drugie święto.

Przysłowia:

Suchy marzec — mokry maj, będzie żytko, gdyby gaj.

Maj, miesiąc Marji, ma dni 31.

Wszystko kwitnie i zielelni się! Ziemia urządza swoje gody weselne. Sady toną w morzu białego i bladoróżowego kwiecia, drogi ujęte w żywopłoty jak z bajki, całe w białym puchu. Czyżby jeszcze raz spadł śnieg na ziemię? Ale śnieg nie byłby tak słodki, tak lekki i pachnący. — Wszystko, co dotąd drzemało w ukryciu wewnętrz drzew, roślin i cebulek, wydobyła najaw wiosna; to serce dobrej Matki-Ziemi raduje nasze oczy krasą kwiatów. O, gdybyż to i biednemu sercu człowieczemu danym był taki ciepły wiatr wiosenny i taki blask słoneczny; wszak i ono chciałoby raz zakwitnąć!

I patrz, Kościół poświęcił Najświętszej Dziewicy ten właśnie miesiąc, jeden hymn pochwalny ziemi w krasie wiosennej. Ledwie rozpoznasz teraz granicę pomiędzy ziemią i niebem, bo Marja, Matka radości, przebywa pośród nas; i gdzie dotknie ziemi rąbek Jej płaszcza, tam wykwitają najcudniejsze kwiaty i płyną najsłodsze wonie. —

— — — — — — — — — — —

ZAPISKI.



Czerwiec

Po rusińsku: **Czerweń**

Po białorusku: **Czerwień**

Po czesku: **Červen**

Po litewsku: **Birželis**

Po niemiecku: **Juni**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Pon. Ziel. Św.	19 Pond. Sosz	3 36	19 48		16 28	1 33
2	Wtorek	Sadoka i Tow.	20 Tałateja	3 36	19 49		17 35	1 56
3	Środa	Klotyldy S. d	21 Konstant.	3 35	19 50		18 41	2 23
4	Czwart.	Franciszka	22 Wasyłysk.	3 34	19 51		19 44	2 57
5	Piątek	Bonifac. S.d. ☺	23 Mychajła	3 33	19 51		20 39	3 42
6	Sobota	Norberta b S.d.	24 Simeona	3 33	19 52		21 25	4 36
23. Niedz. w r. 1. po Ziel. Świątkach. Ewang.: O władzy Chr. Pana. Mat. 28.								
7	Niedz.	Św. Trójcy	25 Ws. S. Św	3 32	19 53		22 4	5 40
8	Poniedz.	Medarda	26 Karpa	3 32	19 54		22 34	6 51
9	Wtorek	Felicjana	27 Terapontа	3 31	19 55		22 59	8 6
10	Środa	Małgorzaty	28 Nykity	3 31	19 56		23 21	9 23
11	Czwart.	Boże Ciało	29 Boże Ciało	3 31	19 56		23 41	10 41
12	Piątek	Jana W. † ☾	30 Izaakija	3 30	19 57		—	12 0
13	Sobota	Antoniego	31 Jermija	3 30	19 57		0 1	13 19
24. Niedz. w r. 2. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wezwaniu na wieczerzę. Łuk. 14.								
14	Niedz.	Bazylego	1 [illegible] Justa	3 30	19 58		0 23	14 41
15	Poniedz.	Jolanty	2 Nykifora	3 30	19 58		0 48	16 4
16	Wtorek	Benona	3 Lukyljana	3 30	19 59		1 18	17 25
17	Środa	Adolfa	4 Wartołom.	3 30	19 59		1 57	18 40
18	Czwart.	Marka	5 Doroteja	3 30	20 0		2 47	19 45
19	Piątek	**Serca Jezusa** † ●	6 Wysarjon.	3 30	20 0		3 47	20 36
20	Sobota	Sylwerjusza	7 Teodota	3 30	20 0		4 58	21 15
25. Niedz. w r. 3. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zgubionej owcy. Łuk. 15.								
21	Niedz.	Alojzego Gonz.	8 Teodora	3 30	20 0		6 13	21 45
22	Poniedz.	Paulina	9 Kyryła	3 31	20 1		7 27	22 9
23	Wtorek	Zenona	10 Aleksandr.	3 31	20 1		8 39	22 28
24	Środa	Jana Chrzcic.	11 Wartołom.	3 31	20 1		9 49	22 46
25	Czwart.	Prospera	12 Onufryja	3 31	20 1		10 56	23 3
26	Piątek	Jana i P. † ☽	13 Akyłyny	3 32	20 1		12 2	23 19
27	Sobota	Władysława	14 Jełyseja	3 32	20 1		13 8	23 37
26. Niedz. w r. 4. po Ziel. Świątk. Ewang.: O połowie ryb. Łuk. 5.								
28	Niedz.	Leona p.	15 Amosa	3 33	20 3		14 14	23 59
29	Poniedz.	Piotra i Pawła	16 Tychona	3 33	20 3		15 1	—
30	Wtorek	Lucyny	17 Manuiła	3 34	20 3		16 28	0 24

24 czerwca: Św. Jana Chrzciciela, patrona diecezji wrocławskiej!

Długość dnia wynosi 1 czerwca 16 godzin 4 min. Z końcem miesiąca 16 godz. 19 min.

Odmiany księżyca

Pełnia dnia 5 o godz. 6 min. 22. Deszczyk przechodzący.

☾ Ostatnia kwadra dnia 12 o godzinie 13 minut 5. Ponuro.

● Nów dnia 19 czerwca o godzinie 6 min. 15. Pięknie.

Dnia 19 czerwca całkowite zaćmienie słońca, w Europie widzialne jako cząstkowe zaćmienie.

Dnia 21 czerwca początek lata. Słońce wstępuje w znak Raka.

☽ Pierwsza kwadra dnia 26 o godzinie 20 min. 23. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

Czerwiec zaczyna się jak maj; dnia 4, 5 ponuro, mgła, deszcz, 7, poczem ciepło, 2 , 28, 29 deszcz, 30 noc zimna.

Kalendarz żydowski

Dnia 21 czerwca 1. Thamuz.

Czerwiec, miesiąc Najśw. Serca Jezusa, ma dni 30.

Miesiąc młodego, wspaniałego lata! Pora dojrzewania pierwszych jagód i czereśni, pora kwitnienia zbóż! Kwiatów mniej już widać i rzadziej słychać śpiew ptaków. Zato w gniazdkach podrastają pisklęta. Przepiórka i zając kryją swoje młode w zbożu. Ziemia stała się cichsza, jakby czulsza i bardziej macierzyńska. Wszystko dojrzewa pod jej troskliwą opieką. —

Na wszystkich płotach świecą żywą barwą piwonie, niby kule z ognistych języków. Słońce stoi teraz w zenicie. I pośród całego tego żaru i przepychu obchodzimy przeważnie Zielone Swiątki, święto Ducha świętego.

Przez spokojne niwy niesie kapłan Ciało Pańskie, z dźwiękiem dzwonków i łopotem chorągwi, śpiewem dziatwy. Sypią się płatki kwiatów i snuje się woń kadzidła. I Jezus swego czasu kochał góry i jeziora swojej ziemskiej ojczyzny, chwalił piękno lilji i z życia rolnika brał swoje cudowne podobieństwa. I teraz błogosławi Jezus światu — swemu światu.

ZAPISKI.

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

Lipiec

Po rusińsku:
Łypeń

Po białorusku:
Lipień



Po czesku:
Červenec

Po litewsku:
Lupos

Po niemiecku:
Juli

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Teodoryka	18 Łeontyja	3 35	20 0	♏	17 31	0 54
2	Czwart.	*Naw. NMP.*	19 Judy ap.	3 36	20 0	♐	18 30	1 34
3	Piątek	Anatola †	20 Metodyja	3 37	20 0	♐	19 21	2 25
4	Sobota	Józefa Kal. (pełnia)	21 Jułjana m.	3 37	20 0	♑	20 2	3 26
27. Niedz. w r. 5. po Ziel. Świątk. Ewang.: O sprawiedliwości. Mat. 5.								
5	Niedz.	Antoniego	22 Jewsebija	3 38	19 59	♑	20 36	4 36
6	Poniedz.	Łucji	23 Ahrypiny	3 39	19 58	♑	21 4	5 52
7	Wtorek	Cyr. i Metod.	24 Rożd. s. J.	3 39	19 58	♒	21 27	7 11
8	Środa	Elżbiety	25 Fewronji	3 40	19 57	♒	21 47	8 29
9	Czwart.	Weroniki	26 Dawyda	3 41	19 57	♓	22 8	9 48
10	Piątek	Amelji, 7 br. †	27 Samsona	3 42	19 56	♓	22 29	11 8
11	Sobota	Piusa I. pap. ☾	28 Kyra i Jon.	3 43	19 55	♈	22 52	12 28
28. Niedz. w r. 6. po Ziel. Świątk. Ewang.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.								
12	Niedz.	Jana Gwalb.	29 Petra i P	3 45	19 55	♈	23 20	13 49
13	Poniedz.	Małgorzaty	30 Sobor 12 A.	3 46	19 54	♉	23 54	15 9
14	Wtorek	Bonawentury	1 Łynat. Kosm.	3 47	19 53	♉	—	16 52
15	Środa	Henryka	2 Poł. ryz. B.	3 48	19 52	♊	0 38	17 32
16	Czwart.	NMP. Szkap.	3 Jakynta	3 49	19 51	♊	1 33	18 28
17	Piątek	Aleksego †	4 Andreja	3 50	19 50	♋	2 39	19 11
18	Sobota	Szymona z L (nów)	5 Kyryła i M.	3 51	19 49	♋	3 52	19 45
29. Niedz. w r. 7. po Ziel. Świątk. Ewang.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.								
19	Niedz.	Winc. z P.	6 Atanazyja	3 52	19 48	♌	5 6	20 11
20	Poniedz.	Błg. Czesława	7 Tomy pr.	3 53	19 47	♌	6 20	20 33
21	Wtorek	Praksedy	8 Prokopa	3 54	19 46	♌	7 31	20 51
22	Środa	Marji Magd.	9 Pankratija	3 55	19 45	♍	8 39	21 8
23	Czwart.	Apolinareg.	10 Antonija	3 57	19 44	♍	9 47	21 25
24	Piątek	Kunegundy †	11 Olhy	3 58	19 42	♎	10 53	21 43
25	Sobota	Jakóba ap.	12 Prokła	3 59	19 40	♎	11 59	22 2
30. Niedz. w r. 8. po Ziel. Świątk. Ewang.: O niespraw. szafarzu. Łuk. 16.								
26	Niedz.	Anny ☽	13 Sob. Hawr.	4 0	19 40	♎	13 6	22 25
27	Poniedz.	Natalji	14 Akyły	4 2	19 38	♏	14 12	22 54
28	Wtorek	Inocentego	15 Wołodym.	4 4	19 36	♏	15 16	23 29
29	Środa	Marty	16 Atynogena	4 5	19 35	♐	16 18	—
30	Czwart.	Abdona m.	17 Maryny	4 7	19 33	♐	17 11	0 14
31	Piątek	Ignacego L. †	18 Emiljana	4 8	19 32	♐	17 57	1 10

Z początkiem lipca długość dnia wynosi 16 godz. 17 m., z końcem miesiąca 15 godzin 18 minut.

Odmiany księżyca.

● Pełnia dnia 4 lipca o godzinie 18 min. 35. Pięknie.

Dnia 4 lipca zaćmienie księżyca, u nas niewidzialne

☾ Ostatnia kwadra dnia 11 lipca o godz. 17 min. 28. Stała pogoda.

● Nów dnia 18 lipca o godz. 16 min. 19. Ciepło i burzliwie.

☽ Pierwsza kwadra 26 lipca o godzinie 13 min. 36. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 lipca mgła, dnia 3 do 5 lipca stały deszcz, 7 do 13 wietrzno, 15 deszcz, potem pięknie aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 7 lipca 17 Thamuz; post, zdobycie Jerozolimy; dnia 20 lipca 1 Ab; dnia 28 lipca 9 Ab, post, zburzenie świątyni.

Przysłowia:

Od świętej Hanki chłodne wieczory i poranki.

Lipiec, miesiąc Przenajśw. Krwi Chrystusa, ma dni 31.

Żar lata w całej pełni. Czasem nadciągną czarne chmury, zasłonią słońce, skryją je przed nami. Ptaki chowają się wówczas do gniazd, owady kryją się po kątach, motyle zabezpieczają swoje barwne skrzydła. Nad światem panują grzmoty i błyskawice. Ludzie siedzą w domach. Rolnicy niepokoją się o swoje żniwa, zapalają poświęcane gromnice i proszą Boga o odwrócenie klęski.

Nadeszła pora żniw, najpiękniejsza i najcięższa pora dla rolnika. Brzęczą po polach kosy i sierpy, uwijają się raźno żeńcy przy wtórze przyśpiewek. Wóz za wozem zajeżdża przed stodoły.

I dla dziatwy szkolnej i nauczycieli najweselsza to pora: upragnione wakacje! —

ZAPISKI.

Sierpień

Po rusińsku: **Serpeń**

Po białorusku: **Żniwień**



Po czesku: **Srpen**

Po litewsku: **Rugpiutis**

Po niemiecku: **August**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Piotra w ok	19 Makryny	4 9	19 31		18 35	2 17
31. Niedz. w r. 9. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19								
2	Niedz.	N. P. M. Anielsk.	20 Iłyi pror.	4 10	19 30		19 5	3 31
3	Poniedz.	Z. ś. Szczep. ●	21 Symeona	4 11	19 28		19 31	4 50
4	Wtorek	Dominika	22 Marji Mah.	4 12	19 28		19 53	6 11
5	Środa	NPM Śnież.	23 Trofyma	4 13	19 25		20 14	7 32
6	Czwart.	Przemien. Pańskie	24 Chrystyny	4 15	19 23		20 35	8 53
7	Piątek	Kajetana †	25 Usp. ś. An	4 16	19 21		20 58	10 15
8	Sobota	Cyrjaka	26 Jermołaja	4 18	19 18		21 25	11 3.
32. Niedz. w r. 10. po Ziel. Świątk. Ewang.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.								
9	Niedz.	Jana Vian. ☾	27 Pantałejm.	4 19	19 17		21 56	12 58
10	Poniedz.	Wawrzyńca	28 Prohora	4 20	19 16		22 37	14 15
11	Wtorek	Zuzanny	29 Kałynyka	4 21	19 14		23 28	15 24
12	Środa	Klary p.	30 Syły ap.	4 23	19 12		—	16 23
13	Czwart.	Hipolita	31 Jewdok.	4 25	19 10		0 29	17 8
14	Piątek	Euzebiusza P.	1 Mak. Petra	4 27	19 8		1 38	17 46
15	Sobota	Wniebow. NPM.	2 Stefana m.	4 28	19 6		2 51	18 14
33. Niedz. w r. 11. po Ziel. Świątk. Ewang: O uzdrow. głuchoniem. Mar. 7.								
16	Niedz.	Rocha wyzn	3 Izaakija	4 30	19 4		4 3	18 37
17	Poniedz.	Jacka wyzn. ●	4 7 Mład.	4 32	19 2		5 15	18 56
18	Wtorek	Heleny ces.	5 Jewsychn	4 35	19 0		6 24	19 14
19	Środa	Ludwika b.	6 Preob. H.	4 36	18 58		7 32	19 31
20	Czwart.	Bernarda op.	7 Dometyja	4 38	18 56		8 39	19 49
21	Piątek	Joanny Fr. †	8 Emyłjana	4 39	18 54		9 45	20 7
22	Sobota	Tymoteusza	9 Mateja ap.	4 40	18 52		10 51	20 29
34. Niedz. w r. 12. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłosier. Samaryt. Łuk. 10.								
23	Niedz.	Filipa	10 Ławrent.	4 42	18 50		11 57	20 55
24	Poniedz.	Bartłomieja	11 Jewpła	4 44	18 48		13 1	21 26
25	Wtorek	Ludwika kr. ☽	12 Fotyja	4 46	18 46		14 3	22 7
26	Środa	N. P. M. Jasnogórsk.	13 Maksyma	4 48	18 44		15 0	22 56
27	Czwart.	Prz. św. Kazim.	14 Mycheia	4 49	18 41		15 48	23 57
28	Piątek	Augustyna	15 Uspen. B	4 50	18 38		16 28	—
29	Sobota	Ścięcie Ś. Jan. †	16 Per. Obr	4 52	18 36		17 3	1 8
35. Niedz. w r. 13. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdr. 10 trędowatych. Łuk. 17.								
30	Niedz.	Róży Lim.	17 Myrona m.	4 54	18 34		17 30	2 24
31	Poniedz.	Rajmunda	18 Flora i Ł.	4 56	18 32		17 54	3 44

10 sierpnia: Św. Wawrzyńca, patrona diecezji chełmskiej.

Z początkiem sierpnia długość dnia wynosi 15 godz. 14 minut. — Z końcem miesiąca 13 godzin 34 minut.

Odmiany księżyca.

● Pełnia dnia 3 sierpnia o godz. 4 min. 47. Niestała pogoda.

☾ Ostatnia kwadra dnia 9 o godzinie 21 min. 59. Pięknie i wiatr.

● Nów dnia 17 o godz. 4 min. 21. Deszcz.

☽ Pierwsza kwadra dnia 25 sierpnia o godzinie 6 min. 49. Wiatr, pochmurno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Do 8 ciepło, 10 szron i zimno, 13, 14 deszcz, 15, 16 pięknie, 20 wielkie gorąco, 21 do 26 deszcz, 27 pięknie aż do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 19 sierpnia 1 Elul.

Przysłowia:

Na Wawrzyniec pokazuje, jaka jesień następuje. — Pogoda na Wniebowzięcie, ciężkie ziarno wnet po sprzęcie.

Sierpień, miesiąc Wniebowzięcia N. P. Marji, ma dni 31.

Dobrze teraz ludziom na pięknej ziemi! Dała dostatek chleba, rychło zrodzi obfitość owoców. Bujne łąki czekają drugiej kośby.

Ale Marja opuszcza już ziemię. Po srebrnej drabinie niebieskiej wstępuje do ukochanego Syna. Aniołek niesie za Nią kwitnące naręcze z przeróżnych wonnych ziół ziemi.

Na zielonym kobiercu łąk, znaczonym białemi główkami rumianków, bawią się dzieci, uganiają się za motylami — same podobne do motyli — i zupełnie zapomniały o szkole.

O nie, nie zapomniały, wrócą do niej z chęcią, gdy tylko przyjdzie pora na książki i tablicę.

— — — — — — — — — — —

ZAPISKI.

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

....

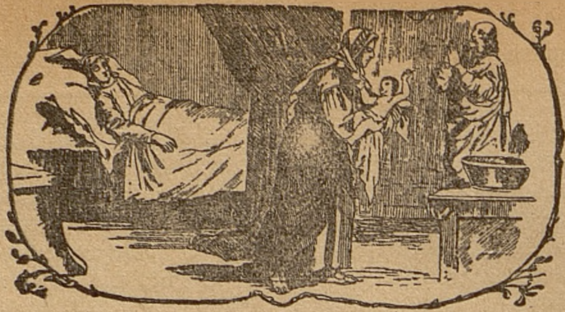
....

....

Wrzesień

Po rusińsku: Wereseń

Po białorusku: Wierasień



Po czesku: Září

Po litewsku: Rugsėjis

Po niemiecku: September

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Bronisławy ●	19 Andreja	4 56	18 31	♓	18 17	5 6
2	Środa	Stefana kr.	20 Samuiła	4 57	18 29	♓	18 39	6 28
3	Czwart.	Szymona Sł.	21 Tadeja	4 59	18 26	♈	19 2	7 52
4	Piątek	Rozalji †	22 Ahatonika	5 1	18 24	♈	19 28	9 16
5	Sobota	Wawrzyńca	23 Łuppa m.	5 3	18 22	♈	19 58	10 41
36. Niedz. w r. 14. po Ziel. Świątk. Ewang.: O służeniu Bogu i mam. Mat. 6.								
6	Niedz.	Zacharjasza	24 Ewtychija	5 5	18 20	♉	20 38	12 2
7	Poniedz.	Reginy	25 Wartołom.	5 7	18 17	♉	21 26	13 15
8	Wtorek	Narodz. N. P. M. ☾	26 Adrjana	5 8	18 14	♊	22 23	14 18
9	Środa	Piotra Kl.	27 Pimena	5 10	18 12	♊	23 30	15 8
10	Czwart.	Mikołaja	28 Mojseja	5 11	18 10	♋	—	15 47
11	Piątek	Prota i Jacka †	29 Uśk. gł. J.	5 12	18 8	♋	0 41	16 17
12	Sobota	Imienia Marji	30 Aleksandr.	5 13	18 6	♌	1 53	16 42
37. Niedz. w r. 15. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzesz. syna w Naim. Łuk. 7.								
13	Niedz.	Filipa m. †	31 Poł. Poj. B	5 14	18 4	♌	3 3	17 2
14	Poniedz.	Pod. św. Krzyża	1 Wozn. Sym.	5 16	18 1	♍	4 12	17 21
15	Wtorek	M. B. Bolesnej ●	2 Mamanta	5 18	17 58	♍	5 20	17 38
16	Środa	Kornela p. S. d.	3 Antypy	5 20	17 56	♍	6 27	17 55
17	Czwart.	Lamberta	4 Wawyły	5 22	17 54	♎	7 33	18 14
18	Piątek	Tomasza S. d.	5 Zacharji	5 24	17 52	♎	8 39	18 34
19	Sobota	Januarego S. d.	6 Czud. ś. M.	5 26	17 50	♏	9 44	18 59
38. Niedz. w r. 16. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrow. opuchłego. Łuk. 14.								
20	Niedz.	Eustachjusza	7 Sozonta	5 27	17 48	♏	10 49	19 29
21	Poniedz.	Mateusza Ew.	8 Rożdź. B.	5 28	17 46	♏	11 51	20 5
22	Wtorek	Maurycego	9 Joakima	5 30	17 44	♐	12 49	20 50
23	Środa	Tekli ☽	10 Mynodory	5 31	17 42	♐	13 39	21 45
24	Czwart.	Gerarda	11 Teodory	5 32	17 40	♑	14 22	22 49
25	Piątek	Bł. Ładysława †	12 Awtonoma	5 33	17 37	♑	14 59	0 00
26	Sobota	Cyprjana	13 Kornyła	5 35	17 35	♑	15 28	—
39. Niedz. w r. 17. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłości Boga i bliźn. Mat. 22.								
27	Niedz.	Kozmy i Dam.	14 Wozd. Kr.	5 37	17 33	♒	15 54	1 16
28	Poniedz.	Wacława kr.	15 Nykyty	5 39	17 30	♒	16 17	2 36
29	Wtorek	Michała archan.	16 Josafata m.	5 41	17 28	♓	16 39	3 58
30	Środa	Hieronima	17 Sofji mucz	5 43	17 25	♓	17 2	5 20

29 września: Św. Michała, patrona Małopolski.

Z początkiem września długość dnia wynosi 13 godzin 31 min. Z końcem miesiąca 11 g. 43 min.

Odmiany księżyca

● Pełnia dnia 1 września o godzinie 13 minut 37. Zmiennie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 8 września o godzinie 4 min. 14. Pochm.

○ Nów d. 15 września o godzinie 18 min. 41. Pięknie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 23 września o godzinie 23 minut 12. Dobry wiatr jesienny.

Dnia 23 września początek jesieni.

Słońce wstępuje w znak Wagi.

● Pełnia dnia 30 września o godz. 22 min. 1. Pogod.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

Do 5 września ciepło, 8 szron, 9 pochmurno i zimno, 13, 14, 15, 16 pięknie, 20 zmienne upały, 21 do 26 deszcz, 27 pięknie aż do końca.

Kalendarz żydowski

Dnia 17 września 1 Tiszri, 5697 (zwyczajny rok o 354 dniach), Nowy Rok; dnia 18 września 2 Tiszri II święto; dnia 20 wrz. 4 Tiszri post Gedaljah; dnia 26 września 10 Tiszri św. pojednania.

Wrzesień, miesiąc św. Anioła Stróża, ma dni 30.

Na lekkich skrzydłach przelatują Aniołowie-Stróżowie. Swietlani gońcy Boga i słudzy.

W miesiącu wrześniu wiele dziewczątek i wiele matek obchodzi swoje imieniny. Dzień Marji... Dlatego to w ogrodach pełno jeszcze kwiatów. Są jeszcze róże i tysiące pstrych astrów.

A do koszyczków imieninowych można już włożyć owoce z własnego ogrodu: rumiane jabłuszka i brzoskwinie o aksamitnych policzkach.

Na polach widać już ścierniska, nitki pajęcze w powietrzu zapowiadają zbliżanie się jesieni. Na ścierniskach bawią się chłopcy, puszczając wysoko w górę swoje latawce.

Pola pełne małych, hałaśliwych rabusi — wróbli. A z miasta, z wieżyc kościelnych i dzwonnic zlatują się gromadami gołębie, spływając na ziemę, jak błyszcząca chmura. Pozatem nie widać na niebie innych chmur. Minęła pora burz i upałów...

— — — — — — — — — — —

ZAPISKI.

Październik

Po rusińsku: **Żowteń**

Po białorusku: **Kastrycznik**



Po czesku: **Říjen**

Po litewsku: **Spalis**

Po niemiecku: **Oktobe**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Bł. Jana z Dukli	18 Ewmenyja	5 44	17 24		17 28	6 46
2	Piątek	Anioł. Stróż. †	19 Trofyma	5 46	17 22		17 58	8 13
3	Sobota	Teresy od D. Jez.	20 Eustachyj.	5 48	17 20		18 34	9 39
40. Niedz. w r. 18. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.								
4	**Niedz.**	**N. P. M. Różańców.**	21 Koudrata	5 49	17 17		19 20	10 59
5	Poniedz.	Placyda i T.	22 Foky i J.	5 51	17 14		20 17	12 7
6	Wtorek	Brunona	23 Zacz. ś. J.	5 53	17 11		21 22	13 3
7	Środa	Justyny ☾	24 Tekły m.	5 54	17 9		22 33	13 46
8	Czwart.	Brygidy	25 Eufrozyny	5 56	17 7		23 44	14 20
9	Piątek	Dionizego †	26 Joana boh.	5 58	17 5		—	14 46
10	Sobota	Franc. Borg.	27 Kałystrata	5 59	17 3		0 55	15 8
41. Niedz. w r. 19 po Ziel. Świątk. Ewang.: O szacie godowej. Mat. 22.								
11	**Niedz.**	Emiljana	28 Charytona	6 1	16 1		2 4	15 27
12	Poniedz.	Maksymiljana	29 Kyrjaka	6 2	16 58		3 11	15 45
13	Wtorek.	Edwarda	30 Hryhoryja	6 4	16 56		4 18	16 2
14	Środa	Kaliksta	1 **Zaśt. Pok. B.**	6 6	16 55		5 23	16 20
15	Czwart.	Jadw., Ter. ●	2 Kyprjana	6 7	16 54		6 29	16 40
16	Piątek	Gawła op. †	3 Dyonizyja	6 8	16 51		7 35	17 3
17	Sobota	Małgorzaty	4 Jeroteja	6 10	16 48		8 39	17 32
42. Niedz. w r. 20. po Ziel. Świątk. Ew.: O uzdrowieniu syna król. Jan 4.								
18	**Niedz.**	**Pośw. Kościoła**	5 Charytyny	6 12	16 46		9 42	18 5
19	Poniedz.	Piotra z A.	6 Tomy ap.	6 14	16 44		10 42	18 48
20	Wtorek	Jana Kantego	7 Serhija m.	6 15	16 43		11 34	19 39
21	Środa	Urszuli p.	8 Pełahji	6 16	16 41		12 18	20 38
22	Czwart.	Filipa	9 Jakowa a.	6 18	16 38		12 56	21 45
23	Piątek	Ignacego † ☽	10 Jewłamp.	6 20	16 36		13 27	22 57
24	Sobota	Rafała arch.	11 Fyłypa ap.	6 22	16 35		13 53	—
43. Niedz. w r. 21. po Ziel. Świątk. Ewang.: O dłużn. i złym słudze. Mat. 18.								
25	**Niedz**	**Chrystusa Króla**	12 Prowa m.	6 24	16 33		14 17	0 12
26	Poniedz.	Ewarysta	13 Karpa	6 26	16 31		14 38	1 30
27	Wtorek	Sabiny	14 Paraksew.	6 27	16 29		15 1	2 50
28	Środa	Szym. i Judy	15 Jewtymija	6 29	16 27		15 25	4 12
29	Czwart.	Narcyza	16 Łonhyna	6 30	16 25		15 53	5 38
30	Piątek	Alfonsa R. † ●	17 Osyji i A.	6 31	16 23		16 26	7 5
31	Sobota	Krzysztofa *†	18 Łuky ap.	6 32	16 22		17 9	8 30

Z początkiem października długość dnia wynosi 11 godzin 40 min. Z końcem miesiąca godz. 9 min. 53.

Odmiany księżyca

☾ Ostatnia kwadra dnia 7 paźdz. o godz. 13 min. 28. Chłodno.

● Nów dnia 15 października o godz. 11 min. 20. Wietrzno

☽ Pierwsza kwadra dnia 23 październ. o godz. 13 minut 54. Deszcz.

● Pełnia dnia 30 paźdz. o godz. 6 min. 58. Zmiennie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

Niestale aż do 13, 14, dnia 25 bardzo zimno, 26 nieco deszczu, 29, 30 zimno, 31 deszcz.

Kalendarz żydowski

Dnia 1 październ. 15 Tiszri Kuczki; dnia 2 paźdz. 16 Tiszri II święto; dnia 7 paźdz. 21 Tiszri św. palm; dnia 8 paźdz. 22 Tiszri koniec kuczek; dnia 9 paźdz. 23 Tiszri radość z prawa; dnia 17 paźdz. 1 Marcheswan.

15 października: Św. Jadwigi, patronki Śląska.

Październik, miesiąc Różańca św., ma dni 31.

To jeszcze miesiąc dostatku i radości. Najbogatszy miesiąc w roku. Miły czas gromadzenia zapasów w piwnicy i komorze. Stodoły napełnione już zbożem, tylko na kartofliskach stoją szeregi schylonych postaci, kopiących gorliwie ziemniaki. Umilkła już również wesoła pieśń młocarki. Teraz trzeba jeszcze zbierać to, co daje ogród. Dojrzały już przeważnie późne jabłka i gruszki, a winne grona pod ścianami domów nabrzmiały słodyczą.

Gdy więc gromadzisz w piwnicy dostatek, a w komorze pachnące góry owoców, pomyśl w pokorze: „Wszystko to mam od Boga!" Odsuń nabok kupkę dla biedniejszych, napełnij wyciągnięte ręce.

Na krzakach różanych zakwitają ostatnie kwiaty w roku. Wczesne kwiaty majowe zdobiły ołtarze Marji, a te ostatnie czyż nie są znów różami Matki Bożej? Nawet kiedy kwitną na krzaku, — białe, purpurowe i złote — kwitną na chwałę Królowej.

ZAPISKI.

Listopad

Po rusińsku: **Łystopad**

Po białorusku: **Listapad**



Po czesku: **Listopad**

Po litewsku: **Lapkritys**

Po niemiecku: **November**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
44. Niedz. w r. 22. po Zielon. Świątk. Ewang.: O monecie czynszowej. Mat. 22.								
1	**Niedz.**	**Wsz. Święt.**	19 Joiła	6 35	16 20		18 2	9 47
2	Poniedz.	*Dzień Zadusz.*	20 Artemija	6 37	16 18		19 7	10 51
3	Wtorek	Huberta, Syl.	21 Iłarjona	6 38	16 16		20 18	11 42
4	Środa	Karola Bor.	22 Awerkija	6 40	16 14		21 32	12 19
5	Czwart.	Zacharjasza	23 Jakowa a.	6 41	16 13		22 45	12 49
6	Piątek	Leonarda † ☾	24 Arefty	6 43	16 11		23 55	13 12
7	Sobota	Bł. Antoniego B.	25 Markijana	6 45	16 9		—	13 32
45. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.								
8	**Niedz.**	Sewera	26 **Demetryja**	6 46	16 8		1 3	13 50
9	Poniedz.	Teodora	27 Nestora	6 48	16 7		2 9	14 8
10	Wtorek	Andrz. Aw.	28 Terentyja	6 50	16 6		3 15	14 26
11	Środa	Marcina b.	29 Anastazji	6 52	16 5		4 20	14 45
12	Czwart.	Marcina p.	30 Zynowija	6 54	16 4		5 26	15 8
13	Piątek	Stanisł. Kost.†	31 Stachyja	6 56	16 3		6 31	15 35
14	Sobota	Józefata ●	1 Kosmy	6 58	16 1		7 35	16 6
46. Niedz. w r. 24 po Zielon. Świątk. Ewang.: O ziarnie gorczycznem. Mat. 13								
15	**Niedz.**	Gertrudy	2 Akyndyna	6 59	15 59		8 36	16 47
16	Poniedz.	M. B. Ostrobr.	3 Josyfa i A.	7 0	15 57		9 30	17 36
17	Wtorek	Grzegorza	4 Joannyka	7 2	15 55		10 17	18 32
18	Środa	Romana	5 Hałaktion.	7 3	15 54		10 56	19 37
19	Czwart.	Elżbiety	6 Pawła ap.	7 5	15 53		11 29	20 46
20	Piątek	Feliksa Wal. †	7 Jerona	7 6	15 52		11 56	21 58
21	Sobota	Ofiarow. N. P. M.	8 **Mychaiła**	7 7	15 51		12 19	23 12
47. Niedz. w r. 25. po Ziel. Świątk. Ewang.: O końcu świata. Mat. 24.								
22	**Niedz.**	Cecylji ☽	9 Onysyfora	7 9	15 50		12 41	—
23	Poniedz.	Klemensa	10 Oresta	7 11	15 4.		13 2	0 28
24	Wtorek	Jana od krz.	11 Myny	7 12	15 48		13 24	1 57
25	Środa	Katarzyny	12 Josafata	7 14	15 47		13 49	3 8
26	Czwart.	Konrada	13 Joana Złat.	7 15	15 46		14 19	4 32
27	Piątek	Walerjana †	14 Fyłypa	7 17	15 45		14 56	5 57
28	Sobota	Zdzisławy ●	15 Samsona	7 18	15 44		15 44	7 17
48. Niedz. w r. 1. Adwentu Ewang.: O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.								
29	**Niedz.**	Saturnina	16 Mateja Ap.	7 20	15 43		16 43	8 29
30	Poniedz.	Andrzeja ap.	17 Hryhoryja	7 22	15 42		17 54	9 28

Z początkiem listopada długość dnia wynosi 9 godzin 49 minut. Z końcem miesiąca zmniejsza się do 8 godz. 27 min.

Odmiany księżyca.

☾ Ostatnia kwadra dnia 6 listopada o godz. 2 min. 29. Zimno.

● Nów dnia 14 listopada o godz. 5 minut 42. Deszcz lub śnieg.

☽ Pierwsza kwadra dnia 22 listop. o godz. 2 min. 19. Pochmurno.

● Pełnia dnia 28 listop. o godz. 17 min. 12. Pięknie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 do 5 zimno, dnia 6 do 16 deszcz, 23 jasno i zimno, 24 znośnie, 29 i 30 zaczyna marznąć.

Kalendarz żydowski

Dnia 15 listopada 1 Kislew.

Przysłowie:

Na Wsz. Świętych jeśli ziemia skrzepła, cała zima będzie ciepła; a jeśli słotno, będzie o drzewo markotno.

Listopad, miesiąc zaduszek, ma dni 30.

Obchodzimy w tym miesiącu pamiątkę umarłych. W listopadzie zółkną liście, cała natura więdnieje i obumiera. Ale tylko pozornie, gdyż przygotowuje się ona przecie do snu zimowego, odsyła soki w głąb ziemi i zrzuca liście, aby tem łatwiej przetrwać ciężki czas mrozów. — Ludzie noszą wieńce i światła na groby swoich bliskich. Kościół błogosławi mogiły, modli się, pokutuje, pociesza, obiecuje. Jak tęcza nad wilgotną jeszcze od deszczu ziemią, rozpięta jest nadzieja chrześcijańska nad łzami i śmiercią.

Zimno i niepogoda zapędzają nas coraz częściej do domu. Na polu wszystko już zrobione. Rychło przyjdzie do znaczenia piec i lampa. Ze słońca zrobił się brzydki śpioch; ledwie pokaże się koło południa, a już znów idzie do łóżka.

Żeby i w tym szarym miesiącu dzień miał trochę blasku, czerwienią się nieraz chmury o zachodzie słońca...

ZAPISKI.



Grudzień
Po rusinsku:
Hrudeń
Po białorusku:
Śniežań

Po czesku:
Prosinec
Po litewsku:
Gruodis
Po niemiecku:
Dezember

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Eligjusza	18 Platona	7 23	15 41		19 10	10 12
2	Środa	Bibjany	19 Awdyja	7 24	15 41		20 26	10 47
3	Czwart.	Franciszk. Ks.	20 Hryhoryja	7 25	15 40		21 39	11 14
4	Piątek	Barbary †	21 Wowed. B	7 27	15 40		22 50	11 36
5	Sobota	Kryspiny m.	22 Fyłymona	7 29	15 40		23 58	11 55
49. Niedz. w r. 2. Adwentu. Ewang.: O Janie w więzieniu. Mat. 11.								
6	Niedz.	Mikołaja	23 Amfiłocha	7 30	15 40		—	12 13
7	Poniedz.	Ambrożego	24 Kateryny	7 31	15 39		1 5	12 31
8	Wtorek	niep. Poczęcie	25 Kłymenta	7 32	15 39		2 10	12 50
9	Środa	Leokadji	26 Ałypa	7 33	15 39		3 16	13 12
10	Czwart.	NPM. Loret.	27 Jakowa	7 33	15 39		4 21	13 37
11	Piątek	Damazego †	28 Stefana ap.	7 34	15 39		5 25	14 7
12	Sobota	Aleksandra	29 Paramona	7 36	15 3		6 27	14 44
50. Niedz. w r. 3. Adwentu. Ewang.: O świadectwie św. Jana. Jan 1.								
13	Niedz.	Łucji i Ot.	30 Andreja a.	7 38	15 39		7 25	15 31
14	Poniedz.	Spirydjona ●	1 Naum.	7 39	15 39		8 14	16 25
15	Wtorek	Walerjana	2 Awakuma	7 40	15 39		8 56	17 28
16	Środa	Euzebj. S. d	3 Sofonija	7 41	15 39		9 32	18 37
17	Czwart.	Łazarza	4 Warwary	7 42	15 39		10 0	19 49
18	Piątek	Gracjana S. d	5 Sawy	7 43	15 39		10 25	21 2
19	Sobota	Nemezj. S. d	6 Nykołaja	7 43	15 40		10 47	22 16
51. Niedz. w r. 4. Adwentu Ew.: O 15. roku panow. ces. Tyberjusza. Łuk. 3.								
20	Niedz.	Teofila	7 Amwrozyj	7 44	15 40		11 7	23 32
21	Poniedz.	Tomasza Ap. ☽	8 Patapja	7 44	15 40		11 28	—
22	Wtorek	Zenona	9 Zaczat. B.	7 45	15 40		11 51	0 49
23	Środa	Wiktorji	10 Myny	7 45	15 41		12 17	2 9
24	Czwart.	Adama i Ewy	11 Danyła	7 46	15 42		12 48	3 31
25	Piątek	Boże Narodzenie	12 Spirydjona	7 47	15 43		13 30	4 56
26	Sobota	Szczepana m.	13 Eustratija	7 46	15 43		14 22	6 1
52. Niedz. w r. Ewang.: O proroctwie Symeona i Anny. Łuk. 2.								
27	Niedz.	Jana Ewang.	14 Fyłymona	7 46	15 44		15 27	7 11
28	Poniedz.	Młodziank.	15 Ełewterja	7 46	15 45		16 41	8 2
29	Wtorek	Tomasza b.	16 Teofaniji	7 46	15 46		17 59	8 42
30	Środa	Eugenjusza	17 Danyła	7 46	15 47		17 15	9 13
31	Czwart.	Sylwestra	18 Sewastj.	7 46	15 47		20 30	9 38

Długość dnia 1 grudnia wynosi 8 godzin 25 min. Ubywa dnia jeszcze 21 minut, pod koniec przybywa 5 minut.

Odmiany księżyca

☾ Ostatnia kwadra dnia 5 grud. o godz. 19 min. 20. Śnieg.

Dnia 13 i 14 grudnia pierścieniowe zaćmienie słońca; u nas niewidzialne

● Nów dnia 14 grudnia o godzinie 0 minut 25. Pięknie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 21 grud. o godz 12 min. 30. Pochmurno.

Dnia 22 grudnia początek zimy. Słońce wstępuje w znak Koziorożca.

● Pełnia dnia 28 grudnia o godz. 5 min. 0. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 1 zimno, 4 śnieg, 5 do 10 deszcz i zwodek 11, 12 deszcz, 13 do 14 pochmurno, 21 dość śniegu, 22 aż do końca dość zimno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 9 grudnia 25 Kislew, poświęcenie świątyni, dnia 15 grudnia 1 Tebet; dnia 24 grudnia 10 Tebet oblężenie Jerozolimy.

Grudzień, miesiąc Bożego Narodzenia, ma dni 31.

Niedługo zamknie się znów krąg roku. Dzieciątko niegdyś — zaledwie wczoraj, jak nam się zdaje —, mały, młody rok ziemski klęczy znów jutro, lecz jako znużony wędrowiec, u żłobka boskiego Dzieciątka. Lecz patrz, na pooranem troskami czole zestarzałego roku błyszczy jeszcze święte Imię Jezus. Od żłobka do żłobka, od Boga do Boga wiedzie droga każdego roku. A dzieci liczą swój kalendarz wogóle od gwiazdki do gwiazdki, a z nimi wielu dorosłych. Czy mamy żłobek w domu i w sercu? Czy płoną światła, błyszczy gwiazdka, płonie i świeci serce?

Snieg otula ziemię uroczystem milczeniem. Gdzieś w lesie, pod wiecznie zielonemi koronami sosen przebudza się do życia dziwny kwiat zimowy, ciemiernik, kwiat Dzieciątka Jezus.

W okresie Bożego Narodzenia aniołowie srebrnemi skrzydłami muskają czoła ludzi. Zwierzęta rozumieją mowę ludzką, a ludzie to, co zwiastują aniołowie. Bóg stał się Dziecięciem i mieszka między nami.—

ZAPISKI.

Wykaz alfabetyczny Świętych

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A.

Aaron 16 kwietnia.
Abdas 16 maja.
Abdon męcz. 30 lipca.
Abel 2 stycznia.
Abercyusz 25 lutego.
Abigail 5 grudnia.
Abraham 9 października.
Absalon m. 2 września.
Akka 20 listopada.
Akariusz 22 czerwca.
Acyusz 1 maja.
Achacy 22 czerwca.
— 27 listopada.
Achileusz 12 maja.
Adam 24 grudnia.
Adaukt 30 sierpnia.
Adelinda 28 sierpnia.
Adelgunda 30 stycznia.
Adelajda 5 lutego.
Adelrus, 20 sierpnia.
Adolary 21 kwietnia.
Adolf 11 maja.
— 17 czerwca.
— 21 sierpnia.
Adolfina 27 września.
Adryan 14 marca.
Agapit 6 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 16 listopada.
— panna i męcz. 21 i 28 stycznia.
czeska 6 i 28 mar.
Agrykola 8 listopada.
Alban 21 czerwca.
Albert 8 kwietnia.
— 15 listopada.
Albin 3 marca.
Albina p. m. 16 grudnia.
Albrecht 23 kwietnia.
Aleksander m. 18 marca.
— 26 lutego.
— 3 maja.
— 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfred 19 lipca.
Alipiusz 15 sierpnia.
Alojzy 21 czerwca.
Alfons Liguori 2 sierpnia.
Alto 9 lutego.
Amalia 10 lipca.
— 8 października.
Amand biskup 8 kwietnia.
Amat 13 września.
Ambroży 16 października.
— 7 grudnia.
Ammon 8 września.
— 20 grudnia.
Amos 31 marca.
Anaklet 13 lipca.
Anastazya 15 kwietnia.
— męcz. 25 grudnia.
Anastazy m. 25 stycznia.
— bisk. 27 kwietnia.
Anaziasz 21 sierpnia.
Anatolia p. m. 9 lipca.
Anatol 3 lipca.
Aniela 21 maja.
Angelika 28 marca.
Angelina 16 lipca.
Anna 26 lipca.
Anzelm 18 marca.
— 21 kwietnia.
Antonia p. m. 10 kwietnia.
Antoni pust 17 stycznia.
— Pad. 13 czerwca.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz m. 18 kwietnia.
Appia m. 22 listopada.
Akwilin 29 stycznia.
— 15 czerwca.
Akwilina 12 czerwca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Archelans 26 grudnia.
Arnold 18 lipca.
— 1 grudnia.
Arnulf 18 czerwca.
Arnulf bisk. 18 lipca.
— 15 sierpnia.
Arseniusz 19 lipca.
Atanazia 26 lutego.
— 14 sierpnia.
Atanazy 2 maja.
— 26 listopada.
Augusta 27 marca.
Augustyn 26 maja.
— Dr. Kośc. 28 sierp.
— 3 sierpnia.
August 7 października.
— 3 sierpnia.
Aurelia 3 grudnia.
Aurelian 16 czerwca.
Awit 5 lutego.
— kapłan 13 czerwca.

B.

Babyas 24 stycznia.
Bademus 10 kwietnia.
Bagnus 5 czerwca.
Balbina 21 marca.
Baldomer 27 lutego.
Baltazar 6 stycznia.
Barbara 4 grudnia.
Barbat 19 lutego.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej Ap. 24 sierpnia.
— pust. 24 czerw.
— bisk. 26 czerw.
Baruch 30 maja.
Bazylides 12 czerwca.
Bazylissa 9 stycznia.
Bazyli W. 14 czerwca.
— męcz. 22 marca.
Batylda 26 stycznia.
Beata 22 grudnia.
Beatrix 29 czerwca.
Beda 26 maja.
Benedykt bisk. 15 kwietnia.
— opat 21 marca.
Benigna 9 maja.
Benignus 6 czerwca.
Benjamin 31 marca.
Benon 16 czerwca.
Benwenut 17 czerwca.
Bernard 30 sierpnia.
Bernardyn 20 maja.
Bernhard 20 sierpnia.
— 21 sierpnia.
Berta 4 lipca.
Bertila 5 listopada.
Bertold 27 lipca.
Bertinus 5 września.
Bertram 17 sierpnia.
Bertrand 15 października.
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 5 listopada.
Błażej 3 lutego.
Bogumił 7 czerwca.
Bogusław 9 kwietnia.
Bona 24 kwietnia.
Bonawentura 15 lipca.
Bonifacy bisk. 5 czerwca.
— męcz. 14 maja.
Braucyucz 26 marca.
Brykcyusz 9 lipca.
Brygida 1 lutego.
Brygitta 8 października.
Bronisława 3 września.
Brunon 21 kwietnia.
— 17 maja.
— 6 października.
Burkhard 11 października.
Busso 27 listopada.

C.

Cecylia p. 22. listopada.
Cecyliusz 8 czerwca.
Celestyn 6 kwietnia.
Celina 21 października.
Celsus 28 lipca.
Cezaryusz 27 sierpnia.
Charitas p. m. 1 sierpnia.
Chrystian 14 maja.
Chrystyn 24 lipca.
Chrystyna 15 grudnia.
Chryzogon 24 listopada.
Chryzolog 4 grudnia.
Chryzostom 27 stycznia.
Cilinia 21 października.
Cypryan bisk. 14 września.
— męcz. 26 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl męcz. 29 marca.
Cyryla p. m. 5 lipca.
Cyryl i Metody 5 lipca.
Cyryn męcz. 12 czerwca.
Cyrus męcz. 31 stycznia.
Czesław 20 lipca.
40 Męczenników 10 marca.
4 Koronatów 8 listopada.

D.

Dagobert 28 grudnia.
Damazy 11 grudnia.
Damian 27 września.
Daniel 21 lipca.
Dariusz 3 kwietnia.
Dawid 30 grudnia.
Delfina 26 września.
Delfin 24 grudnia.
Dewota 27 stycznia.
Demetryusz 9 kwietnia.
— 22 grudnia.
Dezyderiusz 23 maja.
Ditmar 26 września.
Ditrich 6 maja.
Dignus 18 grudnia.
Dionizia 12 grudnia.
męcz 15 maja.
Dionizy 9 października.
— Alaks 19 listopada.
— bisk. męcz. 25 maj.
— p. 26 grudnia.
Doda 24 kwietnia.
Dominik 4 sierpnia.
Domician 10 stycznia.
Domicyusz 5 lipca.
Domnina 14 kwietnia.
Domicela 7 maja.
Donat 30 czerwca.
Dorota 6 lutego.
Dozyteusz 20 lutego.
Dydakt 13 listopada.
Dula 25 marca.

E.

Ebba 25 sierpnia.
Eberhard 28 listopada.
— 23 lutego.
— męcz. 7 kwietnia.
Edburga 12 grudnia.
Edeltruda 23 czerwca.
Edyta 16 września.
Edmund 16 listopada.
— król 20 marca.
Edward 27 maja.
— król 18 marca.
— 13 październ.
Edwin 4 października.
Ekbert 24 kwietnia.
Eleonora 21 lutego.
Eleuteryusz 20 lutego.
Eliasz 20 lipca.
Elegiusz 1 grudnia.
Elżbieta król. 8 lipca.
Elżbieta król. węg. 19 list.
Elizeusz 14 czerwca.
Emanuel 26 marca.
Emerencya 23 stycznia.
Emeryk 5 listopada.
Emil 22 maja.
Emilia 5 kwietnia.
Emilian 11 października.
Emiliusz 30 maja.
Emma 1 i 19 kwietnia.
— 22 września.
Engelbert 7 listopada.
Enoch 3 stycznia.
Enna 21 marca.
Eparchiusz 1 lipca.
Efraim 2 czerwca.
Epifania 18 października.
Ekwicyusz 11 sierpnia.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 15 lutego.
— król 18 maja.
Ermelinda 29 października.
Ernest 12 stycznia.
Ernestyna 31 lipca.
Estera 24 maja.
Eucharyusz 20 lutego.
Eugenia 25 grudnia.
Eugeniusz 3 lipca.
— 15 listopada.
Eulalia 12 lutego.
Eulogiusz 2 lipca.
Eufemia 23 kwietnia.
Eufrozyna 11 lutego.
Euzebia 16 marca.
— 19 października.
Euzebiusz 14 sierpnia.
— 26 września.
Eustaziusz 29 marca.
Eustachy 20 września.
Ewa 24 grudnia.
Ewaryst 26 października.
Ewermord 17 lutego.
Ewalo 3 października.
Ezechiel 10 kwietnia.

F.

Fabian 20 stycznia.
Fandila 13 czerwca.
Fano 28 października.
Faustyna 15 lutego.
Felicyan 9 czerwca.
Felicytas 10 lipca.
— męcz. 7 marca.
Feliks b. m. 24 paździer.
— 21 maja.
— Val. 20 listopada.
— p. m. 30 maja.
— p. 29 lipca.
— Nolasko 14 styczn.
Ferdynand 19 października.
— król 30 maja.
Fidelis 28 kwietnia.
Fides p. m. 1 sierpnia.
Filemon 22 listopada.
Filibert 20 sierpnia.
Filip Ap. 1 maja.
— bisk. 23 sierpnia.
— Nereusz 26 maja.
Filipina 16 lutego.
— 21 sierpnia.
Filomena 11 sierpnia.
Firminus 11 października.
Flowian m. 28 lutego.
Florencya 10 listopada.
Florentyn 27 maja.
Florenc 7 listopada.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
— 24 października.
Franciszka 9 marca.
Franciszek Ser. 4 paźdz.
— Borg. 10 paźd...
— Carrac. 4 cz...

Franciszek de Paula 2 kw.
— Sal. 29 styczn.
— Ksaw. 3 grudn.
Fryderyka 6 październik.
Frydman 10 paździer.
Frydolin 6 marca.
Fryderyk 5 marca.
— 18 lipca.
Frodowald 12 września.
Frumencyusz 27 paździer.
Fulko 10 października.
Fulgencyusz 1 stycznia.

G.

Gabin 19 lutego.
Gabryel 24 marca.
Gabryela 10 lutego.
Gal opat 16 października.
Gandulf 11 maja.
Gandolfus 11 maja.
Gao 2 lipca.
Gebhard 27 października.
Gelazy 18 listopada.
Genezyusz 8 czerwca.
Genowefa 3 stycznia.
Genuin 5 lutego.
Gerhard 24 września.
Gerinus 2 października.
Germanus 28 maja.
Geroldus 7 października.
Gertruda 17 marca.
Gerwazy 18 czerwca.
Gedeon 1 października.
Gilbert 4 lutego.
Gildard 8 czerwca.
Gildas 29 stycznia.
Gizela 7 maja.
Gliceria 13 maja.
Goar 6 lipca.
Gotfryd 8 listopada.
Gotfryd 13 stycznia.
Gordyan 10 maja.
Gordyusz 3 stycznia.
Gorgon 9 września.
Gotard 4 maja.
Gottszalk 7 czerwca.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 12 marca.
— Naz. 9 maja.
— Cudotw. 17 listopada.
Gwalbert 12 lipca.
Gudwal 6 czerwca.
Gwido 31 marca.
— 12 września.
Gwilbert 23 maja.
Gustaw 2 sierpnia.

H.

Hannibal 2 sierpnia.
Hartman 30 października.
Hegezyp 7 kwietnia.
Helena 22 maja.
— ces. 18 sierpnia.
Henryk 15 lipca.
Heliodor 3 lipca.
Henryka 16 marca.
Heraklius 11 marca.
Herybert 16 marca.
Herkules 5 września.
Herman 7 kwietnia.
— 23 grudnia.
Hermenegild 13 kwietnia.
Hermes 28 sierpnia.
Hermina 24 grudnia.
Hieronim 30 września.
Hilarya 12 sierpnia.
Hilaryon 21 października.
Hilaryusz 17 września.
— 14 stycznia.
Hildebert 3 maja.
Hildegard 17 września.
Hildetruda 27 września.
Hipolit 13 sierpnia.
— 2 grudnia.
Honoryusz 30 września.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
— 17 listopada.
Hygin 11 stycznia.

I.

Idzi opat 1 września.
Ignacy 1 lutego.
— Lojola 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 17 kwietnia.
— 17 czerwca.
— 4 lipca.
— 28 lipca.
— 22 czerwca.
Irena 5 kwietnia.
Ireneusz 10 lutego
— 25 marca.
— 26 marca.
— 5 maja.
— 28 czerwca.
Izabela 4 stycznia.
— 31 sierpnia.
Iwon 19 maja.
Izydor arcyb. 4 kwietnia.
— 10 maja.
Izajasz 6 lipca.

J.

Jacek 11 sierpnia.
Jadwiga 15 października.
Jakob apost. 25 lipca.
— 1 maja.
January 19 września.
Jan Chryzostom 27 styczn.
— z Matv 8 lutego.
— Boży 8 marca.
— Nepomucen 16 maja.
— w Oleju 6 maja.
— i Paweł 26 czerwca.
— Chrzciciel 24 czerwca.
— Gwalbert 12 lipca.
— ścięcie 29 sierpnia.
— z krzyża 24 listopada.
— ewang. 27 grudnia.
— Kanty 20 października.
— z Dukli 13 lipca.
— Kapistran 23 październ.
— Sarkander 17 marca.
Jędrzej ap. 30 listopada.
— z Awel. 10 listop.
— męcz. 15 maja.
Jerzy 24 kwietnia.
Jeremiasz 26 czerwca.
Joachim 20 marca.
Jodok 17 maja.
Joel 24 maja.
Joanna 24 maja.
— Franc. 21 sierpnia.
Jonatan 29 grudnia.
Jordan 13 lutego.
Jozue 23 lutego.
Jozef Oblub. 19 marca.
— Kalasanty 27 sierpn.
Jowita 15 lutego.
Jukunda p. 25 listopada.
Juda 28 października.
Judyta 5 października.
Julia 22 maja.
Julianna 5 kwietnia.
— 16 lutego
— 19 czerwca.
Julian 9 stycznia.
— 15 marca.
— 28 sierpnia.
Juliusz męcz. 27 maja.
Justyna 7 października.
Justinian 26 września.
Justyn sierpnia.
Justus 2 września.
— 6 sierpnia.
Juwenalis 8 maja.
Juwencyusz 1 czerwca.

K.

Kajetan 7 sierpnia.
Kajus 22 kwietnia.
Kalimeoyusz 31 lipca.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 8 października.
Kanut 19 stycznia.
Karol Borom. 4 listopada.
Karol W. 28 stycznia.
Karlman 2 marca.
Karolina 14 czerwca.
Kazimierz 4 marca.
Kasper 6 stycznia.
Kastor 18 lutego.
Kassyan 13 sierpnia.
— 3 grudnia.
Kassyusz 15 maja.
Kastulus 26 marca.
Kastus 22 maja.
Katarzyna 25 listopada.
— Sen. 30 kwietnia.
Klara 18 sierpnia.
— 12 sierpnia.
Klaudyusz 30 października.
Kilian 8 lipca.
Klaus 20 lipca.
Kletus 27 kwietnia.
Klemens 23 listopada.
Klementyna 23 listopada.
Klotylda 3 czerwca.
Kleofas 9 kwietnia.
— 26 września.
Koloman 13 października.
Kolumba 17 września.
Kolumban 21 listopada.
Kolumbian 31 lipca.
Kolumb 9 lipca.
Konkordia 18 lutego.
Konrad 26 listopada.
— 19 lutego.
Konstancya 19 września.
Konstantyn 11 lutego.
— 12 kwietnia.
— 27 lipca.
Konstancyusz 25 lutego.
Kordula 22 października.
Korneliusz 16 września.
Kosmas 27 września.
Krescencya 15 czerwca.
Krescencyusz 7 czerwca.
Kryspian 7 stycznia.
— 28 października.
Krystyn 24 lipca.
Krystyna 15 grudnia.
Krzysztof 25 marca.
— 25 lipca.
Kunibert 12 listopada.
Kunegunda 24 lipca.
Kwiryn 4 czerwca.

L.

Lambert 14 kwietnia.
— 17 września.
Laura 17 czerwca.
Leander 27 lutego.
Leon W. 11 kwietnia.
— VII. pap. 28 czerwca.
— 17 lipca.
— 19 kwietnia.
— 20 lutego.
Leokadia 9 grudnia.
Leodegar 3 października.
Leonard 6 listopada.
Leonora 12 kwietnia.
Leonila 17 stycznia.
Leoncya 6 grudnia.
Leoncyusz 12 stycznia.
Leopold 15 listopada.
Leopoldyna 15 listopada.
Lewina 26 lipca.
Lewinus 24 listopada.
Liberat 17 sierpnia.
Liberiusz 30 grudnia.
Liboriusz 23 lipca.
Lidwina 15 kwietnia.
Linus p. m. 23 września.
Longin 15 marca.
Lot 4 stycznia.
Lotar 21 kwietnia.
Lucyana 30 czerwca.
Lucyan 7 stycznia.
Luciusz 11 lutego.
— p. 4 marca.
Ludger 26 marca.
Ludmilla 16 maja.
Ludolf 27 maja.
Ludwika 30 stycznia.
Ludwik 19 sierpnia.
— król 25 sierpnia.
Luiza (Alojza) 21 czerwca.
Luitgarda 19 czerwca
Lukrecya 7 czerwca.
Lydia 3 sierpnia.

Ł.

Łazarz b. 17 grudnia.
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października.

M.

Maciej ap. 24 lutego.
Magdalena 21 lipca.
Magnus 19 sierpnia.
Majolus 11 maja.
Mąkra 5 stycynia.
Makary 2 stycznia.
— 15 stycznia.
Malachiasz 3 listopada.
Małgorzata 10 czerwca.
— 13 lipca.
Mamert 11 maja
Manswert 18 lutego.
— 8 września.
Marcella 31 stycznia.
Marcelian 18 czerwca.
Marcelina 17 czerwca.
Marceli 10 kwietnia.
— 30 października.
— 16 stycznia.
Marek ew. 25 kwietnia.
Maryi Zaślub. 23 stycznia.
— Narodzen. 8 wrześn.
— Śnieżnej 5 sierpnia.
— Bolesn. piątek przed palmową niedzielą.
— Gromnicznej 2 lut.
— Zwiastow. 25 marca.
— Nawidzenie 2 lipca.
— Pomocy 24 maja.
— Wniebowz. 15 sierp.
— Ofiarowanie 21 list.
— Niep. Pocz. 8 grudn.
— Imię 12 września.
Maryanna 15 września.
Maryan 30 kwietnia.
Maryusz 19 stycznia.
— 7 października.
Markward 27 lutego.
Marta m. 19 stycznia.
— siostra Łaz. 29 lipca.
Marcialis 27 lutego.
Martina 30 stycznia.
Marcin b. 11 listopada.
— p. 12 listopada.
Martinian 2 lipca.
Maternus 13 września.
Matylda 14 marca.
Mateusz ew. 21 września.
Maura 21 września.
— m. 19 grudnia.
Maurus 15 stycznia.
Maksymilian 12 październ.
Maksymus 29 maja.
Maurycy 22 września.
Mechtilda 31 maja.
Medard 8 czerwca.
Melchiades 10 grudnia
Melchior 6 stycznia.
Menelaus 22 lipca.
Melania 31 grudnia.
Meliton 15 września.
Metody 5 lipca
Michał Arch. okaz. 8 maja.
29 września.
Mikołaj b. 6 grudnia.
— Tolent. 10 września.
Mikleta 9 września.
Milada 29 grudnia.
Młodzianków 28 grudnia.
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Mojżesz 4 września.
Miron 16 sierpnia.

N.

Nabor 12 lipca.
Napoleon : sierpnia.
Narcyz 29 października.
Natalia 1 grudnia.
— męcz. 27 lipca.
Natan 24 października.
Natanael 5 września.
Nazar 14 listopada.
Nemezyusz 19 grudnia.
Nereusz 12 maja.
Nestor 26 lutego.
Nicefor 13 marca.
Nicetas męcz. 15 września.
Niceus 22 czerwca.
Nikazius 14 grudnia.
Nikomedes 15 września.
Noah 28 listopada.
Norbert 6 czerwca.
Notburga 14 września.

O.

Oktawia 22 marca.
Oktawian 22 marca.
Odila 1 stycznia.
Odon 8 listopada.
Olaw 29 lipca.
Oliwa 10 czerwca.
Olimpia 20 marca.
Onezy 16 lutego.
Onezyfor 6 września.
Onotry 12 czerwca.
Optat 4 czerwca.
Oswald 5 sierpnia.
15 października.
Otilia 13 grudnia.
Otto 23 marca.
Ottokar 4 listopada.
Ottomar 16 listopada.
Ozeasz 6 kwietnia.

P.

Palladia 24 maja.
Pankracy 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Pafnucy 11 września.
Papin 28 listopada.
Paschalis 17 maja.
Paternus 1 listopada.
Paula wdow 26 stycznia.
— pan. 18 czerwca.
Paulina 22 marca.
Paulin z Noli 22 czerwca.
— 31 sierpnia.
Paweł nawróc. 25 tycznia.
— pustel. 15 stycznia.
— wspomn. 30 czerwca.
— Apost 29 czerwca.
- i Jan 26 czerwca.
Pellagia m. 9 czerwca.
Pellagiusz 28 sierpnia.
Peregryn bisk. 10 maja.
— męcz. 27 kwietnia.
Perpetua 7 i 15 marca.
Pipin 28 listopada.
Piotr z Alkant. 19 paźdz.
Celestyn 19 maja.
— Apost 29 czerwca.
— w okawach 1 sierpnia.
— męcz. 29 kwietnia.
— Nolasko 31 stycznia.
— katedry 22 lutego.
Pius 5 maja.
— p. m. 11 lipca.
Placyd 5 października.
Polikarp 26 stycznia.
Poliksena 24 września.
Porfirus 26 lutego.
Porcyunkula 2 sierpnia.
Prakseda 21 lipca.
Prymus 9 czerwca.
Pryska 18 stycznia.
Pryskus 28 marca.
Probus 12 stycznia.
Prochor 9 kwietnia.
Proklus 1 czerwca.
Prokop 4 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Protazy 10 czerwca.
Protus 11 września.
Protes 2 lipca.
Prudencya 9 marca.
Prudencyana 19 maja.
Ptolomeusz 10 października.
Pulcheria 10 września.

R.

Rachela 11 lipca.
— 8 października.
Radegunda 18 lipca.
— 13 sierpnia.
Richard 7 lutego.
Rajnhard 28 lutego.
— 19 grudnia.
Rajnhold 12 stycznia.
Rajmund 7 stycznia.
— 31 września.
Rajner 17 czerwca.
Rajnold 7 stycznia.
Rafał 24 października.
Rebeka 9 marca.
Redemtus 8 kwietnia.
Regina 7 września.
Regulus 30 marca.
Rembert 4 lutego.
Remigina 1 października.
Renatus 17 września.
Restitutus 29 maja.
Rigobert bisk. 4 stycznia.
Robert bisk. 17 września.
— 29 kwietnia.
— 7 czerwca.
Roch 16 sierpnia.
Roger 15 września.
Roland 9 sierpnia.
Romana 3 kwietnia.
— 28 lutego.
9 sierpnia.
Roman 23 lutego.
Romuald 7 lutego.
Rozalia 4 września.
Rozamunda 2 kwietnia.
Rozyna 13 marca.
Róża 30 sierpnia.
Rudolf 17 kwietnia.
Rufina 10 lipca.
Rufin 14 czerwca.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Rustykus 24 września.
Rut 16 lipca.
Ruthard 16 lipca.
Ryszard 3 kwietnia.
— król 7 lutego.

S.

Sabas 12 kwietnia.
— 5 grudnia.
Sabina męcz 27 październ.
Sabina 25 sierpnia.
Sabinian 30 stycznia.
Sabinus 19 lutego.
Salome 24 października.
Salomea 17 listopada.
Salomon 8 lutego.
Salwius 12 stycznia.
— 10 września.
Samson 27 lutego.
Samuel 16 lutego.
— 26 sierpnia.
Sara 16 maja.
Saturnius 29 listopada.
Scholastyka 10 lutego.
Sebald 19 sierpnia.
— 19 września.
Sebastyan 10 stycznia.
Serafia 3 września.
Serafin 12 października.
— 5 grudnia.
Serafina 9 września.
Serapion 30 października.
— 14 listopada.
Serenus 23 lutego.
— 28 lutego.
Sergius 7 października.
Serwacy 13 maja.
Set 2 stycznia.
Sewera 20 lipca.
Seweriar 8 listopada.
Sewer O. 8 stycznia.
— bisk. 23 październ.
Sewer m. listopada.
Sybilla 29 kwietnia.
Sydonia 23 lipca.
Sofoniasz 3 grudnia.
Sofroniusz 11 marca.
Sostenes 28 listopada.
Soter 21 kwietnia.
Spiridion 14 grudnia.
Stanisław b. m. 8 maja.
— Kostka 13 listopada.
Stefan kr. weg. 20 sierpnia.
Sulpiciusz 20 kwietnia.
Sylweryusz 20 czerwca.
Sylas 20 czerwca.
Sylwan 6 lutego.
— 4 maja.
Sylwer 20 czerwca.
Sylwia 3 listopada.
Sylwin 17 lutego.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Symforoza 18 lipca.
Syrus 9 grudnia.
Szczepan znal. 3 sierpnia.
Szczepan męcz. 26 grudnia.
Szymon b. m. 17 lutego.
— Apost. 23 październ.

T.

Tadeusz 28 października.
Tekla 15 października.
— 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 29 stycznia.
— 1 lipca.
Teodolinda 22 stycznia.
Teodor 19 września.
— 15 kwietnia.
— 9 listopada.
Teodora 28 kwietnia.
Teodoryk 1 lipca.
Teodata 29 września.
Teodozya 2 kwietnia.
Teodozyusz 3 września.
Teofila 28 grudnia.
Teofil 3 listopada.
Teresa 15 października.
Tylbert 7 grudnia.
Tyburcyusz 13 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
— 22 sierpnia.
Tytus 4 stycznia.
— 18 września.
Tobiasz 13 czerwca.
— 13 września.
Toleta 5 marca.
Tomasz 18 września.
— Ap. 21 grudnia.
— 29 grudnia.
— Akw. 7 marca.
Torpes 17 maja.
Torkwatus 15 maja.
Trankwilus 6 czerwca.
Trojan 30 listopada.
Trotbert 26 kwietnia.
Trofon 10 listopada.
Trofonia 18 października.
Turianus 13 czerwca.
Turynus 16 kwietnia.
Tyranion 21 lutego.

U.

Ubald 16 maja.
Ubaldeska 28 maja.
Udalrych 4 lipca.
Ulryka 6 sierpnia.
Urban 29 maja.
— męcz. 5 września.
Ursyn 29 grudnia.
Urszula 21 października.

W.

Walbert 2 maja.
Walburga 25 lutego.
— 1 maja.
Wacław 28 września.
Waldemar 6 maja.
Walenty 14 lutego.
Walentyna 25 lipca.
Walerya 9 grudnia.
Waleryan 14 kwietnia.
Waleryusz 29 stycznia.
Walter 29 listopada.
Waltruda 9 kwietnia.
Wawrzyniec 10 sierpnia.
— 5 września.
Wenanty 18 maja.
Weneranda 14 listopada.
Werona 1 września.
Weronika 4 lutego.
Wiktor 26 lutego.
— męcz 30 września.
— męcz. 8 maja.
— p. 28 lipca.
Wiktoria 23 grudnia.
Wiktorian 23 marca.
Wiktoryn 25 lutego.
— 8 listopada.
— 5 września.
Wigilius 31 stycznia.
Wilhelm 6 kwietnia.
— 31 marca.
— 25 czerwca.
Wilhelmina 25 października.
Wilibald 7 lipca.
Wilibord 7 listopada.
Winebald 6 kwietnia.
Wincenty męcz. 22 stycznia.
— Fer. 5 kwietnia.
— 24 maja.
— a Paula 19 czerwca.
Wincencya 5 kwietnia.
Wirgiliusz 27 listopada.
Witalis m. 28 kwietnia.
— 4 listopada.
Wit 15 czerwca.
Wismar 18 kwietnia.
Władysław 27 czerwca.
Włodzimierz 24 lipca.
Wojciech 23 kwietnia.
Woldemar 6 maja.
Wolfgang 31 października.
Wolkmar 17 lipca.
Wunibald 18 grudnia.

X.

Xantypa 23 września.
Xenes 18 stycznia.
Xenia 12 stycznia.
Xenofont 27 stycznia.

Y.

Yzofa 16 marca.

Z.

Zacharyasz 6 września.
Zacheusz 25 sierpnia.
Zebin 13 listopada.
Zenajdes 5 czerwca.
Zenon 22 grudnia.
Zenobiusz 30 października.
Zefiryn 26 sierpnia.
Zofia 15 maja.
— wdow. 30 września.
Zotykus 21 lipca.
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygmunt 2 maja.
Zyta 28 kwietnia.

„Zdrowaś Marjo“ syna marnotrawnego.

Napisała Anna Kleszczyńska.

I.

Był on czwartem zrzędu dzieckiem Twarowskich, silny i śmigły, jak młody dębczak, o ciemnych, jak noc, włosach i oczach. Nazywano go pięknym Felkiem.

Było coś nieokiełznanego we wszystkiem, co czynił. Od dzieciństwa chodził rozmyślnie napoprzek tam, gdzie inni szli prosto. Nie chciał się poddać przepisanemu rygorowi. Na każde „tak“ miał swoje „nie“. Ani w domu, ani w szkole nie uznawał niczyjego autorytetu. Czuł się obco w cieple ogniska domowego, domem była dlań ulica. Jajko kukułki w jaskółczem gnieździe.

Obowiązek szkolny znosił jedynie z musu. Skarżyli się nań katecheci i nauczyciele, że lekceważy wszelkie prawa zwyczajowe i płata złośliwe figle. Rodzice i wychowawcy usiłowali po dobroci i surowością ująć w karby upartego i rozhukanego wyrostka; wszystko napróżno. Felek rwał wszelkie wędzidła, przełamywał wszelkie zapory, kpił z wszelkiej karności.

Kierownik gimnazjum radził stanowczo kupcowi Twarowskiemu zabrać Feliksa ze szkoły. Ostatnio chłopak nie był znów dwa dni w klasie.

Twarowskiego omal nie zalała żółć. Felek był najładniejszem i najzdolniejszem z jego dzieci. Obiecywał sobie świetną karjerę dla niego. A tymczasem ten hultaj i nicpoń psuł mu wszystkie te piękne plany, przynosząc wstyd jego poważanemu nazwisku.

„Już ja się wezmę do niego! Pół dnia siedzi zawsze u tego bydłobójcy Bakalarza. A przecie on Twarowski. O ile wiem, w naszych rodzinach z obu stron, przez cztery pokolenia wstecz nie było ani jednego wypadku wyrodzenia. Żadne z moich sześciorga dzieci nie przysporzyło mi dotychczas szczególnego kłopotu. Skądże więc ta jedna czarna owca?“

Dyrektor uśmiechnął się lekko: „A skąd dwaj tak różni synowie pierwszych rodziców? Feliks nie jest zasadniczo złym chłopcem, tylko niesłychanie samowolnym; to pierwotna, dzika płonka, która rośnie, jak chce, a zgięta zbyt gwałtownie, łamie się.“

Twarowski był innego zdania. „Dziczkę trzeba przeszczepić i basta!“

„Tak, gdyby to była dziczka! Ale on jest flancą, którą trzeba przesadzić, jeśli chcemy mieć z niej pożytek. A gdyby tak oddał pan Feliksa do rzemiosła?“

Twarowski zastanowił się. Nie widział sam innego wyjścia. „W takim razie wchodziłoby w rachubę najwyżej ogrodnictwo,“ odparł po długim namyśle. „Znam właściciela wielkiej szkółki drzewek i gdyby Felek doszedł kiedy do tego samego, możnaby jakoś pogodzić się z tą przykrą sprawą.“

Dyrektor potrząsnął głową: „Ogrodnictwo? Tego bym panu w każdym razie nie radził. Widziałem Feliksa w tych dniach, jak z pomocnikami Bakalarza pędził bydło do rzeźni. Zdawał się być tam w swoim żywiole. Trudno mi wyobrazić go sobie pośród rabatów. Ale do pana, jako ojca, należy ostateczna decyzja.“

Twarowski zdecydował się. Już w drodze powrotnej wstąpił do ogrodnika Duczyńskiego i uzyskał jego zgodę.

Kiedy wrócił, Feliksa nie było jeszcze w domu. Od kilku godzin nikt go nie widział. Zadania szkolne leżały nieodrobione. Pani Twarowska, cicha, łagodna kobiecina, chciała właśnie posłać do Bakalarza, kiedy mąż przywołał ją do okna.

„Patrz, Madziu, nasz synalek!“

Na podwórzu leżącej prawie naprzeciwko okien Twarowskich zagrody Bakalarza stał Felek, trzymając wołu za uździenicę. Wołał właśnie coś do handlarza, kiedy spostrzegł w oknie ojca, grożącego mu palcem. Lecz nie ruszył się z miejsca.

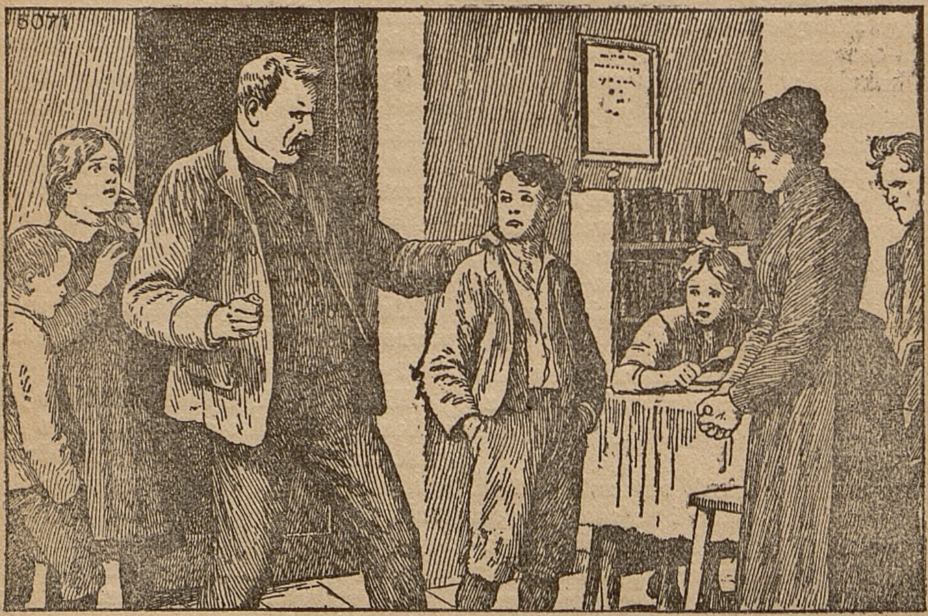
To odebrało panu Twarowskiemu resztę panowania nad sobą. „Widzę już gdzieś na świecie przygotowane młóto dla marnotrawnego syna Twarowskich!“

Pani Twarowska odparła przygnębiona: „Nie przyrównuj go zaraz do syna marnotrawnego. I zawód Bakalarza jest uczciwy, chociaż nie życzyłbyś go sobie dla naszego syna. Może Felek nie może inaczej. Jest w nim jakiś popęd, który zdaje się być silniejszym od wszelkich dobrych postanowień.“

Twarowski pozostał nieubłagany. „Wszystko można, jak się chce. Prawda, że niejeden musi wyszumieć się w młodych latach, ale ten gałgan już jako pędrak przekracza wszelkie granice. Możnaby wysłać go odrazu na ulicę. Bo i tak skończy nieinaczej.“

Pani Twarowska westchnęła. Pomyślała, że udziałem kobiet jest modlić się i czekać w milczeniu.

W domu rozegrała się scena, jak nigdy przedtem, kiedy wreszcie po godzinie Felek wślizgnął się do pokoju, jak wolny ptak do klatki. Jego ręce i odzież były zabrudzone. W ładnych, czarnych oczach błysnęły krnąbrne ogniki, kiedy ojciec wziął go za kołnierz i zażądał zdania rachunku. Milczał zawzięcie na wszystkie pytania. Nawet kiedy twarda pięść ojca spadła ciężko na jego grzbiet, nie drgnęły mu powieki.



W ładnych, czarnych oczach rozbłysły krnąbrne ogniki, kiedy ojciec wziął go za kark i zażądał zdania rachunku.

Decyzji co do swego przyszłego losu wysłuchał z niewzruszonym spokojem. Matka zauważyła, że odetchnął z ulgą, widząc się zwolnionym od nienawistnego przymusu szkolnego. Dla rodzeństwa był już oddawna obcym.

Już następnego dnia odwiozła go matka do zakładu ogrodniczego Duczyńskiego, leżącego w pobliżu oddalonego o kilka mil miasta Z. Przy pożegnaniu obiecywał jej poprawę. Lecz widziała ze ściśniętem sercem, że nie myśli wcale o tem, co mówi. I będzie dalej przyczyną jej zmartwienia i łez.

II.

Felek zdawał się targać wszystkie nici, łączące go z domem rodzicielskim. Był on dlań tylko miejscem pobytu i wiktu.

Jego majster pisał, że chłopak od biedy stosuje się do porządku w zakładzie, lecz pracuje bez ochoty i obojętnie, jak w jarzmie. Każdą wolną godzinę spędza na podwórkach i pastwiskach chłopów. Czas pokaże, czy ogrodnictwo jest dlań odpowiedniem zajęciem.

Twarowski zażądał surowszego rygoru i nieubłaganych kar w razie nieposłuszeństwa.

Po kwartale napisał majster, że byłoby bezcelowem przymuszać Felka dłużej do zawodu, do którego nie ma ani zamiłowania, ani zdolności. Zaprzyjaźnił się z synem

miejscowego handlarza bydłem i chciałby pracować u niego. On sam uważa tę zmianę za wskazaną.

Zanim jeszcze Twarowski mógł dać swoją nieubłaganie odmowną odpowiedź, przyszła druzgocąca wiadomość, że Felek zniknął w nocy z zakładu i nikt nie wie, dokąd się udał. Potrafił zatrzeć za sobą ślady.

Hiobowa wieść uderzyła, jak grom, w rodzinę. Kupiec wyrzekł się wyrodnego syna, lecz w cichości gryzła go troska. Dla cierpiącej na serce matki był to ostatni cios. Żadne z pozostałych pięciorga dzieci nie mogło jej pocieszyć. One nie sprawiały jej nigdy bólu. Lecz dniem i nocą musiała myśleć o tym marnotrawnym synu, którego droga zgubiła się Bóg wie na jakich manowcach.

Twarowski szukał potajemnie zaginionego. Paliła go plama na jego nieskazitelnem nazwisku. Niema boleść żony podsycała ciągle nanowo gniew ku burzycielowi spokoju rodzinnego.

Smętnego dnia listopadowego, kiedy cała natura spowija się w szarość i smutek, a odwieczna tęsknota za innem życiem cięży na człowieku, ułożyła się pani Twarowska na spoczynek wieczny. Pięcioro dzieci płakało u jej łoża. Lecz umierająca widziała tylko lukę pomiędzy trzeciem a piątem. Pobłogosławiła wszystkie, lecz jej ostatnie westchnienie, ostatni szept modlitewny poszły za marnotrawnym synem. Umarła z jego imieniem na ustach, zabierając na tamten świat swoją troskę.

Najstarsza córka, Elżbieta, przejęła dziedzictwo matki. Wiedziała ona, że syn, przez którego matka tyle cierpiała i dla którego tak się poświęcała, nie może pozostać na zawsze zbłąkanym. Z nieba znajdą go oczy i modlitwa matki i wcześniej czy później skierują na właściwą drogę.

Twarowski nie mówił nigdy o zaginionym. Mężczyzna znosi ciężki los inaczej niż kobieta. Dąb jęczy wprawdzie pod naporem burzy, lecz się nie zegnie; jego rany zabliźniają się w wyniosłym spokoju...

Minęły lata.

Pewnego wieczora zjawił się nagle Feliks u krewnych, obdarty, niespokojny, lecz z twarzy i postawy ciągle jeszcze piękny Felek. Przyjęli go mimo wszystko z otwartemi ramionami, jak powracającego syna marnotrawnego w Ewangelji. Wspaniałomyślnie dali mu przyzwoity przyodziewek, zadowoleni, że jest znów z nimi i nie będzie więcej przynosił wstydu rodzinie. Najadł się i napił dosyta, potem wyspał się. Lecz zanim przybyła zawiadomiona rodzina, Feliks zniknął w nocy. I znów potrafił zatrzeć za sobą ślady.

Wieść ta dobiła ojca. Był on już złamanym człowiekiem. Pociecha, jakiej doczekał się z reszty dzieci, nie mogła zagłuszyć tajemnie nurtującej go zgryzoty. Był to pierwszy gwóźdź do jego trumny.

I jeszcze nad jego grobem leżała niepewność co do losu Feliksa.

Kilka razy zjawiał się włóczęga u krewnych, jak pierzchliwy ptak nocny, który tu i tam krąży koło swego gniazda, a przecie niem gardzi. Niespokojne życie wycisnęło nieubłagane piętno na jego twarzy. Ciągle jeszcze był przystojny, włos czarny, jak u kruka, lecz w oczach migała obłędna ucieczka przed samym sobą. Zjawiał się, jak Żyd wieczny tułacz — i znikał. O swoich przeżyciach na szerokim świecie nie wspomniał nigdy ani słowem.

Wreszcie pewnego wieczora wigilijnego, kiedy na dworze szalała zadymka śnieżna, przyszedł do ciotki zaniedbany i brudny, chory na ciele i duszy. Może przytłumione wspomnienie zapaliło w jego duszy zagasłe światełko nocy wigilijnych w dzieciństwie? Ciotka Elżbieta zaopiekowała się, jak miłosierny Samarytanin, tym rozbitkiem życiowym. Pomyślała, że ma już pewnie dosyć wiecznej tułaczki. Obiecał jej, że wróci z nią do miasta rodzinnego i przestanie włóczyć się po świecie. Ale kiedy, gotowa do podróży, weszła do jego spokoju, był tenże pusty. Nieposkromiona żądza wolności zabrała znów swoją ofiarę.

Beznadziejnie mijały teraz lata nad nieszczęsną pamięcią o nim. Rodzina straciła już nadzieję ujrzenia go kiedykolwiek.

Ale na drodze każdej zbłąkanej owieczki chodzi dobry Pasterz; zostawia On zawsze 99 innych owiec i szuka tej jednej zgubionej.

III.

Trzydzieści sześć lat leżała już matka zaginionego pod cmentarnym krzyżem. Koło zapadających się mogił rozparło się zgiełkliwe życie nowych czasów i nowych ludzi.

Hałaśliwe ulice coraz ciaśniej otaczały miejsce spoczynku zmarłych. Głośna doczesność tuż obok milczącej wieczności. Tajemne szepty szły w ciche noce po grobach. To śpiący domagali się spokoju.

Wreszcie ojcowie miasta uradzili, że trzeba dać im lepsze miejsce spoczynku. Niech śpią dalej spokojnie, zdala od zgiełku ulicy, w cieniu szumiących drzew.

Krewnym pozwolono asystować przy ekshumacji i przenoszeniu zwłok.

Była północ i cisza objęła stary cmentarz. Umilkły również pobliskie ulice. Żyjący skryli się do domów przed nocną przeprowadzką umarłych. Tylko księżyc zwrócił bladą twarz ku ziemi, niczemu się nie dziwiąc.

Elżbieta, najstarsza córka Twarowskich, stała blada, lecz opanowana nad otwartym grobem matki. Miała wrażenie, że duch matki woła ją zdaleka.

Ostrożnie usunęli poważni grabarze ostatnią warstwę ziemi z kości. Matka leżała jeszcze w grobie tak, jak ją pochowali. Trumna zbutwiała zupełnie. Kości zmarłej powleczone były cienką warstwą białego pyłu. W złożonych rękach trzymał się jeszcze różaniec.

Elżbieta odjęła go drżącemi palcami. Ręce, trzymające różaniec, rozpadły się przy dotknięciu. Dość długo były złożone do modlitwy. Elżbieta osunęła się na kolana przed drogą relikwją. Czuła znów ten szczególny zew wewnętrzny, który przywiódł ją tutaj. Zrozumiała nagle, że smutna dola marnotrawnego brata nie dawała spokoju matce w grobie przez wszystkie te lata i w tej chwili wzruszyła i ją do głębi. Czuła się teraz bliższa duchowi matki, niż kiedykolwiek w życiu. Ledwie wiedziała, co czyni. Zalewając się łzami, wzięła głowę matki w ręce, obróciła twarzą ku gwiaździstemu niebu i wyjąkała drżącym głosem:

„Czy widzisz mnie, matko? Czy widzisz swoje dzieci? Wszystkie pięcioro zostały dobremi! Tylko nasz Feliks, nasz Feliks! Matko, jeśli jesteś w niebie, wróć nam naszego Feliksa!“

Usta matki milczały. W pustych oczodołach nie było już łez. Jej śmiertelne szczątki rozsypały się na proch w rękach dziecka. Lecz milczące gwiazdy znały niepojętą tajemnicę miłości matczynej, szturmującej do bram miłosierdzia boskiego i wydzierającej odwiecznej sprawiedliwości oblig marnotrawnego syna...

IV.

W cztery tygodnie później. Henryk, drugi zrzędu syn Twarowskich, wrócił właśnie z podróży za interesami i spotkał na dworcu kolejowym przyjaciela z młodych lat.

„Słuchaj, Heniek,“ spytał po przywitaniu kolega, „co właściwie stało się wówczas z waszym Felkiem?“

Przez twarz Henryka przemknął cień. Plama na jego rodzinie paliła ciągle jeszcze przy każdem dotknięciu. „Zaginął bez wieści,“ odparł ponuro. „Może już dawno nie żyje.“

„O nie, on nie umarł. Wiem nawet, gdzie jest,“ powiedział tamten.

Twarowski zdziwił się. „Co ty mówisz! Gdzież-to zjawił się po tylu latach?“

„Widziałem go w tych dniach w K. On poznał mnie również, lecz zniknął mi w tłoku, zanim mogłem go zatrzymać.“

Twarowski ledwie mógł opanować zdenerwowanie. „Wprost nie do wiary! Jakże on wygląda?“

Przyjaciel zwlekał z odpowiedzią. „Hm, — możesz to sobie wyobrazić. Śledziłem go i dowiedziałem się, że jest niby pomocnikiem u pewnego handlarza bydła. Pozostał więc mniejwięcej wiernym swojej szczególnej skłonności młodzieńczej. Musisz być przygotowany na wiele, jeśli chcesz go odszukać. Nie stał się, niestety, solidniejszym.“

— — — — — — — — — —

Następnego dnia pojechał Twarowski pierwszym pociągiem do K., gdzie znalazł wkrótce oznaczony dom.

Żona handlarza, zapytana o Feliksa Twarowskiego, odpowiedziała, że doniedawna był w interesie. Obecnie pojechał z mężem na zakup bydła i wróci dopiero wieczorem.

Henryk zapytał, czy może zobaczyć jego pokój. Kobieta odparła zmieszana, że człowiek ten przyszedł do nich zaniedbany i obdarty i przyjęli go jedynie z litości. W takim stanie nie mogli przecie trzymać go u siebie w domu. Tam w komórce...

Z najwyższem zdumieniem spojrzał Twarowski na napół rozwaloną budę w kącie

podwórza. Boże miłosierny — to tak mieszka jego brat, Twarowski —?!

Długie godziny czekał potem na stacji na pociąg wieczorny.

Wreszcie nadszedł. Henrykowi zdawało się, że to nadeszło jego przeznaczenie.

Stanął przy wyjściu i w najwyższem podnieceniu przyglądał się wszystkim przechodzącym. Tam — za tym korpulentnym mężczyzną w szarym płaszczu deszczowym szedł drugi, chudszy, o włosach przyprószonych mocno siwizną, w ogromnie zniszczonej odzieży. Szedł lekko pochylony, powłócząc nogami, z błędnem spojrzeniem i wynędzniałą twarzą.

Twarowskiego ścisnęło za gardło. Boże, ta smutna ruina człowieka — to jego brat, piękny Felek? A jednak - nie ulegało wątpliwości, to był on. Przepuścił go przez furtkę i położył mu ciężko dłoń na ramieniu: „Feliksie!"

Włóczęga wzdrygnął się, jakby uderzony, spojrzał nań z gniewem i mruknął ochryple, poznając brata: „Psiak ....."

Szarpnął się, chcąc się wyrwać. Lecz Henryk nie puszczał jego ramienia: „Cóż to, uciekasz przede mną, Feliksie? Wszak jestem twoim bratem!"

Obszarpańca ogarnęła bezwładna obojętność. Jakby skulił się w sobie. „Czego chcesz ode mnie?" wybełkotał obcym, ochrypłym głosem.

„Chcę zabrać cię do domu, Feliksie. Widzę, że nieszczególnie ci się powodzi."



„Czego chcesz ode mnie?" — „Chcę zabrać cię do domu, Feliksie. Widzę, że nieszczególnie ci się powodzi."

Feliks poszedł niepewnie z bratem. Henryk widział niezdrową bladość jego twarzy, ustępującą miejsca suchotniczym wypiekom. Poznał, że brat musi być ciężko chory. Od czasu do czasu ostry kaszel targał jego płuca. Głos dobywał się szorstko z obolałej krtani. W niespokojnie błyszczących oczach płonęła gorączka.

„Tyś chory, Feliksie," przemówił po chwili Henryk.

„Ach — gdzieżtam! Ale lepiej byłoby, gdyby się to raz już skończyło!"

Bronił się zrazu, gdy Henryk chciał iść z nim do sklepu po nowe ubranie. Lecz ustąpił po dobrotliwej perswazji.

Potem zaprowadził go Henryk do szpitala. Chory znowu bronił się słabo. Lecz był już zbyt wyczerpany, by opierać się długo. Wkrótce leżał, wykąpany, w ciepłem łóżku. Bez oporu pozwolił robić ze sobą wszystko. Przyzwyczajony był do innego legowiska.

Przyszedł lekarz i wzruszył ramionami. Ostatnie stadjum.

Gorączka wzmagała się. Henryk zrozumiał, że czas na innego lekarza. Wezwał księdza.

Równocześnie zadepeszował do całego rodzeństwa: „Feliks odnaleziony. Chory. Wielki czas."

Elżbieta, mieszkająca najbliżej, przybyła już za parę godzin. Kapłan był jeszcze u chorego. Feliks nie chciał zrazu słyszeć o spowiedzi. On nie uznaje takich rzeczy. Niech mu dadzą „zdechnąć" spokojnie. Lecz Henryk dojrzał w jego oczach tępy ból i długo ukrywaną rozpacz marnotrawnego syna, którego opuściły siły pod progiem domu ojcowskiego, — i poprostu przyprowadził księdza.

Długo, długo bawił kapłan w pokoju chorego. Trudno za jednem ziarnem zboża przeorać rolę, przez którą przewaliły się tłumy nieprzyjacielskiej piechoty. Kiedy wyszedł, miał wilgotne oczy i głos szorstki ze wzruszenia. Uścisnął rękę pani Elżbiecie: „Pojednał się z Bogiem w ostatniej godzinie. Ręce matki rozwarły mu bramy miłosierdzia. Dziękuję Bogu, że pozwolił mi dożyć takiego nawrócenia. Pielgrzymami jesteśmy wszyscy, niespokojnymi, jeden więcej, drugi mniej, lecz wszyscy szukamy stałego miejsca. A on znalazł na swoich ciemnych manowcach przystań, jakiej nie znalazł niejeden właściciel folwarku . . ."

Elżbieta pochyliła się z płaczem nad odzyskanym bratem, tuląc do piersi jego szorstkie, popadane ręce. „Feliksie! Nareszcie mamy cię zpowrotem. Sprawiła to modlitwa naszej matki!"

Drżenie przeszło przez wychudłą twarz na policzkach. Feliks podniósł powoli lękliwy wzrok. Boże, kiedy on słyszał ostatnio taki głos. Chciał coś powiedzieć, lecz wydał tylko ochrypły, nieokreślony dźwięk. Elżbieta zrozumiała go mimo to: „Matko!" — Kilka ciężkich łez zabłysło w rozpalonych gorączką oczach. Wyznanie winy marnotrawnego syna.

Elżbieta nie męczyła go pytaniami. Niechaj grób i wieczność, i miłosierdzie Boskie zakryją tajemnice jego biednego życia.

— — — — — — — — — —

Pokolei przyjeżdżała reszta rodzeństwa. Wszyscy przyjęli odnalezionego, jak brata. Nikt nie czynił mu wyrzutów.

Niespokojny wędrowiec znalazł nareszcie spokój u kresu wędrówki. Fale miłosierdzia Boskiego wyrzuciły pozbawiony steru wrak na bezpieczny brzeg.

Elżbieta została przy nim. Zdawało się, że ten człowiek o zapadłej twarzy i zwichrzonych, siwych włosach jest znów dzieckiem — a ona jego matką. Kiedy wychodziła na chwilę, widać było trwogę na jego twarzy. Jakby w tym krótkim, bolesnym pobycie wśród swoich chciało się rozpłynąć uczucie bezdomności całego biednego życia.

Mówił niewiele w ciągu tych czterech tygodni, bo podstępna choroba dokonywała ostatniego zniszczenia w jego organiźmie. Głos w obolałej krtani zamieniał się w ochrypły szept. Kiedy Elżbieta podczas cichych nocy przyglądała się tej niegdyś tak pięknej, a teraz naznaczonej włóczęgą i niepogodą, głodem i bólem i występkiem twarzy, zdało się jej, jakby przesuwał się nad nim cień jakiegoś dawno zbutwiałego przodka. Może kropla odziedziczonej nieszczęsnej krwi wlała w jego żyły ten dziki niepokój i uczyniła go wiecznym tułaczem. Zagadka czasu, którą rozwiąże dopiero wieczność!

Jakież to niedobre duchy zamieszkały w tobie, Feliksie, że nie mogłeś pójść prostemi drogami naszej rodziny, że zakrwawiłeś serce matce, a sam nie zaznałeś spokoju i radości? Czy nigdy nie przyświecała ci gwiazdka w mrokach twojej drogi? Czy twoja udręczona dusza nie zapłakała nigdy na samotnej drodze w beznadziejną noc zimową za domem rodzinnym? Czy blask aureoli słodkiego Dzieciątka nie rozjaśnił nigdy smutnego adwentu twego życia?

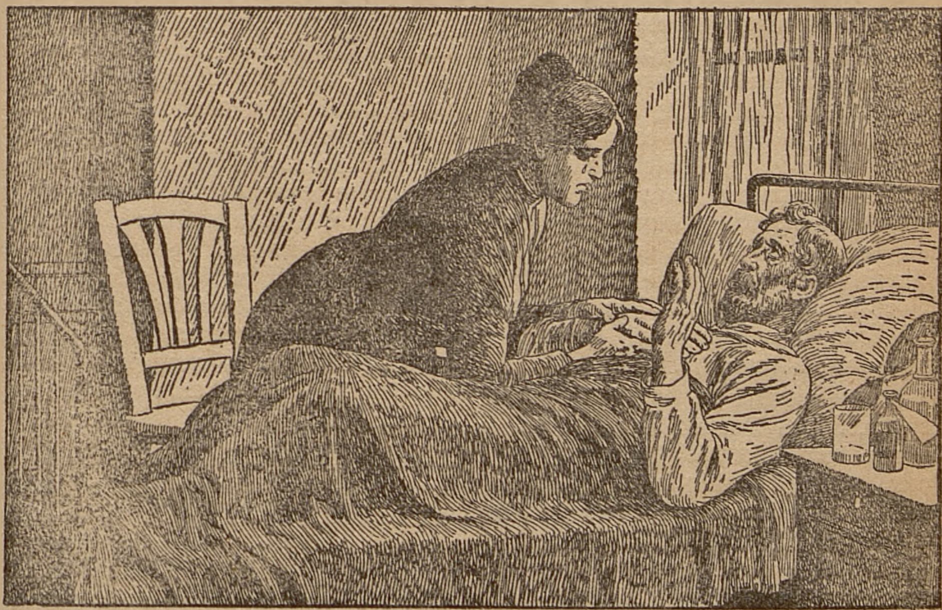
O cichej godzinie wieczornej, ulegając wewnętrznemu natchnieniu, pochyliła się nisko nad chorym: „Powiedz mi jedno, Feliksie, — czy przez te wszystkie lata nie spotkałeś nigdy na swej drodze Boga? Przecie nie mogłeś zapomnieć o Nim zupełnie. Inaczej nie byłby ci dał takiej łaski. Powiedz, czy nigdy się nie modliłeś?"

Ostry kaszel zdusił resztę słów.

„I czyniłeś to, Feliksie?"

Skinął głową: „Kiedy czasem nie chciało mi się — chwytał mnie piekielny strach, że mógłby nagle w nocy porwać mnie szatan. I musiałem odmówić modlitwę."

„Feliksie, to nasza matka stała zawsze



„Powiedz mi jedno, Feliksie, — czy przez te wszystkie lata nie spotkałeś nigdy na swej drodze Boga? Powiedz, czy nigdy się nie modliłeś?"

koło ciebie w takiej chwili i nalegała i straszyła! Z tych „Zdrowaś Marjo" utkała potem wstążkę, którą odciągnęła cię z nad przepaści!"

Niezmierne wzruszenie przeszło przez twarz leżącego. Słodkie wspomnienie z dalekiego dzieciństwa przedarło się poprzez późniejsze rozterki. Po chwili przemówił ochrypłym szeptem: „Matka mówiła nam zawsze, miała zaś na myśli tylko mnie, — że jeśli kiedy — oddalimy się całkiem od Boga — powinniśmy przynajmniej — co wieczór — odmówić „Zdrowaś Marjo". Wtenczas nie możemy zginąć zupełnie.."

I tego samego wieczora zabrała swoje bezdomne dziecię do przybytku wiecznego.

Pan Bóg przyjmie może do swojej chwały syna marnotrawnego.

— — — — — — — — — —

Subtelny żart papieża. Na jednej z audjencyj Ojciec św. przyjął również dyrektora niemieckiej firmy „Magazyn pod Boską Opatrznością" i zaszczycił go pytaniem: „Jaki urząd pan piastuje, mój synu?"

Odpowiedź zaambarasowanego dyrektora nie wypadła zupełnie po jego myśli. Powiedział on tylko: „Jestem dyrektorem Boskiej Opatrzności, Wasza Świątobliwości!"

„Ach tak," odparł papież z lekkim uśmiechem, „w takim razie polecam się panu szczególnie, mój synu!

Gdzie jest dzisiaj Żłobek Jezusa i co o nim wiemy?

Już pierwsi chrześcijanie zbudowali na miejscu narodzenia Pana dom modlitwy. W r. 135 zburzył go cesarz rzymski Hadrjan, wznosząc w tem miejscu świątynię Wenery. Po zwycięstwie chrześcijaństwa, cesarzowa Helena rozpoczęła w r. 322 na świętem miejscu budowę wspaniałego kościoła, której dokończył jej syn Konstantyn. Żłobek wyłożono wówczas srebrnemi blachami. W następnych wiekach bazylika bywała niejednokrotnie burzona i odbudowywana. Ostatni, wzniesiony przez krzyżowców kościół stoi do dziś dnia, lecz grota Narodzenia jest pusta. Co się stało ze żłobkiem Jezusa, nie da się ustalić na podstawie dokumentów; przechowała się co do tego jedynie pobożna tradycja.

Pierwszy zpośród 80 kościołów Marji w Rzymie, Santa Maria Maggiore (czytaj: Madżiore), czyli kościół Świętej Marji. Większej, „najwytworniejszy i najstarszy z kościołów Marji na świecie," szczyci się posiadaniem szczątków żłobka Jezusa, uważając je za najcenniejszą relikwję. Zbudowana przez papieża Liberjusza (352–366), otrzymała ta wspaniała świątynia za Sykstusa III swoją dzisiejszą majestatyczną formę ze wspaniałemi kolumnami marmurowemi. Łuk triumfalny zdobią złote mozaiki, uświetniające zwycięstwo Matki Bożej nad herezją Nestorjusza, patrjarchy konstantynopolskiego, którego potępił i usunął trzeci sobór ekumeniczny, czyli powszechny w Efezie 431 r. Prawdopodobnie za tegoż papieża powstało również słynne oratorjum Żłobka pod wielkim ołtarzem. Tam, gdzie dzisiaj szerokie schody za niszą ołtarzową prowadzą ku górze Eskwilińskiej, leżało wejście do groty podziemnej, skopjowanej wiernie podług groty Narodzenia w Betlejem. Była ona ozdobiona cennemi dywanami, — ściany wyłożone srebrem; płonęły w niej dniem i nocą kosztowne lampy. Przez całe wieki odprawiali tutaj papieże Mszę św. w noc Bożego Narodzenia. Szczególnym czcicielem Żłobka był papież Grzegorz Wielki, który kazał również często w Santa Maria Maggiore. Kiedy pewnego razu papież odprawiał Mszę św. w noc Bożego Narodzenia i po przełamaniu Hostji św. zaintonował „Pax Domini sit semper vobiscum", wówczas, jak głosi legenda, mieli mu odpowiedzieć aniołowie z wysokości. Od tego czasu utarł się zwyczaj, że nie odpowiadano papieżowi podczas Mszy św., lecz „robiono tamże miejsce kochanym aniołkom, które bezwątpienia w wielkiej liczbie asystują odprawianiu tak wielkiej tajemnicy." — Za papieża Teodora (624—649), który pochodził z Jerozolimy, przywieziono prawdopodobnie do Rzymu szczątki Żłobka. Papież Sykstus V (1585—1590) kazał kościół znów powiększyć i zbudować dla Żłobka osobną, wspaniałą kaplicę boczną.

Papież Pius IX zbudował 1864 r. pod wielkim ołtarzem nową, jeszcze wspanialszą kaplicę i kazał złożyć w niej nanowo oprawione relikwje. Na podstawie z cyzelowanych płyt srebrnych dźwigają czterej aniołowie wielką czarę z kryształu, zawierającą 5 deseczek. Pokrywę tworzy oprawiona w srebro warstwa słomy, a na niej Dzieciątko Jezus z rączkami podniesionemi do błogosławieństwa. Dwie z deseczek widać bardzo dobrze, gdyż są długie, czarne, z drzewa sykomora (gat. figi). Relikwje Żłobka zażywały zawsze i zażywają największej czci i niezliczone tysiące pielgrzymów schodzą do krypty (podziemnej kaplicy) Santa Maria Maggiore.

Z wieży kościoła S. Maria Maggiore, najwyższej w Rzymie, płynie o godzinie 9-ej wieczorem samotny dźwięk dzwonu na „wieczne miasto" i Kampanję. Jest to t. zw. „sperduta", ufundowana na wieczne czasy przez pewnego szlachcica rzymskiego, który w nocy zgubił drogę i znalazł ją, usłyszawszy dzwony z Santa Maria Maggiore.

Główna osoba.

— Opowiadanie. —

Według starej tradycji Zmartwychwstanie Pańskie obchodzone było w wiosce już w sobotę wieczorem. Co dopiero kończy się uroczysta procesja. Kapłan stoi pod złocistym baldachimem i podnosi Zmartwychwstałego Chrystusa, który, ukryty w postaci białej Hostji, błogosławi zebrany lud . . .

Rzesza rozchodzi się do domów. Cicha, pachnąca noc schodzi na ziemię i otula świat cały snem i spokojem . . .

Zadowolony z przebiegu uroczystości siedzi proboszcz przy stole. — Wesołych i szczęśliwych świąt, woła uśmiechnięty młody wikary swemu zwierzchnikowi. — Bóg zapłać. Znowu mamy za sobą bardzo ciężki tydzień pracy.

— Ach, tak, odpowiada wikary. Możemy się jednak pocieszyć, że w całym roku jest tylko jeden Wielki Tydzień.

— Zupełnie starczy. My księża mamy właśnie w tym tygodniu takie mnóstwo ciężkiej pracy, o jakiej lud nasz nie ma pojęcia. Oni uważają za pracę tylko to, co wymaga użycia młota, siekiery, kosy lub pługa.

— Tak, tak, roboty jest dużo. Zwłaszcza dużo pracy było dzisiaj wieczorem.

— Pięknie i uroczyście, i stary proboszcz zadowolony podparł się rękoma. — My pracujemy chętnie, dopóki sił nam nie zbraknie. Wszystko na chwałę Boga i na pożytek naszych kochanych parafjan. Czem byłby Wielki Tydzień i Zmartwychwstanie, gdyby nas księży nie było?

* * *

— Bogu dzięki, znów skończyliśmy szczęśliwie. Po tych słowach stary nauczyciel wiesza swe skrzypce na przeznaczonem miejscu. — Kobieto, mówię ci, że dzisiaj się świetnie udało. I szkoda bardzo, że ty nie mogłaś być w kościele. Nasza Urszula jak słowik śpiewała na chórze.

— Aż w domu ją słyszałam, odpowiada szczęśliwa żona i miłosnym wzrokiem spogląda na jedynaczkę. — Takiej muzyki, jaka jest w naszym kościele, nie można usłyszeć w całej szerokiej okolicy.

— Naturalnie. Ileż mnie jednak trudu kosztowała. Najprzód dużo prób, potem przeciążenie ceremonjami wielkopostnemi.

— Tak, mój mężu, gdy ty kiedyś umrzesz, niech Bóg przedłuży ci życie, to tak dobrego nauczyciela, jakim ty jesteś, prędko tutaj nie dostaną. Gdyby ciebie nie było, jak wyglądałby Wielki Tydzień, jego ceremonje i nareszcie Zmartwychwstanie Pańskie?

— Bardzo marnie, jak dawniej było . . Ja jednak zapominam prędko o zmęczeniu, gdy wszystko dobrze wychodzi. Jeszcze jutro wielkie występy, a potem odpoczynek. A teraz, żonko, przynieś piwa i kilka jaj świeżych. Wiesz, że jutro muszę mieć czysty głos.

* * *

— Czy skończyłeś już, mój ty biedaku? Temi słowami wita pani Galicka swego męża, gdy ten późną nocą wraca z kościoła.

— Bóg zapłać, nareszcie. Grób Chrystusa Pana jest już rozłożony i schowany na strych plebanji. Wszystko w największym porządku na jutrzejszy dzień. Ale czuję się okrutnie zmęczony.

— Wcale się temu nie dziwię. Jak ty wogóle możesz jeszcze wytrzymać. Największą pracę ty wykonywałeś, a nikt nawet o tem nie pomyślał.

— Tak, tak, jeden musi to zrobić. Czterdzieści trzy razy robiłem już tę pracę, i chętnie chciałbym ją wykonać po raz czterdziesty czwarty.

— Czem byłoby całe to święto bez ciebie? Ile naprzykład musiałeś zapalić i gasić świec?

— Poczekaj, zaraz ci to obliczę. Na głównym ołtarzu dwanaście, na bocznych ołtarzach po cztery, razem także dwanaście. Dwanaście i dwanaście daje dwadzieścia cztery. Przy drodze krzyżowej czternaście . .

— Razem trzydzieści osiem.

— W pająku osiem . . .

— Trzydzieści osiem i osiem wynosi czterdzieści sześć.

— Przy grobie Chrystusa dwadzieścia osiem dużych i małych.

— Czterdzieści sześć i dwadzieścia osiem wynosi . . .

— Siedemdziesiąt cztery, liczy mąż.

— Siedemdziesiąt cztery. Pani Galicka składa ręce. — I te wszystkie świece musiałeś ty, biedaku, sam jeden zapalić i gasić?

— Dopomagał mi nieco Franciszek. Ale dla mnie znalazło się wiele innych prac. Proboszcz z powodu starości zapomina o różnych rzeczach, a młody wikary niektórych spraw zupełnie nie rozumie. O, gdyby mnie nie było, odczuwanoby to na każdem miejscu

* * *

— Chwała nam! Co znaczyłaby cała uroczystość bez nas? Te słowa wyrzekł dowódca starych, wysłużonych wojaków, gdy zebrali się razem w sali związkowej, aby pokrzepić się po zmęczeniu.

— Bez nas uroczystość nie miałaby żadnego znaczenia. My jedynie wprowadzamy blask i życie. Czy to nie radość patrzeć, gdy my starzy maszerujemy? Za stołem siedzieli już muzykanci.

— Bez was można się obejść — szydził stary puzonista. Kto byłby na was patrzał, gdybyśmy naszą muzyką nie wprowadzali w ruch waszych krzywych nóg? Jedynie my, cała szanowna orkiestra, znaczyliśmy najwięcej. To nie ulega wątpliwości. Ha, co za świetny występ. A marsz jak wspaniale wypadł! . . .

* * *

Kilka dorosłych dziewcząt idzie z kościoła do sąsiedniej wioski. Są ubrane w najlepsze sukienki. Oczy ich błyszczą z radości. Kwiatami, które starannie pielęgnowały podczas zimy, wystroiły na Zmartwychwstanie Pana wszystkie ołtarze.

— Ślicznie wyglądał dzisiaj ołtarz główny. Co to jednak sprawiły nasze kwiaty Dawały najwięcej blasku całej uroczystości.

— Woń kwiatów unosiła się po całym kościele.

— Tak, kwiaty nasze zachwycały wszystkich.



Anioł w bieli zstępował z nieba gwiaździstego i niósł w ręku wspaniałą złotą koronę.

— Zachwycały wszystkich. Ale jedynie my same pielęgnowałyśmy je przez mroźną zimę. Tyle dziewcząt jest w parafji, a żadna nie przyniosła kwiatów; gdybyśmy nie przyniosły kwiatów, gołe byłyby ołtarze.

— Ależ inne także dają kwiaty do kościoła.

— Oczywiście, ale kiedy dają? W lecie, gdy kwiatów wszędzie pełno. Dzisiaj

my jedynie dałyśmy kwiaty. Pomyślcie tylko, ile to trudu i pielęgnacji podczas zimy. Tyle, ile myśmy myślały nad świętem Zmartwychwstania Pana, nikt z całej parafji nie myślał.

* * *

Mała Helenka miała na sobie podczas uroczystości nową, białą sukienkę. Gdy wieczorem zaczęła drzemać, zawołała nagle: — Proszę, niech mamusia przyjdzie do mnie.

— No, czego sobie życzysz, moje złotko?

Helenka zawisła matce na szyi i cichuteńko, drżącym głosem szeptać poczęła jej do ucha: — Czy prawda, mamo, że podczas dzisiejszego święta byłam najpiękniejszą?

— Oczywiście, moje serduszko; bez ciebie nie byłaby dzisiejsza uroczystość taka wspaniała.

Z twarzyczką uśmiechniętą, zapada mała Helenka w błogi, dziecięcy sen.

* * *

W najbiedniejszej izdebce wioski siedzi na krzesełku chora, zmęczona staruszka. Drżące, zwiędłe ręce trzymają różaniec. Powoli posuwa się jedno ziarnko po drugiem. Nagle szepce staruszka do siebie: — Ach, co za nieużytecznem stworzeniem jestem na świecie. Dzisiaj była piękna uroczystość Zmartwychwstania Pana i nic nie mogłam uczynić dobrego dla Zmartwychwstałego Baranka. Zupełnie opuszczona musiałam pozostawać w mej izdebce i jedynie modlić się mogłam o dobrą pogodę. Dziękuję ci jeszcze raz, Chryste Zmartwychwstały, żeś w tak wielkie święto zesłać raczył wspaniałą pogodę. Cieszy mnie to bardzo, że znów wszyscy ludzie mogli otworzyć Ci swe serca i w gorącej modlitwie prosić o błogosławieństwo. Raduję się z tego ogromnie. Z największą ochotą chciałam towarzyszyć im w oddawaniu Tobie chwały, ale sam widzisz, o Panie, że już ruszyć się nie mogę. Jeżeli możesz mi użyczyć tej łaski, to zabierz mnie wkrótce do Swego nieba.

I znów sunęły się ziarna różańcowe, aż powoli ręce znieruchomiały i siwa głowa opadła na suche piersi. Staruszka usnęła.

Anioł w bieli zstępował z nieba gwiaździstego i niósł w ręku wspaniałą, złotą koronę dla głównej osoby przy Zmartwychwstaniu Pańskiem. Wszedł do zapomnianej chatki ubogiej staruszki i złożył na jej zimnem czole złocistą koronę. Zaśmiała się jeszcze cicho przez sen. Jutro i dla niej będą święta wielkanocne w niebie.

Zasady dobroczynności.

1. Wspieraj raczej dobrze prowadzone instytucje dobroczynne, niż poszczególnych proszących i bądź wogóle bardzo ostrożny w udzielaniu wsparcia takim, którzy żebrzą publicznie z natarczywością.

2. Kto daje biednym tylko pieniądze, ten zna dopiero abecadło miłości bliźniego. Trzeba nieść pomoc osobiście.

3. Pieniądze można rozdzielić pomiędzy wiele towarzystw dobroczynnych. Osobistą pomoc należy okazywać tylko niewielu osobom, ile możności tylko jednej.

4. Nie żądaj nigdy od instytucyj, które wspierasz, żeby wyróżniały polecone przez Ciebie osoby.

5. Nie wyrażaj się nigdy nieprzychylnie o organizacji dobroczynnej, lecz zwróć otwarcie uwagę kierownikom na braki, które zdajesz się dostrzegać.

6. Nie przyzwyczajaj ubogiego do tego, by oczekiwał wszystkiego od dobroczynności, lecz staraj się o to, żeby i on sam, choćby w najmniejszej mierze, przyczynił się do poprawy swego losu.

7. Uświetniaj najważniejsze zdarzenia i dni pamiątkowe Twego życia, obdarzając dla miłości Boga towarzystwa dobroczynności, na których Ci najbardziej zależy.

8. Nie wspieraj nigdy, bądźto ze względu na ludzi, bądź też z osobistej przyjaźni instytucyj, które potępiasz w swojem sumieniu.

9. Nie rozgłaszaj za życia swoich dobrych uczynków. Nic jednak nie szkodzi, jeżeli po Twojej śmierci rodzina znajdzie ślady Twojej miłości bliźniego.

10. Przy sporządzaniu testamentu nie zapominaj też o ubogich i poczyń wszelkie zarządzenia, by Twoi spadkobiercy wykonali dokładnie i natychmiast Twoją ostatnią wolę.

Potęga modlitwy.

Było to w roku 1870 w czasie wojny francusko-pruskiej. Upalny dzień letni chylił się ku końcowi a jasne słońce, przed udaniem się na spoczynek, oblewało czerwonem światłem wspaniały, lecz ponury gmach, rzucając gorące promienie w wąskie okna, stojące otworem.

Przed kilku dniami stoczono krwawą bitwę w okolicy starego zamczyska, które naprędce zmieniono na lazaret.

W całym zamku rozlegały się tłumione jęki i westchnienia rannych, rozkazy doktorów, krzątanie się służby, a od łóżka do łóżka przesuwały się lekko i cicho, podobne do skrzydlatych aniołów, Siostry miłosierdzia. Pod ich bowiem opieką znajdował się lazaret.

Nareszcie opatrzono ostatniego chorego, lekarze i posługacze opuścili sale, zostały tylko Siostry, aby całą noc czuwać nad rannymi.

W małym pokoiku, na wygodnem łóżku spoczywał jeden z wyższych oficerów pruskich, któremu kula armatnia zgruchotała obie nogi. Dokonano szczęśliwie operacji ale siły chorego wskutek utraty krwi na pobojowisku wyczerpane były zupełnie. Dziś oświadczył lekarz pielęgnującej oficera Szarytce, że ranny nocy nie przeżyje.

Przy otwartem oknie, w różowem świetle ostatnich blasków zgasłego słońca klęczy Siostra miłosierdzia i ze łzami w oczach, ze złożonemi rękoma, modli się gorąco.

W tem chory poruszył się lekko, zakonnica podeszła cicho do niego.

— Jakże się pan hrabia czuje? — spytała po polsku, bo ranny oficer był Polakiem i Siostra Aniela była Polką. Z poznańskiego klasztoru podążyła ona na pole walki, nieść pomoc braciom, przyjaciołom i wrogom.

— Duszno mi trochę, Siostrzyczko — odparł chory — ale bolu nie czuję żadnego.

— Możeby pan hrabia życzył sobie księdza? chciał się wyspowiadać? Spokój sumienia i swoboda umysłu tak wielką są pomocą w odzyskaniu sił i zdrowia.

Hrabia się uśmiechnął.

— Ej, Siostro, przyznaj się! — rzekł. — Ty nie myślisz o mojem zdrowiu, tylko pragniesz, abym był przysposobiony na wszelki wypadek, gdyby przyszło wędrować na drugi świat. Wszak prawda?

— Życie ludzkie jest w ręku Bożem i każdej chwili może być przecięte, rozumną więc i dobrą jest rzeczą móc zawsze spokojnie stanąć przed najwyższym Sędzią.

— Sądzisz tedy, Siostro, że kto się wyspowiada, może spokojnie umierać?

— Niewątpliwie. Czyste sumienie i modlitwa wlewają w serce spokój i nadzieję lepszego życia.

— Kiedy, moja Siostrzyczko, ja dawno zapomniałem się modlić i spowiadać.

— Jeżeli pan hrabia pozwoli, to dopomogę jego pamięci. Zmowimy razem pacierz . . .

— Wierzysz, Siostro, naprawdę w moc modlitwy? Wierzysz, że owe prośby i błagania zdadzą się człowiekowi na co?

— Całem sercem wierzę i ufam, że Bóg szczerą modlitwę wysłuchuje. Dowodem, jaką nadzieję pokładam w miłosierdziu Bożem i w potędze modlitwy, niech panu hrabiemu będzie to, że od lat trzydziestu modlę się o nawrócenie pewnej osoby, i modlić się będę do śmierci, choć pewno nigdy nie dowiem się, czy owa osoba nawróciła się. Ale ufając w zasługi Pana Jezusa, naszego Zbawiciela, wiem, że się nie modlę napróżno.

— I któż jest ten szczęśliwy, za którego modlisz się, Siostro, tak wytrwale? Czy nie mógłbym wiedzieć?

— Ja sama nigdy nie widziałam tego nieszczęśliwego, który zapomniał o Bogu swoim . . . nie znam nawet jego nazwiska. Wiem tylko, że na imię mu Ludwik i pochodzi ze znakomitej pobożnej rodziny.

— Ludwik, grzeszny Ludwik — powtórzył hrabia w zamyśleniu, a po chwili spytał:

— Ale dlaczego, skoro go znasz tak mało, modlisz się Siostro, za tego Ludwika?

— Nie nuży pana hrabiego rozmowa? Boję się, aby . . .

— Ależ nie obawiaj się, Siostro, dla mnie niczego, chyba nudów — przerwał chory. — Aby ich więc nie dopuścić do mnie, opowiedz mi, Siostro, wszystko, co wiesz, o tym grzesznym Ludwiku, dlaczego właśnie za niego się modlisz. Opowiadanie twoje skróci mi oczekiwanie na zdrowie, lub śmierć.

— Skoro to pana hrabiego zajmuje..

— Więcej nawet, niż sądzisz, Siostrzyczko! No, mów, proszę, słucham cię z ciekawością.

— Ojciec mój wskutek różnych nieszczęśliwych okoliczności, — opowiadała Siostra Aniela, — stracił cały majątek, tak że po śmierci ojca, matka moja została z czworgiem dzieci w największym niedostatku. Wtedy pewnego dnia przybyła do nas pięknia i bardzo smutna pani, zabrała nas do swego domu, którzy odtąd stał się i naszym domem. Z łaski owej pani trzej moi bracia i ja odebraliśmy staranne wychowanie i wykształcenie. Mnie Bóg powołał do swej służby, matka moja zgodziła się, abym została Szarytką, a zacna dobrodziejka nasza, dawszy mi posag, wyprawiła ze swem błogosławieństwem do Paryża, gdzie odbyłam nowicjat. W dniu moich obłóczyn, matka moja żegnając się ze mną, rzekła:

— Wiesz, kochano córko, że wszystko, co masz i czem jesteś, zawdzięczasz po Bogu, naszej opiekunce. Ona to w młodości była moją koleżanką i przyjaciółką, a teraz zapewniła wam przyszłość. Wiem, że panią Helenę kochasz serdecznie i zauważyłaś pewno nieraz jej wieczny smutek i ślady łez na wybladłej twarzy.

— Tak, kocham, — odparłam — i zastanawiałam się często, dlaczego osoba tak cnotliwa i opływająca we wszystkie dostatki, nie czuje się szczęśliwą, nie wesołą?

— Bo ukryta boleść zatruwa jej każdą chwilę życia, — mówiła moja matka. — Powodem zaś tego całego zmartwienia jest siostrzeniec naszej opiekunki, jedyny syn jedynej i nad życie ukochanej siostry pani Heleny. Młodzieniec ten, lubo pani Helena po wczesnej śmierci jego matki starała się wychować go jaknajlepiej, ledwo wyrosł z dzieciństwa, wszedł na drogę zepsucia i grzechu; gubił duszę, tracił zdrowie, trwonił majątek, a kochającej go nadewszystko ciotce rozdzierał serce swemi szaleństwami. Jeżeli przeto chcesz się wywdzięczyć pani Helenie za to, co uczyniła dla nas, módl się codzień za Ludwika, i błagaj Boga najgoręcej, aby wrócił do Niego ten zatwardziały grzesznik, którego boleść i łzy przybranej matki nie mogły wzruszyć.

— Żal wielki przejął moje serce, — opowiadała dalej Siostra Aniela — na myśl, co cierpieć musiała ta cnotliwa i dobra jak anioł pani Helena. Przyrzekłam więc uroczyście mej matce, że całe życie, codzień modlić się będę o nawrócenie Ludwika. I dotrzymuję przyrzeczenia, choć matka moja i opiekunka od dwudziestu lat spoczywają w grobie. Nie wiem dlaczego, ale przed chwilą, gdy pan hrabia spałeś, przyszedł mi nagle na myśl Ludwik i taki niepokój ogarnął mnie o niego, że z całej duszy zaczęłam błagać Boga, aby go ratował. Było to coś niepojętego dla mnie.. nigdy jeszcze takiej trwogi nie doznałam na myśl o nim... Wyraźnie czułam, że mu grozi coś strasznego, coś okropniejszego, niż śmierć... może był w tej chwili w jakiem wielkiem niebezpieczeństwie — dokończyła zakonnica szeptem więcej do siebie mówiąc, niż do hrabiego.

Ale przy ostatnich słowach podniosła spuszczone oczy i spojrzała na niego; przeraził ją jego widok: hrabia leżał blady, z przymkniętemi powiekami, z pod których wydobyły się dwie łzy i toczyły wolno po policzkach; ręce zaś chorego drżały tak silnie, że szeleścił jedwab kołdry, na której spoczywały.

— Panu hrabiemu słabo? — rzekła wylękniona Szarytka. — Przywołam natychmiast lekarza.

I chciała się spiesznie oddalić, lecz chory przytrzymał jej rękę i rzekł: — Zostań, Siostro, proszę i powiedz mi jeszcze jedno. Nie znasz nazwiska tego grzesznika, za którego się modlisz tak wytrwale, ale musisz wiedzieć, jak się nazywała jego nieszczęśliwa ciotka?

— Owszem; była nią pani Helena z Granowskich Raciborowska, mieszkała w Galicji, ale pochodziła z Poznańskiego z Granowa, które odziedziczył jej siostrzeniec.

— Siostro moja, — jęknął chory — oto przed tobą leży ten niewdzięcznik, którego błędy i lekkomyślność przybrana matka życiem przypłaciła.

Siostra Anielę złożyła ręce i zawołała gorąco z oczyma łez pełnemi:

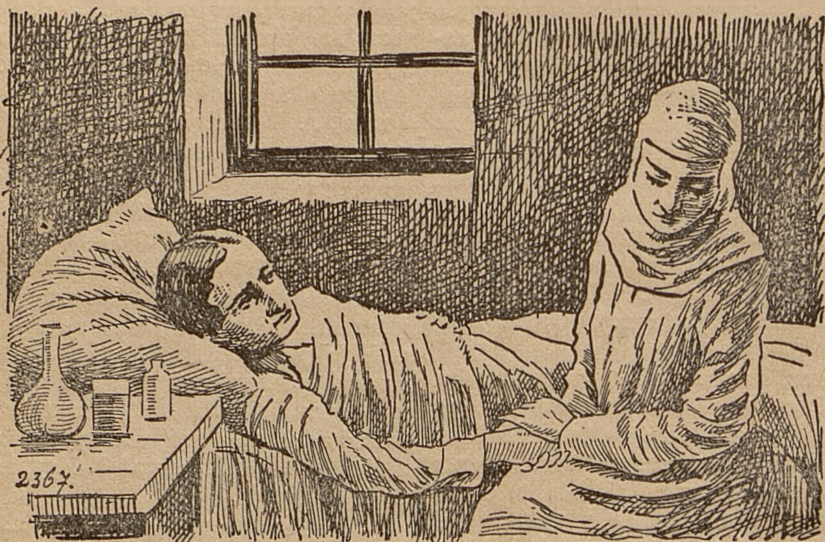
— O panie hrabio! Czy nie widzisz w tem ręki Bożej, że właśnie mnie postawił na twej drodze, że przypomnieniem ci twej kochającej ciotki wzruszyłam serce

twoje? Nie wyrywaj się, panie Ludwiku z rąk Ojca niebieskiego, który wyraźnie chce ci przebaczyć. Zwróć całą duszę do Niego, abyś po śmierci mógł ujrzeć tę, którą jeszcze kochasz, jak to wskazują łzy twoje.

— Siostro! Ja teraz rozumiem; czuję, moja ostatnia godzina się zbliża. Wszakże tak jest?

— Czy mogę przywołać księdza?

mojej duszy, która po długiem życiu, pełnem zgryzot i wyrzutów sumienia, wróciła do Boga swego. Ale ja sam wypowiedzieć ci nie zdołam, jak szczęśliwy, jak bardzo szczęśliwy jestem w tej chwili. Dzięki ci, Siostro, za to szczęście, dzięki. Bo twojej to modlitwie zawdzięczam moje nawrócenie, a jak ufam w miłosierdzie Boże, i zbawienie mojej duszy.



I chciała się spiesznie oddalić, lecz chory przytrzymał jej rękę i rzekł:
— Zostań, Siostro, proszę i powiedz mi jeszcze jedno.

Hrabia w milczeniu skinął głową.

Dwie długie godziny pozostał kapłan w pokoju hrabiego Ludwika, który z budującą pobożnością i skruchą serdeczną przyjął ostatnie Sakramenta święte.

A skoro sam został z Siostrą Anielą, okrywając jej ręce pocałunkami, mówił z uniesieniem i radością:

— Siostro, ty rozumiesz całe szczęście

Nazajutrz, gdy znowu słońce obrzuciło złotemi promieniami stary zamek, hrabia Ludwik już nie żył.

Umarł, błogosławiąc i wielbiąc Boga, a dziękując cnotliwej Siostrze miłosierdzia za jej modlitwę, której potęga jeszcze w ostatniej godzinie życia wyjednała zbawienie grzesznikowi.

— — — — — — — — — —

O kibicach i kibicowaniu.

Nieproszeni widzowie przy grze w karty, szachy i t. d. oddawna nie cieszyli się sympatją. Najlepszym tego przykładem jest fakt, że n. p. w Saksonji już w r. 1583 oberżyści wydali następujące zarządzenia karne w stosunku do kibiców:

1. Kto zagląda przez ramię pilnym graczom, że biją na nich siódme poty, ten jest kibicem i należy go przepędzić. 2. Kto zaś zagląda w karty dwom graczom i przyjdzie mu ochota dawać znaki innym, czyto mruganiem oczyma, czyto szeptem, tego należy ukarać grzywną 30 fenigów w bitej monecie. 3. Komu zaś się zdaje, że pojadł wszystkie rozumy i może dawać rady graczom, albo mówić, że źle grają, temu należy dać w papę i wyrzucić go na zbity łeb, bo to osioł dardanelski.

OSTATNIE CHWILE.

(Opowieść o Matce-Polce)

Na Ave Marja biją dzwony...

Cały świat uśmiecha się pozłocie majowego słońca, delikatna woń bzów napływa przez otwarte okno, chwieją się pyszne liście, lśniąc brylantowemi kroplami rosy...

W półmroku firanek bieleje na poduszkach zmęczona twarz kobieca: ciężkie sinawe powieki wpół opadły na zgaszone źrenice, wzrok z za rzęs utkwiony w przestrzeni, posiada dziwnie skupiony, oderwany od zewnętrznego świata wyraz — nieomylny stygmat stojącej u progu śmierci.

Wyczerpany organizm nie próbuje nawet walczyć z niejasnem poczuciem ulgi, która kres przyniesie tak bardzo już znużonemu ciału. Resztki sił żywotnych automatycznie pracują w mózgu, przesuwając kolejno przed oczyma duszy widziadła przeszłości.

Widzi siebie, małą dziewczynkę obok surowej, zahartowanej cierpieniem matki przy śmiertelnem łożu ojcowskiem: sterany tułaczką pod mroźnem niebem Syberji, stary powstaniec żegna pogodnem okiem skupioną przy nim rodzinę. Usta jego szepcą cicho, jakby te słowa zamierały już na wargach: nie płaczcie, dobrze mi... życie przeszło w znoju, w ciężkiej walce, — zmęczyłem się... jak matka litościwa nadejdzie śmierć, utuli do długiego spoczynku...

Dzięki Ci wierna nasza przyjaciółko, za całe nasze wierne życie... Wychowaj małą, na dzielną kobietę-Polkę, jaką sama jesteś...

Głęboko zapadły te słowa w serce i pamięć dziewczątka...

Zmiana obrazu — mały kościółek w cichej mieścinie podolskiej, rozjaśniony rannem słonkiem — a może młodem szczęściem?...

Przed ołtarzem klęczy młodziutka, rozkochana para: on powtarza za księdzem słowa przysięgi, a dusza dziewczyny leci hen! na daleką mogiłkę ukochanego wygnańca, po błogosławieństwo na nową drogę życia...

Nie wymodlił jej ojciec szczęścia...

Po paru latach młoda kobieta, siedzi samotnie nad kołyską chorej dzieciny...

Ojciec rzadkim jest gościem w domu, w smutnym, ubogim pokoiku, gdzie matka dzień i noc, odpędza kościste widmo, co już skręca rączki maluchne przedśmiertnym kurczem...

Zwyciężyła miłość macierzyńska, nad śmierć silniejsza—minęły ciężkie chwile...

Szczęśliwa nad wyraz — kosztem nadludzkich ofiar — wywiozła mój skarb na południe, na brzegi błękitnego Lemanu...

Wyssało łaskawe słońce resztki choroby i chłopczyna zdrów, i opalony jak cyganiątko, bawi się całymi dniami w gorącym , sypkim piasku. Rośnie w oczach niemal i z dniem każdym staje się, milszym towarzyszem swojej mateczki. Lubi słuchać bajeczek — ale gdy z ust matki płyną opowiadania o sławnej przeszłości dalekiej Ojczyzny, o wielkich mężach i dziejach bohaterskich, o męce rozdartego jej łona — poważnieje chłopiątko, rozszerza niebieskie ślepki — i zbiera niemi każde drgnięcie warg...

Przesuwa czas ziarnka lat na swym nieskończonym różańcu: mąż wyparł się rodziny, pociągnęło go życie wolne, hulaszcze, zaprzedał swą piastowską krew za łaski dostojnych gubernatorów — służy im, z nimi hula...

Nie żywi doń urazy opuszczona kobieta, tylko smutek osiadł w kącikach ust, przysypał popiołem blask młodości i wesela w modrych źrenicach...

2.

I oto Polsce wyzwolonej zagraża wróg z północy...

Pod bramami Warszawy staje żołdactwo bolszewickie...

Zagrały działa... Dusza duszy matczynej — jedyna pociecha, staje do apelu... Spieszy na bój, jak w taniec, w chłopcu krew gra, duch gra, — ...

Matka tuli do serca najdroższą głowę, zmartwiałemi usty szepce słowa za-

chęty czy przestrogi, — sama nie wie... Przyjęła Polska ofiarę: i uleciało młode orlątko, by najrychlej krwią własną zmyć hańbę ojcowską, by ta krew serdeczna wyhaftowała purpurą na białej piersi młodzieńczej radosne okrzyki. Polska żyje... A w dziennikach krótka wzmianka — padł śmiercią walecznych i krzyżyk zasługi przypięty do skrwawionego munduru...

Oto wszystko co pozostało matce sierocie...

Nie mogąc wznieść pomnika swemu młodemu rycerzykowi, oddała swe siły na niesienie ulgi tam, gdzie piętrzyły się poszarpane kości, okrutne ciała, pokruszóne kości, rozdarte ścięgna... Każdy ranny, krwią broczący żołnierz wydawał się połączonym mistycznym węzłem braterstwa ze zmarłym jedynakiem, a więc ukochanym synem, bliską istotą...

Ranni i cały personel szpitalny, uwielbiali cichą, niknącą w oczach siostrę wielkiego miłosierdzia...

Aż dnia pewnego pękła jakaś żyłka w wycieńczonej piersi — sam naczelny lekarz odniósł bezwładne ciało z izby chorych do skromnego pokoiku, złożył na wąskiem szpitalnem łóżku.,.

Wróciwszy do przytomności, prosiła, by ją zostawiono samą na chwilę...

Przemknął się błyskawicznie przed nią skrót całego życia, mało w niem było jaśniejszych promieni, ale nie żal jej siebie, i szepce: starałam się być dzielną kobietą-Polką. I w tej chwili uśmiechnęła się do rozbłysłej w mroku wizji ojcowskiej. Ostatnim wysiłkiem dźwignęła rękę, by złożyć znak krzyża na piersi, opadła bezsilna dłoń na krawędzi łóżka, a oczy konającej rozwarły się szeroko: oto rozstąpiły się ściany, wtargnęły do pokoju złote skrzydła słoneczne i lekko, pieczołowicie, uniosły ją wzwyż ku niebu — gdzie czekał już syn ukochany, w całym blasku ofiarnej, nieskazitelnej młodości...

Na Ave Marja biją dzwony...

Dwanaście świętych nocy.

„Świętemi” nocami nazywa lud w wielu okolicach noce pomiędzy 24 grudnia, a 6 stycznia, a więc od wigilji Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Dawniej noce te odgrywały wielką rolę w wierzeniach ludu, a w niektórych stronach czczone są dotąd.

Podczas dwunastu świętych nocy nie wolno było prząść; w wielu miejscowościach nie wykonywano również innych cięższych robót. Jeśli zaś kto to uczynił, to Pan Bóg nie błogosławił jego pracy przez cały rok. Tłumaczono to sobie w ten sposób, że ponieważ Zbawiciel świata narodził się w nocy, przeto te noce od wigilji były święte i błogosławione; nie należało przerywać snu boskiemu Dzieciątku warczeniem kołowrotka, albo innemi hałasami.

Podczas dwunastu świętych nocy złe duchy, którym w inny czas wolno nawiedzać ziemię, wygnane są z ziemi i powietrza. Jedynie dobre duchy mają prawo odwiedzać ludzi.

W samą noc Bożego Narodzenia, pomiędzy dwunastą a pierwszą, mogą zwierzęta mówić ludzkim głosem. W tę świętą godzinę woda może przemienić się w wino, czarny chleb w biały kołacz, a przykry tran w słodki miód.

W niektórych okolicach w noc Bożego Narodzenia obwijają drzewa w sadach słomą, żeby dobrze rodziły na przyszły rok.

Podczas dwunastu świętych nocy, szczególnie zaś w wieczór noworoczny, czyli „szczodry”, leją ołów, aby uchylić rąbka zasłony przyszłości, a dziewczęta czynią najrozmaitsze wróżby zamążpójścia, tak samo jak w wigilję św. Andrzeja. Dziewica, która w wigilję Nowego Roku doczeka północy i, wpatrując się przy świetle dwóch świec woskowych w zwierciadło, ani razu nie obejrzy się poza siebie, ujrzy w zwierciadle przed sobą przyszłego małżonka.

Uprzywilejowaną potrawą na ostatnią wieczerzę roku jest lemieszka z mąki pszennej, żytniej lub kreczanej (gryczanej, tatarczanej), t. zw. „prażucha”.

Przez całe te „święte wieczory” śpiewano dawniej kolędy, będące niekiedy w swej prostocie uczuć prawdziwemi klejnotami poezji bezimiennej. —

Marja zawsze wspomoże!

Napisał Jakób Piotrowski.

I.

Jeszcze przed niedawnym czasem, gdy Bronka zbliżała się do lasu, fale złotoczerwonego światła przedzierały się przez gęstwę drzew; teraz zgasła cała ta wspaniałość; płowy fiolet, jak tuwalnia w czasie Wielkiego Postu, zwieszał się za szaremi pniami, przechodząc rychło w głęboką, ponurą czerń. Ale to dobrze! Zanim dotrze do rzeki za lasem, osłoni ją nieprzenikniona ciemność, ją i jej nieszczęsne przedsięwzięcie. Nieszczęsne? Tak, był czas, że powiedziałaby tak ze zgrozą i wstrętem, lecz teraz mówiła sobie tylko, że to dla niej jedyny ratunek, że nie ma innego wyjścia. A może? Tak, zginąć z głodu, albo puścić się na drogę hańby, wyciągającej ku niej tysiąc lubieżnych ramion!

Była zdrową, młodą dziewczyną, rosła i silna, ładnie zbudowana, lecz piękną twarz, poznaczoną śladami nędzy, powlekała bladość trupia, a błękitne oczy patrzyły błędnie, z bezbrzeżną rozpaczą. I szła tak przed siebie, jakby gnana tajemniczą siłą. Jakże przyszło do tego, że ona, hoża i zamożna córa włościańska nie widziała już przed sobą innej drogi, jak tylko okropną, rozpaczliwą drogę w mroki śmierci? Niegdyś, jeszcze tak niedawno, była przecie szczęśliwa, zadowolona z życia i pełna nadziei, póki, tak, póki nie zjawiło się przeznaczenie na progu domu rodzicielskiego, przeznaczenie w postaci bezlitosnej, o kamiennem sercu kobiety, żony jedynego jej brata.

Pierwszą jej ofiarą była stara matka Bronki, która całe życie sterała dla swoich najbliższych i dla dziedzictwa ojców. Bezlitośnie, z całym rozmysłem wpędziła ją tamta do grobu. Potem przyszła kolej na Bronkę. I chociaż dziewczyna broniła się ze wszystkich sił, już choćby ze względu na brata, który wkrótce poznał największy błąd swego życia i ciężko go musiał odpokutować, — nic nie pomogło, musiała ustąpić. Wtedy, ledwie 17-letnia Pustakówna omal nie została żoną bogatego, lecz rozpitego Cykacza, który przytem mógłby łatwo być jej ojcem, gdyby nie żywiła była takiej nieprzezwyciężonej odrazy do tego rodzaju małżeństwa. Czy jednak nie lepsze byłoby takie życie od tego okropnego końca, ku któremu szła obecnie? Nie? Tak? Nie! Ach, cóż pomoże teraz jeszcze łamać sobie głowę takiemi rzeczami. Przecie już oddawna zapóźno!

Ponieważ dumna córa gospodarska wstydziła się pójść na służbę w swoich stronach, wyjechała do miasta. Lekko i tam nie było, ale można było przynajmniej znaleźć pracę i chleb, i mieć nadzieję na lepsze czasy, na przyszłe szczęście we własnym domu. Skoro zjawi się ten, któremu wraz z ręką będzie mogła oddać radośnie i serce. Ręka ta nie była przecie próżna. Kimkolwiek byłby on, biedny i małoznaczący, to jednak mogliby zbudować sobie ciche, skromne gniazdko. Dziesięć tysięcy marek polskich miała na hipotece zagrody brata; była to jej wyłączna, niezaprzeczona własność. Z tem można było w każdym razie zagospodarować się jako-tako.

Ale niespodzianie (były to owe szalone czasy, urągające brutalnie wszelkiemu prawu, czasy, kiedy dewaluacja marki osiągała punkt kulminacyjny) Bronka dostała list od szwagierki. Właściwie tylko kilka wierszy, tak oschłych i lodowatych, jak serce piszącej, a przecie pełnych złośliwej radości: „Posyłamy ci twoją część spadku. Nasza hipoteka teraz czysta, nic ci się więcej od nas nie należy!“ A w liście dwa banknoty, brudne i pogniecione; nie były to większe odcinki, lecz drobne banknoty, które przechodziły wówczas nawet przez ręce najbiedniejszych i za które wkrótce potem można było dostać jedną jedyną monetę srebrną! Gorzko zaśmiała się nieszczęśliwa dziewczyna na wspomnienie owej godziny, tak, jak zaśmiała się wówczas, gdy musiała pogrzebać swoje sny o szczęśliwej i beztroskiej przyszłości.

Lecz wtenczas miała przynajmniej miejsce i dobrą chlebodawczynię, która w zupełności rozumiała jej stratę, gdyż sama przeżyła podobny wypadek, a mimo to nie poddawała się rozpaczy. „Pozostała nam jeszcze praca, Broniu,“ pocieszała dziewczynę pani Wrońska, żona młodego, zdol-

nego inżyniera. „To, co człowiek umie i zapracuje, tego przynajmniej nie można mu odebrać. To też, dzięki Bogu, liczyłam zawsze więcej na wiedzę mego męża i plony jego pracy, niż na mój osobisty majątek!“

Ale potem przyszedł dzień, kiedy ta dobra, wyrozumiała kobieta, która dotychczas szła tak pewnie swoją drogą, stanęła zmieszana przed swoją służącą: „Nie mogę inaczej, Broniu, i chociaż ciężko mi rozstać się z tobą, muszę cię zwolnić. Memu biednemu mężowi wymówiono posadę — dzielność i rzetelność dzisiaj nie popłacają, — a z tych skąpych zarobków dorywczych nie będę w stanie opłacać pomocnicy; muszę teraz sama zakasać rękawy.“

Ciężkie było pożegnanie z kochaną, dobrą chlebodawczynią, chociaż Bronka wówczas nie zdawała sobie jeszcze sprawy z położenia i prawie czuła urazę do pani za wymówienie. A jeszcze cięższa była droga cierpienia, którą musiała pójść teraz. Kobiety, które obecnie mogły jeszcze pozwolić sobie na trzymanie służby, wyszły zazwyczaj dopiero co z najniższych warstw społecznych i nie mogły się dość nacieszyć nadużywaniem świeżo osiągniętej władzy i dobrobytu.

Dla biednej Bronki rozpoczęła się więc teraz wędrówka z coraz krótszemi odpoczynkami, pośród nieużytych bezlitosnych ludzi — aż wreszcie skończyło się i to; nikt nie potrzebował więcej usług oddanej, pracowitej dziewczyny. Bezrobotna! Najsmutniejszy los! Jedno pasmo udręczeń fizycznych i moralnych! Pierwsze łagodziła początkowo zapomoga z Funduszu Bezrobocia, na drugie jednak, na bezgraniczną pustkę i uczucie opuszczenia, na przygniatającą świadomość, że człowiek jest zbyteczny i niepotrzebny — nie było żadnego lekarstwa. Wkońcu jednak Bronka nie mogła wykazać się przepisaną ustawowo ilością przepracowanych tygodni, aby uzyskać nanowo zapomogę. Głód albo hańba były jedynemi możliwościami dla nieszczęśliwej. Pozostawała jeszcze trzecia możliwość: śmierć! I ją wybrała biedna dziewczyna.

Już słyszała zdaleka szum wody, niesamowicie wabiący do zguby, do śmierci. Dziwna rzecz, w ostatnich strasznych tygodniach oswoiła się już z nią, jak z przyjazną, litościwą wybawicielką, a teraz ogarnął ją z całą mocą ten sam paniczny strach, jaki odczuwa przed niszczycielką życia każde stworzenie. — Ścieżka wyszła teraz na drogę, którą wycięto w lesie może dla furmanek z drzewem, a na skrzyżowaniu stała figura Matki Boskiej. Twarz Madonny, opromieniona czerwonawem światłem lampki, spoglądała łagodnie na samotną kobietę u swoich stóp. Z czułą litością patrzyła najsłodsza ze wszystkich matek w oczy zrozpaczonej, a boskie Dzieciątko z delikatną pieszczotą przytuliło rączki do twarzy Matki, jakby chciało oznajmić całemu światu: Tak Ją kocham, że nie mógłbym Jej niczego, niczego odmówić. Proście więc zawsze!

Jak przykuta stała Bronka przed słodkim obrazem, który tak często przedtem widziała nad łóżkiem matki i na którym spoczęły jeszcze ufnie jej gasnące oczy. Jakże ona mogła zapomnieć o tej Matce niebieskiej, którą w szczęsnych latach młodości darzyła taką gorącą miłością i której pomocy tyle razy miała naoczne dowody! Jakże mogła zapomnieć o Niej w najcięższej chwili życia!

Winna temu była wyłącznie Franka. Poznała ją w czasie swojej ostatniej służby w podrzędnej gospodzie, gdzie pracowały razem i — dziwna rzecz — chociaż Franka była typowem dzieckiem miasta, darzyła zaufaniem i przyjaźnią poważną dziewczynę wiejską. Kiedy równocześnie straciły służbę, rozeszły się znów ich drogi. Lecz później, gdy Bronka, pozbawiona wszelkich środków do życia, stała pewnego wieczora zrozpaczona pod drzwiami przytułku dla bezdomnych i nie mogła się zdecydować wejść do tej kwatery nędzy, a nie widziała innego wyjścia — wówczas przechodząca właśnie przypadkowo Franka zabrała ją do swojej skromnej facjatki, którą mimo brak pracy i nędzę potrafiła jakoś utrzymać. Lecz przestawanie z tem niewierzącem dzieckiem wielkomiejskiego bruku i czytanie wielu gazet, które Franka dostawała darmo do przejrzenia, oraz niezliczonych ulotek, które przynosiła do domu, a które wszystkie niezmordowanie głosiły: „Niema żadnego Boga, niema wieczności; religja — to opjum dla ciemnego ludu,“ — dokonało i w duszy niegdyś tak pobożnej dziewczyny wiejskiej dzieła rozkładu.

„Ze śmiercią kończy się wszystko,“ powiedziała sobie wreszcie Bronka, gdy życie

zaczęło jej przynosić jedno rozczarowanie po drugiem i nędza coraz częściej wyciągała ku niej nielitościwe szpony. „Jest tylko spokój i wieczne zapomnienie!“ Prawie z radością przyjęła tę myśl, wstępując na swoją ostatnią drogę ku rzece, w której nurtach chciała skończyć życie. Lecz potem, kiedy szła przez las, pełen tajemniczych szeptów, odgłosy te zdały się jej jakby napomnieniem i przestrogą z innego świata. I stała teraz, jak urzeczona i przykuta przed obrazem Matki Boskiej.

Kiedy tak spoglądała nieprzerwanie na słodką twarz Bogarodzicy, zdało się jej nagle, że stanęła koło niej jej ziemska matka, z tą samą śmiertelnie bladą twarzą, jak ją widziała w ostatniej godzinie i że słyszy ciche, lecz przecie wyraźne, jak wówczas, słowa: „Ofiarowałam cię Matce Najświętszej, Broniu, nie zapominaj i ty nigdy o Niej, bo może będziesz bardzo potrzebować Jej pomocy!“

I nieszczęśliwa dziewczyna, jakby zmuszona niewidzialną ręką, upadła na kolana przed obrazem Królowej nieba. Drżącemi ramionami objęła kamienny cokół i chociaż łzy, jak groch toczyły się po jej trupiobladej twarzy, to jednak odetchnęła z pewną ulgą, jakby uwolniona od niezmiernego ciężaru: „Tak, tak, miała słuszność matula, bardzo potrzebna była mi Twoja pomoc, o Marjo, słodka Królowo niebieska, i dziękuję Ci z całego serca, że nie odmówiłaś mi jej mimo wszystko! O Boże, przebacz mi mój grzeszny krok, który chciałam uczynić, nigdy już więcej nie odrzucę krzyża, który na mnie włożysz!“

Wstała z wilgotnej ziemi, lecz nie poszła już naprzód, ku śmiercionośnym falom rzeki, lecz wróciła, by nanowo podjąć walkę z nieubłaganem życiem. I niby obietnica z tego innego świata, którego się była zaparła, a którego istnienie narzuciło się jej teraz z nieodpartą mocą, w głębokiej ciemności lasu dał się słyszeć cichy i słodki, jakby senny głos ptaszka . . .

II.

W drodze powrotnej rozważała młoda dziewczyna, co ma teraz począć, jaką pójść drogą w życiu. Nie w mieście, tem bezlitosnem, kamiennem morzu podejmie nanowo walkę z życiem, lecz na wsi, gdzie się urodziła i wychowała, gdzie ziemia, litościwa Matka, dawała ludziom ciągle nowe plony, jeżeli tylko chcieli je zdobyć.

Ale dokąd pójść i jak zacząć? Do wsi rodzinnej? Zostać służącą u gospodarza, ku złośliwej uciesze szwagierki? Przecie właśnie dlatego, że nie mogła zdobyć się na to, opuściła strony rodzinne. A więc pójść na służbę w obcej wsi? Teraz był właśnie najgorszy czas na to. W jesieni większość gospodarzy rozpuszczała dzisiaj służbę, musiała rozpuszczać, bo nie mogła opłacić i wyżywić zbytecznych gąb. W dalekiej Brzozówce miał wprawdzie gospodarstwo krewny jej matki. Może do niego się zwrócić? Bo chociaż może nie potrzebuje rąk do pracy, to przynajmniej pomoże jej znaleźć służbę gdzieindziej.



Nieszczęśliwa upadła na kolana przed obrazem Królowej nieba. Drżącemi ramionami objęła kamienny cokół.

Lecz jak się dostać do zbawczej przystani? Miała w gotówce kilka groszy, a podróż koleją kosztowała wiele. Dotychczas, idąc za radą Franki i z jej pomocą ratowała się w ten sposób w rozpaczliwych wypadkach, że sprzedawała jakąś część swojej dobrej garderoby; reszta, stosownie do jej ostatniej woli, miała przypaść France. Ponieważ jednak chciała żyć dalej, musiała zatroszczyć się o tę resztę. A korale? Cztery sznury pięknych korali! Tę piękną ozdobę, przechowywaną, jak relikwja, w rodzinie matki, odziedziczyła najstarsza córka. Bronka, przed swoją domniemaną ostatnią drogą zapakowała ją troskliwie i zaopatrzyła w adres brata, żeby po jej śmierci dostała się w jego ręce. Teraz miała stać się dla niej ratunkiem w najcięższej potrzebie; nie chciała jej sprzedać, o nie, tylko zastawić i odejmować sobie od ust, póki jej nie wykupi.

III.

Zajęta takiemi myślami, weszła Bronka pomiędzy pierwsze domy miasta, nie w tej dzielnicy, gdzie były kwatery natarczywej nędzy i występku, lecz tam, gdzie skromna i wstydliwa bieda obiera sobie tanie, lecz przyzwoite mieszkania. Tam znajdowała się również facjatka Franki.

Dziwna to była dziewczyna, ta Franka! Wyrosła w najgłębszem bagnisku wielkomiejskiem, tkwiąca w niem jeszcze wszystkiemi korzeniami, miała jednak poprostu fizyczny wstręt i obrzydzenie do kwater nędzy i ich niechlujnych wyziewów, pracowała i głodowała, byle tylko móc trzymać się zdala od tych nor. Sama przesiąknięta wolnomyślnemi poglądami, pogardzała przecież wszystkimi ich wyznawcami i z tem samem zainteresowaniem, z jakiem pożerała broszury wolnomyślicielskie, czytała również pisma chrześcijańskie, o ile wpadły jej przypadkiem w ręce.

Zamyślona o przyjaciółce, nie zwracała Bronka wcale uwagi na otoczenie. Nagle zobaczyła przed sobą rzewnie płaczącego chłopczyka lat około sześciu. W duszy biednej dziewczyny obudziło się natychmiast drzemiące w każdem niewieściem sercu współczucie.

„Czemu płaczesz, chłopczyku? Co ci się stało?“

Bez słowa szlochał malec jeszcze chwilę, potem podniósł zapłakane oczy na pytającą i powiedział głosem, przerywanym od płaczu: „Bo wszystko nanic! Matka Boska nie chce nas wysłuchać, a ja jestem taki okropnie głodny! Piekarka nie chciała mi dać chleba, bo nie mam pieniędzy.“

„A czy nie masz matki, biedne dziecko, żeby ci dała chleba?“ spytała Bronka, głęboko wzruszona.

„Mamusia sama nie ma i nie może przynieść, bo chora,“ przedstawił chłopczyk w kilku słowach swoją biedę, „ale powiedziała, że Matka Boska pomoże nam z pewnością, jeżeli tylko będę się grzecznie modlił. A teraz i to nieprawda!“ Dziecko zaczęło płakać jeszcze gwałtowniej.

„A twój ojciec? Czy nie troszczy się wcale o was, czy też nie żyje?“

„Nie, tatuś musiał wyjechać daleko, żeby zarobić dla nas pieniędzy.“

Podczas tej krótkiej rozmowy w duszy Bronki zbudziły się miłe wspomnienia i coraz uważniej przyglądała się ładnej, bladej twarzyczce dziecka. On to — czy nie on?

„Jak się nazywasz, chłopczyku?“

„Jasio, proszę pani, Jasio Wroński.“

Nie było więcej wątpliwości. Chłopczyka tego nosiła na rękach, gdy był małem dzieckiem, podczas swojej pierwszej służby, z którą też łączyły się jedyne miłe dla niej wspomnienia miasta. Ale jakim sposobem synek szczęśliwych i zamożnych rodziców znalazł się w takiem położeniu i w tej okolicy? Lecz cóż w tem dziwnego! Przecie w tych niepewnych czasach taki sam los spotykał tysiące ludzi, którym nie przepowiadano go w kołysce. I ona również nigdy nie byłaby przypuszczała, że głód mógłby ją popchnąć do samobójstwa. A że jej państwu nie powodziło się szczególnie, to przecie sama jeszcze widziała. Jakże często w ostatnich czasach widziała ślady łez na pięknej twarzy swojej pani, i jak smutna była biedaczka, kiedy musiała wymówić jej służbę. „Mój mąż stracił posadę,“ powiedziała wtenczas. Widocznie nie znalazł jeszcze innej. Bezrobotny? A więc zdarza się to i u takiego państwa? A ona w swojej naiwności uważała wtenczas wymówienie za niezasłużoną krzywdę i czuła urazę do swojej dobrej pani.

Zdjęta głęboką litością, wzięła chłopczyka za wychudzoną rączkę, dawniej tak tłuściutką i pełną rozkosznych dołeczków. „Nie pamiętasz już, Jasiu, Broni, co? Która bawiła się z tobą, jak byłeś maleńki i brała cię na barana?“

Badawcze spojrzenie mądrych, nienaturalnie dużych oczu dziecka, a potem radosny błysk źrenic: „Aha, toś ty Bronia? Tak, pamiętam! Prawda, wtenczas było pięknie u nas w domu, mamusia jeszcze nie chorowała, a tatuś był także z nami i nigdy, nigdy nie byliśmy głodni.“

Te proste słowa dziecka poruszyły do głębi serce dziewczyny, która sama była tak nieszczęśliwa.

„Chodź, moje kochane, biedne dziecko,“ powiedziała drżącym głosem i łzy zabłysły w jej oczach. Weszła z Jasiem do pobliskiego sklepiku.



„Czy nie poznajesz już, Jasiu, Broni, która bawiła się z tobą, jak byłeś maleńki i brała cię na barana?“

„Pani Suwalska,“ powiedziała, „nigdy nie byłam pani dłużna ani grosza, mimo całej biedy, ale dzisiaj musi mi pani zborgować, tylko do jutra! Jutro zastawię swoje korale i oddam pani. To dziecko, które kocham jak swoje własne, jest głodne, a jego matka, która niegdyś była dobra dla mnie, leży chora.“

Z całym zdrowym i dawno już niezaspokojonym apetytem młodości pochłonął chłopak bułkę z wędliną; na drugą spojrzał wprawdzie łakomemi oczyma, lecz powiedział, wziąwszy ją z rąk Bronki: „Tę schowam dla mamusi, biedna nie jadła jeszcze dłużej jak ja.“

„Jedz, dziecko, jedz!“ zawołały równocześnie obie kobiety. „Dla mamusi też się coś znajdzie.“

„A dla siostrzyczek? One zawsze płaczą, że takie głodne!“

„Teraz jeszcze coś dla chorej,“ powiedziała Bronka, kiedy chłopczyk zaspokoił swój głód. „Coś lekkiego, żeby jej nie zaszkodziło; do tego flaszeczkę konjaku, a mleka i chleba dla dzieci. Proszę się nie obawiać, pani Suwalska, zapłacę wszystko co do grosza, choćbym miała sprzedać ostatnią koszulę!“

„Niech się panna Brońcia nie martwi. Połowa będzie w każdym razie na mój rachunek. I ja, nie chwaląc się, mam serce.“

Podziękowawszy poczciwej sklepikarce, wzięła Bronka Jasia za rączkę i poszli do jej byłej chlebodawczyni. Nie było to zbyt daleko. W dużym, odrapanym domu czynszowym znalazła przytułek rodzina tego, którego talent mógłby wznosić najwspanialsze pałace, gdy tylko zdolnościom odpowiadały środki. W małym, zimnym pokoju widać było wprawdzie jeszcze usiłowania zachowania wygody i przytulności, chociaż najbardziej ograniczonemi środkami, lecz w ostatnich dniach osłabła ta porządkująca i dbająca o wszystko ręka. Kurz leżał na kilku pochodzących z lepszych czasów meblach, ostatnie kwiaty jesienne więdły w niezmienianej, mętnej wodzie, a kwiaty doniczkowe pospuszczały smętnie główki, bo nie miał ich kto podlać.

Na nędznem łóżku, stanowiącem rażący kontrast ze wspaniałemi łóżkami, które Bronka słała niegdyś śnieżnobiałą pościelą, leżała istota blada i wynędzniała, ledwie cień owej pięknej i tryskającej zdrowiem, dobrej kobiety, u której Bronka niegdyś służyła. Błyszczące gorączką oczy chorej spoczęły ze zdziwieniem na twarzy Bronki, kiedy dziewczyna przystąpiła do łóżka.

„Bronia,“ wyszeptały z trudem spękane od gorączki wargi, „skąd się tu wzięłaś?! Ach, wszak to tylko majaczenie!“ dodała potem beznadziejnym tonem.

Ostrożnie i delikatnie podniosła Bronka głowę chorej, wlewając jej trochę konjaku do ust. Wkrótce pokazało się ożywcze działanie trunku. „Broniu,“ zapytała zdziwiona inżynierowa, „to naprawdę ty? Skąd się tu wzięłaś?“

„Jasio przyprowadził mnie tutaj i nie opuszczę pani, póki pani nie będzie zdrowa.“

„Jasio?“ Napół przytomne oczy stały się jeszcze większe i bardziej błyszczące, kiedy spojrzały na chłopca. „A widzisz, kochanie, mówiłam ci, że Marja nam pomoże! Marja pomaga zawsze tym, którzy uciekają się pod Jej opiekę!“ Słowa te nabrzmiałe były radością. A z chłopca przeniosły się oczy chorej na obraz na przeciwległej ścianie, w którym ku swemu zdziwieniu poznała Bronka obraz Matki Boskiej, podobny do tego, który powstrzymał ją od śmierci i wiecznego zatracenia. I tu, jak tam w ciemnościach lasu, płonęła czerwona lampka przed obrazem Królowej nieba. Nie mieli już wcale oliwy do własnych lampek życia, biedacy, lecz mieli ją jeszcze dla Matki przedwiecznego, wszechmocnego Pana nieba i ziemi!

Chora nie mówiła już nic więcej; usnęła może z wyczerpania, a może dlatego, że czuła się teraz bezpieczna pod opieką Marji. Potrzeba tu było nagwałt lekarza, ale do tego musi dopomóc Franka. Dlatego przedewszystkiem do niej! Kiedy Bronka zaspokoiła jeszcze głód obu milutkich dziewczynek, wyglądających z łóżeczka siatkowego, odszukała najpierw ubogą facjatkę przyjaciółki. Na schodach spotkała młodego, przystojnego mężczyznę o chmurnem spojrzeniu.

„Dobrze, że panią spotykam, panno Broniu,“ powiedział, zastępując drogę dziewczynie. „Mogę pani powiedzieć sam to, co kazałem powiedzieć France. Jeżeli nie przestanie pani szczuć przeciwko mnie, to potrafię już zmusić swoją przyjaciółkę, żeby panią wyrzuciła nareszcie na bruk. To wstyd, odpłacać się tak za dobrodziejstwo!“

„Wcale nie szczuję na pana przed pańską narzeczoną,“ odparła Bronka, podkreślając z naciskiem ostatnie słowo, „ona sama wie dobrze, czego chce.“

Z temi słowy minęła go, wchodząc na schody.

„Co takiego zaszło między wami, Franiu?“ spytała przyjaciółkę, siedzącą bez ruchu przy stole, z głową, wtuloną w skrzyżowane ramiona. „Józek był oburzony na mnie.“

„Łajdak!“ zawołała młoda, piękna dziewczyna, wstając z płonącemi oczyma. „Tyle razy mi przysięgał, że się ze mną ożeni, skoro tylko będzie miał jakie takie dochody. A tu dzisiaj dowiaduję się przypadkiem, że już od roku ma nietylko jakie takie, ale wcale ładne dochody jako szofer. I wiesz, co mi odpowiedział, kiedy zażądałam wytłumaczenia? Powiedział, że w każdej chwili mogę się do niego sprowadzić, jako towarzyszka życia, ale żenić się?! Nie, on nie ma takich staroświeckich poglądów i nie taki głupi, żeby zdawać się na łaskę i niełaskę dziewczyny. Zachowa zawsze swoją wolność — to znaczy, że w każdej chwili będzie mógł mi dać kopniaka!“

„Wstrętne! No i co, pokazałaś mu drzwi?“

„O nie, niema głupich! Zobaczysz, przyjdzie jeszcze koza do woza! On już nie odejdzie ode mnie, tak jak ja od niego. On jest mojem przeznaczeniem!“

„Daj Boże, żeby wszystko obróciło się na dobre,“ powiedziała zasmucona Bronka. „Ale słuchaj, Franka, musisz mi znów dopomóc,“ dodała po chwili, opowiadając koleżance o swojej byłej chlebodawczyni i smutnym jej losie. „Musisz jutro, z samego rana zastawić moje korale, żebym mogła wezwać doktora do tej biednej kobiety.“

„A ty, Bronka? Co będzie potem z tobą, jak poświęcisz ostatnie grosze dla obcych?“

„Marja mi dopomoże! Marja pomaga zawsze tym, którzy uciekają się pod Jej opiekę!“ odparła ufnie dziewczyna, mimowoli powtarzając słowa, usłyszane niedawno od chorej.“

Następnego dnia odwiedziły obie młode dziewczęta biedną kobietę. Ze szczęsnym, wdzięcznym uśmiechem podała im chora rękę; czuła się dzisiaj o wiele zdrowsza i silniejsza, niż wczoraj. Przygotowawszy dla chorej posilną polewkę, a dla trojga dzieci kaszkę na mleku, powitaną z radością przez wygłodniałe żołądki, ułożyły przyjaciółki wygodniej chorą, która słabym głosem zaczęła opowiadać, jakim sposobem znalazła się w takiem położeniu.

„Wiesz, Broniu, że mój kochany mąż jest inżynierem i, mogę powiedzieć bez przesady, jednym z najzdolniejszych i najdzielniejszych. Blisko dziesięć lat pracował w poważnem przedsiębiorstwie budowlanem i mimo dewaluację spodziewaliśmy się, że niezadługo będzie mógł pracować na własną rękę i wykonywać własne plany.

Pewnego dnia, ku wielkiej naszej radości, otrzymał polecenie udania się do swego miasta rodzinnego, gdzie miał stanąć nowy, okazały szpital. Naturalnie chciał wywiązać się ze swego zadania jeszcze lepiej, niż kiedykolwiek, z korzyścią dla ukochanego miasta. Rychło jednak przekonał się, że działały tam jakieś ciemne siły na szkodę wielkiego dzieła. Budowę przewlekano pod najróżnorodniejszemi pozorami i wyśrubowano kosztorys do niemożliwych granic. Odbijało się to oczywiście na kieszeni podatników, po większej części biednych obywateli miasta. Uczciwość mego męża i jego miłość miasta rodzinnego nie pozwoliły mu naturalnie milczeć; bez żadnych względów wydobył na światło dzienne ciemne machinacje. Przypuszczał wprawdzie, że jego firma zwolni go z posady, był jednak pewny, że posiadając takie świetne świadectwa i uznanie, które sobie wyrobił, dostanie bez trudu inną posadę.



„Widzisz, kochanie, mówiłam ci, że Matka Boska nam pomoże. Ona zawsze pomaga!"

Nie liczył się jednak z zawiścią i zemstą ludzką, które teraz rozpoczęły swoją krecią robotę. Widocznie musieli stać więksi i potężniejsi za jego szefem, gdyż jemu samemu nie byłoby się udało zamknąć wszystkich drzwi przed moim biednym mężem. Nasze oszczędności nie pozwoliły mu jeszcze rozpocząć interesu o własnych siłach, ba, stopniały szybko, jak śnieg marcowy, w długim okresie bezowocnego szukania."

Chora przerwała na chwilę, zmęczona, poczem ciągnęła dalej swoje smutne opowiadanie: „Wiesz sama, Broniu, jak było

z nami w ostatnich dniach przed twojem odejściem. Potem działo się coraz gorzej. Kiedy skończyły się nasze oszczędności, sztuka po sztuce naszego mienia zaczęła przechodzić w obce ręce, w końcu zmuszeni byliśmy odstąpić nasze piękne mieszkanie, byle tylko zdobyć trochę pieniędzy na nędzne utrzymanie. Mój biedny mąż, zupełnie zrozpaczony z powodu niemożności utrzymania rodziny, począł wkońcu zastanawiać się nad ostatnią możliwością: wyjazdem do Rosji sowieckiej, gdzie poszukiwani byli zdolni inżynierowie. Lecz ponieważ obawiałam się bardzo tego piekła, a mąż na szczęście żywił instynktowny wstręt do służenia takim panom i takim celom, zrezygnował ostatecznie z tego planu.

Wolał zgłosić się jako robotnik przy budowie mostu, widząc, że nie znajdzie zajęcia jako inżynier. Wczoraj otrzymałam pierwszy list od niego. Pisze mi, że cały zarobek tygodniowy, po odtrąceniu kosztów utrzymania w kantynie, prześle mi zaraz w sobotę. Biedaczysko! Widzę go otoczonym tysiącem niebezpieczeństw i co noc śni mi się, że spadł do rzeki i utonął; lecz wiem, że cała moja miłość i wszystkie moje obawy nie byłyby go powstrzymały od wyjazdu."

Z głębokiem wzruszeniem słuchały obie dziewczęta opowiadania kobiety, która pod ciężarem brzemienia, od lat przygniatającego jej słabe barki, załamała się wprawdzie fizycznie, lecz nie upadła na duchu. Kiedy pani Wrońska się dowiedziała, że Bronka jest również bez pracy, wzięła ją przestraszona za rękę: „I mimo to wydałaś tyle pieniędzy dla nas! Całe szczęście, że niedługo będę mogła ci oddać, bo inaczej cierpiałabyś sama biedę."

A kiedy Bronka zwróciła uwagę, że otrzymanych od męża pieniędzy będzie musiała w pierwszym rzędzie użyć na lepsze odżywianie, żeby prędzej przyjść do zdrowia — i nie chciała się zgodzić na natychmiastowy zwrot pożyczki, pani Wrońska potrząsnęła z uśmiechem głową: „Ach, to nie będzie mi potrzebne, kochana Broniu! Zobaczysz, jak prędko przyjdę do siebie. I tak dałaś mi nieskończenie wiele; nie masz pojęcia, co znaczy ludzka pomoc dla tego, kto zwątpił już o ludziach!"

Zamierzony zwrot długu nie doszedł, coprawda, narazie do skutku, gdyż już nazajutrz dostała Bronka telegram od brata i przekaz na 50 złotych. Szwagierka jej umarła podczas połogu i brat błagał teraz siostrę, by zechciała wrócić do domu i osieroconych dzieci...

Większą część pieniędzy wręczyła Bronka przy pożegnaniu France. „Dla ciebie i dla mojej pani," powiedziała z uśmiechem. „Nie opuścisz jej, prawda? A jak już będzie zdrowsza, to odwieziesz ją do nas na wieś, żeby mogła całkiem wydobrzeć na świeżem powietrzu. Będziemy wam wszystkim radzi, bo mój brat nie taki, jak była jego żona."

— — — — — — — — — —

Codziennie więc przychodziło teraz dziecię wielkiego miasta, które niestety musiało już przejść przez wszystkie mielizny życia, do tej czystej kobiety, której nawet najgorsza bieda nie była w stanie ściągnąć z jej dumnych wyżyn; i z coraz większem zdziwieniem patrzyła Franka na tę kobietę, której serce nie zgorzkniało od krzywdy, wyrządzonej jej ukochanemu mężowi i od strasznej biedy, jaką wskutek tego musiała cierpieć ona i jej najbliżsi, — i która nie straciła ufności w Bogu, chociaż napozór tak zupełnie ją opuścił. I pewnego dnia nie mogła powstrzymać się od zapytania: „Jak pani potrafiła znieść to wszystko w milczeniu i bez skargi? Ja na pani miejscu miałabym serce pełne nienawiści i pragnienia zemsty, a gdybym nie mogła się zemścić, to przynajmniej przeklinałabym moich wrogów, przeklinałabym tak długo, aż Bóg, jeśli naprawdę jest jaki Bóg, wysłuchałby mnie i ukarał ich."

Z litością patrzyła pani Wrońska w błyszczące namiętnie oczy dziewczyny, a potem pokiwała głową: „Tak, panno Franiu, ja też nie jestem święta; i w mojem sercu szalała nieraz burza, wtenczas, gdy byłam jeszcze naprawdę nieszczęśliwa, wtenczas, gdy moje serce pełne było goryczy i nienawiści do ludzi i buntowało się przeciwko Bogu, który, zdawaćby się mogło, najwięcej łask zsyła właśnie na swoje najgorsze dzieci. Byłam wtenczas bardzo nieszczęśliwa i dlatego najbardziej współczuję z tymi, którzy z buntem i rozpaczą dźwigają swój krzyż.

Zdarzyło się, że w tym najgorszym dla mnie okresie musiałam zajrzeć w życie i

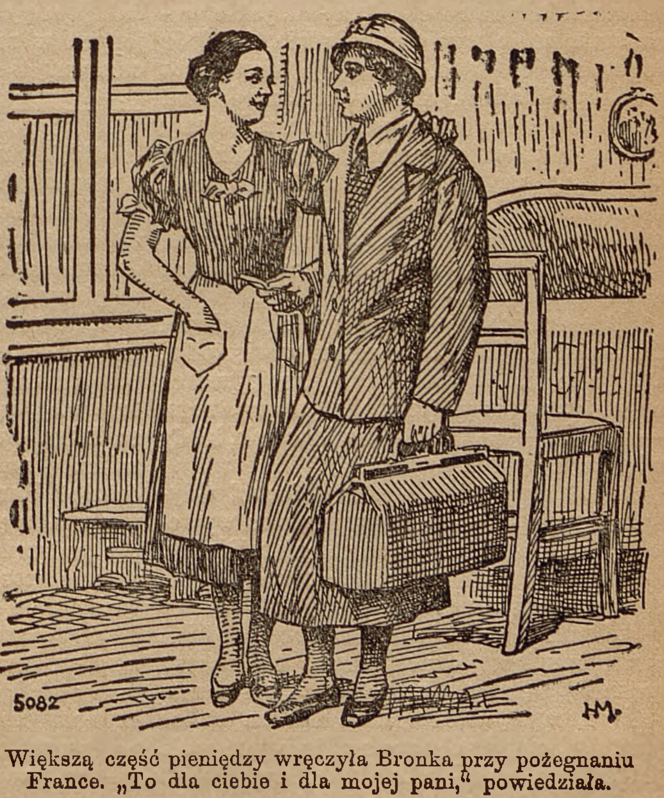
duszę człowieka, należącego do tych szczęśliwych bogaczy, którym wszyscy tak zazdroszczą, a który pozatem był jednym z najzawziętszych i najbezwzględniejszych prześladowców mego męża. Bezgraniczna odraza i zgroza zdjęły mnie na widok tej otchłani duszy. Nienawiść i żądza zemsty wygasły w mojem sercu do ostatniej iskierki. Bo cóż znaczyłaby moja biedna zemsta dla tego nieszczęśnika? Nie mógłby być bardziej nieszczęśliwy, niż był i bez tego.“

Franka przytknęła do ust chorej szklankę z napojem wzmacniającym i prosiła ją, by oszczędzała siły; długie mówienie męczy ją zanadto. Lecz chora potrząsnęła tylko z uśmiechem głową: „Teraz czuję się znów silna, podwójnie silna, gdy mogę mówić o mojej Wspomożycielce niebieskiej. Podczas naszej przeprowadzki znalazłam na strychu ten oto Jej obraz. „Matka Boża Nieustającej Pomocy.“ Sczerniały był i zakurzony, że ledwie można było rozeznać, co właściwie przedstawia, i już chciałam rzucić go do przeznaczonych na spalenie rupieci, kiedy zauważyłam wetknięte ztyłu za ramę stare, pożółkłe pismo. Ozdobnemi literami dawno minionych czasów prosiła pisząca, prababka mego męża, o zachowanie w czci tego obrazu, przed którym ona spędziła na modlitwie najcięższe godziny swego życia w niewymownej trwodze, kiedy w kraju szalała zawierucha wojenna i powstanie, i później znów, kiedy jeden z jej synów zeszedł z prawej drogi i znalazł się na krawędzi przepaści. I nigdy nie prosiła nadaremnie, nigdy Marja nie odmówiła jej pomocy. „Marja zawsze pomaga,“ kończyła pisząca.

Niestety, później rodzina przestała przywiązywać wagę do tego napomnienia prababki i obraz wyrzucono na strych. Teraz jednak przyjdzie znów do należnej czci, bo przecie przekonaliśmy się dowodnie o nieustającej pomocy Matki Boskiej, prawda, Jasiu? Od tej chwili, nawet w najgorszej biedzie nie czułam się już zupełnie nieszczęśliwa i opuszczona. Robię teraz tak, jak nasz kanarek, kiedy złamał sobie skrzydełko. Szukając pomocy, wtulił się w moją dłoń i tak samo ja tulę się z ufnością do serca Matki i z pokorą poddaję się wyrokom Boga, w którego ręku jesteśmy wszyscy.“

Franka milczała chwilę, zamyślona, a potem potrząsnęła głową: „Ale ja ciągle jeszcze nie rozumiem, czemu Pan Bóg zsyła tyle cierpień i nieszczęść na ludzi, jeżeli naprawdę jest dobry i miłosierny?“

Pani Wrońska uśmiechnęła się: „Ponieważ krótkowzroczni ludzie zmuszają Go do tego, moje dziecko! Któż myślałby inaczej o Bogu i o jedynej ojczyźnie, dla której zostaliśmy stworzeni, gdyby na ziemi udziałem naszym było zawsze tylko szczęście i radość? Jeżeli wejdziemy do kościoła, zalanego promieniami słońca, to widzimy całą wspaniałość i świetność marmurów i złoceń, żywe barwy kwiatów i jarzące światła świec i lamp, lecz nie widzimy maleńkiego czerwonego światełka wiecznej lampy, oznajmiającej obecność wieczności. Kiedy jednak wejdziemy do cichej świątyni



Większą część pieniędzy wręczyła Bronka przy pożegnaniu France. „To dla ciebie i dla mojej pani,“ powiedziała.

wieczorem, wtenczas widzimy tylko ten mały, a jakże wymowny płomyczek.“

Zamyślona więcej, niż kiedykolwiek, wracała Franka tego dnia do domu. Czyżby naprawdę tak było, że wszystko pochodzi z ręki Boga, także cierpienie, i że żaden człowiek nie może go uniknąć? I musiało tak chyba być, widziała to przecież codzień i co godzina.

Kiedy następnego dnia pani Wrońska mogła wstać po raz pierwszy z łóżka i usiadła przy oknie w bladych promieniach słońca jesiennego, Franka przysunęła sobie stołeczek do jej nóg i mówiła: „Nie mogę zapomnieć wczorajszych słów pani. Powiedziała pani, że Pan Bóg zsyła także cierpienie, ale ja widzę zawsze i wszędzie, że wyrządzają je sobie wzajemnie ludzie. Jeden zazdrości drugiemu ziarnka maku. Okłamują się nawzajem i okradają, rzucają na siebie oszczerstwa, odbierają sobie mienie, cześć i dobre imię, ba, nawet wolność i życie! Może tak nie jest?“

„Do pewnego stopnia masz rację, moje dziecko; cierpienie, pochodzące z ręki Boga, jest tylko kroplą w porównaniu ze strumieniami nieprawości i krzywd, jakie wyrządzają sobie wzajemnie ludzie. Ale Bóg dopuszcza do tego, posługuje się często tymi złymi ludźmi, jako swemi narzędziami. I jeżeli będziemy o tem pamiętać, zniesiemy łatwiej również cierpienie z ręki ludzkiej; nie będzie ono napawać nas taką goryczą. Ciężkiem, nieznośnie ciężkiem, zarówno dla nas samych, jak i naszych najbliższych, jest tylko jedno: cierpienie, spowodowane naszą własną winą.“

Dziewczyna zbladła i spuściła głowę. „Winą? Tak! Mój ojciec umarł w więzieniu, a moja matka...“ zacięła się, „mojej matce było potem też za trudno iść prostą drogą, — umarła — na ulicy — na krwotok, kiedy miałam zaledwie dwa lata.“

„Ach, ty biedne, biedne dziecko! Gdybym była wiedziała, że moje słowa wywołają takie smutne wspomnienia! Biedne, biedne dziecko! I kto zaopiekował się potem panną Franią?“

„Gmina, bo musiała, a potem oddali mnie najwięcej ofiarującemu, to znaczy najmniej żądającemu, kobiecie, która musiała utrzymywać męża-pijaka za to, co przyniosły jej wychowańcy. Było tam mało jedzenia, a zato dużo bicia, szczególnie kiedy „ojciec“ wracał do domu pijany. Skoro potrafiliśmy od biedy orjentować się w mieście, wysyłano nas na żebraninę i biada nam, jeżeli przynieśliśmy mniej, niż się spodziewano. Godziny nauki szkolnej były dla mnie prawdziwym wypoczynkiem. Kiedy wyrosłam z lat szkolnych, poszłam zaraz na służbę do obcych ludzi. Było tam wiele roboty, a mało dobrych słów, lecz mimo to czułam się lepiej, niż w domu i jeżeli tylko znajdę znów służbę, nie będę narzekała na swój los.“

„I napewno znajdziesz, kochana Franiu,“ pocieszała ją pani Wrońska, „a prawdopodobnie i szczęście, własne ognisko rodzinne, dobrego męża i kochane dzieci. Raz w życiu przychodzi podobno szczęście do każdego człowieka. A że młodość panny Frani była taka szara i smutna, to szczęście przyjdzie później.“

Smutno potrząsnęła dziewczyna głową. „Nie wierzę w to, proszę pani; kto raz dostał się do bagna, dla tego niema już ratunku.“

Mimo to w następnych tygodniach, pod wpływem szlachetnej kobiety Franka oddalała się coraz bardziej od błędów, wpojonych w nią od najwcześniejszego dzieciństwa.

— — — — — — — — — —

Od Bronki przychodziły często kartki z niespokojnemi zapytaniami o zdrowie jej byłej chlebodawczyni, oraz list, w którym zarówno ona, jak i jej brat zapraszali serdecznie do siebie panią Wrońską. Wszystkie te plany rozwiał jednak list inżyniera.

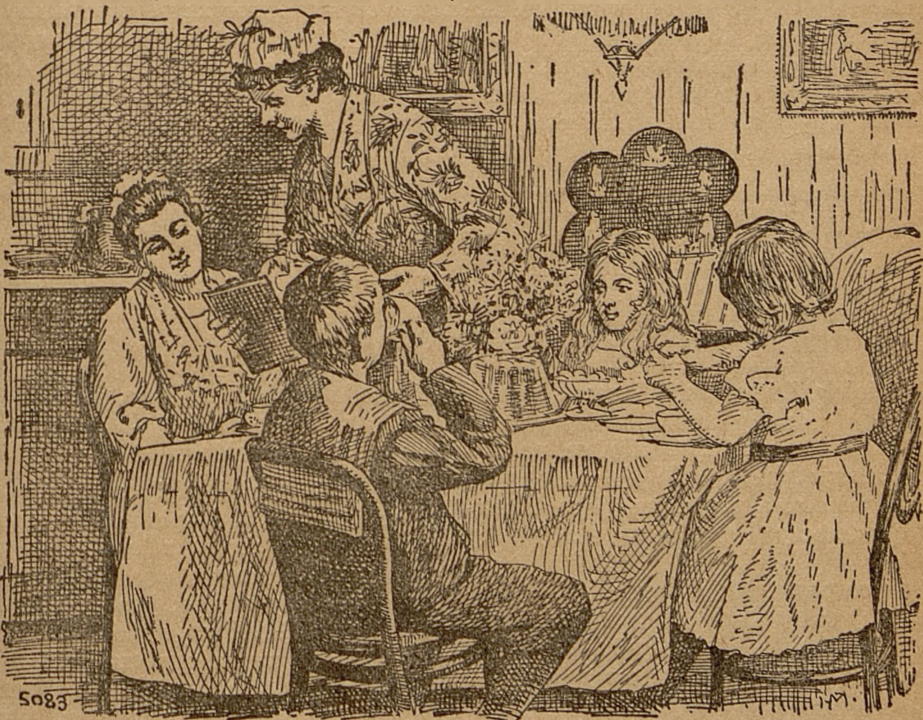
„Równocześnie przesyłam Ci,“ pisał, „moją ostatnią tygodniówkę. Tylko nie przestraszaj się, kochanie, jest to wprawdzie mój ostatni zarobek robotniczy, lecz za kilka dni będę już mógł dostać większą zaliczkę na pensję inżyniera. Jak do tego doszło? Bardzo zwyczajnie. Mój szef zorjentował się rychło, że stać mnie na więcej, niż podrzędną pomoc w pracy i dał mi zajęcie stosowne do mego zawodu. Opowiedziałem mu wszystko, tak jak było, dlaczego straciłem zajęcie i dlaczego nie mogłem znaleźć innego. Kiwał tylko głową, jakby nie było to dlań nic nowego i oświadczył mi potem bardzo zdecydowanie: „Ja nie pozwolę sobie nikomu dawać wskazówek w tym względzie!“ Porządne chłopisko

z niego! — Teraz pozostawałaby jeszcze do rozwiązania kwestja mieszkaniowa, co nie pójdzie tak łatwo; ale chociaż nasze nowe gniazdko będzie może mniejsze i skromniejsze, niż dotychczasowe, to zato cieplejsze, a mnie będzie się wydawać najwspanialszem, bo będę miał znów przy sobie was wszystkich.“

Ze szczęsnym uśmiechem złożyła pani Wrońska ręce, zwracając pełne wdzięczności oczy na obraz Matki Boskiej: „Marja zawsze wspomoże!“ szepnęła. I dodała po chwili milczenia: „I pannie Frani też pomogła. Bo teraz będziemy mogli trzymać znów dziewczynę i naturalnie nie weźmiemy żadnej innej, tylko pannę Franię. Będzie ci u nas dobrze, kochane dziecko i zobaczysz, że przyjdzie jeszcze szczęście, które tak długo cię omijało.“

„Jaka pani dobra, dziękuję pani z całego serca. Tak, to byłoby naprawdę szczęście, gdyby —“ niewymownie smutny, beznadziejny uśmiech przemknął przez ładną twarz dziewczyny, „gdybym mogła wyrwać się stąd.“

Lecz poszła drogą, której nieświadomie dawno już szukała i na której Matka niebieska zesłała jej taką pewną przewodniczkę, — drogą do Boga. Kiedy pani Wrońska mogła po raz pierwszy wyjść na miasto, ubrała się w pieczołowicie przechowywany strój odświętny; poszło z nią dwoje starszych dzieci w białych ubrankach. Tak towarzyszyli France, która jako dwudziestodwuletnia dziewczyna po raz pierwszy przystępowała do Stołu Pańskiego. Twarz nawróconej promieniała niezwykłem szczęściem. Później zasiedli wszyscy przy świątecznie zastawionym stole w mieszkanku inżynierowej. Przed nakryciem Franki stał śliczny obrazek Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, z dedykacją, napisaną ręką inżynierowej. „Na pamiątkę najpiękniejszego dnia w Twojem życiu.“



Przed nakryciem Franki stał śliczny obrazek Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, z dedykacją: „Na pamiątkę najpiękniejszego dnia w twojem życiu.“

„Obrazek ten powinien wisieć w twoim pokoiku, Franiu, w naszem nowem mieszkaniu, żebyś miała zawsze przed oczyma Wspomożycielkę w każdem strapieniu.“

Już następny dzień miał zburzyć wszystkie te nadzieje, wszystkie proroctwa przy-

szłego szczęścia. Franka nie przyszła o zwykłej godzinie, nie przyszła przez cały dzień, chociaż inżynierowa wyglądała jej niecierpliwie i wkońcu, gnana dręczącym niepokojem, wysłała do niej Jasia. W tej chwili nadeszła sąsiadka i, blada ze strachu, położyła przed nią gazetę. Donoszono tam w suchych słowach, że monter Józef N. zastrzelił swoją narzeczoną Franciszkę N., ponieważ chciała z nim zerwać!

„On jest mojem przeznaczeniem!“ powiedziała niegdyś Franka. „On już nie odejdzie ode mnie, tak, jak ja od niego.“ Jej udało się odejść mimo wszystko. Im więcej zbliżała się do Pana nieba i ziemi, tem bardziej oddalała się od tego, który chciał stać się panem jej życia. Lecz mimo to stał się jej przeznaczeniem! W ostatnich dniach coraz częściej nalegał na dziewczynę, żeby przeniosła się do jego mieszkania, i za każdym razem dostawał odmowną odpowiedź. A kiedy krytycznego wieczora zawołała stanowczo: „Nie, nie i jeszcze raz nie! Nigdy się na to nie zgodę! Nie waż się nawet robić mi więcej takich haniebnych propozycyj! — łotr odpowiedział śmiertelnemi strzałami.

— — — — — — — — — —

Kiedy pani Wrońska rankiem następnego dnia stanęła przed marami zamordowanej i zobaczyła nieziemsko spokojny, prawie triumfujący wyraz bladej twarzy dziewczyny, powiedziała, chociaż łzy ciurkiem spływały na jej złożone ręce: „A przecież Ona ci pomogła, biedne dziecko. Ona zawsze pomaga. W najpiękniejszy dzień twego życia otwarła przed tobą bramy niebieskie!“

Madonna od róży.

W mieście Lucca we Włoszech wznosi się wspaniały kościół, znany pod nazwą „Madonny od róży“. Miejsce, na którem stoi świątynia, leżało przed laty poza murami miasta, a przyczynę jego zbudowania tłumaczy legenda w następujący sposób:

Pewien pastuszek niemowa, który wiódł zazwyczaj swoje owce do rowu poza murami miasta, nie mógł pojąć, jakim sposobem wśród zimy jeden mały kawałek gruntu był zawsze świeży i zielony, a mimo to żadna z owiec nie ważyła się zbliżyć do tego miejsca, lecz każda, znalazłszy się przypadkiem w pobliżu, oddalała się coprędzej z widoczną obawą. Zaciekawiony tem zjawiskiem chciał zbadać bliżej sprawę. Był wówczas styczeń, pora, kiedy niema róż na dworze. Skoro jednak chłopczyna zbliżył się do wspomnianego miejsca, spostrzegł pod ciernistym krzakiem przepiękną kwitnącą różę, tak świeżą i czerwoną, jak w pełni wiosny. Zerwał ją i przyniósł do domu. Ojciec pastuszka zdumiał się niemało na widok tak pięknego kwiatu w zimie; zdumienie jego zwiększyło się jeszcze, kiedy dziecko, dotychczas nieme, odpowiedziało mu wyraźnie, gdzie i w jakich okolicznościach znalazło różę.

Pełen radości i wdzięczności, udał się ojciec do biskupa i opowiedział mu wszystko. Biskup chciał zobaczyć chłopca i usłyszeć całą prawdę z jego własnych ust. Niezadowolony z tego, kazał się zaprowadzić na miejsce, gdzie została zerwana róża i kiedy uważnie zaczął badać przyczynę tak dziwnego zjawiska, przekonał się, że na to właśnie miejsce zwrócone były oczy obrazu Madonny, namalowanego na murze miejskim, z Dzieciątkiem Jezus na lewem ramieniu i trzema różami w prawej ręce.

Rychło rozniosła się wieść o tej osobliwości i ze wszystkich stron zaczęli napływać ludzie do obrazu. Wiele modłów zostało wysłuchanych w uderzający sposób i wiele łask spłynęło na pobożnych. Dzięki obfitym darom pobożnych, w roku 1269 powstała w tem błogosławionem miejscu wspaniała świątynia „Madonny od róży“.

— — — — — — — — — —

Ufność wynagrodzona.

Zdarzenie prawdziwe.

Pewnego wieczora letniego szedł młody człowiek odludnym traktem we Węgrzech. Był to rzemieślnik, który w najbliższem mieście otrzymać miał stałe zatrudnienie. Dzień był skwarny i z radością powitał Jan — tak było na imię młodzieńcowi — mrok wieczorny, bo razem ze słońcem, które w purpurowej szacie zachodziło za górami, szarzejącemi zdala na widnokręgu, znikał także upał dzienny, który znużonemu wędrowcowi wielce dopiekał.

Droga spuszczała się teraz ku pięknej zielonej dolinie, około której w oddaleniu jednej ćwierci mili czernił się gęsty las. Na krańcu lasu stała mała kapliczka, ozdobiona wizerunkiem Ukrzyżowanego i obrazami Świętych. Na krzyżu zawieszony był świeży wieniec z kwiatów, który pobożna ręka niedawno tam widać złożyła. Jan pomodlił się cokolwiek i szedł dalej. Gdy już daleko zaszedł w las, usłyszał gwar kilku głosów. Przystanął i spojrzał ku stronie, skąd głosy się zbliżały. Ogarnęła go przytem pewna trwoga, której się nie mógł opędzić. Niezadługo też wyjaśniła się mu przyczyna tej trwogi, bo z poza krzaków wyskoczyło kilku dzikich zbrojnych ludzi i rzuciwszy się na bezbronnego młodzieńca, zawlekli go z sobą w las.

Jan poznał okropność swego położenia; wpadł w ręce rabusiów. Podczas, gdy go przez gęstwinę gwałtem uprowadzali, wołał kilkakrotnie o pomoc, ale głos jego przebrzmiał, nikt z ludzi go nie słyszał, sam tylko Bóg, przed którym nic utaić się nic może.

I w Bogu też Jan ufność swoją położył, jak to zwykł był czynić od samej młodości. Jego woli się poddał w cichej modlitwie, przyjmując bez szemrania wszystko, cokolwiekbądź spotkać go mogło. Coraz gęstszym stawał się las i z trudnością tylko zdołali rabusie przezeń się przedrzeć.

Tymczasem zupełnie się ściemniło, a Jan nie zdołał już żadnego rozróżnić przedmiotu. Naraz wielka uderzyła go światłość. W pośrodku małej równiny wśród lasu, pod rozłożystym dębem, którego konary nad całą prawie roztaczały się polanką wielki palił się ogień, około którego kilka leżało osób.

Na widok przybywających zerwali się na nogi i z dzikim krzykiem pobiegli ku przybyłym. Byli to także opryszkowie, którzy się radowali z tego, że towarzysze ich pochwycili zdobycz.



Zmierzył Jana zasępionym, nic dobrego nie wróżącym wzrokiem.

Jana przyprowadzono przed herszta, który pozostał przy ogniu. Herszt, silnie zbudowany mężczyzna z ognistem spojrzeniem i złowrogim wyrazem twarzy, podniósł się i zmierzył Jana zasępionym, nic dobrego nie wróżącym wzrokiem.

Poznał też Jan zaraz, że od tego człowieka niczego dobrego spodziewać się nie może. Nie długo trwało, a odebrano mu wszystko, co miał, wszystek zaoszczędzony grosz, którego było niewiele, poczem odezwał się herszt do Jana:

— Musisz umrzeć, abyś nas nie zdradził. Umarły nie gada.

Jan zbladł na te słowa, a trwoga przeniknęła go na chwilę. Któżby w podobnym przypadku mógł być obojętnym. Po kilku minutach jednakże zapanował nad sobą i uspokoił się zupełnie. Nie zdradzając najmniejszej trwogi, patrzał spokojnie w oczy hersztowi, który zdziwiony zapytał:

— Albo mnie nie rozumiałeś, albo jesteś głuchym, bo nie pojmuję, jak możesz być tak spokojnym.

— Zrozumiałem dobrze — odrzekł Jan spokojnie — słyszałem, że mam umrzeć. Chcecie popełnić wielką zbrodnię, chcecie mię zgładzić ze świata, abym nie mógł wystąpić jako wasz oskarżyciel. Ale ja się nie boję, — dodał podniesionym głosem — możecie mi grozić, jak wam się podoba. Życie moje w ręku Boga i bez Jego woli nic mi się złego nie stanie. Jeżeli taka wola Boga, abym teraz zeszedł z tego świata, natenczas jej się poddaję, a jeżeli Pan Bóg nie chce, abym umarł, natenczas pomimo waszych zamyslów nic mi złego nie będziecie mogli uczynić.

Na te słowa milczał opryszek przez chwilę i potem się odezwał: — Czy to twoje wewnętrzne przekonanie, co powiedziałeś?

— Tak jest.

— I sądzisz, że nic ci złego zrobić nie mogę, jeżeli tego Pan Bóg nie chce?

— Nie inaczej.

— Wierzysz, że Bóg widzi wszystko i wszędzie się moc Jego rozciąga?

— Wierzę.

— A jeżeli cię pomimo tego zastrzelę?

— Mogę to tylko powtórzyć, co już powiedziałem: chyba taka wola Boża; bez niej włos mi z głowy nie spadnie.

Opryszek potrząsł głową. Nie zdarzyło mu się jeszcze widzieć człowieka, któryby tak był spokojnym wobec grożącej mu śmierci. Po chwili namysłu podniósł fuzję i mierząc do Jana, rzekł:

— A więc umieraj!

Spokojnie odpowiedział Jan:

— Niech się dzieje wola Boża. Gdyby Pan Bóg nie chciał, abym umarł, mógłby cię w tej chwili powalić na ziemię i nagłą ukarać śmiercią. Albo więc wypełnisz wolę Bożą, albo też doznasz w swym zamiarze przeszkody, ale wbrew woli Boga mnie nie zabijesz.

Opryszek opuścił broń — nie mógł strzelić. Niezachwiana ufność Jana rozbroiła go zupełnie i odebrała mu odwagę popełnienia zbrodni. Długo wpatrywał się w Jana, potem rzekł:

— Więcej niż jednego człowieka życie mam na swojem sumieniu. Nie wiem, skąd to pochodzi, że tobie nic złego zrobić nie mogę — nie mogę, chociaż chciałem doprawdy!

I stała się rzecz niesłychana: opryszek nietylko bez przeszkody pozwolił mu iść dalej, puszczając go na wolność, ale nadto oddał mu wszystko, co mu był zabrał.

Dwadzieścia lat upłynęło od owego czasu. — Jan był dobrym i zamożnym rzemieślnikiem. Dzieciom swoim i wszystkim, którzy go znali, opowiadał często tę historję, że tylko niezachwianej swej ufności w Bogu zawdzięcza, iż uszedł niechybnej śmierci.

A więc dlatego! Na jednem z zebrań Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami pewien prelegent przemawiał za szybkiem i bezbolesnem uśmiercaniem zwierząt rzeźnych. Jeden z obecnych przez cały czas przytakiwał gorliwie mówcy, tak że ten po skończeniu zwrócił się doń ze słowami:

„Zauważyłem, że pan podziela w zupełności mój pogląd. Jest pan zapewne długoletnim członkiem Towarzystwa?“

„O nie,“ odparł zagadnięty. „Dzisiaj przyszedłem po raz pierwszy na wasze zebranie. Ale jestem z zawodu . . . szoferem!“

— — — — — — — — — — — — —

MARJA, MATKA DUSZ W CZYŚĆCU CIERPIĄCYCH.

Dusze w ogniu czyśćcowym nie są pozbawione również pociechy. Pociesza je Królowa nieba, Pocieszycielka utrapionych. A jakież utrapienie można porównać z męką tych biednych dusz? Czyż Matka miłosierdzia nie miałaby okazać — pełni miłosierdzia swego macierzyńskiego serca właśnie w stosunku do tych świętych cierpiących dusz? Dlatego nie powinniśmy się dziwić, jeśli w objawieniach św. Brygidy, Królowa nieba sama nadaje sobie piękne miano „Matki dusz w czyśćcu cierpiących". „Jestem", mówi Ona tej świętej, „Matką wszystkich dusz w ogniu czyśćcowym; moja prośba łagodzi kary, jakie muszą znosić za swoje błędy".

Dnia 25 października 1604 roku zmarł w kolegjum Towarzystwa Jezusowego w Koimbra w 60 roku życia ojciec Hieronim Carvahlo, uważany powszechnie za świętego. Ten czcigodny i pokorny sługa Boży obawiał się bardzo mąk czyśćcowych. Codziennie umartwiał się, a pozatem jeszcze co tydzień stosował szczególne ćwiczenia pokutne ku uczczeniu męki Jezusa, rano i wieczorem poświęcał sześć godzin pobożnym rozmyślaniom, — a mimo to obawiał się ciągle, że nie uniknie kary po śmierci. Aż pewnego dnia Królowa nieba raczyła sama pocieszyć swego sługę, który odznaczał się tkliwem nabożeństwem ku Niej. Marja zapewniła go, że jest Matką miłosierdzia, zarówno dla swoich kochanych dzieci w ogniu czyśćcowym, jak i dla żyjących na ziemi. Kiedy świątobliwy mąż opowiadał później o tej pocieszającej prawdzie, w zapale wyrwały mu się słowa: „Ona mi to powiedziała."

Opowiadają, że wielki sługa Marji, błogosławiony Renier Citeux drżał na myśl o swoich grzechach i strasznym sądzie Bożym po śmierci. Kiedy w tym swoim strachu zwrócił się do wielkiej Opiekunki, Matki miłosierdzia, popadł w stan zachwycenia duchowego i ujrzał Matkę Boską wstawiającą się za nim u Syna. „Synu", prosiła Marja, „daruj mu ogień czyśćcowy, bo żałował ze skruchą za swoje grzechy." „Matko", odparł Jezus, „oddaję — jego sprawę w Twoje ręce", co miało znaczyć: niech się stanie, jak chcesz. Błogosławiony poznał z tego ku niewymownej radości, że Marja wyjednała mu uwolnienie od mąk czyśćcowych.

Królowa nieba objawia swoje miłosierdzie duszom w czyśćcu zwłaszcza w pewnych dniach. Temi wyróżnionemi przez nią dniami są przedewszystkiem soboty, następnie zaś różne święta Marji. — — — Widzimy z objawień świętych, że Najświętsza Dziewica, Matka miłosierdzia, w sobotę, dzień specjalnie jej poświęcony, zstępuje do czyśćca, aby odwiedzić i pocieszyć swoje pobożne sługi. Dalej, wedle pobożnego mniemania wiernych, Marja uwalnia w sobotę z ognia czyśćcowego dusze, które za życia nosiły jej szkaplerz. W końcu pociesza także inne dusze, które czciły ją za życia. Posłuchajmy, co mówi o tem czcigodna siostra Paula od św. Teresy, dominikanka z klasztoru św. Katarzyny w Neapolu.

Kiedy pewnej soboty w ekstazie przeniosła się duchem do ognia czyśćcowego, zdziwiła się, widząc, że — to miejsce cierpień zmieniło się w rajski ogród, a zamiast zwykłych ciemności panowała w niem promienna jasność. Kiedy zastanawiała się nad przyczyną tej zmiany, spostrzegła Królowę nieba w otoczeniu zastępców anielskich, którym rozkazała uwolnić dusze, szczególnie jej oddane i wprowadzić je do nieba.

Jeżeli to dzieje się w zwykłe soboty, nie ulega wątpliwości że dzieje się również w inne dni, poświęcone Matce Boskiej. Pomiędzy temi świętami, dniem wybawienia największej ilości dusz zdaje się być dzień chwalebnego Wniebowzięcia N. M. Panny. Sw. Piotr Damiani mówi, że Najświętsza Dziewica co rok w dzień swego Wniebowzięcia wybawia z czyśćca tysiące dusz. W związku z tem wspomina on o następującem cudownem zdarzeniu:

Panuje zwyczaj u ludu rzymskiego, że w noc poprzedzającą święto Wniebowzięcia odwiedza on gromadnie kościoły, z zapalonemi świecami w rękach.

Przy tej okazji wydarzyło się, że pewna poważana dama, klęcząc w bazylice Ara-Coeli na Kapitolu, ujrzała nagle przed sobą inną damę, swoją matkę chrzestną, zmarłą przed rokiem. Przestraszona, nie wierząc własnym oczom, chciała się upewnić o prawdziwości zjawiska i stanęła w drzwiach kościoła. Kiedy zobaczyła wychodzącą ową damę, wzięła ją za rękę i odciągając ją na stronę, zapytała: „Czy pani jest moją kumą Marozi?".

„Tak jest", odpowiedziało zjawisko.

„Jakże więc to możliwe, że widzę panią znów pomiędzy żyjącymi, kiedy przecie umarła pani przed rokiem?".

„Do dnia dzisiejszego pogrążona byłam w strasznym ogniu za grzechy próżności, jakich popełniłam wiele w młodości; ale w dzień tego wielkiego święta Królowa nieba zstąpiła w płomienie czyśćca i wybawiła mnie wraz z wielką ilością innych dusz, żebyśmy w dzień jej Wniebowzięcia mogły również wejść do nieba. Tego wielkiego aktu miłości dokonywuje Marja co rok."

Kiedy widziała, że jej chrześniaczka wątpi jeszcze, nie wychodząc ze zdziwienia, dodała: „Na dowód prawdziwości moich słów wiedz, że umrzesz za rok, w dzień Wniebowzięcia; gdyby to nie nastąpiło, to możesz uważać wszystko za złudzenie."

Święty Piotr Damiani kończy swoje opowiadanie, dodając, że wspomniana dama przez cały rok przygotowywała się na śmierć, spełniając dobre uczynki. Następnego roku zachorowała na dwa dni przed Wniebowzięciem N. M. Panny i umarła tego dnia, jak jej przepowiedziało zjawisko.

Święto Wniebowzięcia N. M. Panny jest więc wielkim dniem, w którym objawia się w szczególny sposób miłosierdzie Marji w stosunku do dusz w czyśćcu cierpiących. Znajduje Ona radość w tem, że tego samego dnia, kiedy została wzięta do nieba, wprowadza tam również swoje dzieci. Ta pobożna wiara, mówi opat Louvet, oparta jest na licznych objawieniach.

OFIAROWANY PRZEZ OJCA MATCE BOŻEJ.

Kiedy biskup Grouard z Ibory, wikarjusz apostolski z Athabaska, obchodził w r. 1922 diamentowy jubileusz swego kapłaństwa, opowiedział kilka wspomnień z młodości.

„Jako chłopak dziesięcioletni byłem utrapieniem rodziców. Nie mogli nic wskórać ze mną uni surowością, ani dobrocią. Kiedy pewnego dnia, zamiast pójść do szkoły, włóczyłem się po mieście, spotkał mnie ojciec, wziął za kołnierz i odprowadził do domu. Po drodze wstąpiliśmy do kościoła, gdzie ojciec ukląkł przed ołtarzem Marji i zaczął się modlić w te słowa: „Matko Boska, oddaję Tobie chłopca! Uczyń z niego porządnego człowieka, bo ja nie mogę."

Trzeba wierzyć, że prośba ta została wysłuchana, gdyż wkrótce potem rodzice mogli posłać mnie do seminarjum arcybiskupiego.

Zostałem kapłanem i w jakieś dziesięć lat po swojem przeobrażeniu zawiadomiłem ojca, że chcę udać się jako misjonarz do Kanady. Ojca zabolała myśl o rozłące i napół żartem, napół poważnie powiedział: „Nie myślałem, że Matka Boska weźmie mnie tak za słowo."

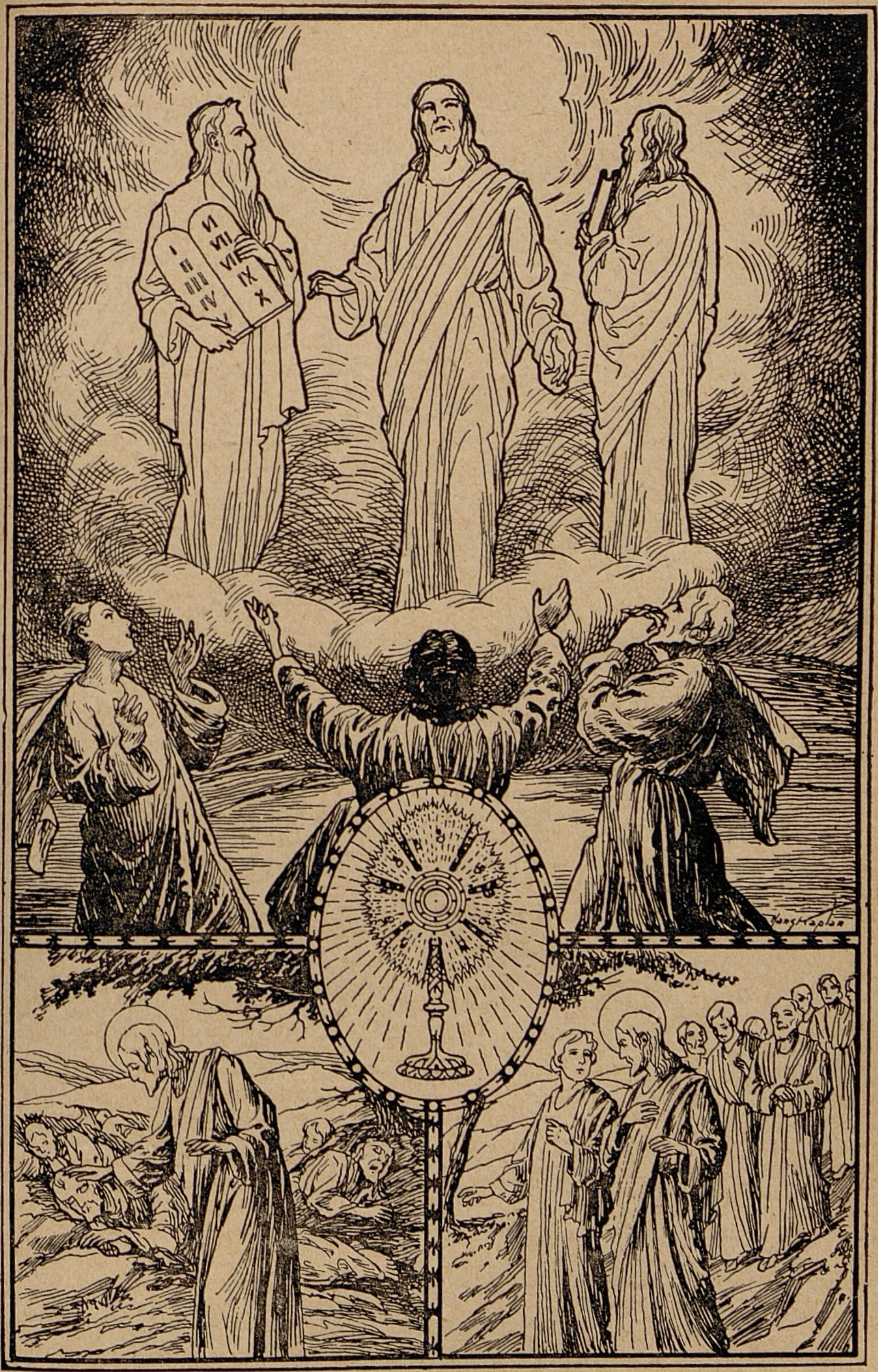
ZŁOTE MYŚLI.

Wiemy że Chrystus narodził się w betlejemskim żłobie.

Trzeba jednak aby On narodził się także w tobie.

Gdy wyrzucisz ze serca grzechy i złe nałogi, gdy przestaniesz krzeklinać, pić trunki spirytusowe, gdy przestaniesz dzielić się na partje, szkodzić braciom polakom, a łączyć się z ludźmi obcymi nam wiarą i narodowością.

Zazwyczaj wznosimy oczy do góry i szukamy Boga w niebie. Zapominamy o tem, że jest Pan także na ziemi, jak opowiada pieśń kościelna „Kiedy ranne wstają zorze" Ledwie oczy ze snu przetarłem, modlę się do Boga koło siebie będącego. —



Przemienie Jezusa na górze Tabor.

Świątobliwa Matka Marja Karłowska

Założycielka i Przełożona Generalna Sióst Pasterek od Opatrzności Bożej.

Chrystus był dobrym pasterzem. Pozostawiał 99-iu sprawiedliwych, a szukał tak długo zbłąkanej owieczki, aż ją znalazł i przyprowadził do stada.

Wśród nas, szczególniej po miastach, między dziewczętami dużo jest owiec zbłąkanych. Uwiedzione zostały i porzucone przez ludzi złych, przewrotnych i lekkomyślnych. Kto otoczy ich opieką? kto naprowadzi na drogę prostą?

Przed 43 laty w Poznaniu, młoda panienka M a r j a K a r ł o w s k a, słysząc o upadkach i nędzy licznych dziewcząt, wzruszona ich niedolą, postanowiła im dopomóc.

Urodziła się 8 września 1865 roku w Słupówce w Wielkopolsce. Ojcem jej był Mateusz Karłowski, właściciel dóbr Słupowy i Słupówki, a matką Eugenja z domu Dembińska. Karłowscy i Dembińscy były to stare, szlacheckie rody, odznaczające się wielkim patrjotyzmem i walecznością zwłaszcza w powstaniach 1831 i 1863 r.

Marja odziedziczywszy po rodzicach patrjotyczną tradycję i wychowanie religijne zrozumiała, że dla Ojczyzny skutecznie pracować trzeba w czasie spokoju, ratując zbłąkane dziewczęta, aby stały się pożytecznemi dla społeczeństwa. Młode dziewczęta pozwalają się zbałamucić z braku nauki i wychowania religijnego. Poprawią się, gdy je będziemy uczyć, umoralniać i damy pracę z której można się utrzymać.

Dla tej idei religijno narodowej poświęciła Marja Karłowska swoją młodość, talent, majątek i całe życie pracowite. Za poradą swego spowiednika rozpoczęła w 1892 r. dzieło miłosierdzia w Domu publicznem w Poznaniu nad w y c h o w a n i e m dziewcząt upadłych.

Po roku za poradą Arcybiskupa ks. Stablewskiego wynajęła na ten cel cztery pokoje w Poznaniu, gdzie wyrywała dusze z bagna zepsucia i prowadziła na drogę pokuty i cnoty.

Hrabina Potulicka widząc dobre owoce pracy Marji Karłowskiej darowała jej na rozszerzenie Zakładu obszerny dom i dwadzieścia morgów pola na Winiarach obok Poznania w 1895 roku. Tutaj napisała Matka Marja Regułę dla swego Zgromadzenia, a ks. Arcybiskup pozwolił jej nosić habit zakonny.

Zakład rozwijał się szybko, więc Matka Założycielka zbudowała w 1900 roku nowy Dom obszerny, który stał się pierwszym Domem macierzystym. Następnie dokupiła 40 morgów pola na Winiarach, dwa domy i dwie wille. W 25-cio letnią rocznicę 1918 roku ks. Arcybiskup Dalbor zatwierdził Regułę Zgromadzenia, a Matce Marji Karłowskiej nadał godność Przełożonej Generalnej.

Pożyteczna praca Matki Karłowskiej w Poznańskiem spowodowała biskupa Lublina ks. Jaczewskiego, że w 1905 r. zaprosił ją, aby pracę swą rozszerzyła także w Królestwie Polskiem. Oddał Matce Generalnej Zakład w W i k t o r y n i e obok Lublina, gdzie 50 upadłych dziewcząt przyjęło herezię Marjawicką. Siostry Pasterki nawróciły wkrótce zbłąkane dusze, więc przeszły na łono Kościoła Katolickiego. W uznaniu tych zasług Ministerstwo rosyjskie w Petersburgu 1907 r. zatwierdziło Kongregację zakonną Marji Karłowskiej w Królestwie Polskiem.

Po wielkiej wojnie powierzył Urząd Wojewódzki w Toruniu Matce Generalnej Sióstr Pasterek obszerną lecznicę dla wenerycznych kobiet całego województwa.

W 1921 r. otworzyła Matka Generalna Karłowska trzeci Dom Misyjny w T o p o l n i e na Pomorzu, gdzie upadłe dziewczęta uczą się koszykarstwa zwykłego i luksusowego, wyrabiają meble, pracą zarabiając na swoje utrzymanie.

W 1924 roku nabyła Matka Karłowska 300 morgowy folwark P n i e w i t e p. Kornatowo na Pomorzu, gdzie utwo-

rzyła Dom macierzysty i kształciła pomocnice Siostry Pasterki, które wychowywały upadłe dziewczęta. Z gospodarstwa rolnego spłacała długi kupna, a na utrzymanie Zakładu założyła Fabrykę biszkoptów i sucharów. Wyroby jej zyskały uznanie lekarzy w Poznaniu, Grudziądzu, Łodzi i t. d. i zostały wprowadzone w szpitalach jako odżywcze dla chorych. Dalej zorganizowała tu tkactwo i trykotarstwo



Świątobliwa Matka Generalna. Marja Karłowska, założycielka Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Polsce.

— oraz pracownię koronek, haftów i paramentów kościelnych, które zyskały rozgłos w całej Polsce. Ornaty, chorągwie, sztandary są artystyczne, z jedwabiu i złota, gustowne i tanie.

Na wezwanie ks. biskupa Tymienieckiego założyła Matka Generalna Dom misyjny w Łodzi i 1927 roku objęła szpital Marji Magdaleny dla niewiast chorych wenerycznie. Magistrat miasta widząc pracę pożyteczną Sióstr Pasterek wynajął im 50 morgowy folwark w Romanowie pod Łodzią, gdzie 70 dziewcząt upadłych uczy się gospodarstwa, ogrodnictwa, warzywnictwa, hodowli drobiu, fabryki koronek i haftów.

Zakłady które stworzyła Matka generalna Karłowska potrzebują dużo sióstr pomocnic, więc dla nich nabyła obszerny gmach w Dębowej Łące i 30 morgów pola obok Wąbrzeżna. Tutaj założyła Nowicjat dla Sióstr Pasterek, który przeniosła z Topolna.

W końcu nabyła Matka Karłowska zamek historyczny w Jabłonowie na Pomorzu, gdzie urządziła Dom Generalny Sióstr Pasterek i żeńską Szkołę Gospodarczą. Gdy wybuchła wojna światowa, Prusacy wyrzucili ze zamku właścicielkę księżnę Ogińską, a zakwaterowali w nim wojsko, które zamek zrujnowało. Odrestaurowaniem zamku i urządzeniem go na cele zakonne gorliwie zajęła się Matka Generalna i wśród tych prac zmarła w dniu 25 marca 1935 roku. Tu ją pochowali dwaj biskupi: Ordynarjusz ks. Okoniewski i Sufragan ks. Dominik w tymczasowym grobie, aż zbudowany zostanie okazały grobowiec godny Założycielki tak pożytecznego Zakonu.

Świątobliwa Polka, Matka Generalna Marja Karłowska, założycielka Zakonu Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej przez 43 lata potrafiła zakładać, prowadzić i rozwijać tak wielkie dzieła społeczne tylko dlatego, że ożywiała ją silna wola pracowania dla narodu i dla Boga. Ona pierwsza w Polsce zajęła się dziewczętami upadłemi. Zgłaszały się one do niej dobrowolnie, a gdy się przypatrzyły życiu w Zakładzie nie chciały go już opuścić.

Przez 43 lata korzystało z opieki Matki Generalnej 20 tysięcy dziewcząt.

Wiele z nich wyszło zamąż, inne otworzyły samodzielne warsztaty pracy wyuczywszy się rozmaitych zajęć w Zakładzie. — Nie mając subwencyi, Założycielka Sióstr Pasterek potrafiła wyżywić i wychować tak wielką ilość osób tylko z dochodów ich pracy. Sławną jest do dzisiaj fabryka Opłatków kościelnych w Winiarach obok Poznania, która zaopatruje kościoły w hostje i komunikanty. Rozgłośną jest fabryka biszkoptów i sucharków w Pniewitem p. Kornatowo. — Dział haftów artystycznych i koronkarstwo w kilku Zakładach dają duże dochody. Koszykarstwo, tkactwo, pończoszkarstwo, szycie białej bielizny, ogrodnictwo i warzywnictwo rentują się znakomicie.

Postać świątobliwej Marji Karłowskiej, to potężna indywidualność. Potrafiła ona nietylko być Założycielką, ale osobiście kierowała wszystkiemi działami pracy. Ona czuwała nad nowicjatem, aby wychować sobie zakonne pomocnice Siostry Pasterki; ona prowadziła wychowanie dziewcząt upadłych w każdym zakładzie; ona doglądała pilnie prace w warsztatach, ogrodach, pracowniach i ona także przewodniczyła w codziennych nabożeństwach w kaplicy.

Wzorem niech będzie dla niewiast w pracy społecznej. Cześć wielkiej Polce!

Ks. I. A. Łukaszkiewicz.



Zamek w Jabłonowie na Pomorzu.
dziś Dom Generalny Sióstr Pasterek.

Zapamiętaj to sobie.

„Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłe, aby byli od grzechów rozwiązani“, to jest uwolnieni z ognia czyścowego, gdzie muszą odpokutowywać kary doczesne. Modlitwa nasza, post, jałmużna, Komunja i odpusty za nich ofiarowane, a osobliwie ofiara Mszy św. przynosi im ulgę w tych cierpieniach, skraca je, a często zaraz z nich uwalnia. Kto się za umarłych modli, ten nietylko im, ale i sobie samemu przysługę wyświadcza. Św. Katarzyna Bolońska mówi: „Ilekroć chcę osiągnąć z pewnością jakąś łaskę, uciekam się do pomocy dusz w czyścu cierpiących“. Świątobl. proboszcz Vianney z Ars mawiał: „Gdyby ludzie wiedzieli, jakie łaski można uzyskać przez ich wstawiennictwo, nie byłyby tak zapomniane. Trzeba wiele za nie się modlić, żeby i one modliły się za nas“. — A z jakąż wdzięcznością będą się modliły za was, kiedy będą dopuszczone przed oblicze Boga!

Ks. Jan Długosz.

W 500-letnią rocznicę.

Pięć wieków minęło od czasu gdy Jan Długosz został kanonikiem Kapituły krakowskiej. Otrzymawszy tak wysoką godność osiadł w Krakowie i aż do śmierci pracował gorliwie w tem mieście na pożytek Kościoła i Królestwa Polskiego. Był sekretarzem kancelarji kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, a potem zarządcą jego majątków.

Trzeba przypomnieć światu, że ksiądz Długosz dla akademików w Krakowie ukończył bursę Jerozolimską, zrestaurował bursę „Ubogich", fundował bursę Prawników i bursę Węgierską. Zbudował kościół na Skałce, a drugi w Szczepanowie, gdzie urodził się św. Stanisław. Ufundował klasztor Paulinów na Skałce, a drugi klasztor Kamedułów na Bielalach. Cały swój majątek ofiarował na te trzy wielkie cele, na bursy dla biednych akademików, na kościoły i na klasztory. To dopiero część zasług tego znakomitego kapłana. —

Oprócz rozlicznych zajęć urzędowych pracował codziennie przez 25 lat nad pisaniem Historji polskiej od najdawniejszych czasów aż do końca swego życia. Aż do Długosza nie mieliśmy w Polsce krytycznego opracowania dziejów ojczystych. Legendy, baśnie i fantastyczne opowiadania nie były historyczną prawdą. Ks. Długosz postanowił na podstanowił na podstawie badań zestawiać wszystkie dokumenta i odnaleźć prawdę. Niekiedy po sześć lub siedem razy poprawiał jakieś miejsce, gdy po kilku latach odnalazł prawdziwy dokument. Pracował dniem i nocą z wytężeniem i pilnością, aby wyświetlić prawdę.

Korzystał nietylko z dokumentów jakie odnalazł w Polsce. Szukał wiadomości w sąsiednich państwach, na Węgrzech, w Czechach, w Niemczech i na Rusi. Porównywał znalezione dokumenta z dziełami pisanemi po rusku, niemiecku i po łacinie. Była to praca nad ludzkie siły, ale znakomita i doskonała. Lepszą nie mogła być w owych czasach, a dzisiaj jeszcze z niej korzystamy.



KS. JAN DŁUGOSZ

nominat Arcybiskup Lwowski, pochowany na Skałce w Krakowie, gdzie zbudował kościół i klasztor Paulinom.

Kilka miesięcy przed śmiercią 1480 roku skończył ks. Długosz wielkie swe dzieło. Spisał je w 12 księgach od bajecznych czasów pogańskich poczynając, aż prawie do końca panowania króla Kazimierza Jagiełończyka. Pisze w zakończeniu, że nigdy nikogo nie obraził i fałszu nie napisał, tylko prawdę jaką znalazł w dokumentach.

Długosz żył za czasów Jagiełły, który 1410 r. pokonał Krzyżaków pod Grunwaldem. Z winy Witołda nie mogła Polska wykorzystać tego zwycięstwa. Syn jego, Kazimierz Jagiellończyk musiał jeszcze 13 lat walczyć, aż w 1466 roku zakończył wojnę z Krzyżactwem, naprawił zdradę Witołda, odzyskał Pomorze, Gdańsk, Bałtyk, Malborg — stolicę Wielkiego Mistrza i Prusy wschodnie. Długosz jeździł kilka razy z poselstwem polskiem do Krzyżaków, był przy zawarciu pokoju wieczystego i położył na nim swój podpis. Jako naoczny swiadek opisał to wszystko w swojej Historji, dlatego ma ona tak wielkie znaczenie.

W osobnej księdze zebrał Długosz dokumenta urzędowe dotyczące sporów krzyżacko-polskich, a w drugiej księdze opisał Sztandary krzyżackie zdobyte przez Jagiełłę pod Grunwaldem, które zawiesić kazał na Wawelu w katedrze u grobu św. Stanisława. Krzyżacy byli przedstawicielami świata germańskiego, który z zachodu od Renu szedł na wschód, tępiąc narody słowiańskie aż do Odry i Wisły. Bronili świat słowiański Polacy pod Grunwaldem, którzy przez Jagiełłę złączyli się z Litwą i Rusią. Wspólnemi siłami pokonali Krzyżaków i Niemców, którzy w pochodzie na wschód tępili słowian polaków, litwinów i rusinów.

Zwycięski pochód świata germańskiego wstrzymali Polacy. Dziś po 500 latach widzimy że odżył on na nowo. Uczymy się z ksiąg Długosza, jak walczyli nasi ojcowie z hydrą germańską. Naśladujmy ich a zwyciężymy. Przypatrujmy się metodom i sposobom niemców, jak atakują swych sąsiadów, jak udają baranków, a wewnątrz są wilkami drapieżnymi. Na furję germańską odpowiedzmy furją polską. Nie rozpaczać, nie poddawać się, nie ustępować, ale bronić się i zwyciężać.

Wrogów Polski pełno wokoło, wewnątrz i zewnątrz. Naśladują oni Witołda, który był samolubem. Całe życie szkodził on Polsce i Litwie. Pycha unosiła go, dlatego obłudnie oszukiwał Jagiełłę na korzyść Krzyżaków. Płacił zaś hojnie pisarzom, aby fałszowali dokumenta i przedstawiali sprawę kłamliwie. Zdzierajmy maskę z obłudników Prusaków, którzy są następcami Krzyżaków. Zedrzyjmy maskę z Witołda, który kazał się przedstawiać za bohatera litewskiego, a był szkodnikiem Litwy i Polski.

Dowiadujemy się o naszych krzywdach polskich w pismach ks. Długosza, spisanych przed 500 laty. Zaglądać trzeba nam do nich i uczyć się jak odzyskać całą Polskę przedrozbiorową. Traktat Wersalski oddał nam tylko połowę ziem dawnego Państwa Polskiego. Musimy odzyskać drugą połowę, która jęczy w niewoli rozbiorców sąsiadów. Furja polska dopomoże nam, aby na drodze pokojowej i dyplomatycznej odzyskać całe dziedzictwo Piastów i Jagiellonów, od morza Czarnego do całego morza Bałtyckiego. Trzeba tylko chcieć, pracować i wytrwać! Wyscig pracy, trzeźwości i oszczędności!

Ks. kanonik Długosz był także nauczycielem i wychowawcą synów króla Kazimierza Jagiellończyka. Wychowywał ich roztropnie i mądrze. Gdy najstarszy Władysław został wybrany królem Czech, odwiózł go Długosz z poselstwem do Pragi. Młodociany król chciał mądrego wychowawcę zatrzymać przy sobie, jako doświadczonego doradcę. Ofiarował mu arcybiskupstwo pragskie. Ale Długosz wymówił się od zaszczytów i wrócił do Krakowa, aby tu pracować dla Polski, pisać dalej Historję i wychowywać synów królewskich. Kazimierz został świętym, a inni synowie po śmierci ojca zasiadali na tronie Polski.

Gdy umarł Grzegorz z Sanoka, arcybiskup Lwowski, król nakłonił ks. Długosza do przyjęcia arcybiskupstwa Lwowskiego. Czyniąc przygotowania do wyjazdu, zaziębił się i zmarł przedwcześnie w dniu 19 maja 1480 roku.

Miał pogrzeb wspaniały. Pochowano go na Skałce w Krakowie, gdzie zbudował kościół i klasztor OO. Paulinom. Za trumną szedł król Kazimierz i cała rodzina Jagiellońska, dygnitarze państwa, uniwersytet i wychowankowie czterech Burs, któremi hojnie opiekował się arcybiskup nominat i cała ludność stolicy. Wszyscy opłakiwali świątobliwego kapłana, który żył i pracował dla Boga i Ojczyzny, a wszystkie dochody swoje oddawał dla biednych, sam żyjąc w ubóstwie.

Cześć mu i chwała!

Ks. J. A. Łukaszkiewicz.

Umarły chodzi na przechadzkę.

Mieszkanka Londynu, pani Brown, przeżyła niecodzienną przygodę, która zaczęła się bardzo niesamowicie, a skończyła zupełnie niewinnie. Pani Brown pochowała przed południem na jednym z cmentarzy londyńskich swego ojca, który został przejechany na ulicy i umarł w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń. Po południu przyszedł do domu 14-letni synek pani Brown i zawołał: „Zgadnij, mamo, kego spotkałem na ulicy?... Dziadka!"

Matka zwróciła mu uwagę na niestosowność takich żartów, lecz chłopak upierał się, że widział dziadka. „Ja sam zdziwiłem się mocno i zawołałem: „Ty żyjesz, dziadziu? Przecież pochowaliśmy cię dzisiaj przed południem!" Ale dziadek powiedział: „Nie gadaj głustw!" Potem dał mi pieniędzy na cukierki i prosił, żebym przychodził co tydzień o tej godzinie i opowiadał mu, co u nas słychać."

Teraz nie wiedziała pani Brown naprawdę, w czyj rozum ma powątpiewać. Człowiek, któremu sprawiła pogrzeb przed południem, po wypadku przeleżał trzy dni w szpitalu i umarł, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności. Nikt też nie znał jego nazwiska. Pani Brown poróżniła się przed kilkunastu dniami z ojcem, który mieszkał u nich, poczem stary wyprowadził się z ich domu i przepadł bez śladu. Zmartwiona bardzo córka szukała go napróżno po całem mieście, a że Londyn jest obok Nowego Jorku największem miastem na świecie, przeto poszukiwania nie należały do łatwych, a właściwie nie dały żadnego rezultatu. Z gazety dowiedziała się, że został przejechany przez auto człowiek o nieznanem nazwisku, który po przewiezieniu do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Pani Brown niezwłocznie udała się do szpitala, sądząc, że to jej ojciec uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, i tu też zdawało się jej, że poznaje w zmarłym swego ojca, a skoro jedna z sióstr i przyjaciółka, które też z nią przyszły, stwierdziły to samo, wydano zwłoki pani Brown, która zajęła się pogrzebem. A teraz przychodzi syn i upiera się stanowczo, że widział spacerującego po mieście dziadka.

Ponieważ chłopak nie dał się odwieść od swego twierdzenia, pani Brown zaczęła jednak powątpiewać, czy pochowanym człowiekiem był naprawdę jej ojciec.

Postanowiła zatem przekonać się o prawdziwości słów syna i poszła z nim na umówione miejsce.

I rzeczywiście, w niedługim czasie zjawił się „nieboszczyk" dziadek, zdrów i rześki. Nie był on wcale przejechany przez żadne auto, ani też nie leżał wcale w szpitalu. Pani Brown ucieszyła się naturalnie i zdziwiła zarazem, że jednak pochowany przez nią człowiek bliźniaczo podobny był do jej ojca. Na zapytanie córki, gdzie obecnie mieszka, nie chciał udzielić żadnej odpowiedzi, twierdząc, że osobno najłatwiej żyć w spokoju. Wyraził jednak zgodę na spotykanie się w mieście.

Po tem widzeniu się z ojcem, nie pozostało jej nic innego, jak zawiadomić policję, że sprawiła pogrzeb obcemu człowiekowi, a po przeprowadzeniu dochodzenia, zwrócono jej nawet koszta pogrzebu, które miało ponieść miasto.

NIE MAM CZASU!

Napisała M. S-K.

Stara Potoczna leżała na łożu boleści, które niebawem miało się stać jej łożem śmiertelnem. Czuła, że śmierć krąży koło niej i oczekiwała jej, jak wybawicielki. Bo tak było najlepiej dla niej, ciężko chorej, niepotrzebnej nikomu kobiety...

Tak dumała chora, jak to czyniła już nieraz; czasu miała wszak dosyć i nikt jej też nie przeszkadzał. Dobroduszna sąsiadka, która z prostej uczynności zajrzała do niej od czasu do czasu, wieczorem miała dosyć roboty u siebie. Kiedy zaś Potoczna prosiła syna, żeby posiedział dzisiaj jeszcze trochę, bo ona czuje się tak dziwnie, to ten odparł: „Nie mam czasu'', jak to było jego zwyczajem — i poszedł.

„Nie mam czasu'', pomyślała matka, a wiedziała przecie, dokąd poszedł. W gospodzie potrzebowali czwartego do kart, a ponieważ tym — czwartym był akurat jej syn, więc nie miał czasu dla umierającej matki. A matka myślała i dumała, jak to ona całe swoje życie poświęciła synowi. Póki był mały i potrzebował jej opieki, rzucała nieraz wszystko i zajmowała się dzieckiem. Później zaś, jako chłopak, dał się jej nieraz we znaki swemi dziecinnemi zachciankami, a to tem więcej, że zaraz po narodzeniu dziecka została wdową i musiała sama zajmować się gospodarstwem domowem, chcąc wyżywić dziecko i siebie. Zawsze jednak okazywała cierpliwość wobec chłopca, który teraz nie miał czasu dla matki, bo czekali nań koledzy z kartami...

Powoli upływały godziny, lecz chorej zdawało się, że wskazówka zegara posuwa się nieułaganie szybko, przyśpieszając kres jej życia. Kiedy też wróci do domu ten syn, który nie mógł zejść z jej myśli? Staruszka była znużona i chciała spać — — spać. Przedtem jednak zapaliła jeszcze stoczek, bo kto wie, czy drżące ręce będą w stanie uczynić to później, albo czy się jeszcze obudzi. A nie chciała tak bez żadnego światełka wstępować w ciemną bramę, która rozwierała się przed nią.

Podczas gdy matka przygotowywała się tak na ostatnią godzinę, czekając na syna, siedział ten w gospodzie. Cieszył się wygrywając kłął, przegrywając, zależnie od uśmiechu szczęścia. Oberżysta chciał się dowiedzieć, jak się ma jego matka, lecz syn wzruszył ramionami. Takim starym kobietom zawsze coś dolega, powiedział, ktoby tam doszedł z niemi do ładu. „Żołądź atut!'' wykrzyknął, rzucając na stół karty. Oberżysta jednak, który chciał już zamknąć gospodę, nie ustępował. Była zawsze taka poczciwa kobiecina, ta Potoczna, powiedział, i nie powinien zostawiać jej tak długo samej. Młodemu Potocznemu zdawało się, że mu ktoś położył rękę na ramieniu, lecz nie oglądając się, wzruszył ramionami i odparł: „Ach, dajcie spokój, nie mam czasu!'' I zdziwił się, spojrzawszy zukosa, że za krzesłem nie było nikogo. Tylko płomień lampy zamigotał, jakby od nagłego powiewu — i ciche westchnienie rozpłynęło się w izbie, że nawet gracze podnieśli głowy. Oberżystka zaś wstała z za szynkwasu, gdzie cerowała pończochę i rzekła: „No, dosyć będzie na dzisiaj, panowie i dała znać o sobie jakaś biedna duszyczka. Wieczne odpoczywanie!''

Na te słowa młodego Potocznego, chociaż dotychczas tak mało troszczył się o chorą matkę, ogarnęło smutne przeczucie. Porwał kapelusz z wieszaka i pobiegł do domu. W sypialni błyszczało małe światełko, a więc matka żyła jeszcze. Westchnienie ulgi podniosło jego pierś i postanowił odtąd dbać więcej o matkę. Lecz jego dobry zamysł był spóźniony, jak nieraz w życiu.

Wprawdzie stoczek palił się jeszcze koło łóżka, lecz ta, co go zaświeciła, odeszła w zaświaty. Syn ujął rękę matki — nie była jeszcze całkiem zimna — a jej wargi były lekko rozchylone, jakby dopiero co uleciało z nich westchnienie. —

Jak Marcin zjadł serce jagnięcia.

Wesoła legenda ludowa.

Kiedy Chrystus Pan chodził po świecie i ogłaszał swą ewangelję po miastach i wioskach, przystąpił do niego pewien chłop imieniem Marcin i spytał go się:

— Drogi przyjacielu, dokąd to wędrujesz?

Wówczas odrzekł Chrystus: — Ja chodzę po całym świecie i czynię ludzi świętymi. —

A Marcin na to: — Kochany przyjacielu, chcesz mnie przyjąć do swego boku?



A Marcin na to: — Kochany przyjacielu, chcesz mnie przyjąć do swego boku?

— Tak, odpowiedział Chrystus, z największą przyjemnością, ale pod warunkiem, że dużo i pobożnie modlić się będziesz.

— Dobrze, odrzekł Marcin.

Gdy tak jeden postępował przy boku drugiego, usłyszeli naraz, że dzwonią dzwony w dwóch sąsiednich wioskach.

Marcin, jako chłop rozmowny, spytał zaraz: — Nie wiesz, przyjacielu, dlaczego to dzwonią?

Chrystus Pan, któremu wszystkie sprawy były jawne, rzekł: — W jednej wiosce dzwonią na wesele, a w drugiej na pogrzeb.

— Idź ty na pogrzeb, a ja pobiegnę na wesele, doradzał Marcin.

Chrystus poszedł do wioski i wskrzesił trupa; za to dano mu dwieście złotych. Marcin na weselu usługiwał gościom i bawił ich żartami; dano mu za to jednego złotego. Chłop czuł się wielce zadowolony z tego, wyruszył szybko w powrotną drogę i przybiegł do Chrystusa. Z daleka go już widząc, podniósł wysoko zarobiony pieniądz i krzyczał z radości:

— Patrz, drogi przyjacielu, ja mam pieniądz. A ty co zarobiłeś?

Chrystus zaśmiał się serdecznie i rzekł: — Ach, ja posiadam więcej od ciebie. Po tych słowach otworzył swą sakwę podróżną i pokazał zdumionemu Marcinowi zarobione pieniądze. Ten ostatni był bardzo sprytny i wkładając swój pieniądz do sakwy Chrystusa, rzekł: — Społem, społem! Bę-

dziemy razem oszczędzać. Na co chętnie Chrystus przystał.

Idąc dalej, spotkali na łące wielkie stado owiec. Chrystus rzekł: — Marcinie, idź do pasterza i poproś go, aby dał nam jagnię, które następnie ugotujesz nam na obiad.

— Dobrze, odpowiedział Marcin. Poszedł do pasterza, wziął młode jagnię, zabił je, obciągnął ze skóry i ugotował. Na patelni jednak serce jagnięcia ruszało się i wyskakiwało na ziemię. Marcin przyciskał je do patelni łyżką, ale nic nie pomagało, nie chciało leżeć. Wziął nóż, rozciął je na połowę i zjadł. Skoro mięso dostało się na stół, spytał Chrystus:

— Gdzie się podziało serce?

— Nie było serca, rzucił szybko Marcin.

— Jakto, rzekł Chrystus, bez serca nie mogłoby żyć. Do każdego życia jest potrzebne serce.

Wówczas Marcin zły: — Jak Boga i świętych kocham, to jagnię nie miało serca!!

Cóż mógł na upartość Marcina poradzić Chrystus? Aby go nie rozzłościć do reszty, nie wyrzekł przez cały obiad ani słowa.

Zdarzyło się znów, że wędrując przez świat, usłyszeli dzwonienie w dwóch wioskach. Marcin spytał:

— Mój drogi, na co oni dzwonią?

— W jednej wiosce dzwonią na ślub, a w drugiej na pogrzeb, — odrzekł Chrystus.

— A więc idź ty na wesele, a ja pójdę na pogrzeb rozporządził Marcin. Myślał, że na pogrzebie zarobi więcej, niż na weselu. Dlatego pytał dalej: — A co robiłeś, gdyś wskrzeszał umarłego?

— Ja, odrzekł mu Chrystus, mówiłem do niego: Wstań! Rozkazuję ci wstać: W imię Ojca, Syna i Ducha św.

— Dobrze, dobrze, odpowiedział Marcin. — Wiem już, jak odbyć tę ceremonję, i wybrał się do wioski, gdzie właśnie niesiono umarłego na cmentarz.

Skoro to Marcin zobaczył, krzyknął z całej piersi: - Stójcie! Ja chcę go żywym uczynić. Skoro go nie wskrzeszę, możecie mnie natychmiast bez sądu powiesić.

Ludzie niezmiernie się ucieszyli i wręczyli mu zaraz sto złotych. Postawili przed nim trumnę, Marcin oderwał wieko i zaczął mówić:

— Wstań! W imię Ojca, Syna i Ducha św. rozkazuję ci wstać!

Umarły jednak nie chciał wstać. Więc strach śmiertelny obleciał Marcina. Po raz drugi powtórzył te same słowa, ale bez skutku. Trup leżał wciąż bez życia. Gdy po trzecim razie trup jeszcze nie wstał Marcin rozgniewany krzyknął: — Więc leż do sądnego dnia..

Skoro ludzie zobaczyli, że zostali oszukani przez obcego, pozostawili trumnę na miejscu, schwycili Marcina i zaczęli szukać w pobliżu drzewa. Gdy znaleźli, przystawili drabinę, uwiązali do gałęzi jeden koniec sznura, a drugi zakładali na szyję Marcinowi.

W tej samej chwili nadszedł Chrystus. Przeczuwał, jaki skutek odniosą słowa Marcina nad trupem i jaki będzie koniec biednego chłopa. Przystąpił więc do tłumu i rzekł Marcinowi:

— Drogi przyjacielu. Cóżeś ty zrobił złego, że chcą z tobą tak haniebnie skończyć?

Marcin począł się wydzierać, szarpać, a widząc, że na nic mu się wszystko zda, rzekł Chrystusowi:

— Sam mnie to tego doprowadziłeś!

— Moje słowa nie zawierały podstępu, użyłem tych samych słów na wskrzeszenie zmarłego. Ty jednak nie czyniłeś dobrze. Skoro mi powiesz, gdzie się podziało serce z ubitego jagnięcia, to wyzwolę cię z tego położenia.

— Ach, rzekł Marcin, mówię prawdę zupełną: to jagnię nie miało serca. Czemu mnie kusisz i nie chcesz wierzyć?

Na to Chrystus: — Dobrze wiesz, co się z niem stało, tylko nie chcesz o tem mówić. Jeżeli powiesz, wskrzeszę trupa i oswobodzę cię z więzów.

Marcin, na te słowa począł krzyczeć: — Powieście mnie, powieście jaknajprędzej, żebym nie cierpiał już dłużej tych mąk. Ten człowiek wciąż jeno myśli o sercu jagnięca i nie chce wierzyć, że ono nie miało serca.

Skoro Chrystus usłyszał, że woli raczej wisieć, niż wyjawić prawdę, rozkazał go uwolnić i sam wskrzesił trupa.

Kiedy wracali, rzekł Chrystus do Marcina:

— Podzielimy między sobą zdobyte pieniądze; bo gdybym wciąż musiał ciebie uwalniać od powieszenia, to zbrzydłoby mi to wkońcu.

Wziął wszystkie pieniądze i podzielił je na trzy grupki. Gdy to Marcin zobaczył, spytał: — Przyjacielu, dlaczego dzielisz na trzy części, skoro nas jest dwóch?

— Tak, odrzekł Chrystus, jedna część jest moja, druga twoja, a trzecia tego, który zjadł serce jagnięcia.

Słysząc to Marcin, krzyknął:

— Jak Boga i świętych miłuję, sam zjadłem serce tego jagnięcia.

I przedtem, chcąc dać się powiesić w obronie fałszywej prawdy, teraz na widok pieniędzy, przyznał się do prawdziwej prawdy.

Potęga orędownictwa Marji.

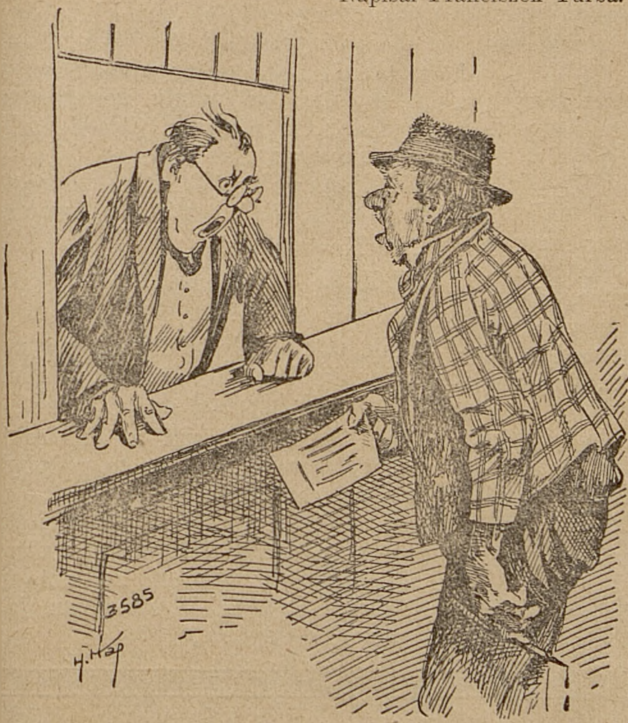
W lazarecie Serca Jezusa w Montigny koło Metzu (Lotaryngja) słyszał jeden z dozorców szpitalnych, jak siostra zachęcała rannych żołnierzy do modlitwy. „O tak,“ mówił dozorca,“ modlitwa jest potęgą, przez którą można uzyskać wszystko. Doświadczyłem już tego na sobie. Wiem, że mogę to siostrze powiedzieć. W domu otrzymałem chrześcijańskie wychowanie i nigdy nie opuszczałem modlitwy. Ale kiedy człowiek wyrośnie i wejdzie w towarzystwo lekkomyślnych kolegów, to i sam staje się lekkomyślnym. Przyzwyczaiłem się pić ponad miarę i żona martwiła się zawsze, ilekroć rano wracałem do domu zalany, ale nie mogłem się odzwyczaić od swego zgubnego nałogu, chociaż ciągle jeszcze się modliłem. Wówczas przyszło mi raz na myśl, żeby w maju wstrzymać się od picia na cześć Marji. Szynk, gdzie namiętnie lubiłem przesiadywać leżał naprzeciw katedry. Kiedy pokusa stawała się zbyt silną, przechodziłem na drugą stronę ulicy i odmawiałem trzy Zdrowaś przed ołtarzem Matki Boskiej, poczem wracałem do domu wzmocniony na duchu. Tak przeszedł maj. Kiedy opowiedziałem o tem żonie, była radośnie zdziwiona. „Powinieneś tak dalej robić, przez cały rok,“ powiedziała. „Spróbuję“, odparłem. — „Ale myślę, że ci się to nie uda“, zauważyła żona. „Dlaczego ma się nie udać, jeśli chcę?“ odpowiedziałem. I odważnie rozpocząłem nanowo pobożne ćwiczenie. Nieraz przychodziło mi to z trudnością, nieraz zamiast trzech Zdrowaś odmawiałem cały Różaniec; czasem przynosiłem na ołtarz świece, lub kwiaty, aby Marja dodała mi sił do wytrwania. I dała mi sił. A teraz już od pięciu lat dotrzymuję wiernie przyrzeczenia i nie biorę kieliszka do ust.

Inną znów łaskę otrzymałem jeszcze wcześniej, kiedy miałem zamiar się ożenić. Postanowiłem sobie wtedy odmawiać co dzień trzy Zdrowaś Marja na intencję znalezienia dobrej żony. W tym czasie poznałem pewną młodą dziewczynę i zdawało mi się, że nie mógę żyć bez niej. Ale wszystko złożyło się przecież inaczej, bo poślubiłem nie tę, lecz inną. I muszę powiedzieć, że dobrze trafiłem, moja żona jest aniołem i jesteśmy bardzo szczęśliwi! . . .“

Jeden z chorych prosił siostrę nowicjuszkę o różaniec. „Mój porwał się na wojnie,“ mówił. „Miałem kolegę bezbożnika, który nie tylko nigdy nie chciał się sam modlić, lecz jeszcze wyśmiewał się z drugich, gdy to czynili. Pewnego dnia nieprzyjaciel przypuścił gwałtowny atak, granaty wyły nad naszemi głowami. Wówczas i ten szyderca zaczął się modlić, a ponieważ nie miał różańca, prosił mnie, bym mu pozwolił trzymać za drugi koniec mojego. Tak modliliśmy się w dwójkę w naszym schronie. Nagle nadleciał granat; mój różaniec, którego uczepił się kolega, pękł napół, a jego rozerwało w kawałki . . . . Ale myślę, że dusza jego jest uratowana, bo umarł z modlitwą na ustach. Wielka jest potęga orędownictwa Marji.“ —

Dlaczego Bobczyk nie podpisał.

Napisał Franciszek Turba.



Antoni Bobczyk był człowiekiem dokładnym, bardzo dokładnym. I ostrożnym, ale to djabelnie ostrożnym. O, Bobczyka nie okpiłby nikt na targu, ale to absolutnie nikt.

Pewnego dnia przychodzi Bobczyk na pocztę. Trzeba trafu, że akurat przed tygodniem „nastał" nowy poczmistrz. Nie znał on naturalnie jeszcze Bobczyka, ani Bobczyk jego.

„Tutaj dostanę pieniądze?" pyta Bobczyk, pozdrowiwszy wpierw urzędnika.

„Tak, jeżeli są dla was. Jak się nazywacie?"

„Antoni Bobczyk."

„Z Kramałówki?"

„Ano, z Kramałówki."

„Numer domu 17?"

„Tak, tak, numer 17."

„Są pieniądze dla Antoniego Bobczyka z Kramałówki, numer 17. Czy to wy?"

„Ajakże, to ja!"

„A od kogo spodziewacie się pieniędzy, i ile?"

„Sto złotych od Kowaluka z Grzebiniec."

„Zgadza się. Sto złotych od Michała Kowaluka z Grzebiniec! No, to podpiszcie." Pocztmistrz podaje Bobczykowi przekaz przez okienko.

„Aha! podpisać mam? Ano tak, podpisać! Hm. Hm." — Bobczyk obraca przekaz na wszystkie strony, a potem pyta ostrożnie: „I ja sam muszę podpisać?"

„Naturalnie, że wy musicie podpisać! Przecież wyście Antoni Bobczyk?"

„Ajakże. Antoni Bobczyk, panie pocztmistrzu. I mam podpisać swoje nazwisko?"

„Naturalnie, że swoje nazwisko! Przecie nie będziecie podpisywać kogo innego?"

„Ee nie, ja chciałem ino wiedzieć, czy mam podpisać „Bobczyk", jak stoi w mentryce, czy też Mądrala. Bo we wsi nazywają mnie wszyscy Tosiek Mądrala."

„Musicie podpisać jako Antoni Bobczyk. Tak, jak opiewa przekaz. Przecieście Bobczyk, a nie Mądrala?"

„Ajakże, Antoni Bobczyk."

„Z Kramałówki numer 17?"

„Ajakże, z Kramałówki numer 17."

„No, to siadajcie i podpiszcie."

Bobczyk siada przy stole, ogląda dokładnie przekaz, obraca go na wszystkie strony i pyta przezornie: „A czy muszę podpisać antramentem, czy może być ołówkiem?"

„Atramentem. Tylko atramentem lub ołówkiem atramentowym. Przecie macie na stole pióro i atrament."

„Aha, antramentem, musowo antramentem . ." — Bobczyk macza pióro w kałamarzu, wyciąga je ciężko zpowrotem trzyma jakiś czas w powietrzu i zadaje nowe pytanie:

„Panie pocztmistrzu . . ."

„No, co takiego jeszcze?"

„A jak podpiszę, to dostanę pieniądze?"

„Ma się rozumieć!"

„Sto złotych?"
„Tak, tak, sto złotych!"
„A dostanę srebro, czy papierki?"
„Papierki, nie mam tyle srebra."
„Aha, papierki. A co to będzie kosztować?"
„Trzydzieści groszy za doręczenie."
„Aha, trzydzieści groszy. Za doręczenie . . . A więcej nic nie potrza płacić?"
„Nie, więcej nic."
„Aha, ino trzydzieści groszy. Więcej nic . . . To dobrze . . . Hm, hm . . . Ino to podpisywanie. To przeklęte podpisywanie! Niejeden już poszedł z torbami bez głupie podpisywanie! Wie pan co, panie pocztmistrzu!" — Bobczyk zrywa się nagle, „na ulicy czeka mój sąsiad Liciński. Czy nie mógłby on podpisać za mnie?"
„Co też wam przychodzi do głowy! Dlaczego ma podpisywać sąsiad? Czy przekaz jest dla Bobczyka, czy dla Licińskiego? Czy Kowaluk przysłał pieniądze dla was, czy dla waszego sąsiada?"
„Nie, nie, dla mnie!"
„No więc, to musicie wy podpisać, a nie kto inny. Inaczej nie dostaniecie pieniędzy."
„Mój Boże! Sto złotych! Do djaska z tem podpisywan em! **Najgorsze** nieszczęście może przyjść na człowieka bez takie podpisywanie! Pewnikiem sam djabeł wynalazł pióro i antrament! Nie jeden, ale setki ludzi poszło już do kryminału bez taki głupi podpis. Nie, panie pocztmistrzu," podnosi się zdecydowanie Bobczyk, „chyba pójdę i zawołam Licińskiego."
„Hej, gdzie lecicie? Albo podpiszecie sami, albo pieniądze pójdą zpowrotem!"
„Do Kowaluka?"
„Tak, do Michała Kowaluka."
„Do Grzebiniec?"
„Tak, tak, do Grzebiniec. A wy możecie potem jechać do Grzebiniec i niech wam Kowaluk wypłaci do ręki!"
„Mój Boże, pięć mil z okładem! A w domu tyle roboty! A tu to podpisywanie . . . Ani chybi, djabelski wynalazek. A Liciński mógłby . . . Proszę pana pięknie, panie pocztmistrzu, niech mi pan uwzględni ten jeden raz, i niech za mnie podpisze Liciński, bo ja — widzi pan, ja nie umiem wcale pisać . . ."

Zaproszenie dla wszystkich.

Na bramie wspaniałego kościoła jezuickiego w Edynburgu (Szkocja) widnieje następujący napis: „Do odwiedzających niekatolików! Ta świątynia należy do największej gminy chrześcijańskiej na świecie, liczącej 360 miljonów dusz. Religja, której ona naucza, jest dokładnie tą samą, którą przed Reformacją głoszono we wszystkich kościołach tego kraju.

W tej świątyni nie jesteście sami, gdyż w tabernakulum na wielkim ołtarzu obecny jest Jezus, tak jak obecny był w stajence betlejemskiej i na krzyżu na górze Golgocie. Dlatego katolicy uklękają przed ołtarzem, a Was prosimy o pełne szacunku zachowanie się w tym kościele.

Figury, które tu widzicie, to nie bożyszcza: to tak, jak Wasze fotografje, które przypominają Wam dalekich przyjaciół. Jeśli widzicie katolika na kolanach przed takiemi obrazami, nie sądźcie, że on je ubóstwia. On prosi tylko Świętego, którego przedstawia obraz, o pośrednictwo u Boga, zupełnie tak samo, jak Wy prosilibyście przyjaciela o wstawiennictwo.

Nie wierzcie głupim bajkom, rozsiewanym o katolikach. Przecie w takie bajki nie może wierzyć 360 miljonów ludzi, pomiędzy którymi znajdują się najwybitniejsze osobistości naszych czasów, mężczyźni i kobiety.

Zastanówcie się rozsądnie, bierzcie rzecz poważnie, wytwórzcie sobie własny pogląd i wysłuchajcie obu stron.

Ze strony katolickiej znajdziecie w naszej bibljotece 15.000 tomów, które, jeśli chcecie, możecie wypożyczyć od katolickiego Towarzystwa Leonińskiego.

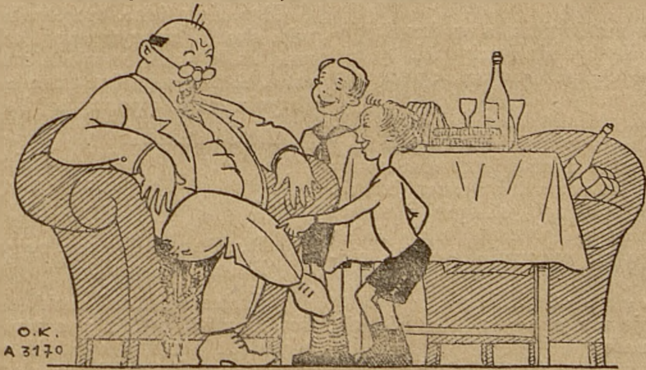
Jeśli chcecie postawić jakie pytania, wspomniane Towarzystwo spełni Wasze życzenia. Wasze nazwisko i Wasze pytanie traktowane będą z największą dyskrecją, a świecki katolik udzieli Wam odpowiedzi."

Fraszki i żarty.

Dostał za swoje!

Do wagonu kolejowego wsiada młoda dziewczyna, wybiera sobie wolne miejsce i chce uporządkować swoje pakunki. Wtem otwiera się walizka i rozsypuje się pewna ilość książek. Siedzący naprzeciw młodzieniec śpieszy z usłużną pomocą. Podczas zbierania rozsypanych książek, wpada mu w ręce książeczka do modlitwy, usta młodzieńca wykrzywiają się drwiąco i robi bezczelną uwagę: „Poczóż pani to wozi? Przecież książek do modlenia używają tylko stare baby!“ — I potem wylewa się prawdziwy strumień lekkomyślnych, chełpliwych słów na biedną dziewczynę, która nie wie, jak się bronić i spuszcza oczy zapłoniona. Towarzyszy podróży mierzi ta głupia, zarozumiała gadanina, lecz żaden nie ma odwagi wystąpić przeciwko szydercy. Wreszcie jakiś starszy pan składa swoją gazetę, mierzy ostro przez okulary „bohatera“ i odzywa się: „Pozwoli pan, młodzieńcze, że ja też powiem słówko! Powiada pan, że nigdy nie dawałeś się ogłupiać klechom — skądże więc pańska głupota!? — Ogólny śmiech w wagonie i słowa uznania; panienka podnosi wdzięczny wzrok na starszego pana — a przemądrzały młodzieniec bąka coś pod nosem i znika w sąsiednim przedziale.

Kiedy człowiek jest krótkowidzem . . .



Raz przyszedł wujek Franio w odwiedziny do swego brata Józia, bo akurat było „Józefa“ i braciszek obchodził imieniny. Wujek Franio był krótkowidzem, ale jakoś szczęśliwie przebrnął przez ciemną sień i znalazł się w pokoju, gdzie stały ciasta i „wódeczność“. Ale Józia nie było. Kręcili się tylko dwaj jego synkowie, niegrzeczni i źle wychowani chłopcy. Zmęczony wujek Franio usiadł sobie na skórzanym fotelu. Było mu ciepło i wygodnie. Ale że obaj chłopcy czegoś ciągle chichotali, więc zapytał: „Czego wy się tak śmiejecie, smyki?“

„Bo . . . bo . . , hahaha! . . . Bo wujek siedzi na torcie poziomkowym!“

„Mój nos jest niby karbunkuł . . .“

Carowa Katarzyna otrzymała raz od szacha perskiego list, zawierający następujący dziwny ustęp: „Spodziewam się, ukochana moja siostro, że Bóg uchroni Cię przed skłonnością do ostrych trunków! Ja, piszący te słowa, mam oczy jak rubiny, mój nos jest niby karbunkuł, a policzki płoną jak od ognia, gdyż oddawałem się tej zgubnej skłonności. I teraz muszę spędzać dni swoje i noce na łożu boleści. To kara za to, że przekroczyłem przykazania Proroka. Użal się nade mną, ukochana siostro i przyślij mi swego lejbmedyka, żeby mnie wyleczył; bo mój nie lepszy ode mnie!“

To była naprawdę przykra sytuacja!

Pewien znany później i lubiany uczony opowiada następujące przykre zdarzenie z tych czasów, gdy był jeszcze biednym studentem: „Jadałem bezpłatne obiady u pewnej prostej rodziny. Pewnego razu zaproszono mnie wyjątkowo na kolację, bo pan domu obchodził imieniny; na ucztę podano ryż ze śmietaną i flaszkę wina. Kiedy już siedzieliśmy przy stole, gospodyni musiała wyjść na chwilę do kuchni i zabrała ze sobą lampę. Zostaliśmy w zupełnej ciemności. Wiedziałem, że akurat przede mną stoi flaszka z winem. Okazja była wyjątkowa, pokusa silna, a biedne gardło studenckie tak rzadko zwilżało się winem! Pocichutku wyciągnąłem rękę, ująłem flaszkę, upiłem spory łyk wina i potem ostrożnie postawiłem flaszkę zpowrotem. Ale któż opisze konsternację wszystkich, a w szczególności moją, kiedy po powrocie gospodyni z lampą okazało się, że flaszka stoi w ryżu ze śmietaną!

Napoleon i kelner.

Napoleon i jego powiernik marszałek Deroc, wyszli pewnego wieczora na ulice Paryża w skromnem mieszczańskiem odzieniu i wstąpili do podrzędnej kawiarni. Kiedy chcieli zapłacić rachunek, — wynosił on całe 14 franków — okazało się, że żaden z nich nie wziął ze sobą pieniędzy. Gospodyni zaczęła wyzywać od nicponiów i oszustów, grozić policją i t. d. Wreszcie wmieszał się jeden z kelnerów: „No, na oszustów ci panowie nie wyglądają. Ja założę tę sumę. Albo dostanę ją zpowrotem, albo — omyliłem się.“ Za pół godziny wrócił Deroc, dał kelnerowi wyłożone przez niego 14 franków i zapytał

gospodynię, za jaką sumę sprzedałaby swój lokal. „Nie za 14 franków," odparła jadowicie.

„Proszę powiedzieć mi swoją cenę!" nalegał Deroc.

„30.000 franków," odpowiedziała właścicielka.

Deroc wyliczył na stół żądaną sumę, zażądał pokwitowania, poczem zwrócił się do kelnera: „Z polecenia mego towarzysza darowuję panu tę kawiarnię."

„A kto był pańskim towarzyszem?"

„Cesarz!"

A więc dlatego!

Drogą od stacji kolejowej do wsi idzie przyzwoicie ubrany jegomość. Naprzeciw biegnie mały, siedmioletni chłopczyk i nieostrożnie wpada prosto w ramiona idącego Chłopczyk trzyma w jednej ręce piękną piłkę, w drugiej duże rumiane jabłko.

„W jednej ręce masz piłkę, a w drugiej jabłuszko. Gdybym cię był nie zatrzymał, byłbyś upadł na kamienie. Co mi dasz zato: piłkę czy jabłuszko?" pyta pan.

Dziecko nie namyśla się długo i daje jabłko.

Następnego dnia odbywa się wizytacja szkoły i chłopak jest niemało zdziwiony, poznawszy w inspektorze pana, któremu dał wczoraj jabłko. Również inspektor poznaje chłopca i mówi z uśmiechem: „Dałeś mi wczoraj takie ładne jabłuszko; dlaczego nie schowałeś go dla siostrzyczki?"

Chłopiec waha się z odpowiedzią.

Inspektor dodaje mu odwagi: „Nie bój się, mały, powiedz śmiało!"

„Bo ono leżało w krowiem łajnie!"

Ciętym, dowcipnym kapłanem

był proboszcz belgijski Ludwig Haeke, który zmarł w r. 1912 w sędziwym wieku. Pewnego dnia spotkał się kapłan na wąskim chodniku ze znanym bezbożnikiem i kpiarzem z religji. Ten ostatni zawołał gburowato: „Nabok! Nie schodzę z drogi świniom." — „Ale ja schodzę," odparł kapłan, robiąc miejsce gburowi.

Pewnego razu czekał proboszcz na dworcu kolejowym na nadejście pociągu, kiedy podeszło doń dwóch kpiarzy. „Czy słyszał już proboszcz najświeższą nowinę?" zapytał jeden. — „Nie, cóż to takiego?" — „Niech ksiądz sobie wyobrazi: właśnie dostałem depeszę: Znaleziono djabła nieżywego w łóżku. Ruszył go paraliż." — „Ha, to muszę panu wyrazić serdeczne współczucie, został pan teraz biednym sierotą!"

Innym szydercom, którzy w jego obecności wyśmiewali się z religji, odpowiedział: „Panowie przybywają zapewne z zachodu?" — „Z zachodu? Jak to ksiądz rozumie?" spytał jeden. — „No, panowie wiedzą przecież z biblji: Trzej mędrcy przybyli ze wschodu."

Igraszki konika biurokratycznego.

Konik biurokratyczny rży, jak wiadomo, w całej Europie. Nawet kraje o tak postępowej konstytucji, jak naprzykład Szwajcarja, nie są wolne od jego igraszek. Przed jakimś czasem pewien uczony szwajcarski wrócił z ekspedycji naukowej do Australji do rodzinnej Bazylei. Podczas rewizji celnej zbadano bardzo dokładnie zawartość jego bagaży, nie kwestjonując niczego. Dopiero kiedy celnicy znaleźli szkielet murzyna australskiego, zaczęli kręcić głowami. „Szkielet murzyna australskiego?" — takiego przedmiotu nie było w żadnej z tasiemcowych list celnych. I uczony miał wiele kłopotu, zanim przepuszczono przez granicę jego kościotrupa pod wybornem oznaczeniem: „Przedmiot używany."

Listy, który nie osiągnęły swego celu.

Do Pana Szczeciniaka,
majstra rzeźniczego w m.

Pańskie psisko, ten przebrzydły kundel, Bóg wie, skąd Pan wytrzasnął takie bydlę, nie daje nam stale spać, bo ujada i wyje po całych nocach. Radzę więc Panu usunąć tę bestję z naszej dotychczas tak porządnej i spokojnej dzielnicy.

Z poważaniem
(W imieniu wszystkich sąsiadów) Ignacy Rogalik, emeryt.

Do Pana, Ignaca rogalika
Emeryta w m.

Pjanino pańskiej curki, ten pszebżydły klekot Bóg wie zkond pan wyczszasnoł taki Jenstróment jako i tesz pańska curka nie daje spać mnie i mojej Starej bo ciągiem ino krenci to fściekłe Radjo i wyje jak pies, po całyh nocach. Radzimy panó usónądź ten klekot i cureczkie znaszej pożondnej Dzjelnicy i radjo też z poważanjem

sczeciniak Majster żeźniczy.

Żebrak w roli dobroczyńcy.

W jednej ze stolic europejskich miało miejsce następujące wydarzenie: Pewna biedna praczka poszła raniutko do pracy, zostawiając w domu samego 8-letniego synka. Około 10-ej przed południem zapukał ktoś do drzwi ubogiej facjatki. Chłopak otworzył. Za drzwiami stał stary żebrak. „Nie mogę wam nic dać, dziadku," powiedział chłopiec, „moja mamusia jest bardzo biedna i sami dzisiaj jeszcześmy nie jedli."

Staruszek odszedł. Po południu o 4-ej zapukał ktoś znów do drzwi. Kiedy chłopczyk otworzył, ujrzał tego samego żebraka. Powiedział, że przecie już raz go odprawił i chciał zatrzasnąć drzwi. Lecz stary wcisnął się do izby przemocą. „Nie bój się, chłopczyku," powiedział, „nie zrobię ci nic złego." Potem wydobył z koszyka dziesięć owiniętych schludnie w papier kromek chleba, częściowo posnego, częściowo z masłem lub wędliną, położył na stole kilka drobnych monet i opuścił mieszkanie ze słowami: „Daj to mamusi, użebrałem to uczciwie dla niej!"

Kto ma rację?

Para małżeńska ze wsi przychodzi do sędziego, aby za obopólną zgodą wziąć rozwód. Sędzia pyta męża: „Dlaczego chcecie się rozwieść z żoną?“

Mąż: „Bo moja kobieta ciągiem kłamie!“

Sędzia do żony: „A wy dlaczego chcecie odejść od męża?“

Żona: „Bo nijak już nie mogę z nim wytrzymać, panie sędzio! Głupi jak dziurawy but!“

Na to sędzia: „Toście nie wiedzieli o tem przed ślubem?

Żona: „Nie, panie sędzio! Nic o tem nie wiedziałam!“

Na to mąż: „A widzi pan sędzia! Już znowu łże, — bo dobrze wiedziała.“

Mądry warjat.

Pewien jegomość zwiedza dom obłąkanych. Wkońcu dozorca prowadzi go do ogrodu, gdzie tylko jeden chory popycha przed sobą taczki, lecz nie tak, jak to się czyni normalnie, lecz naodwrót: dnem do góry. Robi przytem zawsze dziesięć kroków naprzód i dziesięć wstecz. Zwiedzający przygląda się tej dziwnej czynności warjata i kiedy dozorca oddala się na chwilę, pyta chorego, co też on robi. Na to warjat: „Widzi pan, gdybym pchał taczki tak jak trzeba, toby mi kazali cały dzień wozić kamienie!“

Dwuznacznie.

Jakaś starsza dama wsiada do tramwaju. Chce dojechać do Starego Muzeum i prosi konduktora, by jej powiedział, gdy trzeba będzie wysiąść. Kiedy tramwaj dojeżdża do właściwego przystanku, konduktor dotyka ramienia staruszki i mówi: „Stare muzeum — proszę wysiadać!“

Najważniejsze.

„Czy wie pan, czego człowiek najbardziej potrzebuje w dzisiejszych czasach? Dwóch rzeczy!“

„Nie wiem, ciekaw jestem, co to za rzeczy!

„Potrzebuje młotka i łódki! Młotka, żeby sobie wybić z głowy troski, a łódki, żeby móc utrzymać się na powierzchni!“

Złośliwy.

Pani Haczykowa: „Czy wiesz, mężusiu, dlaczego się mówi, że małżeństwa zawierane są w niebie?“

Pan Haczyk: Widocznie dlatego, że trzeba niebiańskiej cierpliwości, aby wytrzymać je na ziemi.“

Arcykomiczny skutek roztargnienia.

Pewien roztargniony jegomość, stojąc nad otwartym grobem siostry, zamiast wieńca rzucił na trumnę swój lśniący cylinder. Możecie sobie wyobrazić, jakie to sprawiło wrażenie na widzach i żałobnikach. Nigdy jeszcze nie śmiano się chyba tak serdecznie, chociaż dyskretnie, na miejscu wiecznego spoczynku.

Ranny ptaszek.

„Trzeba zawsze wstawać rano, moje dziecko. Ptaszek, który najwcześniej wstaje, znachodzi najtłuściejszego robaka.“ — „No tak, mamusiu, ale dla tłustego robaka byłoby lepiej, gdyby wstał później.“ —

Ma tylko jedną głowę.

Król angielski Henryk VIII (1509—1547) ubiegał się o rękę jednej z księżniczek duńskich. Ta jednak odrzuciła królewskie zaloty, oświadczając: „Gdybym miała dwie głowy, to wtedy zaryzykowałabym jedną i poszłabym za króla Henryka. Ale ponieważ mam tylko jedną głowę, nie mogę jej ryzykować.“ Król ten, który oderwał Anglję od Kościoła katolickiego i kazał się mianować głową niezależnego kościoła anglikańskiego, znany był z rozwiązłych obyczajów. Kazał on ściąć dwie swoje żony, gdy mu się przestały podobać.

Trzeba umieć sobie radzić.

Nosek i Rączka założyli się. Nosek zobowiązał się nie jeść nic 14 dni i nie spać wcale 14 nocy. Po tygodniu Rączka spotyka Noska i pyta: „No, jak się czujesz? Czy dotrzymałeś słowa i dotychczas . . .“ Na to Nosek: „Naturalnie! Jestem przecież człowiekiem honoru!“ — „No, i nie odczuwasz wcale głodu, ani nie chce ci się spać?“ — „Ani trochę,“ odpowiada Nosek, szczerząc zęby. „Poprostu jem w nocy, a śpię w dzień!“

Ostrożnie!

Do sklepu z ubraniami przyszedł jakiś człowiek, przymierzył surdut i rzucił się do ucieczki. Kupiec pobiegł do sąsiada, rusznikarza, i prosił go, żeby strzelił do uciekającego. Kiedy rusznikarz podniósł już broń do oka, kupiec zawołał: „Tylko niech pan strzela mu w spodnie, bo przecie surdut mój!“

Nieodpowiednie uszy.

Pewien bogaty i zarozumiały młodzieniec z „lepszych sfer“, który nie grzeszył nadmiarem inteligencji, wyśmiewał się raz ze znanego uczonego, będącego małego wzrostu, z powodu nieproporcjonalnej wielkości jego uszu.

„Przyznaję,“ odparł uczony, „że moje uszy są nieco za duże dla człowieka mojego wzrostu; ale przyzna pan chyba również, że pańskie są stanowczo za małe dla tego, czem pan jest.“

ROK 1936

KALENDARZ ŚCIENNY

Styczeń

1	S	Nowy Rok
2	C	Im. Jez., Mak.
3	P	† Genowefy
4	S	Tytusa, Ryg.
5	N	Telesfora
6	P	Trzech Króli
7	W	Lucjana i Jul.
8	Ś	Seweryna
9	C	Marcjanny
10	P	† Agatona
11	S	Honoraty
12	N	1 po 3 Kr.
13	P	Weroniki
14	W	Hilarego, Fel.
15	Ś	Pawła pustel.
16	C	Marcel., Ott.
17	P	† Ant., Sulp.
18	S	Kat. ś. Piotra
19	N	2 po 3 Kr.
20	P	Fabjana, Seb.
21	W	Agnieszki P.
22	Ś	Wincentego
23	C	Zaślub. NMP.
24	P	†Tymoteusza
25	S	Nawr. ś. Paw.
26	N	3 po 3 Kr.
27	P	Jana Złotous.
28	W	Obj. św. Agn.
29	Ś	Francisz. Sal.
30	C	Martyny, Saw
31	P	† Piotra Nol.

Luty

1	S	Ignacego
2	N	4 po 3 Kr. Ocz.
3	P	Błażeja
4	W	Ansgarego
5	Ś	Agaty P. M.
6	C	Doroty, Tytus
7	P	† Romualda
8	S	Jana z Matty
9	N	Starozapust.
10	P	Scholastyki
11	W	Obj. NMP. z L.
12	Ś	Eulalji P.
13	C	Katarzyny P.
14	P	† Walentego
15	S	Faustyna
16	N	Mięsopustna
17	P	Donata
18	W	Symeona
19	S	Konrada
20	C	Leona i Eust.
21	P	† Eleonory
22	S	Kat. ś. P. w A.
23	N	Zapustna
24	P	Macieja Ap.
25	W	Cezarego
26	S	† POPIELEC
27	C	Leandra
28	P	† Romana
29	S	† Romana

† Wigilje i posty

Marzec

1	N	Wstępna Alb.
2	P	Heleny ces.
3	W	Kunegundy
4	S	† S. d. Kazim.
5	C	Euzebjusza
6	P	† S. d. Wikt.
7	S	† S. d. Tom.
8	N	Sucha, Winc.
9	P	Franciszki
10	W	40 męcz.
11	S	Konstantego
12	C	Grzegorza W
13	P	† Krystyny
14	S	† Matyldy
15	N	Głucha, Klem
16	P	Abrahama
17	W	Jana, Józefa
18	S	Cyryla
19	C	Józef. O. NMP
20	P	† Eufemji
21	S	† Benedykta
22	N	Środopostna
23	P	Pelagji
24	W	Gabrjela
25	S	Zwiast. NMP.
26	C	Emanuela
27	P	† Jana Dam.
28	S	† Jana Kap.
29	N	Biała, Eustaz
30	P	Anieli Wd.
31	W	Balbiny

Kwiecień

1	S	Teodor. Hug.
2	C	Franc. à Paulo
3	P	† Matki B. Bol
4	S	† Izydora
5	N	Palmowa
6	P	W., Wilhelm
7	W	W., Epifanj.
8	S	W., Dyoniz.
9	C	W., Marji Kl.
10	P	†W., Ezechj.
11	S	†W., Leona
12	N	Zmartw. Chr.
13	P	Wielkanocny
14	W	Walerjana
15	S	Anastazego
16	C	Marceljana
17	P	† Aniceta
18	S	Apolonjusza
19	N	Przewodnia
20	P	Sulpicjusza
21	W	Opieki ś. Józ.
22	S	Sotera i Kaja
23	C	Wojciecha
24	P	† Fidelisa
25	S	Marka ew.
26	N	Grobu Chryst
27	P	Teofila i Tert.
28	W	Pawła od Krz.
29	Ś	Piotra, Rob.
30	C	Katarzyny

Maj

1	P	Filipa i Jak.
2	S	Zygmunta
3	N	3 po W., Konst
4	P	Znalez. Krz.
5	W	Piusa V
6	Ś	Jana w oleju
7	C	Florjana
8	P	† Stanisława
9	S	Grzegorza
10	N	4 po Wielk.
11	P	Mamerta
12	W	Pankracego
13	S	Roberta, Ser.
14	C	Bonifacego
15	P	† Zofji, Jana
16	S	Bł. Andrz. B.
17	N	5 po Wielk.
18	P	D. krz., Feliks
19	W	D. krz., Piotra
20	S	D. krz., Bern.
21	C	Wniebows. P.
22	P	† Julji, Hel.
23	S	Dezyderego
24	N	6 po Wielk.
25	P	Grzegorza
26	W	Feliksa Ner.
27	Ś	Bedy, Jana I
28	C	Augustyna
29	P	† Marji Mag.
30	S	† Feliksa I P.
31	N	Zesł. Ducha ś.

Czerwiec

1	P	świąt., Jakób
2	W	Marceliny
3	S	† S. d. Erazma
4	C	Franc. Carac.
5	P	† S. d. Bonif.
6	S	† S. d. Norber
7	N	Trójcy św.
8	P	Maksyma
9	W	Pryma i Fel.
10	S	Bogumiła
11	C	Boże Ciało
12	P	† Jana, Onufr.
13	S	Antoniego P.
14	N	Bazylego
15	P	Jolanty, Wita
16	W	Benona
17	S	Inocentego
18	C	Efrema, Mark
19	P	† Serca Jez.
20	S	Sylwerjusza
21	N	Alojzego G.
22	P	Paulina BW.
23	W	Agrypiny
24	S	Nar. św. Jana
25	C	Prospera
26	P	† Jana i Pawła
27	S	Władysława
28	N	Ireneusza
29	P	Piotra i Pawła
30	W	Emilji, Luc.

Lipiec

1	S	Najśw. Krwi J
2	C	Nawied. NMP
3	P	† Leona, Anat.
4	S	Józefa Kalas.
5	N	Antoniego
6	P	Dominiki
7	W	Cyryla i Met.
8	S	Elżbiety
9	C	Weroniki
10	P	† 7 br. męcz.
11	S	Piusa I, Pel.
12	N	Jana Gwalb.
13	P	Małgorzaty
14	W	Bonawentury
15	S	Rozesł. Ap.
16	C	NMP. Szk.
17	P	† Aleksego
18	S	Bł. Szymona
19	N	Wincentego
20	P	Czesł., Emilj.
21	W	Praksedy
22	S	Marji Magd.
23	C	Apolinarego
24	P	† Bł. Kuneg.
25	S	Jakóba Ap.
26	N	Anny, Matki
27	P	Natalji
28	W	Inocentego
29	S	Marty, Oława
30	C	Julitty i Don.
31	P	† Ignacego

Sierpień

1	S	Piotra w ok.
2	N	NPM. Aniel.
3	P	Znal. rl. ś. Szc.
4	W	Dominika
5	S	N.M.P. Śnież.
6	C	Przem. Pańs.
7	P	† Kajetana
8	S	Cyrjaka
9	N	Jana, Rom.
10	P	Wawrzyńca
11	W	Zuzanny
12	S	Klary, Hilarji
13	C	Hipolita
14	P	† Euzebjusza
15	S	Wnieb. NMP.
16	N	Joachima
17	P	Jacka wyzn.
18	W	Firmina, Ag.
19	S	Jana, Marjana
20	C	Bernarda
21	P	† Joanny Fr.
22	S	Symforjana
23	N	Filipa i Ben.
24	P	Bartłomieja
25	W	Ludwika kr.
26	S	NMP. Jasnog
27	C	Przen. rel. ś. K
28	P	† Augustyna
29	S	Ścięcie ś. Jana
30	N	Róży Lim.
31	P	Rajmunda

Wrzesień

1	W	Idziego, Bron
2	S	Stefana kr.
3	C	Szymona
4	P	† Rozalji
5	S	Wawrzyńca
6	N	Eugenjusza
7	P	Melchjora
8	W	*Narodz. NMP*
9	S	Sergjusza
10	C	Mikołaja z Tol
11	P	† Prota i Jac.
12	S	Im. Marji
13	N	Eugenji, Fil.
14	P	Podw. Krz. ś.
15	W	M. B. Bolesn.
16	S	† S. d. Kornela
17	C	Zamberta
18	P	† S. d. Józefa
19	S	† S. d. Januar.
20	N	Eustachjusz
21	P	Mateusza
22	W	Tom., Maur.
23	S	Tekli, Lina
24	C	NMP. od w. n.
25	P	† Bł. Ładysł.
26	S	Cyprj. i Just.
27	N	Koźmy i Dam.
28	P	Wacława
29	W	Michała arch.
30	S	Hieronima

Październik

1	C	Jana z Dukli
2	P	Aniołów Str.
3	S	Teresy od D. J
4	N	Franc. Seraf.
5	P	Placyda
6	W	Brunona
7	S	NMP. Róż.
8	C	Pelagji i Bryg
9	P	† Dyonizego
10	S	Franciszka
11	N	Macierz. MB.
12	P	Maksymiljan.
13	W	Edwarda
14	S	Kaliksta
15	C	Teresy P.
16	P	† Martyniana
17	S	Małgorzaty
18	N	Łukasza ew.
19	P	Piotra z Alk.
20	W	Jana Kant.
21	S	Urszuli, Hil.
22	C	Korduli
23	P	† Seweryna
24	S	Rafała arch.
25	N	Chryst. Króla
26	P	Ewarysta
27	W	Sabiny i Frum
28	S	Szym. i Tad.
29	C	Narcyza
30	P	† Germ. i Ser.
31	S	† Olimpiusza

Listopad

1	N	WW. Świet.
2	P	*Dzień zadusz.*
3	W	Huberta
4	S	Karola Bor.
5	C	Zacharjasza
6	P	† Leonarda
7	S	Nikandra i K.
8	N	Godfryda i M.
9	P	Teodora
10	W	Andrzeja z A.
11	S	Marcina b.
12	C	Marcina pap.
13	P	† Stanisława
14	S	Jukunda
15	N	Leopolda
16	P	Edmunda
17	W	Salomei, Grz.
18	S	Odona P.
19	C	Elżbiety król.
20	P	† Feliksa
21	S	Ofiar. NMP.
22	N	Cecylji, Mark
23	P	Klemensa
24	W	Jana od Krz.
25	S	Katarzyny
26	C	Piotra, Konr.
27	P	† Wirgiljusza
28	S	Mansweta
29	N	1-sza Adwen.
30	P	Andrzeja Ap.

Grudzień

1	W	Eligjusza
2	S	Bibianny
3	C	Franc. Ksaw.
4	P	† Barbary
5	S	Sabby, Niceta
6	N	2-ga Adwen.
7	P	Ambrożego
8	W	Niep. Pocz.
9	S	Walerji, Leok
10	C	NMP. Loret.
11	P	† Damazego
12	S	Aleksandra
13	N	3-cia Adwen.
14	P	Dyoskora
15	W	Walerjana
16	S	† S. d. Euzeb
17	C	Łazarza B.
18	P	† S. d. Gracj.
19	S	† S. d. Darjusz
20	N	4-ta Adwentu
21	P	Tomasza Ap.
22	W	Herona i Zen.
23	S	Wiktorji P.
24	C	† *Wig.* Ad. i E.
25	P	Narodz. Chr.
26	S	Szczepana m.
27	N	Jana Ewang.
28	P	Młodzianków
29	W	Tomasza
30	S	Eugenjusza
31	C	Sylwestra

Bezpłatny dodatek do kalendarzy wydawnictwa Tomasza Nagłowskiego i S-ki w Częstochowie

Druk. T. Nagłowski i S-ka, Częstochowa.

Czy wilgotne mieszkania są niezdrowe?

Napisał doktór T.

Przy wejściu do wilgotnego mieszkania odczuwamy przykry stęchły odór, który naturalnie zmniejsza wartość powietrza do oddychania i wskutek tego wpływa ujemnie na jakość krwi. Wilgotne ściany wpływają również hamująco na automatyczne, stałe odnawianie się powietrza wpokojach, gdyż pory w murach ceglanych zatkane są po większej części wodą. Pozatem duża wilgotność powietrza w mieszkaniu wpływa ujemnie na niezbędne parowanie skóry mieszkańców. Wilgoć wnika również do łóżek i odbiera potem śpiącym przez całą noc wiele ciepła, działa więc podobnie jak wilgotna odzież, w której, jak wiadomo, łatwo marzniemy. Przez to powstają nieraz przeziębienia.

Wilgotne ściany butwieją i tworzą podatne siedliska dla grzybów pleśniowych i bakteryj gnilnych. Wkrótce przerzucają się one na wszystkie środki żywności, przechowywane w mieszkaniu, rozkładając je i zatruwając. Nawet dla bakteryj chorobotwórczych tworzą wilgotne ściany korzystne wylęgarnie, zagrażając wskutek tego zdrowiu i życiu mieszkańców.

Najnowsze badania wykazały dziwny związek przyczynowy pomiędzy grzybami pleśniowemi i atakami astmy. Razem z grzybami pleśniowemi żyją prawie zawsze roztocze, ponieważ te ostatnie żywią się grzybami. Obumarłe, wyschnięte i unoszące się w powietrzu roztocze i grzyby dostają się potem, jak to udowodniono, do organów oddechowych i powodują u niektórych osób ataki astmy. A więc znów ciężkie poszkodowanie zdrowia przez wilgotne ściany.

Najracjonalniejszym sposobem wysuszenia wilgotnych mieszkań jest zapewnienie nieprzerwanego dostępu wiatru i słońca przez otwarcie wszystkich drzwi i okien, a następnie stałe palenie (dzień i noc) koksu w żelaznych koszykach, lub węgla w żelaznych piecykach. Najlepiej jednak obejrzeć dokładnie mieszkanie czy dom przed wynajęciem lub kupnem. Szczególna ostrożność wskazana jest przed wprowadzeniem się do nowowybudowanych domów.

Czy osobom chorym wolno palić?

Tytoń, używany umiarkowanie, działa jak łagodny środek pobudzający, wprowadza palacza w miły nastrój, pobudza fantazję i często nietylko pomaga przejść do porządku dziennego nad przykrościami, niezgodami i troskami życia codziennego, lecz również usuwa uczucie głodu i pozwala znieść lepiej trudy fizyczne.

Słabowity i chory organizm jednak zachowuje się wobec tytoniu jak organizm palącego po raz pierwszy chłopca. Nie jest on dostatecznie uodporniony przeciwko nikotynie (truciźnie zawartej w tytoniu), słabnie i cierpi ciężko, co może stać się bardzo ryzykownem dla chorego, zwłaszcza, że jego ciało nie może wydalić tak szybko trujących substancyj.

Palenie jest dozwolonem przedewszystkiem w chorobach chirurgicznych. Jeżeli ktoś, kto odniósł ranę, albo przeszedł operację, ma ochotę do palenia, to może sobie spokojnie pozwolić na tę przyjemność, pod warunkiem, że nie jest zbyt osłabiony i wyniszczony fizycznie. Nie wolno natomiast palić tym, którzy przeszli operację żołądka lub płuc, albo też chorobę gardła i szyi.

Również we wszystkich chorobach ocznych palenie nie jest dozwolonem.

Największą ostrożność w paleniu należy zachować w chorobach wewnętrznych. Najczęściej sama natura daje nam tutaj wskazówki. ---

Trzeba być przebiegłym. W pewnej wsi na Pomorzu miało miejsce następujące ciekawe wydarzenie. Nauczyciel tamtejszy od dłuższego czasu nie mógł sobie poradzić z kurami sąsiada, które niszczyły mu ogród. Ilekroć jednak prosił sąsiada, żeby ten naprawił dziurę w płocie, przez którą kury dostawały się do jego ogrodu, zawsze otrzymywał odpowiedź: „Zrobi się, zrobi, panie nauczycielu, jak ino będzie trochę czasu!“ Ale wieśniak nie miał nigdy czasu. Wreszcie pewnego dnia przyszła nauczycielowi genjalna myśl do głowy. Kazał dziewczynie wziąć dwa świeże jaja i zanieść je sąsiadom z zaznaczeniem, że zniosły je kury w jego ogrodzie. Skutek był natychmiastowy; jeszcze tego samego dnia wieśniak naprawił płot, obawiając się, żeby jego kury nie niosły się w ogrodzie nauczyciela.

Praktyczne wskazówki lekarskie.

Podajemy naszym Czytelnikom kilka praktycznych rad lekarskich. W wypadkach spuchlizny, o ile ta spuchlizna jest jeszcze bardzo małą, przykłada się lód. Przy zmywaniu otwartych ranę trzeba być bardzo ostrożnym. Zmywa się je najlepiej lizoformem. — W wypadkach, gdy utworzyły się wyrzuty, n. p. „czarna krosta“ (karbunkuł), należy dawać okłady z rumianku a — dopiero gdy już spuchlizna jest wielką, gdy „dojrzała“, wtedy należy szpilką, którą jednak przedtem w ogniu parę chwil trzymać, przekłuć wrzód, — poczem zabandażować powstałą ranę.

Gdyby jednak wrzody takie ukazały się na miejscu bardziej niebezpiecznem, naprzykład na szyi, itd., należy natychmiast zwrócić się do lekarza. Mogą bowiem powstać liczne niebezpieczne komplikacje, a nawet dojść może do zatrucia krwi.

W wypadkach, gdy chodzi o to, aby spuchlizna dojrzała, można ze skutkiem używać drożdży.

Zimą, gdy następują zapalenia z powodu odmrożenia, trzeba miejsca te silnie śniegiem nacierać — a potem zawinąć nogi w ciepłe i miękkie okrycie.

Są ludzie, którzy cierpią na tak zwane „zimne nogi“, mają ciągle uczucie, że im noga marznie, że tracą siłę w nogach. Najlepiej w tym wypadku często zmieniać pończochy, a także dobrym środkiem domowym jest wkładanie do butów papieru gazetowego. Często należy w tym wypadku nogi zimną wodą zmywać.

Gdy cierpisz na ból głowy, pamiętaj, że w pierwszym rzędzie bezwzględna cisza i spokój, będą najlepszym środkiem.

Mylą się ci wszyscy i źle czynią, gdy przy wszystkich objawach bólu głowy, zażywają natychmiast „aspirynę“ i uważają sprawę za załatwioną. Bardzo często pod wpływem aspiryny znikają bóle głowy, ale należy pamiętać o tem, gdy po jakimś czasie znowu powracają, że mamy tutaj do czynienia z wypadkiem chronicznym, którego nie należy lekceważyć i natychmiast do lekarza się udać. Każdy ból głowy ma swoje specjalne przyczyny. Może on być wynikiem choroby żołądkowej albo też słabego systemu nerwowego. Już z tego względu, że choroby głowy powstają z bardzo wielu przyczyn i są wynikiem różnych wewnętrznych zachorzeń, wynika jasno, że nie można uważać aspiryny lub innych środków podobnych, za uniwersalny środek leczniczy. Niedobre skutki powstają również z przyzwyczajenia się do spożywania wspomnianych proszków, które ostatecznie są tylko narkotykami.

Ran powstał z oparzenia, nie należy jak wielu mylnie sądzi, leczyć zimną wodą Przeciwnie — może to pogorszyć jeszcze sprawę. W tych wypadkach bardzo dobrze działa oliwa.

Przy krwawieniu z nosa, należy ułożyć pacjenta w płaskiej pozycji, zastosować gazę jodoformową. Wszystkie inne krwawienia są bardzo niebezpieczne i należy natychmiast przywołać lekarza, gdyż następstwa mogą się okazać bardzo niebezpieczne.

W wypadkach silnego bicia serca, z powodu irytacji itd., należy podawać na cukrze krople walerjanowe, które w takich wypadkach zawsze ulgę przynoszą.

W wypadkach słabego zatrucia, należy choremu dać najwięcej mleka i pozatem środek do spowodowania wymiotów, w tym wypadku szklankę ciepłej wody z mydlinami.

Naturalnie nie trzeba duże mydła, gdyż żołądek nasz specjalnie reaguje na tego rodzaju.

I w tym wypadku jednakże należy pamiętać, że pomoc lekarska jest nieodzowną. Nieraz wydaje się bowiem laikowi, że to tylko jakaś lekka, przemijająca słabość — a tymczasem choroba była bardzo poważna, może nawet poważniejsza, niż nam się zdawało. Dlatego: ostrożność przedewszystkiem!

— — — — — — — — — —

Z głębi „czarnego lądu.“

Potęga ciemnoty u dzikich.

Przygody O. Erazma Hoernera z misji św. Michała w Natalu, południ. Afryce.

Opowiedziane przez niego samego.

I.

Mistrz i nauczyciel wróżbiarzy.

Cech wróżbiarzy pomiędzy Zulusami w Afryce posiada tu i ówdzie własne szkoły, ustronne place z odpowiedniemi chatami, gdzie nowicjusze wychowywani są przez „wielkiego mistrza,“ kształceni i wprowadzani w sztukę wróżbiarską. Takim wielkim mistrzem był Hoya. Kiedy go zaskoczyłem przy wykonywaniu jego rzemiosła w odległości pół godziny drogi od misji św. Michała, był Hoya mężczyzną 28-letnim, średniego wzrostu, dobrze zbudowanym, o wyrazistych rysach twarzy, inteligentnym wyglądzie i dziwnie błyszczących oczach. W odległości jakich 3—4 godzin od misji św. Michała miał on w niedostępnym wąwozie górskim swoją szkołę, gdzie stale przebywała pokaźna liczba nowicjuszów i nowicjuszek, praktykantów i mistrzów.

A teraz do rzeczy. Pewnego wieczora wrześniowego przybiegły siostry Emiljana i Anakleta z kilkoma dziewczętami, pytając: „Baba (ojcze), czyście nie słyszeli nic o tem, co ma się dziać dzisiaj w kraalu (wsi) Macaba Ngobi?“

„Cóż takiego ma się tam dziać?“

„Na górze, w kraalu Macaba Ngobi, ma się odbyć dzisiaj w nocy wielka uroczystość. Już wczoraj naczelnik kraalu zabił dwa tłuste woły na ofiarę dla duchów zmarłych, przygotował całe stosy mięsa i potraw wszelkiego rodzaju, a także ogromną ilość piwa. Zgromadziło się już wiele ludzi i ciągle napływają nowe gromady. Czy nie słyszy „baba“ piekielnego hałasu? Przyszedł także Hoya z całą gromadą wróżbitów. Córka naczelnika kraalu ma być przyjęta uroczyście jako nowicjuszka do cechu wróżbiarskiego. Wiemy to wszystko od naszych chrześcijan, którzy corychlej przybiegli do nas z wieścią.“

Tak brzmiało sprawozdanie sióstr i dziewcząt. Całą uroczystość przygotowywano w tajemnicy, wtajemniczeni zobowiązani byli do milczenia — a w takich sprawach tubylcy potrafią milczeć. Głównym powodem tajemnicy (nawet miejscowi chrześcijanie nie wiedzieli nic o przygotowywanym obchodzie) była obawa, że mogą dowiedzieć się o tem misjonarze. Skoro ja dowiem się cze.oś (nazywają mnie w swoim języku Ikweri-jutrzenka, albo Maehura-wygrywający, zwyciężający), to wszystko przepadło, wyraził się wie ki mistrz Hoya. I tak przeczuwa, mówił, że coś się stanie i wszystko spełznie na niczem.

Przywołałem prefekta Linusa i kilku silnych chłopaków, kazałem im przygotować latarnie, wziąłem wodę święconą, relikwie Krzyża świętego, stułę i o 8½ wieczorem wyruszyliśmy w drogę. Było ciemno i mglisto. Ta nocna pielgrzymka nie wyglądała doprawdy na przyjemną przechadzkę; szliśmy zrazu pod górę, potem nadół wąską ścieżyną. Upłynęła dobra godzina, zanim przybyliśmy do celu. Potrzeba nam było przedewszystkiem zorjentować się w sytuacji. Hoya siedział w swojej chacie, skąd słychać było chóralne odpowiedzi: „Sigawuma!“ (Zgadzamy się). Właśnie wybuchł na nowo piekielny harmider w chacie i poza chatą. Potem słychać było jeszcze od czasu do czasu głośne wycie, dzikie okrzyki radości, przeraźliwe gwizdy, skrzeczący wrzask i kwik, jakby zarzynanej świni, naśladowanie głosów różnych zwierząt. Naokoło chaty leżeli w nieładzie, żłopiąc piwo, mężczyźni, chłopcy, kobiety, dziewczęta, dzieci, prowadząc ohydne rozmowy. Jednem słowem była to Sodoma, z której mógł się cieszyć djabeł i zbierać obfite żniwo.

Obserwowałem to jakieś dziesięć minut, a potem chciałem iść dalej. Lecz moi towarzysze bali się, strach zdawał się paraliżować im członki. Ubrawszy więc stułę, poszedłem sam, pokładając ufność w Bogu, z flaszeczką z wodą święconą w lewej ręce, z relikwiarzem w prawej — i wkrótce znalazłem się u wejścia do chaty Hoyi. Wewnątrz płonęło ognisko, z prawej

strony leżeli mężczyźni, chłopcy i kilkoro dzieci — z lewej kobiety i dziewczęta. Naprzeciw wejścia, oparty o ścianę, siedział na pięknej macie z sitowia wielki mistrz. Strój jego składał się z kawałka futra szerokości dłoni, okręconego dokoła lędźwi sznurem z paciorków. Ze szyi zwieszały się na pierś różnobarwne sznury paciorków, na ramiona h i nogach miał owłosione paski skórzane, zeszyte na sposób pierścieni; u kolan wisiały pęczki ogonów zwierzęcych, na szyi miał naszyjnik z rożków, pazurów, dziobów i drewienek. Spiętrzone fantastycznie włosy zakończone były kunsztownemi ząbkami i rogami. Twarz wróżbity pomalowana była na czerwono, niebi sko i żółto symbolicznemi znakami, oczy błyszczały i płonęły niesamowicie, jak ogień. Przed nim na macie leżały i stały w nieładzie rogi i rożki, garnuszki, miski z cudownemi lekami, małe kości i kamyki do rzucania, ogony, zęby wężów i t. p.

Po prawej ręce mistrza siedział młody chłopak, po lewej dziewczyna, oboje ledwie okryci opaskami szerokości dłoni. Otaczali oni jednem ramieniem szyję Hoyi, obejmując go w serdecznym uścisku. Przed mistrzem siedziała w kucki córka naczelnika kraalu, która dzisiaj miała być przyjęta w poczet nowicjuszek. Biedne stworzenie!

Hoya zmiarkował widać coś i stał się niespokojny. Nie namyślając się więc wiele, schyliłem się i wszedłem przez niskie drzwi do chaty, postąpiłem ku Hoyi, pokropiłem go i całe towarzystwo święconą wodą, błogosławiąc na wszystkie strony relikwiami. Skutek był nadzwyczajny: Hoya krzyknął głośno i jednym susem znalazł się u wyjścia, drudzy poszli za jego przykładem, tłocząc się i przewracając wzajemnie. Wszystko rozbiegło się w dzikim popłochu. W przeciągu minuty zostałem sam w chacie z pozostawionemi skarbami mistrza. Moi towarzysze nabrali teraz także odwagi i zaczęli się śmiać głośno. Pobłogosławiłem chatę, pokropiłem wszystko święconą wodą, poszedłem potem do innych chat, gdzie uczyniłem to samo, zwłaszcza tam, gdzie przyszykowane było do uczty świątecznej mięso ofiarne, piwo i t. d. Potem wróciliśmy do domu dalszą, lecz wygodniejszą drogą.

II.

W kilka dni po tem udanem polowaniu na zające dowiedzieliśmy się, że Hoya już przed południem przeczuwał to, co miało nastąpić i chciał odłożyć uroczystość. Uległ jednakże namowom i przyszedł. Ciągle mówił o tem, że przyjdzie misjonarz. Skąd Hoya mógł to wiedzieć? Po południu i wieczorem wyraził się znowu: „Dzisiaj nie będzie nic z tego, w nocy przyjdzie tu misjonarz i wszystko udaremni!“ Ustąpił dopiero na natarczywe prośby i zgodził się na rozpoczęcie uroczystości. Jeszcze raz W jaki sposób i skąd wiedział Hoya, co miało nastąpić, kiedy przecież ja sam do wieczora nie miałem pojęcia o uroczystości? Nie ulega wątpliwości, że złym duchom znane są różne tajemnicze siły, zasłonięte przed naszemi śmiertelnemi zmysłami.

Córka Macali, naczelnika kraalu, która wówczas miała być przyjęta do nowicjatu, uniknęła swego smutnego losu. Ona i jej ojciec mieli tego dosyć. Macala został potem moim dobrym przyjacielem. Z jego kraalu i z jego rodziny przychodziły dzieci i dorośli do szkoły misyjnej i do chrztu świętego.

Wróćmy jeszcze do Hoyi. Przez jakiś czas było o nim cicho; siedział w domu i nie występował więcej publicznie. Po trzech miesiącach doszły mnie słuchy, że spryciarz próbuje znów szczęścia tu i ówdzie. W jakieś cztery miesiące po wypędzeniu Hoyi ogłosiłem w niedzielę w kościele: „W przyszłą środę w misji św. Rafała będzie msza święta i spowiedź.“

Misja św. Rafała oddalona jest od św. Michała o pięć do sześciu godzin drogi. Mimo to przychodzili zawsze stamtąd ludzie na mszę niedzielną i do komunji. Tymczasem we wtorek w nocy przybył goniec z Kompostelli i prosił, żeby koniecznie pojechać do umierającego. Co tu czynić? Nie mogłem przecież być równocześnie w dwu miejscach. Posłałem więc do św. Rafała prefekta, kazałem odwołać mszę i pojechałem do Kompostelli. Droga tam jest nader uciążliwa i daleka; na przebycie jej potrzeba około 20 godzin. Towarzyszył mi goniec.

O wschodzie słońca ujrzeliśmy przed sobą Kompostellę. Droga nasza prowadziła przez rzekę, nad brzegiem której leżał

założony niedawno kraal (wieś). Przejeżdżając mimo, widzieliśmy uciekających na wszystkie strony ludzi.

„Oho,“ powiedziałem do swego towarzysza. „Cóż to takiego? Czyżby się nas bali?“

Goniec nie mógł dać na to odpowiedzi i wyraził przypuszczenie, że musiała tu być jakaś uroczystość ku czci bożków opiekuńczych. Wjechałem do wsi, gdzie znalazłem kilka przestraszonych kobiet i dzieci, a naokoło chat poustawiane mięso, piwo i inne potrawy; w jednej z chat znalazłem pozostawione przybory czarodziejskie wróżbity. Po kilku pytaniach zorjentowałem się odrazu. Był tu mój stary przyjaciel Hoya, aby złożyć ofiary bożkom opiekuńczym i poświęcić nowy kraal. Dowiedziałem się od pozostałych we wsi mieszkańców co następuje: Przed niespełna kwadransem zaprzestał Hoya nagle swoich czarodziejskich praktyk, spojrzał w pewnym określonym kierunku, jakgdyby nadsłuchując jemu tylko zrozumiałego głosu i powiedział: „Czy nie mówiłem, że przyjdzie Maehuza Erazm? Wyście myśleli, że on pójdzie do św. Rafała. Tymczasem patrzcie, jedzie tam na górze. Teraz wszystko na nic. To będzie mój koniec!“

Zaznaczam, że słowa te powiedział Hoya przed kwadransem, kiedy jeszcze nikt nie mógł nas widzieć.

Pobłogosławiłem opuszczone chaty, mięso, piwo i wszystkie środki żywności, przemówiłem przyjaźnie i uspokajająco do ludzi i pojechałem dalej do umierającego.

A co się stało z Hoyą? Wywróżył on sobie: To będzie mój koniec. I tak się też stało. Po przerwanej uroczystości popędził do domu, jak szalony, zaczął się tam miotać i wściekać, porozbijał wszystko w chacie w drobne kawałki, rzucał się na ludzi i dusił ich. Z każdym dniem było z nim gorzej, tak, że wkońcu kilku silnych mężczyzn musiało skrępować mu ręce i nogi i przywiązać go do słupa w chacie. Hoya oszalał zupełnie!

W ubiegłym roku stan jego był już okropny. Opuścili go wszyscy uczniowie i rozeszli się, z obawy, żeby nie spotkał ich podobny los. Od czasu do czasu jakiś litościwy człowiek postawił przed wyjącym szaleńcem trochę jadła i uciekał coprędzej. Wkońcu Hoya poodgryzał sobie palce i zgnił marnie we własnym kale. Biedny sługa szatana!

Wyznanie wiary — wbrew woli.

Kiedy fale antyreligijnej rewolucji w Hiszpanji spiętrzyły się najwyżej, jeden z wysłanników rokoszan odważył się zapuścić do — dzięki Bogu — jeszcze szczerze katolickiego kraju Basków. Ledwie jednak przekroczył granicę, ujęli go tamtejsi wieśniacy, bez wielu ceregieli uwiązali na długim sznurze i przywiązawszy mu do nóg ciężki kamień, wrzucili franta do rzeki. Koniec sznura trzymali jednak w ręku, tak, że każdej chwili mogli go wyciągnąć z wody.

Biedak trzepotał się, bił rozpaczliwie rękami na wszystkie strony i klął, zgrzytając zębami w bezsilnej wściekłości; po chwili jednak zaczął błagać o zmiłowanie. Wieśniacy zgodzili się wydobyć go z wody, lecz pod warunkiem, że zawoła głośno: „Niech żyje Chrystus-Król!“ I delikwent zawołał — nie raz i nie dwa, lecz krzyczał bez przerwy. Tłum zebrany na brzegu popuszczał coraz więcej powroza, tak, że bezbożnik oddalał się coraz bardziej od brzegu. Kiedy znalazł się już na środku rwącej rzeki, zawołano nań: „Nic nie słychać, krzycz głośniej!“ I biedak musiał krzyczeć co sił: „Niech żyje Chrystus-Król!“

Kiedy wieśniacy sądzili, że łotrzyk jest już dostatecznie ukarany, wyciągnęli go z wody.

„No,“ zapytali kłapiącego zębami, „teraz ci lepiej? Zimna woda ostudziła pewno trochę twój gorący zapał. A teraz pokaż, czy masz pieniądze!“ Nie znalazłszy przy nim ani grosza, zebrali pomiędzy sobą 25 pesetów i wręczyli mu z żądaniem, by szedł do gospody osuszyć się i posilić nieco. „Niech cię Bóg broni jednak, wracać do nas,“ radzili mu na odchodnem, „i powiedz swoim towarzyszom, że u nas niema nic do łowienia, chyba w rzece.“

— — — — — — — — — —

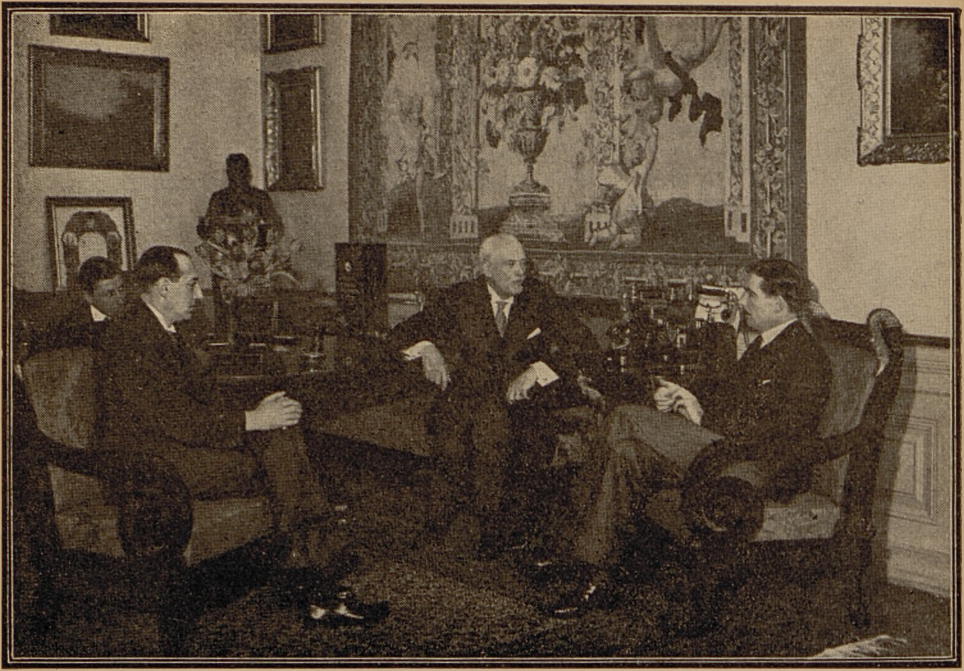
Historja w obrazach.



Uroczystości żałobne Marsz. Józefa Piłsudskiego. Kondukt żałobny na ulicach Warszawy.



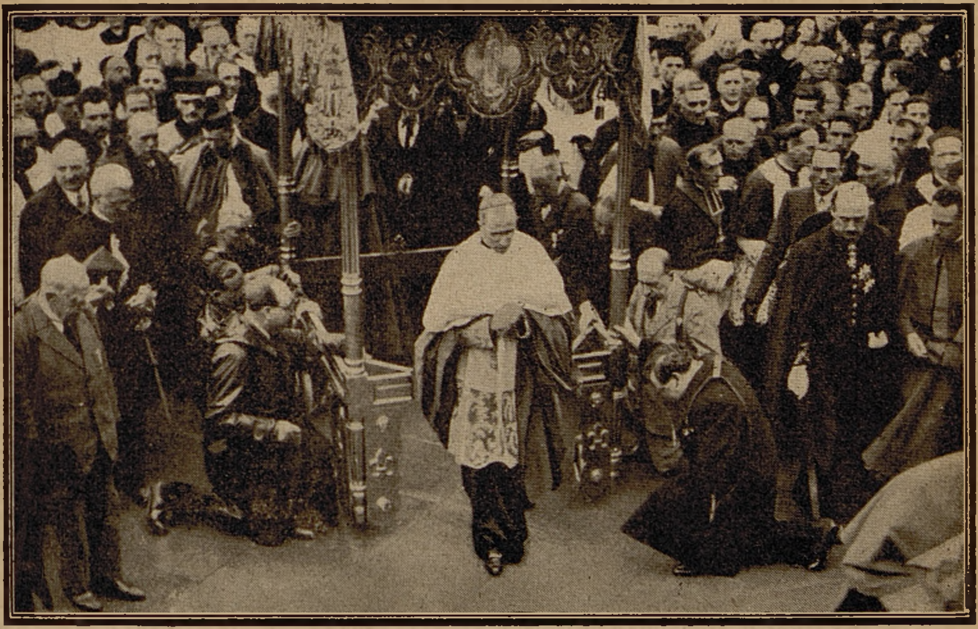
Wprowadzenie zwłok Marszałka Piłsudskiego na Wawel w Krakowie.



Angielski lord-strażnik pieczęci „Eden" w Warszawie. Pośrodku Prezydent Rzeczpospolitej Ignacy Mościcki, na prawo lord Eden, na lewo Minister spraw zagranicznych Beck.



Rzeczpospolita Polska dostała z wiosną 1935 r. nową Konstytucję. Konstytucja była przyjęta 260 głosami przeciw 126 głosów.



Uroczystości zakończenia roku jubileuszowego w Lourdes (czytaj Lurd). Kardynał-sekretarz stanu Pacelli w drodze do groty.



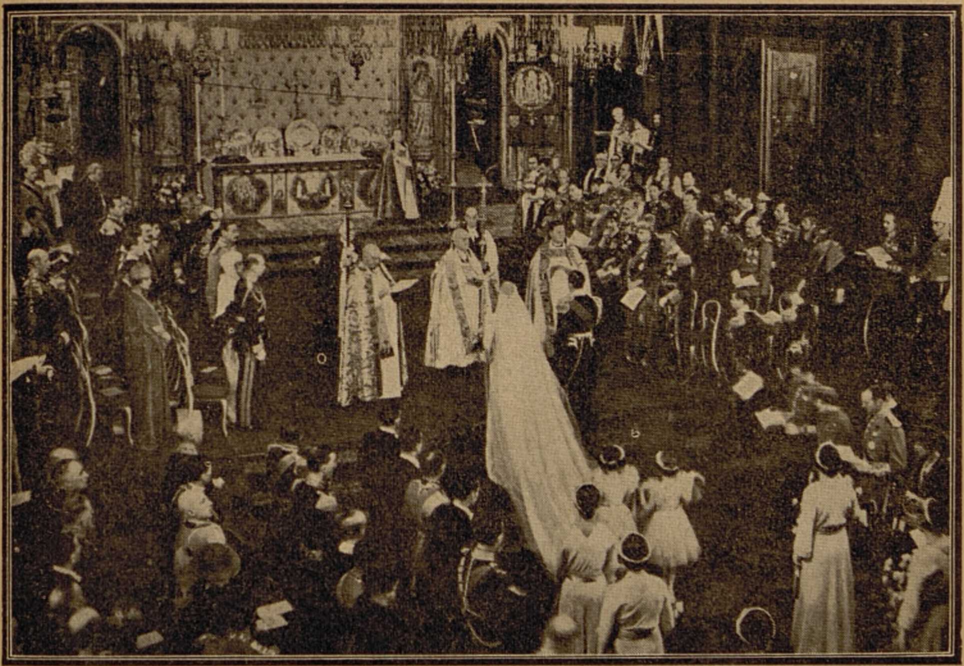
Austrjacki kanclerz związkowy dr. Schuschnigg w Rzymie. Kanclerz Schuschnigg (na lewo), Mussolini (w środku) i austrjacki minister spraw zagran. Berger-Waldenegg (na prawo) podczas rozmowy w Palazzo Venezia.



Konferencja w Stresie Dnia 11 kwietnia 1935 r. na malowniczej wysepce Borromeo koło miasta Stresa nad jeziorem Lago maggiore (czytaj: madżjore) spotkali się ministrowie spraw zagranicznych Francji i Anglji z Mussolinim, aby naradzić się nad wspólnem postępowaniem w obronie pokoju europejskiego



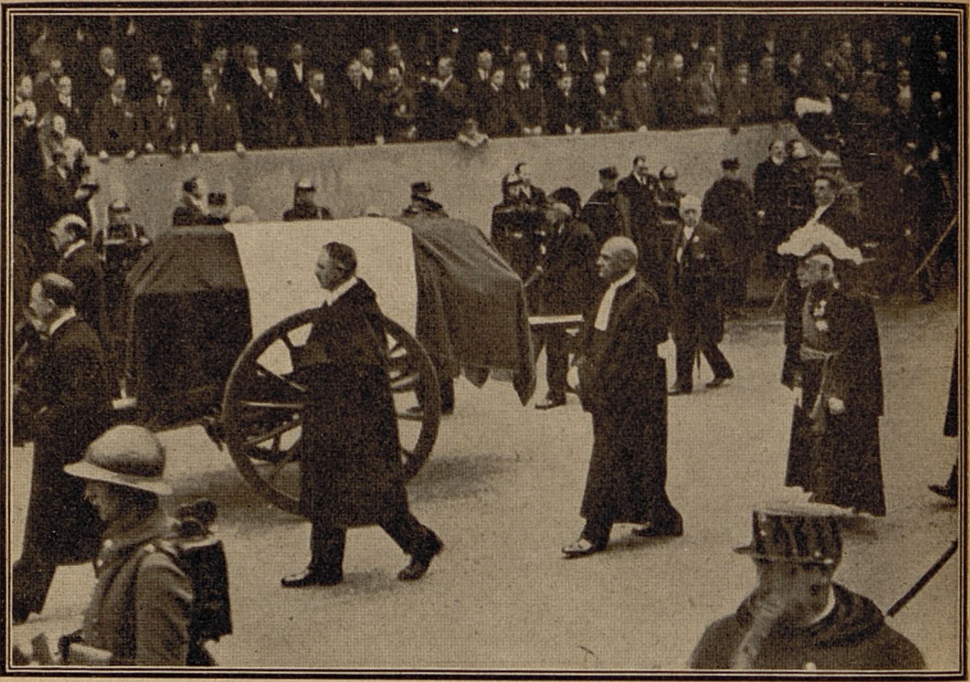
Plebiscyt w zagłębiu Saary w dniu 13 stycznia 1935, w którym znaczna większość głosów padła za Niemcami. Tłok przed jednym z lokali wyborczych w mieście Saarbrücken.



Wesele książęce w Anglji. Syn króla angielskiego, książę Kentu, zaślubia w opactwie westminsterskiem księżniczkę grecką Marynę. Ślubu udziela arcyb. Canterbury (cz.: Kenterberi.)



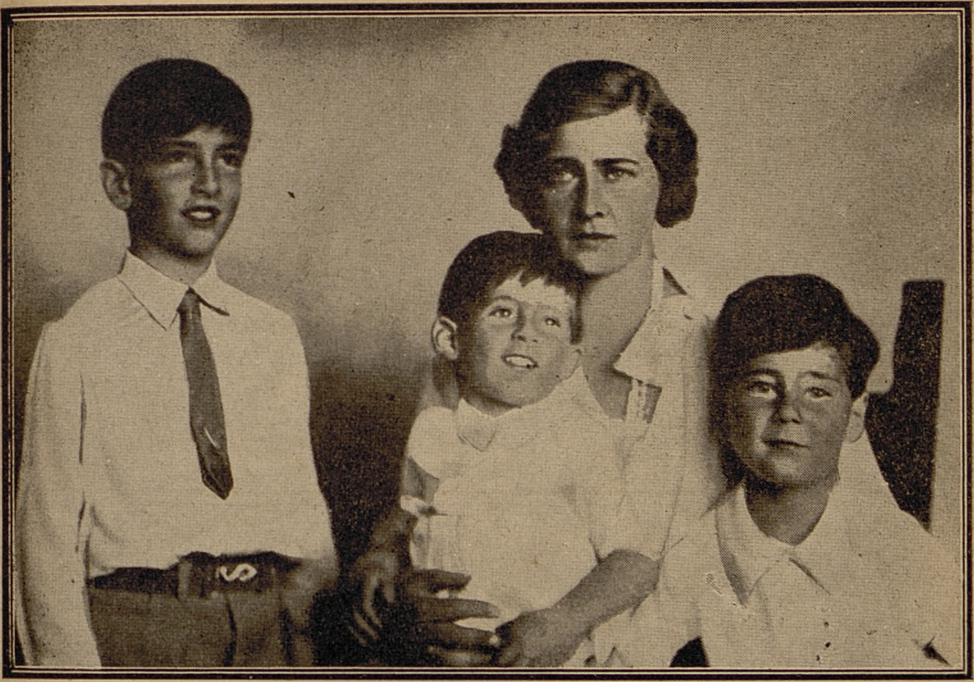
Wesele książęce w Rzymie. Księżniczka Beatrycza, córka zdetronizowanego króla hiszpańskiego, wyszła zamąż za księcia Torlonia. — Na rycinie (od prawej ku lewej:) książę Torlonia, jego małżonka infantka Beatrycza, król Alfons XIII, hrabina de Dampierre i infant Don Jaime.



Uroczysty pogrzeb Poincaré'go. 29 października 1934 odbył się w Paryżu uroczysty pogrzeb b. prezydenta Republiki francuskiej Rajmunda Poincaré'go. Rycina nasza przedstawia trumnę na lawecie armatniej; za trumną członkowie rządu.



Premjer francuski Laval w swoim gabinecie.



Królowa-wdowa Marja jugosławiańska ze swemi dziećmi. Na lewo młodociany król Piotr II.



Pogrzeb króla jugosłowiańskiego Aleksandra I. Trumna na lawecie armatniej przed dworcem kolejowym w Belgradzie. Koło trumny król rumuński Karol, książę Paweł, król Piotr II królowa-matka Marja.



Straszne trzęsienie ziemi na japońskiej wyspie Formozie. Katastrofa, która nawiedziła wyspę na same święta wielkanocne 1935 r., pochłonęła zgórą 3000 ofiar w ludziach. Przeszło 15.000 domów legło w gruzach, a przeszło 22.000 zostało uszkodzonych.



Olbrzymi pożar w Barcelonie w Hiszpanii, wzniecony podczas rozruchów komunistycznych pastwą ognia padły huty szklane w dzielnicy przemysłowej miasta.

Tablica czynszowa.

Kapitał w złotych	3%		3½%		4%		4½%		5%		6%	
	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu	w roku	w miesiącu
1	0,03	—	0,035	—	0,04	—	0,045	—	0,05	—	0,06	—
2	0,06	—	0,070	—	0,08	—	0,09	—	0,10	—	0,12	0,010
3	0,09	—	0,105	—	0,12	0,01	0,135	0,011	0,15	0,012	0,18	0,015
4	0,12	—	0,140	0,011	0,16	0,013	0,18	0,015	0,20	0,017	0,24	0,020
5	0,15	—	0,175	0,014	0,20	0,016	0,225	0,018	0,25	0,020	0,30	0,025
6	0,18	—	0,210	0,017	0,24	0,02	0,27	0,022	0,30	0,025	0,36	0,030
7	0,21	—	0,245	0,020	0,28	0,023	0,315	0,026	0,35	0,029	0,42	0,035
8	0,24	0,02	0,280	0,023	0,32	0,026	0,36	0,030	0,40	0,033	0,48	0,040
9	0,27	0,02	0,315	0,026	0,36	0,03	0,405	0,033	0,45	0,037	0,54	0,045
10	0,30	0,02	0,350	0,03	0,40	0,033	0,45	0,037	0,50	0,041	0,60	0,050
20	0,60	0,05	0,70	0,058	0,80	0,066	0,90	0,075	1,00	0,08	1,20	0,10
30	0,90	0,07	1,05	0,087	1,20	0,10	1,35	0,11	1,50	0,12	1,80	0,15
40	1,20	0,10	1,40	0,12	1,60	0,13	1,80	0,15	2,00	0,16	2,40	0,20
50	1,50	0,12	1,75	0,14	2,00	0,16	2,25	0,18	2,50	0,20	3,00	0,25
60	1,80	0,15	2,10	0,17	2,40	0,20	2,70	0,22	3,00	0,25	3,60	0,30
70	2,10	0,17	2,45	0,20	2,80	0,23	3,15	0,26	3,50	0,29	4,20	0,35
80	2,40	0,20	2,80	0,23	3,20	0,26	3,60	0,30	4,00	0,33	4,80	0,40
90	2,70	0,22	3,15	0,26	3,60	0,30	4,05	0,33	4,50	0,37	5,40	0,45
100	3,00	0,25	3,50	0,29	4,00	0,33	4,50	0,37	5,00	0,41	6,00	0,50
200	6,00	0,50	7,00	0,58	8,00	0,66	9,00	0,75	10,00	0,83	12,00	1,00
300	9,00	0,75	10,50	0,87	12,00	1,00	13,50	1,12	15,00	1,25	18,00	1,50
400	12,00	1,00	14,00	1,17	16,00	1,33	18,00	1,50	20,00	1,66	24,00	2,00
500	15,00	1,25	17,50	1,45	20,00	1,66	22,50	1,87	25,00	2,08	30,00	2,50
600	18,00	1,50	21,00	1,75	24,00	2,00	27,00	2,25	30,00	2,50	36,00	3,00
700	21,00	1,75	24,50	2,04	28,00	2,33	31,50	2,62	35,00	2,91	42,00	3,50
800	24,00	2,00	28,00	2,33	32,00	2,66	36,00	3,00	40,00	3,33	48,00	4,00
900	27,00	2,25	31,50	2,62	36,00	3,00	40,50	3,37	45,00	3,75	54,00	4,50
1000	30,00	2,50	35,00	2,92	40,00	3,33	45,00	3,75	50,00	4,17	60,00	5,00
1 500	45,00	3,75	52,50	4,37	60,00	5,00	67,50	5,62	75,00	6,25	90,00	7,50
2 000	60,00	5,00	70,00	5,83	80,00	6,67	90,00	7,50	100,00	8,33	120,00	10,00
2 500	75,00	6,25	87,50	7,29	100,00	8,33	112,50	9,37	125,00	10,42	150,00	12,50
3 000	90,00	7,50	105,00	8,75	120,00	10,00	135,00	11,25	150,00	12,50	180,00	15,00
3 500	105,00	8,75	122,50	10,21	140,00	11,67	157,50	13,12	175,00	14,58	210,00	17,50
4 000	120,00	10,00	140,00	11,67	160,00	13,33	180,00	15,00	200,00	16,67	240,00	20,00
4 500	135,00	11,25	157,50	13,12	180,00	15,00	202,50	16,87	225,00	18,75	270,00	22,50
5 000	150,00	12,50	175,00	14,58	200,00	16,67	225,00	18,75	250,00	20,83	300,00	25,00
5 500	165,00	13,75	192,50	16,04	220,00	18,33	247,50	20,62	275,00	22,92	330,00	27,50
6 000	180,00	15,00	210,00	17,50	240,00	20,00	270,00	22,50	300,00	25,00	360,00	30,00
6 500	195,00	16,25	227,00	18,95	260,00	21,67	292,50	24,37	325,00	27,08	390,00	32,50
7 000	210,00	17,50	245,00	20,42	280,00	23,33	315,00	26,25	350,00	29,17	420,00	35,00
7 500	225,00	18,75	262,50	21,87	300,00	25,00	337,50	28,12	375,00	31,25	450,00	37,50
8 000	240,00	20,00	280,00	23,33	320,00	26,67	360,00	30,00	400,00	33,33	480,00	40,00
8 500	255,00	21,25	297,50	24,79	340,00	28,33	382,50	31,87	425,00	35,42	510,00	42,50
9 000	270,00	22,50	315,00	26,25	360,00	30,00	405,00	33,75	450,00	37,50	540,00	45,00
9 500	285,00	23,75	332,50	27,70	380,00	31,67	427,50	35,62	475,00	39,58	570,00	47,50
10 000	300,00	25,00	350,00	29,16	400,00	33,33	450,00	37,50	500,00	41,67	600,00	50,00

Najważniejsze opłaty stemplowe.

Czeki: Jeżeli wystawca wręczył go innej osobie przed datą wystawienia . . . 0·3%

Dzierżawa: Od umowy, stwierdzającej dzierżawę lub najem rzeczy od wartości zobowiązań 1%

Od najmu skrzynki depozytowej (safe) płaci wynajmujący 10%

Obligi, skrypta dłużne, rewersy: Zasadniczo od sumy . . . . 0·5%

Pełnomocnictwa: Zasadniczo . . . . 3·— zł.

Upoważniające do zastępstwa w sądach I-szej instancji, lub odbioru wyższej sumy od 500 zł. . . . . . 1·— zł.

Poniżej tej sumy — wolne od opłaty.

Powyżej 500 zł. należnych ze stosunku służbowego, lub z tytułu zwrotu wkładki z P. K. O. — wolne od opłaty.

W sprawach karno - skarbowych, administracyjnych i sądowych, oraz substytucyjne — wolne od opłaty.

Pokwitowania: Powyżej 50 zł. . . . 0·25 zł.

Wolne od opłaty: na rachunkach, w obrocie tego samego przedsiębiorstwa, stwierdzające odbiór pensji lub uiszczenie sumy należnej z wekslu, czeku i inne mniej ważne.

Poręczenia: . . . . 3·— zł.

Wolne od opłaty: poręka na wekslu, czeku, przy pożyczce.

Podania: Do urzędów państwowych od pierwszego arkusza zasadniczo . 5·— zł.

Od dalszego arkusza i każdego załącznika . . . . 0·50 zł.

Rachunki: Do 20 zł. wolne od opłaty.

Przedsiębiorstw opłacających podatek przemysłowy:

ponad 20 zł. do 50 zł. . . . . . 0·10 zł.

Za każde dalsze 50 zł. . . . . . 0·10 „

W innych wypadkach 1%

Zagraniczne: tak samo jak krajowe.

Sprzedaż nieruchomości: 4%

W drodze parcelacji 1%

Nieruchomości położonej zagranicą 0·2%

Sprzedaż ruchomości (lub zamiana): 0·1%

Opłaty stemplowej nie pobiera się, jeśli wartość objektu sprzedażnego nie przekracza 20 zł.

Od umowy stwierdzającej sprzedaż 0·2%

Świadectwa: Wydawane przez urzędy państwowe, sądy i notarjuszów . . 3·— zł.

Wyciągi z ksiąg metrykalnych poza obszarem b. dzielnicy pruskiej . . 3·— zł.

W innych wypadkach . . . . . . 1·— „

Akt nadania obywatelstwa polskiego 50·— „

Akt zezwolenia na zmianę nazwiska 200·— „

Świadectwa szkolne — wolne od opłaty.

Skala wekslowa.

Weksle wystawione w Polsce — zasadniczo:

		do	50 zł. . . .	zł.	—·20
ponad	50 zł.	„	100 „	„	—·30
„	100 „	„	200 „	„	—·60
„	200 „	„	300 „	„	—·90
„	300 „	„	400 „	„	1·20
„	400 „	„	500 „	„	1·50
„	500 „	„	600 „	„	1·80
„	600 „	„	700 „	„	2·10
„	700 „	„	800 „	„	2·40
„	800 „	„	900 „	„	2·70
„	900 „	„	1·000 „	„	3·—
„	1·000 „	„	2·000 „	„	6·—
„	2·000 „	„	3·000 „	„	9·—
„	3·000 „	„	4·000 „	„	12·—
„	4·000 „	„	5·000 „	„	15·—
„	5·000 „	„	6·000 „	„	18·—
„	6·000 „	„	7·000 „	„	21·—
„	7·000 „	„	8·000 „	„	24·—
„	8·000 „	„	9·000 „	„	27·—
„	9·000 „	„	10·000 „	„	30·—
„	10·000 „	od każdego zaczętego tysiąca		„	3·—

Weksle in blanco (bez wymienienia sumy) . . . . 30·— zł.

Wtóropis wekslu, oraz odpis wekslu, zaopatrzony w indos, albo w porękę wekslową, podlega opłacie jak weksel.

Wystawione zagranicą podlegają opłacie, jeżeli:

1) miejsce płatności znajduje się w Polsce,

2) weksel wystawiony opiewa na walutę polską,

3) weksel jest zaskarżalny w Polsce.

Weksel zagraniczny należy ostemplować w Kasie Skarbowej.

Dodatkowo ostemplować wekslu nie wolno.

Podpisanie wekslu przed jego należytem ostemplowaniem podlega karze w wysokości 25-cio krotnej należności.

Taryfa pocztowa i telegraficzna.

I. Przesyłki listowe.

a) Obrót wewnętrzny i z w. m. Gdańskiem.

Listy zwykłe: do 20 gramów . 25 gr.
ponad 20 „ 250 „ . 50 „
„ 250 „ 500 „ . 80 „
„ 500 „ 1000 „ . 1.20 „
Karty pocztowe: pojedyńcze . . . . . 15 „
z odpowiedzią. . . . 30 „
Największy wymiar 15×10·5 cm., najmniejszy 10×7 cm.
Druki: do 20 gramów . . . . . 5 gr.
„ 50 „ . . . . . 10 „
„ 100 „ . . . . . 15 „
„ 250 „ . . . . . 25 „
„ 500 „ . . . . . 50 „
„ 1000 „ . . . . . 60 „
„ 2000 „ . . . . . 70 „
Druki dla ociemniałych: do 5·000 gramów 5 „
Próbki towarowe: do 100 „ 15 „
od 100 „ 250 „ 25 „
ponad 250 „ 500 „ 50 „
Największy wymiar: 45×20×10 cm.
rulonów 45×10 cm.
Polecenie: . . . . 30 gr.
Ekspres: . . . . 50 „
Pobranie: . . . . 50 „

b) Obrót miejscowy.

Listy zwykłe: do 20 gramów . 15 gr.
ponad 20 „ 250 „ . 30 „
„ 250 „ 500 „ . 40 „
Kartki pocztowe: pojedyńcze . . . . 10 „
z odpowiedzią . . . 20 „

c) Obrót zagraniczny.

Listy: do 20 gramów . . . . 55 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier . . . . 45 „
za każde dalsze 20 gramów . . 30 „
Karty pocztowe: pojedyńcze . . . . . 30 „
z odpowiedzią. . . . 60 „
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier
pojedyńcze . . . . . 25 „
z opłac. odpowiedzią . 50 „
Wymiary jak w obrocie wewnętrznym.
Druki: za każde 50 gramów . . . . . 10 gr.
Druki dla ociemniałych: za każde 1·000 gr 5 „
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 5·000 gramów . . . 5 gr.
Najwyższa dopuszczalna waga listów i druków 2 klg., — pojedyńczo wysyłanych tomów i druków dla ociemniałych 3 klg.
Polecenie . . . . 45 gr.
Próbki towarów: za każde 50 gramów . 10 „
jednak najmniej . . . 20 „
Najwyższa waga 500 gramów, — wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

II. Listy wartościowe.

W obrocie wewnętrznym: przy listach wartościowych — opłata za list polecony odpowiedniej wagi,
pozatem: opłata asekuracyjna od każdych deklarowanych 100 zł. wartości . . . 10 gr.
należność manipulacyjna przy paczkach ponad 100 zł. . . . . 30 „
i opłata dodatk. bez względu na wagę paczki 10 „

W obrocie z woln. miast. Gdańskiem: należność od deklarowanej wartości jak przy listach wartościowych zagranicznych.

W obrocie zagranicznym: opłata jak za list odpowiedniej wagi i należytość od każdych deklarowanych 300 franków złotych (lub części tychże) 50 gr.

III. Przekazy.

do 20 zł. . . . . 20 gr.
ponad 20 „ 50 „ . . . . 40 „
„ 50 „ 100 „ . . . . 60 „
„ 100 „ 500 „ . . . . 1.00 „
„ 500 „ 1000 „ . . . . 1.50 „
„ 1000 „ 2000 „ . . . . 2.00 „
„ 2000 „ 5000 „ . . . . 3.00 „
telegraficzne: prócz zwykłej opłaty należytość za telegram, oraz za ekspres, należytość manipulacyjna . . . . 20 gr.

IV. Telegramy.

Telegramy zwykłe miejscowe: od wyrazu 5 gr.
„ pilne „ „ „ 10 „
(plus 25 gr. opłaty zasadniczej od telegramu)
Telegramy zwykłe zamiejsc.: od wyrazu 15 gr.
„ pilne „ „ „ 30 „
(plus 25 gr. opłaty zasadniczej od telegramu)

V. Paczki.

Obrót wewnętrzny (łącznie z obrotem wzajemnym z polskim u. p. Gdańsk 1).

Waga	do 100 km	ponad 100 do 300 km	ponad 300 do 600 km	ponad 600 km
do 1 kg	—.50	—.50	—.60	—.60
ponad 1 „ 3 „	—.70	—.80	1.20	1.40
„ 3 „ 5 „	—.90	1.30	1.80	2.30
„ 5 „ 10 „	1.30	2.30	3.—	3.50
„ 10 „ 15 „	1.70	3.—	4.50	5.—
„ 15 „ 20 „	2.—	3.30	5.80	7.—

Władze i Urzędy Rzeczypospolitej.

Adresy władz w Warszawie.

Prezydjum Rady Ministrów, ulica Krakowskie Przedmieście 46 48.
Najwyższy Trybunał Administracyjny, ul. Miodowa 22.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, ul. Nowy Świat 69.
" Spraw Zagranicznych, ul. Wierzbowa 1.
" Spraw Wojskowych, ul. Nowowiejska 1/3/5.
" Skarbu, ul. Rymarska 3/5.
" Przemysłu i Handlu, ul. Elektoralna 2.
" Rolnictwa, ul. Senatorska 15.
Ministerstwo Reform Rolnych. pl. Dąbrowskiego 6.
" Komunikacji ul. Nowy Świat 14.
" Robót Publicznych ul. Kredytowa 9.
" Robót Publicznych, ul. Kredytowa 9.
" Pracy i Opieki społecznej, pl. Dąbrowskiego 1.
" Sprawiedliwości, ul. Długa 7.
" Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Bagatela 12.
Najwyższa Izba Kontroli Państwa, ul. Żórawia 44.

Konsulaty państw obcych w Polsce.

Warszawa.

Argentyński — Żabia 4.
Austrjacki — Koszykowa 11 b.
Belgijski — Swiętokrzyska 25/6.
Boliwijski — Wiejska 17.
Brazylijski — Zgoda 4.
Bułgarski — Aleje Ujazdowskie 39.
Chilijski — Mokotowska 19/10.
Czechosłowacki — Koszykowa 4.
Duński — Piękna 10.
Konsul honorowy — Bielanska 4.
Estoński — Aleje Ujazdowskie 19/4.
Finladzkie poselstwo - pl. Napoleona 3.
Konsul honorowy — Matejki 8.
Francuski — Aleje Róż 2.
Grecki — Marszałkowską 48/5.
Hiszpański — Piękna 66 a.
Holenderski — Czackiego 9.
Japoński — Foksal 10.
Jugosłowiański — Al. Ujazdowskie 33.
Kubański — Przemysłowa 25.
Łotewski — Szkolna 6.
Meksykański — Szpitalna 5.
Niemiecki — Piękna 17.
Norweski — Foksal 3.
Paragwajski — Nowy Świat 17.
Peruwjański — Ciożna 11.
Portugalski — Foksal 14.
Rumuński — Wiejska 10.
San Domingo - Nowowiejska 20.
Stannów Zjednocz. A. P. — Jasna 11.
Szwajcarski — Smolna 15.
Szwedzki — Krolewska 3.
Turecki — Szopena 2 a.
Węgierski — Mokotowska 48.
Wielko-brytyjski — Aleje Róż. 10/2.
Włoski — pl. Dąbrowskiego 6.
Związku Socjal. Republik, Rad., — ulica Poznańska 15.

Bielsko.

Austrj. konsul hon. —

Bydgoszcz.

Szwedzki wicekonsul — Gdańska 120.

Gdynia.

Finlandzki gen. kon., siedziba konsula Gdańsk, Werftgasse 4.

Francuska agencja honorowa — ulica 10-go lutego.

Katowice.

Brazylijski — Warszawska 4.
Czechosłowacki — Moniuszki 5.
Finladzki — Słowackiego 15.
Francuski — 3-go Maja 23.
Niemiecki — Sokolska 8 (willa Dame).
Szwedzki — Juljusza Wigonia 3.
Węgierski — Mickiewicza 14.
Włoski —
Wielko-brytyjski wicekonsul — ulica 3-go Maja 33.

Kraków.

Argentyński — Radziwiłłowska 28.
Austrjacki — Wolska 4.
Czechosłowacki — Gołębia 18.
Grecki — Wiślna 3.
Niemiecki — Warszawska 7.
Peruwjański — Długa 27.
Węgierski — Podwale 7.

Lwów.

Austrjacki — Brajerowska 14.
Belgijski kons. hon. — Nabielaka 37a.
Brazylijski — Lindego 9.
Czechosłowacki — 3-go Maja 2.
Duński — Nowy Świat 14.
Finlandzki kons. hon. — Łozińskiego 4.
Francuski — Czarneckiego 4.
Holenderski — Mickiewicza 10.
Peruwjański —
Rumuński kons. gen. — pl. Marjawicki.
Turecki wicekonsul — Zimorowicza.
Włoski —
Węgierski — Łyczakowska 3.
Zw. Socj. Rep. Rad — Nabielaka 27.

Łódź.

Austrjacki — Targowa 63.
Belgijski — Zawodzka 5.
Duński — Piotrkowska 135.
Finlandzki — Piotrkowska 282.
Francuski — Piotrkowska 177.
Grecki — Zachodnia 41/3.
Łotewski — Pabjanice, ulica Piłsudskiego 8.
Niemiecki — Aleje Kościuszki 55.
Peruwjański kons. hon. —
Urugwajski kons. hon, —
Włoski kons. hon. —
Wielko-brytyjski konsul honorowy — Ewangelicka 1.

Poznań.

Austrjacki konsul honorowy — plac Wolności 18.
Belgijski konsul honorowy — ulica Słowackiego 55.
Brazylijski wicekonsul honorowy — Kantaka 7.
Czechosłowacki — pl. Sapieżyński 8.
Duński kons. hon. — Ratajczaka 16.
Francuski — Berwińskiego 1.
Grecki konsul honorowy — ulica Rzeczypospolitej Polskiej 1.
Holenderski – konsul honorowy – Al. Marcinkowskiego 3.
Łotewski konsul honorowy — ulica 27-go Grudnia 2.
Niemiecki konsul generalny — ulica Zwierzyniecka 15.
Rumuński konsul honorowy — plac Wolności 18.
Szwedzki konsul honorowy — ulica św. Marcina 26.
Wielko-brytyjski wicekonsul honor. — Uniwersytet.

Puck.

Duński — siedziba konsula Gdańsk Langgasse 73.

Toruń.

Francuska agencja konsularna — Mostowa 38.
Niemiecki — Bydgoska 34/36.
Peruwjański kons. hon. —

Wilno.

Łotewski — Piaskowa 14/2.

Gdańsk.

Placówki dyplomatyczne wszystkich prawie państw obcych.

JARMARKI W POLSCE

Woj. Białostockie.

Augustów, miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Bakałarzewo, pow Suwałki. Jarmarki: 9 stycz., 6 lut., 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerw., 31 lipca, 6 listop

Bargłów, pow. Augustów. Co czwartek targ.

Białowieża, pow. Bielsk. Co poniedziałek targ

Białystok. miasto powiatowe. Jarmarki: 24 czerwca Co czwartek targ

Bielsk, miasto pow. Jarmarki: 7 stycz., pierwszego czwartku Wielk. Postu. w czwartek środopościa, w pierwszy dzień po Wniebowst., trzeciego dnia Ziel Św., w pierwszy dzień po oktawie Bożego Ciała, 22 wrześ., 20 grudnia. Co czwartek targ

Boćki, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszą środę po 1 każdego miesiąca. Co środę targ

Brańsk, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszy dzień po św. Kazimierze, pierwszego dnia po Ziel Św., pierwszego dnia po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Barbarze Co poniedziałek targ

Brańszczyk, pow Ostrów. Jarmarki: w pierwsze wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Brok, pow. Ostrów. Jarmarki: we wtorki po 1 każdego miesiąca. Co piątek targ.

Brzostowica, pow. Grodno. Co wtorek targ

Choroszcz, pow. Białystok. Jarmarki: 19 marca i 1 paźdz. i w pierwszy poniedziałek po 1 października.

Ciechanowiec, pow Bielsk. Jarmarki: w 1 czwartek każdego parzystego miesiąca. Co czwartek targ.

Ciechanowiec, gm. Klukowo, pow Wysokie Mazowieckie. — Jarmarki w pierwsze poniedz.: po 2 lutym, 23 kwietnia, po święcie Bożego Ciała, 10 sierp., 21 września i 30 list. Co poniedziałek i czwartek targ.

Czerwin, pow Ostrołęka. Jarmarki we wtorki: po 28 stycz., po Niedz. Zapust., po 1 kwiet., po 29 wrześ., 1 listopada, po 13 grudnia.

Czerwienie, pow. Ostrów Jarmarki po św. Agnieszce, po Niedz Zapust., po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św Łucji.

Czyżew, gm Dmochy-Glinki, pow. Ostrów. Jarmarki we wtorki: po Nowym Roku, po św Józefie, po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św Szymonie, po św Mikołaju.

Dąbrowa, pow. Sokółka. Jarmarki: we wtorki po św. Franciszku, Wszystk. Św., Wielkiej Nocy, Ziel. Św. Co wtorek targ.

Długosiodło, pow Ostrów. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Drohiczyn, pow. Bielsk. Jarmarki: 29 października (3 dniowy). Co poniedziałek targ.

Filipów, pow. Suwałki. Jarmarki: 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.

Goniądz, pow Białystok. Jarmarki: w pierwsze poniedz. po 29 stycz., 13 czerw., 15 sierpnia. Co poniedz. i piątek targ.

Goworowo, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w czwartek po 15 każdego miesiąca Co czwartek targ

Grajewo, pow. Szczuczyn. Jarmarki miesięcznie w poniedz po 1 i 15 każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Grodno, miasto pow Jarmarki po pon.

Grodzisk, pow. Bielsk. Jarmarki we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Hajnówka, pow Bielsk Co środę targ.

Hołynka, pow. Augustów. Jarmarki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu.

Indura, pow. Grodno. Co wtorek targ

Jałówka, pow Wołkowysk Jarm.: 1 każdego miesiąca.

Janów, pow. Sokółka. Jarmarki we wtorki po: 3 Królach, św Macieju, św. Kazimierzu, św. Józefie, św Jerzym, Wniebowstąpieniu, św. Antonim, św. Szymonie i Judzie, św. Andrzeju, św. Tomaszu Co wtorek targ.

Jedwabno, pow. Kolno Co środę targ.

Jeziory, pow Grodno. Jarmarki: 1 paźdz. (st. st.), 14 paźdz. (now st.).

Kleszczele, pow. Bielsk. Co poniedz. targ.

Knyszyn, pow Białystok. Jarm.: w pierwszy czwartek po 3 Królach, w pierwszy czwartek po półpościu, w pierwszy czwartek po Wniebowz., w pierwszy czwartek po Bożem Ciele. Co czwartek targ.

Kolno, miasto pow. Jarmarki: 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września, 4 paźdz., 29 listop. Co czwartek targ.

Krynki, pow. Grodno. Jarmarki: 7 stycznia, 9 lutego, 5 marca, 24 kwietnia, 9 maja, 14 czerwca, 6 lipca, 16 sierpnia, 9 września, 4 paźdz., 8 list., 9 grudnia. Co czwartek targ.

Lipsk, pow. Augustów. Jarmarki: 12 rocznie w pierwszą środę każdego miesiąca. Co poniedziałek targ

Łapy, gm. Poświetne, pow. Wysokie-Mazowieckie. Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Łomża, miasto powiatowe. Jarmarki: w poniedziałek po Oczyszcz NMP., w 2 poniedz Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., w poniedz po NMP. Szkaplerznej w poniedz po św Michale, w poniedz. po św Stanisławie Kostce Co wtorek i piątek targ.

Łunna, pow Grodno. W pierwszy wtorek każdego miesiąca targ.

Mała Narewka, pow Bielsk. Jarmarki pierwszego dnia każdego mies. Co wtorek targ.

Miastków Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca

Milejczyce, pow. Bielsk. Jarmarki: 15 lutego, 9 września, 19 grudnia. Co wtorek targ.

Myszynice, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w środę po 6 stycz., po 25 marca, po 15 czerw., po 15 sierp., po 29 września, po 11 listopada.

Nur, pow Ostrów, Jarmarki: w 1-szą środę po św. Pawle Pustel., po półpoście, po Zesł. Ducha św., po M. B. Szkaplerznej, po św. Jadwidze. Co środę targ.

Odelsk, pow. Sokółka. Jarmarki: na 3 dzień po Ziel. Św., 30 czerw., 8 lipca, 27 grudnia. Co środę targ.

Orla, pow Bielsk. Jarmarki w pierwsze wtorki po 1 każd. mies. Co wtorek targ.

Ostrołęka, miasto pow. Jarmarki w środy: po 14 lutym, po 19 marcu, po 2 lipcu, po 14 wrześniu, po 1 listopadzie, po 8 grudniu. Co wtorek targ

Ostrów, miasto pow. Jarmarki po św. Błażeju, po półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po św Jadwidze po św. Feliksie. Co poniedziałek i czwartek targ.

Pieski, pow. Wołkowysk. Jarm.: 25 stycz., 25 lut., 26 marca, 25 kwiet., 10 i 25 maja, 25 czerw., 25 lipca, 25 sierp., 25 wrześ., 25 paźdz., 25 list., 7 i 27 grudnia.

Poręba, pow. Ostrów. Jarmarki: w środy po 15 każdego miesiąca.

Porozów, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 każdego miesiąca.

Raczki, pow. Augustów Jarmarki: po Niedz. Zapusinej, po św Trójcy, po Niedzieli Przewodn., po Przem. Pańsk.

Radziwiłów, pow. Szczuczyn. Jarmarki: w 1-sze czwartki po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. Co czwartek targ.

Rajgród, pow. Szczuczyn Jarmarki we wtorki po: Oczyszczeniu NMP., św Kazimierzu, Zwiastow. NMP., św. Filipie i Jakóbie, Nar NMP. i po św. Franciszku. Co wtorek i piątek targ.

Roś, pow. Wołkowysk Jarmarki: 10 lutego, 10 marca, 10 kwietnia, 10 maja, 12 czerw., 10 lipca, 10 sierp., 11 września, 10 paźdz., 10 listop., 11 grudnia, oprócz tego w środopoście, 2 paźdz., 3 listopada.

Sejny, miasto pow. Jarm.: w pierwszy wtorek każdego miesiąca Co wtorek i piątek każdego tygodnia targ.

Siemiatycze, pow Bielsk. Jarm.: w pierwszy czwartek po 1 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Sokoły, pow. Wwsokie Mazowieckie. Jarmarki: w pierwsze wtorki po Nowym Roku, po niedz Wstępnej Wielk. Postu, po św. Józefie, po Niedz Przewod., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz NMP i przed św. Mikołajem Biskupem. Co czwartek targ.

Sokółka, miasto pow Co poniedziałek i czwartek targ

Sopoćkino, pow Augustów. Jarmarki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Suchowola, pow. Sokółka. Jarm.: w czwartki po Nowym Roku, po M. B. Gromnicznej, po Zwiastowaniu NMP., w Wielki Czwartek, po św Stanisławie, po św. Piotrze, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu. Co czwartek targ.

Suwałki, miasto pow. Jarmarki: w środę po 3 Królach, po św. Romualdzie, św. Benedykcie, Przewod. Niedz., św. Stanisławie, św. Antonim, po Szkaplerznej, św. Rochu, św. Justynie, św. Franciszku, Wszyst. Św., św. Andrzeju. Co wtorek i piątek targ.

Swisłocz, pow. Wołkowysk. Jarmarki 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ

Szczuczyn, miasto pow. Jarmarki: we wtorki. Co piątek targ.

Tykocin, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki we wtorki po: Oczyszcz. NMP., św. Trójcy, św. Wincentym

a Paulo, św. Marcinie. św. Franciszku Seraf., św. Tomaszu Ap. Co wtorek i piątek targ.
Wiżajny, pow. Suwałki. Jarmarki: 6 lut., 27 marca, 13 czerw., 18 lipca, 22 sierp., 3 października.
Wołpa, pow. Grodno. W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca targ.
Wysokie Mazowieckie, miasto pow. — Jarm. w poniedz. po: 3 Królach, Starozap. Niedz., Kwiet. Niedz., św. Filipie i Jakóbie, św. Janie, Nar. NMP., Wszystk. Św., po 1 tego miesiąca, kiedy niema rocznego jarmarku. Co poniedziałek i czwartek targ.
Zabłudów, pow. Białystok. Jarmarki: w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.
Zambrów, pow. Łomża. Jarmarki we wtorki po św. Walentym, Niedz. Środop., Ziel. Świątk., św. Idzim, św. Łukaszu, św. Łucji. Co czwartek targ.

Woj. Kieleckie.

Będzin, miasto pow. Jarmarki: środa każdego tygodnia.
Białobrzegi, pow. Radom, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Brzesko Nowe, pow. Miechów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, po św. Łucji, małe targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Busko, pow. Stopnica, targi małe raz w tygodniu we środę, jarm. 5, w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Chęciny, miasto, pow. Kielce, targi w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystk Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.
Chmielnik, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w czwartek, w razie święta w piątek, targi małe 4 razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, środa i piątek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.
Czeladź, miasto, pow. Będzin, jarmarki we czwartek każdego tygodnia.
Częstochowa, miasto pow., targi we wtorki i piątki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.
Daleszyce, pow. Kielce, targi w poniedziałki (nie odbywają się obecnie), jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.
Dąbrowa, miasto, pow. Będzin, jarmarki w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.
Działoszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.
Fałków, gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, targi we czwartki.

Głowaczów, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się każdego tygodnia we wtorki.
Gniewoszów, pow. Kozienice, jarmarki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.
Gowarczów, pow Końskie, targi w poniedziałki po św. Józefie, we wtorek po św Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Iłża, miasto pow., co poniedziałku jarmarki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Iwaniska, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.
Jedlińsk, osada, pow. Radom, jarmarki we wtorki (jarmarki nie stałe).
Jędrzejów, miasto pow., targi wielkie w czwartki, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), we czwartek po św. Katarzynie.
Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, dzień targowy poniedziałki.
Kielce, miasto pow., targi w piątki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.
Klimontów, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy wtorek.
Kłobucko, pow. Częstochowa, targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Końskie Przedbórz, miasto pow., targi we wtorki, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.
Koprzywnica, osada, pow Sandomierz, jarmarki w każdy czwartek.
Korczyn Nowy, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w poniedziałek, targi małe raz na tydzień w piątek.
Koszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wnieb. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Koziegłowy, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy czwartek.
Kozienice, miasto pow., jarmarki i targi odbywają się w czwartki każdego tygodnia.
Krzepice, pow. Częstochowa, targi we czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po NMP., Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kromołów, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy poniedziałek.
Książ Wielki, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.
Lelów, osada, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Lipsk, osada, pow. Iłża, co drugi wtorek targ.
Łagów, pow. Opatów, jarmarki we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.
Łopuszno, osada, pow. Kielce, co czwartek targ.
Magnuszew, osada gminy Trzebień, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się w poniedziałki (co dwa tygodnie).
Małogoszcz, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, w czwartek: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.
Miechów, miasto pow., małe targi odbywają się we wtorek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwietn., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.
Mniów, osada, pow. Kielce, co poniedziałek targ.
Modrzejów, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.
Mstów, pow. Częstochowa, targi w poniedziałki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.
Odrowąż, pow. Końskie, targi w poniedziałki.
Odrzywół, pow. Opoczno, targi we środy: po św Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Oksa, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.
Olkusz, miasto pow., targi małe we wtorki i piątki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Opatów, miasto pow., jarmarki w środy i piątki: w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietn., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Opoczno, miasto pow., targi w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.
Opatowiec, pow. Pińczów, dzień targowy środy.
Osiek, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.
Ostrowiec, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałek i czwartki.
Ożarów, pow. Opatów, jarmarki we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pacanów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w czwartek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.

Pilica, pow. Olkusz, targi małe we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Pogoń, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Połaniec, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdy wtorek.

Proszowice, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Przyrów, pow. Częstochowa, targi we wtorki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedz. Kwiet., po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Przysucha, pow. Opoczno, targi w czwartki.

Przytyk, pow. Radom, jarmarki w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem a Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.

Radom, miasto pow., jarmarki w czwartki: na św. Jana Chrzcic. (5-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).

Radoszyce, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Raków, pow. Opatów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Sandomierz, miasto pow., jarmarki w każdy poniedziałek, targi w każdy czwartek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sędziszów, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Sielec, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi w piątki każdego tygodnia.

Sienno, osada, pow. Iłża, targi co 2 tygodnie we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Siewierz, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy wtorek.

Skalbmierz, pow. Pińczów, jarmarki we czwartki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franc. Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skała, pow. Olkusz, targi małe w środy, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skaryszów, pow. Radom, jarmarki we wtorki: po Niedz. Wstępnej (3-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skarżysko Kamienna, pow. Końskie, targi we wtorki.

Sławków, pow. Olkusz, targi małe w czwartki.

Słomniki, pow. Miechów, małe targi odbywają się we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia Nowa, osada, pow. Kielce, targi we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.

Słupia, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Sobków, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Solec, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennik., po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów, miasto, pow. Sandomierz, targi w każdy czwartek, jarmarki w każdy poniedziałek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Stopnica, miasto pow., targi małe raz na tydzień we wtorek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Suchedniów, pow. Kielce, targi w czwartki.

Szczekociny, miasto, pow. Włoszczowa, w środy targi duże, w piątki targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Szydłów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w środę.

Szydłowiec, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwiet., przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Tarłów, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Tąpkowice, wieś w gminie Ożarowice, pow. Będzin, co poniedziałek targ.

Wierzbnik, miasto, pow. Iłża, jarmarki co czwartku.

Wiślica, pow. Pińczów, targi w czwartki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątk., po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Włoszczowa, miasto pow., w poniedziałek targi duże, w piątek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, pow. Jędrzejów, targi wielkie w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wolbrom, pow. Olkusz, targi małe w czwartki, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Zagożdżon, wieś gminy Jedlnia, pow. Kozienice, targi w soboty każdego tygodnia.

Zamów, pow. Opoczno, co poniedziałek targ.

Zawichost, miasto, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ząbkowice, pow. Olkusko-Siewierski, co poniedziałek targ.

Żarnów, pow. Opoczno, targi w poniedziałki.

Żarnowiec, pow. Olkusz, targi małe w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Żarki, pow. Zawiercie, jarmarki w każdą środę.

Zawiercie, targi w każdy czwartek.

Zwoleń, miasto, pow. Kozienice, jarmarki i targi każdego tygodnia w czwartki.

Woj. Krakowskie.

Alwernia, pow. Chrzanów, targi co środę.

Andrychów, pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baranów, pow. Tarnobrzeg: Od czasu wojny targi się nie odbywają. O ile w dzień targowy przypada święto, targ odkłada się na dzień następny w wymienionych miejscowościach.

Biała, miasto pow.: jarmarki na konie: 8-go poniedz. po 3 Królach, pierwszy poniedz. po św. Jakóbie Apost., 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedz. po św. Szymonie i Judzie, 19 marca, ostatni poniedziałek przed Niedz. Palmową, 1 maja, 25 lipca, 10 sierpnia, 24 sierpnia. Co wtorku i soboty targ.

Biecz, pow. gorlicki: Jarmarki w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Każdego poniedz. targ.

Błażowa, pow. Rzeszów, targi co środę, 6 jarmarków: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 lipca, 30 września, 12 listopada.

Bobowa, pow. grybowski: co czwartku targ.

Bochnia, miasto pow.: jarmarki 12 i 26 stycznia, 9 i 23 lutego, 8 i 22 marca, 5 i 19 kwietnia, 4, 17 i 31 maja, 14 i 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 9 i 23 sierpnia, 6 i 20 września, 4, 18 i 31 października, 15 i 29 listopadu, 13 i 27 grudnia. Targi co drugi czwartek.

Bolesław, pow. Dąbrowa, jarmarki co drugi czwartek po jarmarku w Żabnie.

Borowa, pow. mielecki. Co wtorek targ.

Borzęcin, jarmarki co drugi wtorek.

Brzesko, miasto pow.: co drugi wtorek w miesiącu jarmarki a w każdy wtorek i piątek targi.

Brzostek, pow. Pilzno, co wtorek targ.

Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na święto Wniebowz. NMP., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.

Ciężkowice, pow. grybowski: co środę targ.

Czchów pow. Brzesko, targi co drugi wtorek.

Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ, targi co poniedziałek.

Czudec, pow. Strzyżów targi co środę.

Czernichów, pow krakowski: 12 jarmarków w każdą środę po pierwszym.

Dąbrowa, miasto pow., co 2-gi poniedziałek jarmark.

Dębica, pow. Ropczyce: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 26 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 18 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.

Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi co drugą środę. Targi odbywają się w drugim tygodniu.

Dukla, pow. Krosno, 12 jarmarków.

Frysztak, pow. Strzyżów, targi co czwartek.

Głogów, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek.

Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateuszu, Niedz. Kwiet., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Marji Magdalenie, Wniebowz. NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.

Grybów, miasto pow., co poniedziałek targ.

Gdów, pow. Wieliczka, targi co drugą środę. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Jabłonka, pow. Nowy Targ, targi co drugą środę.

Jasło, miasto pow.: jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopadu i 1 grudnia. Co piątku targ.

Jaworzno, pow. Chrzanów, targi co czwartek.

Jawornik Polski, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek, 9 jarmarków: 24 lutego, w poniedz. po Niedz. Kwiet., 1 maja, 24 czerwca, 13 i 24 sierp., 29 września, 7 października, 2 grudnia.

Jodłowa, pow. Pilzno, co drugi wtorek targ.

Jordanów, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.

Kalwarja, pow. wadowicki: jarmarki dwie środy w każdym miesiącu, po jarmarkach w Lanckoronie.

Kamień, pow. Nisko targi co wtorek.

Kamienica, pow Limanowa, jarmarki co trzeci wtorek.

Kańczuga, pow. Przeworsk, targi co wtorek.

Kęty, pow. bialski: targi co poniedziałek. Pierwsze targi w miesiącu oznaczone są jako jarmarki, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 6 dni.

Kołaczyce, pow. Jasło, targi co drugi poniedziałek.

Kolbuszowa, miasto pow., targi co wtorek. Uwaga pod Sokołów.

Krosno, miasto pow., targi co poniedziałek. Prócz tego 12 jarmarków, których daty oznaczą się na każdy rok.

Krościenko, pow. Nowy Targ, targi co drugi poniedziałek.

Krzeszowice, pow. Chrzanów, co poniedziałku targ.

Limanowa, miasto pow., jarmark co drugi poniedziałek.

Lipnica Murowana, pow. bocheński, jarmarki: 11 stycznia, 1 i 22 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 25 października, 14 listopadu, 5 i 27 grudnia.

Lubień, pow. myślenicki: w pierwszą środę każdego miesiąca jarmarki.

Łabowa, pow. Nowy Sącz, targi 4 października, 18 października i co drugi czwartek, 3 stycznia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 8-ci czwartek Wielk. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.

Łańcut, miasto pow., targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, w środopościu, około 15 marca, 15 maja, 13 czerwca, 13 lipca, 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 listopadu, 30 listopadu (w razie święta w dniu następnym).

Leżajsk, pow. Łańcut, targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki 21 stycznia, 23 maja, w piątek po Wniebowst., 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 12 listopadu, 6 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Lanckorona, pow. Wadowice, jarmarki: pierwsza środa po 1-szym i pierwsza po 15-tym każdego miesiąca.

Łapanów, pow. bocheński. Jarmarki: 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 5 i 19 marca, 2, 16 i 30 kwietnia, 14 i 28 maja, 11 i 25 czerwca, 9 i 23 lipca, 6 i 20 sierpnia, 3 i 17 września, 1, 15 i 29 października, 12 i 26 listopada, 10 i 24 grudnia.

Liszki, pow. Kraków, targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę. 12 jarm. zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Majdan, pow. Kolbuszowa, targi co poniedziałek. Uwaga pod „Sokołów".

Łącko, pow Nowy Sącz. Targi 4 paźdz., 25 paźdz. i co trzeci czwartek.

Łukowice, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci czwartek.

Maków, miasto pow., targi co drugi czwartek, w razie święta we środę.

Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Targi co poniedziałek i czwartek.

Milówka, powiat Żywiec. Targi co drugi wtorek.

Mszana Dolna, pow. Limanowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Muszyna, pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Targi 8 paźdz., 23 paźdz. i co drugi poniedziałek.

Myślenice, miasto pow., Targi co wtorek i piątek. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Niedźwiedź, pow. Limanowa. Jarmarki co drugą środę po limanowskich.

Niebylec, pow. Strzyżów. Targi co poniedziałek.

Niegowić, pow. Bochnia. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 paźdz., 6 i 20 list., 4 i 18 grudnia.

Niepołomice, pow. bocheński. Jarmarki: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 6 i 20 marca, 3 i 17 kwietnia, 1, 15 i 29 maja, 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca, 7 i 21 sierpnia, 4 i 18 września, 2, 16 i 30 paźdz., 13 i 27 listop., 11 i 24 grudnia. Targi co drugi wtorek.

Nowy Sącz, miasto pow., co wtorek i piątek targ.

Nowy Targ, miasto pow. Co 4-ty poniedziałek jarmark. — Targi co czwartek.

Ołpiny, pow. Jasło, co 2-gi czwartek targ.

Osiek, pow. Jasło, co czwartek targ na bydło.

Oświęcim, miasto pow. — Targi co czwartek.

Pilzno, pow. Oświęcim: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.

Piwniczna, pow. Nowy Sącz. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Święt., 25 lipca, 24 sierpnia. — Targi: 3 paźdz. i 17 paźdz., i co drugą środę naprzemian z targami w Starym Sączu.

Prądnik Czerwony, pow. Kraków. — Targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę.

Rogi, pow. Krosno, 3 jarmarki.

Przeworsk, miasto pow. Targi w poniedziałki, środy i piątki.

Przecław, pow. Mielec. Co wtorku targ.

Rabka, pow. Maków. Targi co drugi poniedziałek.

Radłów, pow. Brzesko. co środę targ.

Rajcza, pow. Żywiec. Targi co czwartek po 15-tym każdego miesiąca.

Radomyśl Wielki, pow. Mielec. Targi co czwartek.

Rudnik n. S., pow. Nisko. Targi co czwartek, w razie święta rzym.-kat. targi odbywają się dnia następnego.

Radomyśl n. S., pow. Tarnobrzeg. Targi co poniedziałek.

Raniżów, pow. Kolbuszowa. Targi co czwartek.

Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice. Targi co czwartek.

Rzeszów, miasto pow. Targi co piątek. 7 jarmarków: 19 marca, 24 kwietnia, na św. Trójcę, 7 czerwca, 22 lipca, 21 września, 2 listop., 21 grudnia.

Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. Targi co wtorek.

Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedz. przewodniej, w 8-ci dzień po Ziel. Święt., przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 paźdz., 9 grudnia. Co drugi poniedz. targ.

Sędziszów, pow. Ropczyce. co piątek targ.

Skawina, pow Kraków, co czwartek targ.

Skrzydlna, pow. Limanowa, jarmarki po tymbarskich co drugi czwartek.

Ślemień, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek.

Sokołów, pow. Kolbuszowa. Targi co środę. — Uwaga: O ile dni targowe przypadają w uroczyste święta, wówczas w Majdanie odbywa się targ dnia następnego, t. j. we wto

rek, w Kolbuszowej we środę, w Raniżowie dnia poprzedniego, t. j. we środę, a w Sokołowie dopiero następnej środy.

Sucha, pow. Maków, co 2-gi wtorek targ.

Sułkowice, pow. Myślenice, co 2-gi poniedziałek jarmarki.

Szczepanów, pow. Brzesko. Targi co drugą środę.

Szczucin, pow. Dąbrowa, co środę jarmark.

Szczurowa, pow. Brzesko, jarmarki co drugi czwartek.

Tarnobrzeg, miasto pow., targi co środę.

Tarnów, miasto pow. Jarmarki pierwszy poniedziałek w styczniu, 3 lut., 19 marca, w drugi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w drugi poniedziałek w październiku, listop. i grudniu. Co wtorku i piątku targ.

Trzciana, pow. bocheński. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3. 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 października, 6 i 20 listopada, 4 i 18 grudnia.

Tuchów, pow. Tarnów, co wtorek targ.

Tyczyn, pow. Rzeszów. Targi co poniedziałek. 10 jarmarków: 2 stycznia, 25 stycznia, 4 marca, 26 kwiet., 3 maja, w poniedziałek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada

Tylicz, pow. Nowy Sącz, w następujące poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Święt., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystk. Świętych. — Targi: 11 paźdz., 25 paźdz. i co drugi czwartek naprzemian z targami w Łabowej.

Tymbark, pow. limanowski: Jarmarki co drugi poniedziałek.

Ujanowice, pow. Limanowa, targi co drugi czwartek.

Uście Ruskie, pow. gorlicki, 14 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Uście solne, pow. bocheński. Jarmarki: 2, 16 i 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 12 i 26 marca, 9 i 23 kwietnia, 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, 13 i 27 sierpnia, 10 i 24 września, 8 i 22 października, 5 i 19 listop., 3, 17 i 31 grudnia.

Wadowice, miasto pow. Jarmarki: Pierwszy czwartek po 1-szym i pierwszy czwartek po 15-ym każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co drugi poniedziałek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wielopole, pow. Ropczyce, co drugi poniedziałek targ.

Wiśnicz nowy. Targi w każdą środę. Jarmarki: 4 i 25 stycznia, 15 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 24 paźdz., 14 listop., 5 i 26 grudnia.

Stary Sącz, pow. Nowy Sącz. Targi: 10 paźdz., 24 paźdz. i co drugą środę naprzemian z targami w Piwnicznej.

Strzyżów, miasto pow., targi co wtorek.

Wiśniowa, pow. Wieliczka, co 2 gi czwartek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu

Wojnicz, pow brzeski. Targi co drugi poniedziałek.

Zakliczyn, pow. Brzesko. Targi co drugi poniedziałek.

Zator, pow. Oświęcim. Targi co poniedziałek.

Zassów, pow. Pilzno. Targi co wtorek

Żabno, pow. Dąbrowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Zawoja, pow. Maków. Targi co drugi wtorek

Zdynia, pow. gorlicki: 9 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Żmigród Nowy, miasteczko, pow. jasielski Jarmarki: we wtorki po M B Gromn. w Środopościu, po św Wojciechu, po św. Janie, po św. Jakóbie, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Żywiec, miasto pow.: 9 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowst Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Bartlomieju, po św. Macieju, po św. Marcinie, przed Świętami Wielkanocnemi i 21 grudnia. Targi co środę.

Żołynia, pow Łańcut. Jarmarki: 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 1 maja, poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 21 września, 28 października, 25 listop., 21 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Woj. Lubelskie.

Aleksandrów, osada Józefów, pow Biłgoraj. Jarmarki: poniedz. po: 1 stycz., 2 lut., 19 marca, 13 lipca, 26 lipca, 15 sierp., 21 wrześ., 1 paźdz. i 8 grud. każdego roku. Targ poniedz. (w razie święta, piątek) każdego tygodnia

Annopol, pow Janów Lubelski, osada Annopol. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Bełżyce, osada Bełżyce, pow. Lublin Dni jarmarków środa po: niedz Białej, 8 maja, 13 lipca, 29 wrześ., 1 listop. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Biała Podlaska, miasto pow Dni targów czwartek każdego tygodnia Dni jarmarków pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Biłgoraj, miasto pow. Dni jarmarków czwart. po: 6 stycz., 24 lut., 25 mar 22 lipca, 15 sierp. i 4 paźdz. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Brzeziny, osada Milejów, pow Lublin, targ czwartek każdego tygodnia

Brzozówka, stacja kol Szastarka powiat Janów Lubelski, targ środa każdego tygodnia

Białopole, pow. Hrubieszów, targ każdy poniedziałek.

Bukowa, osada Sawin, pow. Chełm targi poniedziałek każdego tygodnia. jarmarki pierwszy poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Bychawa, pow. Lublin, dni jarmarków środa po: 6 stycz., niedz środop., 22 lip., 21 wrześ i 21 paźdz. oraz przed 1 maja każdego roku

Chełm, miasto pow., dni jarmarków: pierwszy wtorek każdego drugiego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Chudowola, osada Michów, pow. Lubartów jarmarki środa każdego tygodnia.

Cycow, wieś Cycow, pow. Chełm. Jarmarki wtorek po: 19 marca i 6 grudnia każdego roku. targi wtorek każdego drugiego tygodnia.

Czajki osada Kraśniczyn, pow Krasnystaw targi poniedziałek każdego tygodnia

Czemierniki, osada Czemierniki, pow. Lubartów, jarmarki wtorek po: 21 stycz., 24 lut., 25 mar., 8 maja, 29 czerwca, 15 sierp., 28 paźdz. i 30 listopada.

Drzewce, osada Wąwolnica, pow. Puławy, jarmarki środa każdego tygodnia.

Dubienka, pow Hrubieszów, targ czwartek każdego tygodnia

Frampol, osada Frampol, pow Biłgoraj jarmarki poniedziałek po: 6 lut., 4 mar., 25 kwietnia, 13 czerw., 16 lipca i 18 paźdz. każdego roku. — Targ poniedziałek każdego tygodnia.

Garwolin, miasto pow., jarmarki środa po: 24 lut., niedzieli przewodniej, 10 czerw., 24 sierp., 25 wrześ i 21 grudnia każdego roku. Targi środa każdego tygodnia.

Goraj, osada Goraj, pow. Biłgoraj, targi środa każdego tygodnia.

Gorzków, osada Gorzków, pow Krasnystaw, jarm. 1, we wtorek po 8 maja każdego roku. targi czwartek każdego tygodnia.

Grabowiec, osada Grabowiec, powiat Hrubieszów targi poniedziałek każdego tygodnia.

Gułów osada Adamów pow. Łuków, jarmarki poniedziałek po: 4 marca, 24 sierp., 15 paźdz i 30 listop oraz przed 1 maja i 24 czerwca Targi poniedziałek każdego tygodnia

Horodło osada Horodło, pow Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia

Horodyszcze, osada Wisznice, powiat Włodawa, jarmarki poniedziałek po: 24 kwietnia, 24 czerw. i 15 sierp. Targi poniedziałek po 15-ym każdego miesiąca

Hrubieszów, miasto pow., targi wtorek każdego tygodnia.

Irena, osada Irena, pow. Puławy, targi środa każdego tygodnia

Izbica, osada Izbica, pow. Krasnystaw dni jarmarków pierwsza środa na początku każdego kwartału. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Janów Podlaski, miasto J. P pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podlaskim, dni jarmarków wtorek po 10 i 25 każdego miesiąca. Dni targów wtorek po 10 każdego miesiąca.

Janów Lubelski, miasto pow. dni jarmarków, 2 stycznia, 3 lutego 4 marca, 4 maja, 24 czerwca 14 września, 2 listop 9 grudnia. Targi czwartek każdego tygodnia

Jarczów, osada Jarczów, pow. Tomaszów Lub. targi środa każdego tygodnia

Jarosławiec, osada Uchanie, powiat Hrubieszów targi środa każdego drugiego tygodnia.

Jaszczów Biskupice pow Lublin dni jarmarków 7 stycz 8 maja, 27 wrz. i 11 listop. Targi poniedziałek każdego tygodnia

Kazimierz osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia Dni targów piątek każdego tygodnia

Kock, miasto Kock, powiat Łuków. Dni jarmarków: wtorek po 2 lut 19 mar., 29 kwiet., 4 paźdz., 4 list. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Kodeń, osada K., powiat Biała. — Dni jarmarków wtorek po 15-ym każdego miesiąca, wtorek po 11, po 12, po Zielon. Świąt — roczne.

Komarów, osada K., pow. Tomaszów Lub Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Kosów, osada Kosów, pow. Sokołów. Dni jarmarków wtorek po: 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Końskowola, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia.

Kraśnik, miasto Kraśnik, pow. Janów Lubelski. Dni jarmarków: 7 stycz., 24 lut., następny dzień po niedzieli Palm. 13 maja, 13 czerw., w lipcu na św. Kiljana, nast. dzień po 15 sierp., nast. dzień po 14 września, 4 paźdz., 11 listop. i 4 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnobród, osada Krasnobród, pow. Zamość. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Krasnystaw, miasto pow. Dni jarmarków: wtorek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Kryłów, osada Kryłów, pow. Hrubieszów. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Krzeszów, osada Krzeszów, pow. Bilgoraj. Dni targów środa każdego tygodnia.

Krzczonów, wieś K., pow. Lublin. Dni jarmarków 8 stycz., 5 marca, 14 kwiet., 2 lip., 10 wrześ. i 5 list. Dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Kurów, osada K., pow. Puławy, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łaskarzew, osada Ł., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łaszczów, osada Ł., pow. Tomaszów Lub., dni targów wtorek każdego tygodnia.

Łęczna, miasto Ł., powiat Lubartów, dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia, ponadto na „Boże Ciało" oraz 1 września każdego roku. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Lubartów, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., Niedz. Palm., 8 maja, 26. lip., 24 sierp., św. Dionizym, ponadto wtorek każdego drugiego tygodnia. Dni targowe wtorek i piątek każdego tyg.

Łomazy, osada Ł., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Łosice, miasto Łosice, pow. Konstantynów, z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków środa po: 21 stycz., niedzieli Palm, niedzieli przewodn., 8 maja, 24 czerw., 16 lip., 15 sierp., 29 wrześ., 2 paźdz., 10 listop. i 8 grudnia oraz przed niedz. środop. Dni targów środa po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Łuków, miasto pow. Dni jarmarków wtorek: w 1-ym tygodniu Wielk. Postu, ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, 1-ym tygodniu po Wielkanocy, 1-ym tygodniu po Ziel. Świąt, 1-ym tygodniu po 8 wrześ. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Łysobyki, pow. Łuków. Dni jarmarków o ile nie będzie, dni targów co drugi wtorek świąt rzym.-kat.

Maciejowice, osada M., powiat Garwolin. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Markuszów, osada M., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Międzyrzec, miasto M., powiat Radzyń. Dni jarmarków: czwartek po 1-ym i 15-ym (wzgl. 1-go i 15-go) każdego miesiąca. Dni targów wtorek, czwartek każdego tygodnia.

Modliborzyce, osada M., powiat Janów Lubelski. Dni jarmarków: 21 stycznia, 24 lut., 12 marca, 26 marca, 25 kwietnia, 9 maja, pierwszy dzień po Ziel. Świąt, 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierp., 24 sierp., 9 września, 22 września, 15 paźdz., 28 paźdz., 13 list., 25 list. i 21 grudn. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Mordy, miasto M., powiat Siedlce. Dni jarmarków: poniedziałek po: 1-ym każdego miesiąca, oraz czwartek po: 4 marca i 29 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Niedźwica Kościelna, wieś N. K., pow. Lublin. Dni targów pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Dni jarmarków poniedziałek po: Wniebowstąp. Pańsk. i św. Bartłomieju.

Opole, wieś Podedwórze. Dni targów środa po 10-ym każdego mies.

Opole, osada O., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.

Osieck, osada O., powiat Garwolin. Dni jarmarków czwartek po 6 stycz., niedzieli świętopustnej Ziel. Świąt, 16 lip. i 1-ej niedzieli adwentu, oraz przed 1 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ostrów Siedlecki, miasto O. S., powiat Włodawa. Dni jarmarków poniedziałek po: 26 maja, 28 czerwca, 13 lipca, 15 paźdz. i 20 listopada, oraz przed 10 sierp. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Parczew, miasto P., powiat Włodawa. Dni jarmarkow wtorek po: 6 stycz., 2 lut., 4 marca, 23 kwiet., 8 maja, 30 maja, 24 czerw., 5 września, 2 października i 8 grudnia, oraz w 2 tygodniu po 15 sierpnia. Dni targów wtorek i czwartek każdego tygodnia.

Parysów, osada P., powiat Garwolin. Dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Puławy, miasto pow. Dni jarmarków: środa każdego tygodnia. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Pawłów, osada Pawłów, powiat Chełm. Dni jarmarków środa po: 25 marca, opiece św. Józefa, Zielon. Świąt, Bożem Ciele, 15 sierp. i 4 grudnia każdego roku. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piaski Wielkie, osada P. W., powiat Lublin. Dni jarmarków środa po: 24 lutego, niedzieli Palm., św. Kiljanie, 14 wrześ. i 1 listop., oraz przed 29 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Piszczac, osada P., pow. Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Radecznica, wieś R., powiat Zamość. Dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Radzyń, miasto pow. Dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.

Rejowiec, osada R., powiat Chełm. Dni jarmarków poniedziałek po: 17 lut. i przed 24 kwietnia każdego roku; środa po: Zielon. Świąt. i 15 sierp. każdego roku. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Rossosz, osada R., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków środa po 10-tym każdego miesiąca.

Ruchna, osada Liw, pow. Węgrów. Jarmarki 4 roczne. Dni targów pierwszy czwartek każdego mies.

Rybitwy, osada Józefów, pow. Puławy. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Ryki, osada R., pow. Garwolin. Dni jarmarków czwartek każdego tyg.

Sarnaki, osada S., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków wtorek po 21 stycz., niedzieli środopustną, 23 kwiet., 8 maja, 29 wrześ. i 18 paźdz. Dni targów wtorek po 1 i 15 każdego mies.

Siedlce, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., wstępy czyli środop., 4 maja, św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 21 wrześ. i 11 listop., tudzież wtorek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tyg.

Siedliszcze, osada S., pow. Chełm. Dni jarmarków czwartek po: 2 lut., 19 marca, Bożem Ciele, 15 sierp., 29 września i 11 list. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Skierbieszów, wieś S., pow. Zamość. Dni jarmarków 8 lipca każdego roku. Dni targów pierwsza środa każdego miesiąca.

Sadowne, osada S., pow. Węgrów, dni targów: od 1 kwietnia do 30 września, wtorek każdego tygodnia od 1 paźdz. do 30 marca każdego tyg.

Skupie, osada Mokobody, pow. Siedlce, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, oraz pierwsza środa po 15-ym października każdego roku (jarmark roczny).

Sławatycze, osada S., pow. Włodawa, dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego mies. Dni targów poniedz. każdego tygodnia.

Sobibór, Maroszyn Mały, pow. Włodawa, dni targów każda środa o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Sobirów, Wola Uhruska, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sobienie Jeziory, osada S. J., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Sobolew, osada S., pow. Garwolin, dni targów czwartek każdego tyg.

Sokołów, miasto pow., dni jarmarków czwartek po: 6 stycz., Bożem Ciele, 16 sierp., 29 września, 30 paźdz. oraz w Wielki Czwartek. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Sterdyń, osada St., pow. Sokołów, dni jarmarków poniedziałek po: 21 stycz., 24 lut., 10 marca, 1 maja, 15 czerw., 25 lip., 24 sierp., 21 wrześ., 15 i 28 paźdz., 11 listop. i 21 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego miesiąca.

Stoczek, osada St., pow. Węgrów, dni jarmarków: poniedziałek każdego tygodnia.

Stoczek, miasto St., pow. Łuków, dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada Ruda Huta, powiat Chełm, dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.

Swierze, osada S., pow. Chełm, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Szczebrzeszyn, miasto S., pow. Zamość, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Tarnogród, osada T., pow. Biłgoraj dni jarm. wtorek po: 6 stycz., Niedzieli Palmowej, 2 lipca i 14 września, oraz przed 10 sierp. i 28 paźdz. Dni targów wtorek każdego tyg.

Tomaszów, miasto T., pow. T. Lub., dni targów czwartek każdego tyg.

Turka, osada Dorohusk, pow. Chełm, dni targów czwartek każdego tyg.

Turobin, osada T., pow. Krasnystaw, dni jarmarków wtorek po: 25 stycz., 19 marca, 23 kwietnia, św. Trójcy, 29 czerwca, 16 sierpnia, 15 paździer. i 4 grudnia. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Tyszowce, os. T., p. Tomaszów Lub., dni jarmarków środa po: 11 stycz., 1 lut., 19 i 22 lut., 29 marca,

10 maja, 21 maja, 31 maja, 21 czerwca, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 wrześ. i 8 list. Dni targów środa każdego tygodnia.

Urzędów, osada U., pow. Janów Lub., dni jarmarków pierwszy poniedziałek po Popielcu, pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 15 czerwca, 10 sierp., 18 paźdz. i 9 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Węgrów, miasto pow., dni jarmarków wtorek każdego tygodnia (2 roczne w marcu i listopadzie). Dni targów piątek każdego tygodnia.

Werbkowice, wieś W.. pow. Hrubieszów, dni (jarmarków) targów czwartek każdego tygodnia.

Włodawa, miasto pow., dni jarmarków czwartek po Wielkanocy prawosław. 4 lipca, 28 sierpnia i 14 października. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Wohyń, osada W.. pow. Radzyń, dni jarmarków poniedziałek, o ile nie będzie świąt rz.-kat. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Wojsławice, osada W., pow. Chełm, dni jarmarków środa po: 19 mar., św. Trójcy, 24 kwiet., 8 wrześ., 29 wrześ. i 25 listop. każdego tygodnia. Dni targów środa drugiego każdego tygodnia.

Wola Czołnowska, osada Baranów, pow. Puławy, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Wola Wereszczyńska, wieś Wereszyn. dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Wysokie, osada W., pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Zakanale, osada Konstantynów, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl., dni jarmarków wtorek po 5-ym każdego miesiąca.

Zaklików, osada Z., pow. Janów Lub., dni jarmarków 22 stycz., nast. dzień po niedz. środopostnej, 27 lipca, 25 sierp., 2 listop. i 14 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Zakrzówek, osada Z., pow. Janów Lubelski, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Zamość, miasto pow., dni jarmarków poniedziałek po: 7 lut., 9 marca, Wniebowstąp. Pańskiem, 12 lipca, 21 wrześ. — Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Żelechów, miasto Ż., pow. Garwolin. dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Zemborzyce, os. Glusk, pow. Lublin, dni targów co drugi poniedziałek, o ile nie będzie św. rz.-kat.

Żółkiewka, osada Z., pow. Krasnystaw, dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Zwierzyniec, wieś Z., pow. Zamość, dni targów środa każdego tygodnia.

Woj. Lwowskie.

Baligród, pow. liski: Każdego poniedziałku targ tygodniowy; w razie święta targi nie odbywają się.

Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Bełz, pow. sokalski: Co czwartku targ. W pierwszy dzień po św. Stefanie, mucz. ruskim, w pierwszy poniedziałek Zapust. grec.-kat., w pierwszy poniedziałek po Niedzieli kwietniej rusk., po Priewodniej Niedzieli rusk., Wielkanocnych Świętach rusk., w pierw. wtorek po Ziel. Świętach rusk., 2 lipca, 2 sierp., 13 paźdz., 27 listop., 13 grud.

Bircza miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 6 paźdz.,; co środę targ.

Błażowa, pow. rzeszowski: 6 stycznia, 12 marca, 2 lipca, 8 sierpnia, 11 i 29 września, 13 grudnia Każdej środy targ.

Bóbrka, miasto pow.: 16 stycz., 17 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 7 grudnia. Co czwartku targ.

Brzozów, miasto pow.: w poniedziałek wzgl. wtorek po 3 Królach, w dzień św. Doroty, — zawsze w poniedziałek, wzgl. poniedziałek po środopoście (w razie święta wtorek), w dzień św. Wojciecha, wzgl. wtorek po Ziel. Świętach, w dzień św. Piotra i Pawła, poniedz. w dzień św. Magdaleny, poniedz. w dzień św. Bartłomieja, w dz. św. Krzyża, w dzień św. Franciszka, w dz. W. Święt., 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Bukowsko, pow. Sanok. Co czwartek targ.

Chodorów, pow. Bóbrko. Jarmarki 14 października.

Cieszanów. m. pow. Co wtorku targ.

Czudec. pow. Strzyżów. Co środy targ.

Domaradz. pow. Brzozów: 7 stycz. w pierw. środę po św. Walentym, 4 marca w pierwszą środę po św Kazimierzu, 1 maja w pierwsz środę po św. Filipie i Jakóbie, 2 lipca w pierwszą środę po Naw. N. P. Marji, 5 wrześ. w pierwszą środę po św. Wawrzyńcu, 11 list. w pierwszą środę po św. Marcinie.

Dobromil, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 18 sierp. Każd. poniedz. targ.

Drohobycz, miasto pow. Co poniedz. targ.

Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz.. 20 lut., 27 marca, 6 i 30 czerw., 4 września, 4 paźdz., 2 i 27 listopada. 21 grudnia.

Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 24 lutego, 19 marca, po Wniebowst., Bożem Ciele, 24 czerw., 22 lipca, 30 wrześ., 20 listop., 20 grudnia. Co czwartku targ.

Dynów, pow. Brzozów: 10 stycz., w dzień św. Pawła, czwartek, 2 lut., w dzień N. P. M. Gromn., czwartek. 19 marca, w dzień św. Wojciecha, czwartek, 14 kwiet., w dzień św. Walerjana, czwartek, w nast. dzień po Wniebowst. Pańsk., 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, czwartek, 25 lipca, w dzień św. Jakóba, czwartek, 20 sierp., w dzień św. Stefana, czwartek, 9 września, w dzień po Matce Bosk. Siewnej, 10 paźdz., w dzień Matki Bosk. Różańcowej, 5 listop., w dzień św Elżbiety, czwartek, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja. Co czwartku targ (w razie święta w piątek.)

Frysztak, pow. Strzyżów. Co czwartku targ.

Głogów i Jawornik polski, pow. Rzeszów, mimo, że posiadają koncesję na targi i jarmarki, targi i jarmarki po wojnie nie odbywają się.

Gródek Jagiell., miasto pow. Każdego czwartku targ.

Jaćmierze, powiat Sanok. — Jarmarki w poniedz. i wtorek po niedzieli środopustnej, 8 i 9 maja, 24 i 25 czerw. (podług kalendarza pol.).

Jarosław, miasto pow Co piątku targ.

Jaryczów nowy, pow. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 wrześ., 11 listopada. Co środy targ.

Jawornik, pow. rzeszówski. Co poniedziałku targ.

Jaworów, miasto pow.: 13 maja, 1 sierpnia, 6 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Kamień, pow. Nisko. Co wtorku targ.

Kańczuga, pow. przeworski. Targi odbywają się co wtorku. Jarmarki odbywają się w najbliższy wtorek po: Trzech Królach, Niedzieli starozapustnej, św. Grzegorza, Niedzieli czarnej, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu, św. Rozalji, św. Michale, Karolu, Barbarze.

Kolbuszowa, miasto pow. Co wtorku targ.

Komarno, pow. Rudki. Co pon. targ.

Korczyna, pow. Krosno. Co piątek targ.

Krakowiec, pow. jaworowski. Jarmarki odbywają się: pierwszy czwartek po: rusk. Nowym Roku, Rus. Świtenju, św. Józefie, rusk. Wielkiej Nocy, św. Jakóbie, rusk. Czesnim chrzeście, św. Łukaszu, ruskim Dwytrze, św. Katarzynie, rusk. Mikołaju. Co czwartek targ.

Krosno, miasto pow.: pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, 3 kwiet., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, pierwszy poniedziałek w miesiącu na św. Szymona i po 22 paźdz. pierwszy poniedziałek.

Kulików, pow żółkiewski: 14 stycz., 14 lut., 14 kwiet., 5 maja, 21 czerw., 20 lipca, 28 sierpnia, 27 wrześ., 12 paźdz., 10 listop., 20 grudnia.

Leżajsk, pow. łańcucki, 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lubaczów, pow. cieszanowski. Co poniedziałek targ.

Lwów, miasto stoł. Małopolski. — Co piątku targ.

Lutowiska, pow. liski. Według obrządku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-ym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. M., w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co czwartku targ.

Łąka, pow. Sambor. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.

Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 3 lut., 13 czerw., 13 lipca, 24 sierp., 4 paźdz., 11 i 30 listopada. — Uwaga: Prócz tego odbywają się jarmarki w terminie niestałym: 1. Czwarty wtorek po wielkim poście. 2. poniedziałek po Wniebowstąpieniu. — Co wtorku targ.

Lisko, pow. Lisko. Co wtorku targ. W razie święta targi w dzień nast.

Majdan, pow. Kolbuszowa. Co poniedziałek targ.

Mikołajów, pow. Bóbrka. Jarmarki odbywają się: 1. Następnego dnia po rusk. św. Stefanie 10 stycz. 2. następnego dnia po Trzech Świętych 13 lut. 3. następ. dnia po Palmowej niedzieli. 4. W dniu ruskiego Bożego Ciała. 5. 15 maja (rzym.-kat.). 6. 10 czerwca (rzym.-kat.). 7. W dniu rusk. Uspania Anny 7 sierpnia. 8. 10 wrześ. (rz.-kat.). 9. W dniu rusk. Pokrowyj 14 paźdz. 10. 15 list. (rz.-kat.).

Mosty wielkie, pow. żółkiewski. — Co środy targ.

Mrzygłód, pow. sanocki. Jarmarki odbywają się po ruskiej: Matce Bosk. Gromnicznej Zwiastowaniu, Przewodniej niedzieli, Boż. Ciele (pol.), Matce Boskiej Zielnej. Wzniesieniu Krzyża, św. Michale, św. Mikołaju. W razie święta najbliższy poniedz.

Narol. pow. Lubaczów. Co czwartek targ.
Nawarja. pow lwowski: 18 stycznia, 14 lut., 11 lipca. 18 sierp.. 26 wrz., 10 listop. Co środy targ.
Niebylec. pow strzyżowski. Co poniedziałku targ.
Niemirów pow rawski. W razie święta polskiego ruskiego lub żydowskiego. jarmark odbywa się w następny dzień. Co czwartku targ.
Oleszyce. pow Lubaczów. Co środy targ.
Podbuż. pow. Drohobycz. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.
Pruchnik pow jarosławski. Jarmarki odbywają się 23 stycznia. 24 lut., 20 marca. 10 i 24 kwiet.. 8 maja. 16 czerw.. 13 lipca. 26 lipca. 7 sierp., 11 wrześ. 16 paźdz.. 13 listop.. 7 i 27 grudnia.
Przemyśl miasto pow.: 18 stycz.. 6 kwiet.. 6 lipca. Co piątku targ.
Przeworsk, miasto pow.: 2 stycz., 19 marca. 1 maja. 27 lipca. 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz.. środy i piątku na artykuły spoż. targ.
Radomyśl pow. Tarnobrzeg. Co poniedziałek targ.
Radymno pow jarosławski: 2 stycz., 14 lut.. 4 marca. 10 marca. 23 kw., 8 maja. 16 lipca. 10 i 24 sierpnia, 21 września. 18 paźdz.. 21 listop., 22 grudnia. Co poniedziałku targ.
Ranizów pow Kolbuszowa. — Co czwartku targ.
Rawa ruska, miasto pow. W razie święta polskiego. ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co poniedz. targ.
Rogi. pow Krosno: 26 lipca, 24 sierpnia, 6 grudnia.
Rozwadów pow. Tarnobrzeg. — Co wtorku targ.
Rudki. miasto pow. Co wtorku targ.
Rudnik. p. Nisko. Co czwartku targ.
Rymanów. pow sanocki. Co poniedz. targ. W poniedziałki, których odbywają się jarmarki w Krośnie, odpadają targi w Rymanowie.
Rzeszów. miasto pow.: 19 marca. 23 kwietnia. na św. Trójcę. 2 lipca. 21 wrześ.. 2 listop.. 21 grudnia. Co piątku targ.
Sambor. miasto pow. Co czwar. targ.
Sanok miasto pow. Co środy targ. (W razie święta w piątek.)
Sądowa Wisznia. pow. mościski: 2 stycz. 6 czerw.. 28 sierp.. 21 paźdz. Targi tygodniowe każdej środy.
Sieniawa. pow. jarosławski. Co czwartku targ.
Sokal. miasto pow.: 18 stycz. 24 lut.. 18 lipca. 4 paźdz.. 2 i 22 list., 13 grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokołów pow Kolbuszowa: 25 marca, 20 czerw. 25 lipca. 11 paźdz. Co środy targ.
Stary Sambor. miasto pow. Każdego wtorku targ.
Strzeliska nowe, pow. bóbrecki. Następnego dnia po św Jordanie rusk., następnego dnia po ruskich Ziel. Świętach. W sierpniu następ. dnia po gr. K. Usp. Boh. W grudniu po gr.-k Uwedeniu Boh. nast. dnia. Co poniedziałek targ.
Strzyżów miasto pow. Co wtorek targ.
Szczerzec. pow lwowski: 2 stycznia. pierwszy wtorek po Ziel. Święt. 13 lipca. 30 wrześ. Co czwartku targ.
Tarnobrzeg (Dzików). miasto pow.. W każdą środę targ.
Tyczyn. pow rzeszowski: 24 stycznia. 4 marca na Zwiastowanie N. P. M., w piątek po Bożem Ciele. 22 lipca, 17 sierp.. 21 paźdz., 28 paźdz., 25 listopada.
Uhnów. pow. rawski: W razie święta polskiego, ruskiego, lub żydowskiego jarmarki odbywają się w następny dzień. — 20 stycz.. 20 lut., 13 czerwca. 13 lipca. 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego piątku targ.
Ulanów. pow. Nisko. Co poniedz. targ.
Ustrzyki dolne. pow. Lisko. — Według obrzadku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni. w środę środopustną, po św. Jurze. po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-tym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N P Marji, w dniu Luki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co środy targ.
Wielkie Oczy, pow. jaworowski: 4 stycz. 8 lut., 29 marca, 31 maja, 19 lipca. 23 sierp., 4 paźdz., 6 grud. Co środy targ.
Winniki. p. lwowski. Co soboty targ.
Żołynia. pow. łańcucki: 25 stycznia, 24 lut.. 19 marca. 1 i 31 maja, 24 czerwca. 27 lipca. 10 sierpnia. 24 września, 28 października 25 listopada i 21 grudnia; prócz tego odbywa się jarmark o terminie niestałym w poniedziałek po niedzieli palmowej.
Żółkiew. miasto pow.: 2 i 20 stycznia. 3 i 27 lutego. w środę 4-go tygodnia rusk. wielk. Postu. 3 maja. 30 czerwca. 14 sierpnia. 14 września. 2 i 11 listopada. 5 grudnia. Co wtorku targ.

Woj. Łódzkie.

Powiat Brzeziński.

Będków: a) Jarmarki w środy: po św. Agnieszce. po św Józefie. przed Znalezieniem św Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą po św. Katarzynie. b) Targi w środy.
Brzeziny: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym i 21-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Głowno: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach. po Oczyszczeniu N. M. P.. po Wniebowstąpieniu Pańskiem po św Jakóbie. przed św. Idzim. po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki.
Jeżów: a) Jarmarki w środy: po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Katarzynów: Targi we wtorki.
Stryków: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.
Tomaszów Mazowiecki: Targi we wtorki i piątki.
Ujazd: Jarmarki w poniedziałki.

Powiat Kaliski.

Błaszki: a) Jarmarki we wtorki: po 2-gim lutego. po Przewodniej Niedzieli. po 13 czerwca. po 16 sierpnia. po 28 września, po 25 listopada. oraz po 8-ym stycznia, marca, maja, lipca, września i listopada. b) Targi w poniedziałki, z wyjątkiem poniedziałków w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Ceków: Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca.
Godziesze-Wielkie: Jarm. w czwartki po 14-ym każdego miesiąca.
Chocz: a) Jarmarki we wtorki: przed 1 stycznia. przed 1 marca. przed 1 maja. przed 1 lipca. przed 1 września. przed 1 listopada. b) Targi we wtorki przed 1-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. przed 1 lutego, przed 1 kwietnia itd.
Iwanowice: Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. M. P., po św Andrzeju.
Kalisz: a) Jarmarki we wtorki: po 2 lutego. przed św. Markiem, 19. 20 i 21 maja (3 dni). przed św. Idzim, po św. Jadwidze. po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.
Koźminek: a) Jarmarki w środy: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.
Opatówek: Jarmarki w poniedziałki: po pierwszym każdego miesiąca.
Stawiszyn: a) Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca. — b) Targi w czwartki, wyłączając czwartki w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.
Strzałków: Jarmarki w czwartki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada.

Powiat Kolski.

Babiak: a) Jarmarki we wtorki: po 5 lutego, po 5 kwietnia, po 5 czerw., po 5 sierpnia, po 5 października, po 5 grudnia. b) Targi w poniedziałki po 15 każdego miesiąca.
Brudzew: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.
Dąbie: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i czwartki.
Koło: a) Jarmarki we wtorki: po 1-ym każdego miesiąca i po Oczyszczeniu N M P., po niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie, pod podwyższeniu św. Krzyża, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki i piątki.
Kłodawa: a) Jarmarki we wtorki: po 7 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Izbica: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach. po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem. b) Targi w czwartki.
Sompolno: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N M P., po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świątkach, przed św Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Powiat Koniński.

Golina: a) 12 jarmarków rocznie w środy po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Grodziec: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.
Konin: a) Jarmarki we wtorki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.
Kramsk: Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 września, po 15 listopada.
Krzymów: Jarmarki w poniedziałki po 15 lut., 15 kwiet., 15 czerw., 15 sierp., 15 listop. i 15 grudnia.
Rychwał: a) Jarmarki w poniedziałki przed 1 każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Rzgów: Jarmarki w poniedziałki po 20-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. po 20-ym lutego, po 20-ym kwietnia itd., po 15 stycznia, po 15 kwietnia, po 15 lipca, po 15 paźdz.
Ślesin: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.
Tuliszków: Jarmarki w środy przed 15-ym każdego miesiąca.

Władysławów: a) Jarmarki w środy: przed św. Józefem, przed Zielonemi Świątkami, przed św. Janem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Świętymi, przed pierwszą Niedzielą Adwentu. b) Targi w środy.

Powiat Łaski.

Lutomiersk: a) Jarmarki w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Palmowej, po św. Piotrze i Pawle, po św Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św Barbarą. b) Targi w środy.

Łask: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale. b) Targi w czwartki.

Pabjanice: a) Jarmarki w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, w poniedziałek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed św Szymonem i Judą, w czwartek przed św. Tomaszem. b) Targi we wtorki i piątki.

Szczerców: a) Jarmarki we czwartki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych. b) Targi w czwartki.

Widawa: a) Jarmarki: 23 lutego, 16 marca, 2 kwietnia, 13 lipca, 16 listopada, 21 grudnia. b) Targi w poniedziałki.

Zelów: Targi w środy.

Powiat Łęczycki.

Grabów: a) Jarmarki w środy: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Łęczyca: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Ozorków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i piątki.

Poddębice: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki.

Piątek: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Wartkowice: Jarmarki w poniedziałki: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Powiat Łódzki.

Aleksandrów: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym każdego miesiąca. b) Targi w piątki.

Chojny: Targi w środy.

Kazimierz: Jarmarki we wtorki po 5-ym stycznia po 5-ym marca, po 5-ym maja, po 5-ym lipca, po 5-ym września, po 5-ym listopada.

Konstantynów: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Łódź: a) Jarmarki we wtorki: przed Oczyszczeniem N M P., przed Niedzielą Kwietniową, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi we wtorki i piątki.

Ruda Pabjanicka: Targi w czwartki

Tuszyn: Jarmarki we wtorki.

Zgierz: a) Jarmarki w środy: po 15 każdego miesiąca. — b) Targi we wtorki i piątki.

Powiat Piotrkowski.

Bełchatów: a) Jarmarki w poniedziałki: po Niedzieli Środopustnej, przed św. Stanisławem, po św Erazmie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Aniołach Stróżach, po Bożem Narodzeniu b) Targi w poniedziałki

Gorzkowice: Targi w poniedziałki.

Kamieńsk: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N M. P., po św. Józefie, przed św Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi w środy.

Kleszczów: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Piotrków: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Stanisławie, po św. Janie Chrzcicielu, po św Jakóbie, po św Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Ręczno: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca

Rozprza: Targi w czwartki

Srocko: Targi w poniedziałki.

Sulejów: a) Jarmarki w poniedziałki: po św Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowst N. M. P., po Podwyższeniu św Krzyża, po św. Leonardzie. b) Targi w środy.

Wolbórz: a) Jarmarki we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po św Mikołaju. b) Targi w czwartki.

Powiat Radomskowski.

Brzeźnica: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każd. mies. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca

Koniecpol: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Pajęczno: a) Jarmarki we wtorki: po 15-ym każdego miesiąca b) Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca

Pławno: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 15-ym każdego miesiąca.

Radomsko: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Sulmierzyce: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 września, po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki przed 1 i 15 każdego miesiąca.

Wielgomłyny: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Żytno: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Sieradzki.

Brzeźnica: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca.

Burzenin: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Sieradz: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Szadek: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Warta: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Zadzim: Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Zduńska Wola: a) Jarmarki we wtorki po 20 każdego miesiąca b) Targi we wtorki i piątki

Złoczew: a) Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Powiat Słupecki.

Kazimierz-Biskupi: a) Jarmarki w środy, po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada

Kleczew: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Pyzdry: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki

Skulsk: Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca.

Słupca: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Wilczyn: Jarmarki w środy: po 15 lutego, po 15 kwietnia, po 15 czerwca, po 15 sierpnia, po 15 października, po 15 grudnia

Zagórów: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Turecki.

Dobra: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Walentym, po Przewodniej Niedzieli, po św Trójcy, po św Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem. b) Targi w środy

Turek: a) Jarmarki we wtorki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Uniejów: a) Jarmarki we wtorki: po św. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, przed Zielonemi Świątkami, po św. Wawrzyńcu, przed św. Michałem, przed św Andrzejem. b) Targi w czwartki.

Powiat Wieluński.

Bolesławiec: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 wrześ., po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Działoszyn: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Wielkanocy, przed Zielonemi Świątkami, po św. Jakóbie, po WW. Świętych, przed Bożem Narodzeniem b) Targi w czwartki.

Kraszewice: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Lututów: a) Jarmarki w czwartki: przed 1-ym każdego miesiąca b) Targi w czwartki.

Osjaków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Praszka: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy

Rudniki: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Skomlin: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca b) Targi w czwartki po 15-ym każdego mies.

Wieluń: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki.

Wieruszów: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. — b) Targi w środy. — Jarmarki i targi przypadające na uroczyste dnie świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Woj. Nowogródzkie.

Powiat Baranowicze.

Baranowicze: Jarmarki: 3 stycz., 23 kwiet. i 1 paźdz. Targi w poniedziałki i czwartki.
Lachowicze: Targi w środy i piątki. Jarmarki: 25 maja, 21 czerwca i 27 października.
Mołczadź Targi w środy. Jarmarki: 23 kwiet., 12 lipca, 2 sierp., 27 września.
Horodyszcze: Targi w poniedziałek. 3 jarm. doroczne, 7 maja, 4 czerw. i 10 października.
Ostrów: Targi w dnin 15 każdego miesiąca Jarmarki: 8 i 19 stycz, 7 kwiet., 22 maja, 12 lipca, 19 i 28 sierpnia, 21 września, 14 października, 10 listopada, 27 listopada, 14 i 19 grudnia każdego roku.
Stołowicze: Jarmarki: 28 sierpnia i 24 września.

Powiat Lida.

Lida: Targi w poniedziałki.
Ejszyszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 18—20 maja, 8—10 czerwca.
Woronowo: Targi we wtorki.
Iwje: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 1 lutego, 18 maja, 8 czerwca, 30 czerwca, 29 września, 1 i 2 listopada.

Powiat Szczuczyn.

Szczuczyn: Targi w poniedziałki i czwartki.
Wasiliszki: Targi w wtorki. Jarmarki 2 w roku, 24 kwiet. i 5 czerwca.
Ostryna: Targi w poniedziałki.
Żołudek: Targi w poniedziałki.
Bielica: Targi w środy.
Sobakińce: Targi w środy.
Sobotniki: Targi w poniedziałki. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Bieniakonie: Targi w środy.
Nowy-Dwór: Targi w czwartki.
Raduń: Targi w środy.
Lipniszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 7 stycznia, 5 marca, 11 czerwca, 16 i 26 lipca, 16 sierpnia, 9 wrześ.
Skrzybowce: Targi w środy.

Powiat Nieśwież.

Nieśwież: Targi w środy i piątki.
Kleck: Targi w poniedziałki.
Snów: Targi we wtorki.
Horodziej: Targi w czwartki.
Siniawka: Targi w czwartki.
Zaostrowiecze: Targi w czwartki. Jarmarki : 22 maja i 1 września.

Powiat Nowogródek.

Nowogródek: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 1 marca, 22 czerwca, 19 sierpnia, 17 grudnia.
Zdzięcioł: Targi we wtorki i piątki.
Lubcza: Targi we wtorki i piątki.
Korelicze: Targi w środy Jarmarki: 5 stycznia, 18 kwietnia, 6 czerwca, 29 czerwca, 6 sierpnia i 8 września.
Nowojelnia: Targi w środy.
Dworzec: Targi w poniedziałki.

Powiat Słonim.

Słonim: Targi w poniedz. i czwartki.
Byteń: Targi 20 każdego miesiąca. Jarmarki: 12 lipca i 27 października.
Dereczyn: Targi we wtorki i 23 każdego miesiąca.
Kozłowszczyzna: Targi w poniedziałki.

Powiat Stołpce.

Stołpce: Targi w wtorki i piątki i czwartki: Jarmarki: 6 marca, 14 kwietnia, 22 maja, 12 września, 9 października, 8 listopada, 19 grudnia.
Mir: Targi w poniedziałki. Jarmarki: 24 lutego, 8 czerwca, 22 lipca.
Derewne: Targi w czwartki.
Rubieżewicze: Targi w poniedziałki.
Turzec: Targi we wtorki. Jarmarki: 6 maja i 9 grudnia.

Powiat Wołożyn.

Wołożyn: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 12 stycznia, 23 lutego, 12 kwietnia, 14 czerwca, 17 września.
Iraby: Targi we wtorki.
Wiszniew: Targi we środy. Jarmarki: we środę po Trzech Królach, w środę popielcową, w środę pierwszą i drugą postu, po wszystkich świętych.
Naliboki: Targi w poniedziałki.
Iwieniec: Targi w środy.
Wołma: Targi w czwartki.

Woj. Poleskie.

Powiat Brzeski.

Brześć n. B.: Targi wielkie 1 i 16 każdego miesiąca. Targi małe środa i piątek każdego tygodnia.
Wysokie Litewskie: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie 20 każdego miesiąca, oraz 9 lutego, 24 maja, 2 lipca, 11 września i 4 grudnia.
Kamieniec Litewski: Targi wielkie 5 stycznia, 18 stycznia, 3 lut., 5 lut., 5, 14 i 25 marca, 5 kwiet., 5 i 6 maja, 15 maja, 5 i 25 czerw., 12 i 15 lip., 15 sierp., 19 sierp., 5 i 14 września, 5 października, 14 paźdz., 5 i 21 listopada, 5 i 17 grudnia. — Targi małe w czwartek każdego tygodnia
Czernawczyce, gm. Turna: 10 każdego miesiąca, 28 sierpnia, 10 listopada i 19 grudnia
Czerniany: 22 każdego miesiąca.
Wielkoryta: Targi wielkie: 8 stycznia, 8 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 8 lipca, 8 sierpnia, 8 września, 8 października, 8 listopada.
Pożeżyn-Masiewicze, gm. Wielkoryta: Targi wielkie 4 każdego miesiąca.
Małoryta: Targi wielkie 15 i 28 każdego miesiąca.
Domaczewo: Targi wielkie w każdą środę po 15-ym każdego miesiąca i w czasie świąt prawosławnych, w Wniebowstąpienia P. i św. Łukasza.
Mokrany, gm Wielkoryta: Targi wielkie: 25 kwiet., 25 czerw., 25 lipca i 25 września.

Powiat Drohiczyn.

Drohiczyn: Targi wielkie każdego 15 miesiąca, oraz w każdy poniedziałek wielkiego postu (prawosł.). Jarmarki: 15 lutego każdego roku. Każdego poniedziałku po prawosławnej niedzieli przewodniej, oraz każdego 22 maja, 6 sierpnia, 14 września, 19 lipca. Targi małe w poniedziałki każdego miesiąca.
Wołowel. Jarmarki 5-go dnia każdego miesiąca.
Odryżyn: Jarmarki: 8 jarmarków rocznych w dn. 12 lutego, 22 marca, 3 maja, 25 czerwca, 2 i 14 sierpnia, 9 października i 17 grudnia każdego roku.
Janów: Targi małe w środę każdego tygodnia. Jarmarki: 5 jarmarków rocznych — 4 stycznia, 6 maja, 7 lipca, 14 i 27 października każdego roku. 12 jarmarków miesięcznych 5-go każdego miesiąca. Jarmarki dodatkowe: 2 kwiet., 12 września, 22 listopada każdego roku
Chomsk: Jarmarki: w dniach 2 i 19 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 i 12 lipca, 2 i 28 lipca, 1 i 27 września, 14 października, 21 listopada, 22 grudnia każdego roku, oraz w środę przed wielkim postem (prawosl.), t. z. „maślennica" i w środę środopościa każdego roku.
Motol: Targi wielkie: 9 stycznia, 12 stycznia, 22 marca, 7 kwietnia, 15 maja, 14 sierpnia, 22 września, 9 października, 8 listopada, 7 grudnia, 17 grudnia każdego roku i w dziesiąty tydzień po Wielkiej Nocy „Dziesiatucha". Targi małe we czwartek każdego tygodnia.

Powiat Kamień-Koszyrski.

Kamień Koszyrski: 52 jarmarki rocznie w każdy wtorek.
Soszyczno: 24 jarmarki w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca.
Rzeczyca: Targi wielkie 15-go każdego miesiąca.
Werchy: 12 jarmarków 1-go każdego miesiąca.
Wielka Głusza: 24 jarmarków 1 i 16 każdego miesiąca.
Krymno: 12 jarmarków 3 dnia każdego miesiąca.
Lubiaszów: 12 jarmark. 10-go każdego miesiąca i tradycyjne 15 maja, 13 lipca, 21 września i 19 grudnia.
Lubiaż: 4 jarmarki rocznie w każdą ostatnią środę przed świętami W. Nocy i Bożego Narodzenia, oraz 30 lipca i 15 września.
Pniewno: 12 jarmarków 2 każdego miesiąca.

Powiat Kobrynski.

Kobryń: 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja. Targi małe w poniedziałki i czwartki. 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja, 3. Targowica. Jarmarki 10, 20 i 30 każdego miesiąca.
Antopol: Targi małe co poniedziałek. Jarmarki: 1-go każdego miesiąca, 24 stycznia, 22 marca, pierwsza środa po Wielkiejnocy, 10-ty poniedz. po Wielkiejnocy, 2 sierpnia, 27 września, 27 paźdz., 9 grudnia.
Dywin: Jarmarki 4 i 17 każdego miesiąca.
Horodec: Jarmarki: 5 każdego miesiąca, drugi dzień po Wniebowst. Pańskiem, 12 września.
Samary: Jarmarki 12 każdego mies.
Lelików: Jarmarki 25 każdego mies.
Tewle: Jarmarki 7 i 26 każdego mies.
Czerniany: Jarmarki 23 każdego mies.
Mokrany: 25 każdego miesiąca.
Nowosiółki: Jarmarki: 2 stycznia, 1 marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września, 10 listopada.
Żabinka: Jarmarki: 15 i 25 każdego miesiąca, 28 października i 14 paźdz. jarmark odpustowy.

Powiat Kosowski.

Kosów-Poleski: Targi małe w czwartki każdego tygodnia z wyjątkiem przypadających w tym dniu świąt.
Różana: Jarmarki: 15 rocznie, które odbywają się 10 dnia każdego miesiąca, w środę czwartego tygodnia wielkiego postu. 12 lipca i 19 sierpnia.) Targi małe: W każdy poniedziałek z wyjątkiem przypadającycb w dniu świąt Targi duże: 12 listopada i 19 sierpnia, oraz w 4-ym tygodniu wielkiego postu.
Telechany: Targi duże 20 stycznia, 7 kwietnia, 6 maja, 7 lipca, 11

września, 21 listopada. Targi małe co czwartek, oprócz dni świątecz.

Iwacewicze: Jarmarki duże 15 lutego, 6 maja, 27 września, 9 listopada. Targi małe w każdą środę oprócz dni świątecznych.

Sw. Wola: Jarmarki duże: 9 stycznia i 27 września i poniedziałek przewodni, według starego stylu. — Targi małe: W pierwszy wtorek miesiąca a jeśli w dniu tym przypada święto — targ odbywa się w dniu poprzedzającym, czyli że w pierwszy poniedziałek danego miesiąca.

Powiat Łuniniecki.

Łuniniec: Jarmark wielki 1 i 15 każdego miesiąca. O ile w wymienione dni wypadnie święto, jarmark odbywa się następnego dnia powszedniego. Targi małe każdego dnia z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Łachwa: Targi wielkie 15 każdego miesiąca.

Kożangródek: 22 maja i 19 grudnia każdego roku jarmarki małe.

Wiczyn: Na drugi dzień Ziel. Świąt według starego stylu i 28 sierpnia jarmarki małe.

Hancewicze: Targi wielkie 12 razy do roku. Odbywają się w 1-szy czwartek każdego miesiąca, o ile w dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark odbywa się dnia następnego i 40 targów małych w każdy pozostały czwartek.

Powiat Piński.

Pohost-Zahorodzki: Targi wielkie: 20 stycznia, 22 maja, 2 sierpnia, 10 października.

Moroczno: Targi wielkie 20 stycznia, 7 kwietnia, 12 września, 12 listopada. Targi małe 27 każdego miesiąca.

Pińsk: Targi wielkie 8 kwietnia, 21 września, 19 grudnia, wg. star. stylu, drugi dzień Zielonych Świąt, dziewiąty piątek po Wielkanocy i 15 sierpnia każdego roku. — Targi małe w poniedziałki, środy i piątki.

Łahiszyn: Targi wielkie 15 stycznia, 15 lutego, 7 kwietnia, 12 lipca, 19 sierpnia, 14 października. — Targi małe 1-go każdego miesiąca.

Lemieszewicze: Targi wielkie: 22 maja, 21 września.

Serniki: 15 każdego miesiąca, 22 maja, 7 lipca, 8 listopada, 19 grud.

Sudcze: Co drugi miesiąc 15-go.

Powiat Prużański.

Prużana: Targi wielkie: 19 sierpnia, 27 października i 10 listopada każdego roku. — Targi małe w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

Szereszów: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Sielec: Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Malecz: Targi wielkie: 12 lipca, 14 września, 21 listopada, 9 grudnia.

Bereza Kartuska: Targi wielkie: 1 stycznia, 23 kwietnia, 29 czerwca, 15 sierpnia, 8 września, 14 października, w ostatni czwartek przed popielcem, po Wielkanocy, według starego stylu, 5 każdego miesiąca. — Targi małe w czwartek każdego tyg.

Linowo: Targi małe w środę każdego roku. — Targi wielkie 3 listopada każdego roku.

Powiat Stoliński.

Stolin: Targi wielkie: 15 stycznia, 15 lutego, 15 i 21 marca, 15 kwietnia, 6 i 15 maja, 15 i 30 czerwca, 15 lipca, 15 i 19 sierpnia, 15 września, 15 października, 15 i 29 listopada, 15 grudnia. 52 targi małe co czwartek.

Dawidgródek: Targi wielkie 1-go każdego miesiąca. Targi małe co środa i piątek każdego tygodnia.

Płotnica: Targ wielki 14 października.

Woj. Stanisławowskie.

Bohorodczany, miasto pow.: Jarmarki: 15 stycznia, 8 lutego, 6 kwiet., 19 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 14 października, 9 listopada. Targi co drugą środę.

Bolechów, pow. Doliwa: Co poniedziałek targ.

Bolszowce, pow. Peczeniżyn: Jarmarki 16 lipca. Co poniedziałek targ.

Bukaczowce, pow. Rohatyn: Jarmarki: 2 stycznia, 25 lutego, 26 marca, 5 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 10 sierp., 13 września, 2 listopada, 6 grudnia. Targi w czwartek.

Bursztyn, pow. Rohatyn: Targi w wtorek.

Delatyn, pow. Nadwórna: Co poniedziałek targ. — Jarmarki: 16 stycz., 24 marca, 24 kwietnia, 1 czerwca, 27 sierpnia, 9 września, 20 wrześ., 20 listopada, 20 grudnia.

Dolina, m. pow.: Jarmarki: 18 stycz., 16 lut., 9 mar., 13 kwiet., 14 maja, 8 czerwca, 8 lip., 3 sierp., 7 wrześ., 15 paźdz., 16 listopada, 27 grudnia. Każdego wtorku targ.

Halicz, pow. stanisławowski: 25 marca, 5 lipca, 14 października. Targi w środę.

Gwoździec, pow. Turka: Co poniedziałek targ.

Horodenka, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targ we wtorek.

Jabłonów, pow. Peczeniżyn: 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Kałusz, miasto pow.: Co poniedz. targ.

Kołomyja, miasto pow.: 13 stycznia, 21 lutego, 2 sierpnia, 4 września, 31 października, 18 grudnia. — Targi w środę.

Kosów, miasto pow.: Każdej środy targ tygodniowy.

Łanczyn: Jarmarki: 10 stycznia, 30 marca, 25 lipca.

Mikołajów n. D., pow. Żydaczów: Targi we wtorek.

Nadwórna, miasto pow.: Jarmarki: 20 i 21 stycznia, 7 i 8 kwietnia, 5 czerwca, 10 i 11 lipca, 7 sierpnia, 15 i 16 października, 5 grudnia. — Co wtorku targ.

Obertyn, pow. horodeński: Co poniedziałek targ.

Ottynia, pow. tłumacki: 20 i 29 stycz., 16 lutego, 22 marca, 19 kwietnia, 14 maja, 28 czerwca, 21 lipca, 20 sierpnia, 13 września, 2 i 29 listopada, 23 grudnia. — Targi tygodniowe co wtorku

Peczeniżyn, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 29 sierp., 14 paźdz., 9 listopada, 17 grudnia. Targi we wtorek.

Rohatyn, miasto pow.: Jarmarki 17, 18 i 19 marca. Targi w środę.

Rożniatów, pow. Dolina: Jarmarki: 15 stycznia, 10 lutego, 3 maja, 13 lip., 14 sierp., 22 września, 20 paździer., 22 listopada. Targ w środę.

Skole, miasto pow.: Targi w środę.

Smorze, pow. Skole: Jarmarki we wtorki co 2—3 tygodnie.

Śniatyn: Jarmarki 8 lutego, 14 października, 5 listopada, 17 grud. Targi w środę.

Sołotwina, pow. Bohorodczany: Jarmarki: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 10 maja, 11 czerwca, 2 sierpnia, 3 października, 22 listopada, 20 grudnia.

Stanisławów, miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 30 marca, 15 maja, 16 czerwca, 7 sierpnia, 14 września, 5 grudnia. Targi w czwartek.

Stryj, miasto pow.: Targi w czwartek.

Tłumacz, miasto pow.: Targi w poniedziałek.

Turka, miasto pow.: Jarmarki: 1 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada. Targi w środę.

Wysocko, pow. Turka: Jarmarki pierwszego każdego miesiąca.

Zabłotów, p. Śniatyn: Targi we wtorek.

Żurawno, pow. Żydaczów: Jarmarki: 29 stycznia, 27 sierp., 13 paźdz., 21 listopada. Targi w środę każdego tygodnia.

Żydaczów, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 11 września, 9 listopada. Targi w środę.

Woj. Tarnopolskie.

Powiat Borszczów.

Borszczów: Targi w poniedziałki.
Jezierzany: Targi w piątki.
Mielnica: Targi we wtorki.
Korolówka: Targi w czwartki. Jarmarki w środopościu i Wniebowst. obrz. gr.-kat.
Skała: Targi w środy.

Powiat Brody.

Brody: Targi w poniedziałki.
Podkamień: Targi w czwartki.

Powiat Brzeżany.

Brzeżany: Targi w środy.
Kozowa: Targi w poniedziałki.
Narajów miasto: Targi w czwartki. — Jarmarki: 20 stycznia, 8 kwietnia.

Powiat Buczacz.

Buczacz: Targi w czwartki.
Jazłowiec: Targi we wtorki.
Kołopiec: Targi co drugi wtorek.
Monasterzyska: Targi w środy.
Potok złoty: Targi w środy.
Ujście Zielone: Targi w czwartki.

Powiat Czortków.

Czortków: Targi w poniedziałki. — Jarmarki: 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia.

Powiat Kopyczyńce.

Chorostków: Targi w poniedziałki.
Probużna: Targi we wtorki.
Kopyczyńce: Targi w środy.

Powiat Kamionka Str.

Kamionka Str.: Targi we wtorki.
Busk: Targi we wtorki.
Milatyn Nowy: Targi w czwartki.

Powiat Podhajce.

Podhajce: Targi w czwartki.
Horożanka: Targi w środy.
Zawałów: Targi we wtork.

Powiat Przemyślany.

Przemyślany: Targi w poniedziałki.
Gliniany: Targi w czwartki.

Powiat Radziechów.

Toporów: Targi co drugi czwartek.
Radziechów: Targi w poniedziałki.
Witków Nowy: Targi co drugą środę.
Stojanów: Targi co drugi wtorek.
Łopatyn: Targi co drugą środę.

Powiat Skałat.

Skałat: Targi we wtorki.
Grzymałów: Targi w czwartki.
Podwołoczyska: Targi w czwartki.

Powiat Tarnopol:

Kozlów: Targi w czwartki.
Tarnopol: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 14 lutego, 24 czerwca, 26 lipca, 18 sierpnia, 26 września.
Mikulińce: Targi w poniedziałki.

Powiat Trembowla.

Budzanów: Targi w czwartki.
Trembowla: Targi we wtorki. Jarmarki: 7 i 16 lipca.

Powiat Zaleszczyki.

Tłuste: Targi w czwartki.
Zaleszczyki: Targi we wtorki.

Powiat Zbaraż.

Zbaraż: Targi w poniedziałki.

Powiat Zborów.

Pomorzany: Targi w środy.
Załeżce: Targi w poniedziałki.
Zborów: Targi we wtorki.
Jezierna: Targi w poniedziałki.

Powiat Złoczów.

Złoczów: Targi w poniedziałki.
Olesko: Targi co drugi wtorek.
Sokołówka: Targi co drugą środę.

Woj. Warszawskie.

Wojew. Warszawskie.

Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP przed św. Szymonem i Judą.

Biała, pow. Rawa Mazow., jarm. w piątki: po św. Wojciechu, po bł. Jakóbie Strenie, po Podn. Krzyża św., przed św. Tomaszem ap. Co piątek targ.

Bielawy, pow. Łowicz, jarm. 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Bielsk, pow. Płock, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrz., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, pow. Sierpc, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorz., po Nar. NMP., po św. Mikołaju.

Błonie, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bobrowniki, pow. Lipno, jarm. 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.

Bodzanów, pow. Płock, jarm. 6, w czwartki po Zwróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środopust., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu Eweng., po św. Klemensie.

Bolimów, pow Łowicz, jarmark. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kal., po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.

Chodecz, pow. Włocławek, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Chorzele, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w poniedziałki: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł Bogumiłem, po bł. Bronisławie, po NMP. Loretańskiej. Co trzeci poniedziałek targ.

Ciechanowiec, pow. Wysoko Mazowiecki, jarmarków 6, w poniedz. po: M. B. Gromnicznej, św. Wojciechu, Bożem Ciele, św. Wawrzyńcu, św. Mateuszu, św. Andrzeju.

Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.

Czernichów, pow. Lipno, w pierwszą środę każdego miesiąca targ.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.

Czerwińsk, pow. Płoński, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Dobre, pow. Mińsk-Mazowiecki, co poniedziałek targ.

Dobrzyń nad Drwęcą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Now. Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrz., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Dobrzyń nad Wisłą, pow. Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magdal., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.

Drobin, pow. Płock, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magd., we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Dzierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w środę: po bł. Andrzeju Boboli, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą po św. Bronisławie. Co środę targ.

Falenica, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Gombin, pow. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedz. Palmową, przed Wnieb. Pańskiem, po B. Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Glinojeck, pow. Ciechanów, jarmarki w środę: po Dobrosławie, po św. Anastazym, przed bł. Szymonem z Lipnicy i po św. Jadwidze. — Co środę targ.

Gołymin, pow. Ciechanów. Jarmarki w poniedziałki: po Zwiast. NMP., po św. Władysławie, po św. Bartłomieju, po św. Salomei. Co trzeci poniedziałek targ.

Gostynin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Góra Kalwarja, pow. Grójec, jarmarki 4 w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.

Grodzisk, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki [illegible] w. Annie, po św. Marcinie, pr[illegible] Tomaszem Apostołem.

Grójec, miasto pow.: jarmarków 6, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.

Iłow, pow. Sochaczew, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, pow. Warszawa, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku., w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie, 5 po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.

Jadów, pow. Radzymin, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Nar. NMP., po św. Bor.

Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.

Jeziorna Królew., pow. Warszawa, co poniedziałek targ.

Kałuszyn, pow. Mińsk Mazow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kokol, pow Lipno, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Winc.

Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, pow. Włocławek, jarmarków 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Ap., po Nar. NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krasnosielec, pow. Mińsk-Mazowiecki, jarmarki: we wtorki: przed św. Agnieszką, św. Józefem, po św. Stanisławie, św. Piotrze i Pawle, przed św. Mateuszem, po Wszystkich Świętych. Co wtorek i sobotę targ.

Krośniewice, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu. Co czwartek targ.

Kutno, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka, na św. Katarzynę męcz., na św. Małgorz., na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjana i Fabjana, na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Leoncin, pow. Sochaczew, jarmarki w poniedziałki: po św. Andrzeju Boboli, po św. Zofji, po M. B. Zielnej, po Ofiarowaniu NMP. Co drugi poniedziałek targ.

Lipno, miasto pow., jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Lubicz, pow. Lipno, jarmarki: w środę przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Janie Nep., po bł. Szymonie z Lipnicy, po św. Jadwidze. Co środę i sobotę targ.

Lubień, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Święt., po św. Łucji.

Lubraniec, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kw., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Łowicz, miasto pow., jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św. Jana Chrzcic. 8-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łyszkowice, pow. Łowicz, jarmarki w poniedziałki przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Bonifacym, po M. B. Zielnej, po św. Jadwidze. Co poniedziałek targ.

Maków, miasto pow., jarmarki w środy: po św. Macieju, św. Marku, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, św. Łukaszu, przed św. Tomaszem. Co środę targ.

Mińsk Mazowiecki, miasto powiat., jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, pow. Grójec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mrozy, pow. Mińsk-Mazow., co wtorek targ.

Mszczonów, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, powiat Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, pow. Płońsk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Nar. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe miasto nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka, jarmarki w czwartki po M. B. Gromnicznej, po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, przed św. Marcinem. Co czwartki targ.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, pow. Warszawa, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Przewodn., we wtorki przed N. Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.

Otwock, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Ożarów, pow. Warszawa, co środę targ.

Piaseczno, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Piotrków, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedziałki po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystk. Świętych.

Płock, miasto pow., jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale. Co wtorek i piątek targ.

Płońsk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Popowo Kościelne, pow. Pułtusk, 1-szy czwartek każdego miesiąca targ.

Pruszków, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Przasnysz, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwiet., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przedecz, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Puszcz Marjański, pow. Skierniewice, 1 i 3 poniedziałek targ.

Raciąż, pow. Sierpc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, pow. Mława, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Radziejów, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Radzymin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Rawa Mazowiecka, miasto pow., jarmarki: we wtorek przed św. Maciejem, po św. Stanisławie, przed bł. Czesławem Odrowążem, po M. B. Siewnej, po św. Barbarze, co wtorek targ.

Raciążek, pow. Maków, jarmarki w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Nar. NMP., po Wszyst. Świętych.

Rypin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Serock, pow. Pułtusk, jarmarki 4, w 1 wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sierpc, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Skępo, pow. Lipno, jarmarków 5, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Słupnica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Święt.

Skierniewice, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, i po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki: po 3 Królach, po bł. Wincentym Kadłubku, po M. B. Śnieżnej, przed św. Stanisławem Kostką. Co czwartek targ.

Służew, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Dzisna, miasto pow. Co wtorek i piątek targ. Jarmarki: piątki przed Bożem Narodzeniem, Wielkiejnocy wg. nowego i starego stylu.

Głębokie, pow. Dzisna. Co poniedziałek, czwartek i piątek targ. Jarmarki we czwartki przed św Bożego Narodzenia, t zw. „Kraśnik".

Gródek, pow. mołodecki. Co wtorek targ. Jarmarki w 1-szy wtorek po niedzieli Przewodniej wg. starego stylu.

Hoduciszki, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Holszany, pow. Oszmiana. Jarmarki 23 marca, ostatni poniedziałek po Wielkiejnocy, 23 kwietnia, 13 i 24 czerwca, 16 sierpnia, 8 września i 9 grudnia. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Hołubicze, pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Hruzdowo, pow. postawski. Targi we środy każdego tygodnia.

Ignalino, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Ilja, pow. Wilejka. Co środę targ. — Jarmarki: 19 stycznia i 2 sierpnia.

Jaszuny, pow. wileńsko-trocki: Targi 20-go każdego miesiąca.

Jody, pow. brasławski. Co wtorek targ.

Kiemieliszki, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.

Kobylniki, pow. postawski. Jarmarki: 4 stycznia, 5 lutego, 4 marca, 24 marca, 11 czerwca, 22 lipca, 16 sierpnia, 29 września i 10-go listopada. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Komaje, pow Święciany. Targi we środy każdego tygodnia. Jarmarki: 3 lutego, 20 marca, 24 kwietnia, 30 czerwca, 2 października, 2 listopada, oraz w trzeci dzień Zielonych Świąt.

Koziany, pow. brasławski. Targi we środy każdego tygodnia.

Krzywicze, pow Wilejka. Co środę targi.

Kurzeniec, pow Wilejka. Jarmarki: Drugi wtorek po Wielkiejnocy, pierwszy wtorek po Bożem Narodzeniu, ostatni wtorek przed Wielkim Postem, oraz 6 sierpnia, 8 września i 9 grudnia.

Landwarów, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.

Łebiedziewo, pow. mołodecki. Jarmarki zaś w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, oraz w dniach 29 lutego, 15 maja, 29 lipca, 7 paźdz. i 8 grudnia. Co poniedziałek targ.

Łużki, pow. dzisieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Łyntupy, pow. Święciany. Jarmarki 1 maja, w trzeci dzień po Wielkiejnocy i w dzień Zielonych Świąt. — Targi we czwartki każdego tygodn.

Mejszagoła, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.

Miadzioł, pow. postawski. Jarmarki: 19 stycznia, 15 lutego, 15 maja, 6 lipca, 14 sierpnia, 14 i 29 paźdz., 21 listopada, 21 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Miory, pow. brasławski. Targi w poniedziałek każdego tygodnia i we czwartek każdego tygodnia. Jarmarki: w najbliższą środę, czwartek i piątek po 6 stycz. (Trzech Króli). 27. czerwca (św. Jana) i 1 listopada (Wszystkich Świętych).

Mielegiany, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Michaliszki, pow. wileńsko-trocki. — Jarmark 29 września, targi 14 i 28 każdego miesiąca.

Niemenczyn, pow. wileńsko-trocki. — Targi we czwartek każdego tygodn.

Nowa Wilejka, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.

Nowo-Święciany, pow Święciany. Jarmarki 2 lut., 19 marca, 29 czerwca, 13 października. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Nowe Troki, miasto pow. Targi we czwartek każdego tygodnia i w pierwszy poniedziałek każdego mies. Jarmarki 6 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 28. października.

Nowy Pohost, pow. brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Olkieniki, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Olkowicze, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki.

Opsa, pow. brasławski. Targi w poniedziałki. Jarmarki 24 i 25 czerwca i w poniedziałki i wtorki ostatniego tygodnia Adwentu.

Orany, pow. wileńsko trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.

Ostrowiec, pow. wileńsko-trocki. Targi w poniedziałek każdego tygodnia.

Oszmiana, miasto pow. Jarmarki: 23 kwietnia i każdego następnego dnia po następujących świętach: Wniebowstąpienie. Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny, Bożego Ciała, oraz 15 sierpnia, 29 i 30 września. Targi we czwartki każdego tygodnia.

Plissa, pow. dzisieński. Targi we środy każdego tygodnia.

Podbrodzie, powiat wil.-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.

Podbrodzie, pow Święcany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia. — Jarmarki: w pierwszy czwartek każdego miesiąca, w poniedziałek po niedzieli palmowej, we wtorki po niedzieli różańcowej.

Postawy, miasto pow. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Prozoroki, pow. dziesieński. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Rudziszki, pow. wileńsko trocki. Targi we środy każdego tygodnia.

Słobódka, pow. brasławski. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.

Smorgonie, pow Oszmiana. Jarmarki: 26 lutego, 28 maja, 29 czerwca, 6 sierpnia, 10 września, 1 października, w każdą środę przed Bożem Narodzeniem, oraz 24 grudnia.

Sobota, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, w W. Czwartek, w czwartek po Ziel Świątkach, po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych.

Sochaczew, miasto pow jarmarków 6, we wtorki po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz Kwiet., po św. Wojciechu, po Zielonych Św., po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.

Sochocin, pow. Płońsk, jarmarków 6, w środy po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św Janem Chrzcic., w czwartki po św. Dominiku, po Podw. Krzyża św., po św. Klemensie.

Stanisławów, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu po św. Marcinie, po św. Łucji.

Strzegowo, pow. Mława, jarmarki w poniedziałki: po św Marji Kleofasowej, po Bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem. Co poniedziałek targ.

Szreńsk pow. Mława, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.

Tarczyn, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Tłuszcz, pow. Radzymin, jarmarki we wtorki po św. Andrzeju Boboli, po św. Anastazym, po bł. Jolancie, przed św. Bronisława, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem. Co wtorek targ.

Warka, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszyst Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. — Prócz tego jarmark na wełnę od dn. 15 czerwca, trwający przez dni 3. Kontrakty na św. Jana Chrzcic — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.

Wiskitki, pow. Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebow. NMP., po św. Koźmie i Damjanie, po Wszystkich Świętych.

Włocławek, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Nar. NMP., po św. Leonardzie.

Wołmin, pow. Radzymin, jarmarki w czwartek przed św Janem Złotoustym, po św Klemensie, po św. Paschalinie, po św Szymonie z Lipnicy, po św. Eustachym, po św. Gertrudzie. Co czwartek targ.

Wyszków, pow Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.

Wyszogród, pow. Płock, jarmarków 6, we wtorki: po św Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.

Zakroczym, pow Warszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Mareinie.

Zawidz, pow. Sierpc, jarmarki: w 1 poniedziałek każdego miesiąca.

Zduny, pow. Łowicz, jarmarki w piątek: po św. Wincentym Kadłubku, przed św. Stanisławem, po św. Elżbiecie. Co 1 piątek targ.

Zieluń, pow Mława, jarmarki we wtorek: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofji, przed św. Ładysławem, przed św. Salomeą. Co wtorek targ.

Żuromin, pow Sierpc, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP po Wszystkich Świętych.

Żychlin, pow. Kutno, jarmarków 6 w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św.

Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Żyrardów, pow. Błonie jarmarki w pierwsze środy: w lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu, październiku i grudniu. Co środę i sobotę targ.

Woj. Wileńskie.

Brasław, miasto pow. Jarmarki: w najbliższą środę po 2-gim lutym, 23 kwietnia i 2 października. Targi w środy i piątki każdego tygodnia.
Budslaw, pow. Wilejka. Co poniedziałek targ.
Daugieliszki, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Dolhinów, pow. Wilejka. Co czwartek targ.
Druja, pow. brasławski. Co wtorek i piątek targ.
Drujsk, pow. Brasław. Jarmarki: 7 stycznia, 9 maja i 12 sierpnia. Co wtorek targ.
Dryświaty, pow. brasławski: Targi we czwartki każdego tygodnia. Jarmarki w 1-szy czwartek po 1 (Nowym Roku). 2 św. Kazimierzu. 1 maja. 11 i 12 lipca, w 1-szy czwartek po 1 października oraz ostatni czwartek listopada.
Dukszty, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Dunilowicze, pow. postawski. Targ we wtorki każdego tygodnia.
Dziewieniszki, pow. Oszmiana. Jarmarki: 23 kwietnia, 9 września i 1 go października. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Świr, pow. Święciany. Jarmarki: 20 kwietnia, 2 i 30 czerwca, 12 paźdz., 2 listop. i 7 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Święciany, miasto pow. Jarmarki: od 1 go do 5 go stycznia i od 1 go do 7 go września. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Szarkowszczyzna, pow. dziśnieński. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szemietowszczyzna, pow. Święciany. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szumsk, pow. wileńsko-trocki. Targi w każdą środę.
Taboryszki, pow. wileńsko-trocki. Targi 25 go każdego miesiąca.
Turgiele, pow. wileńsko-trocki. Jarmarki 8 maja, targi 10-go każdego miesiąca.
Turmint, pow. brasławski. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Widze, pow. Brasław. Jarm.: w pierwszy wtorek po 6 stycznia (Trzech Króli), dniu Bożego Ciała po 16 lipcu (N. P. Marji Szkaplerznej) po dniu Matki Boskiej Różańcowej po Przewodniej niedzieli i we środę w połowie Wielkiego Postu (Środopust). Targi we wtorki każdego tygodnia.
Wielkie Soleczniki, pow. wileńsko-trocki. Targi 1 go każdego miesiąca.
Wilejka, miasto pow. — Targi we czwartki każdego tygodnia.
Wilno, miasto pow. Jarmarki: 1. Plac Łukiski 4 marca, na św. Kazimierza 2. ul. Ponarska 54, 4 marca przez dni kilka, 3 przy kościele św. Piotra 29 czerwca, 4 przy kościele św. Jerzego 23 kwietnia, 5. przy kościele św. Jana 24 czerwca. Targi we wtorki i piątki.
Wojstom, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Wołkołata, pow. postawski. Targi we środę każdego tygodnia.
Worniany, pow. wileńsko-trocki. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Żuprany, pow. Oszmiana. — Jarmarki: 30 czerwca, 25 lipca, 2 listopada.

Woj. Wołyńskie.

Aleksandrja, pow. rówieński. Targ 1 go i 15 go każdego miesiąca.
Beresteczko, pow. horochowski. Co czwartek targ.
Berezno, pow. kostopolski. — Jarmarki: 10 stycznia, 22 czerwca, 12 lipca i 22 września. Targi w każdą środę.
Bereżce, pow. Krzemieniec. Targ w każdy poniedziałek.
Białozórka, gm. Białozórka, pow. Krzemieniec. Co poniedziałek targ.
Boremel, gm. Boremel, pow. Dubno 5 i 20 każdego miesiąca targ.
Bucyń, pow. Kowel. Targi 13 i 28 każdego miesiąca.
Czartorysk, pow. łucki. Targi 1 i 15 poniedz. każdego miesiąca.
Derażne, pow. kostopolski. Targi w każdy czwartek.
Dubno, miasto pow. Co poniedz. targ.
Hołoby, pow. Kowel. Targi w każdy wtorek.
Horochów, miasto pow. Co czwartek targ.
Hoszcza, gm. Hoszcza, pow. Równe. Targ w każdą środę.
Jeziorany, gm. Warkowicze, pow. Dubno. Targi drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca.
Katerburg, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Kiwerce, pow. łucki. Targi każdy wtorek.
Klewań, pow. rówieński. Co czwartek targ.
Kniahinin, pow. dubieński. Jarmarki 12 i 24 każdego miesiąca.
Kołodno, pow. krzemieniecki. Targ w każdy wtorek.
Kołki, pow. łucki. Targ każdy wtorek.
Korzec, pow. Równe. Jarmarki w dniu popielca, 9 marca, 9 maja, 24 czerw. 20 lipca, 15 sierpnia, 6 paźdz., 1 i 15 każdego miesiąca targ.
Kostopol, miasto pow. Targi w każdy wtorek.
Kowel, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Kozin, pow. dubieński. Targi w każdą środę.
Krymno, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek.
Krzemieniec, miasto pow. Targ w każdy wtorek.
Kupiczów, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Luboml, miasto pow. Co poniedziałek targ.
Ludwipol, pow. kostopolski. 7 i 21 każdego miesiąca targ.
Łanowce, pow. Krzemieniec. Targ w każdą środę.
Łokacze, pow. horochowski. Targi w każdą środę.
Łuck, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Maciejów, pow. Kowel. Co środę targ.
Maniewicze, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek miesiąca.
Miedwieże, pow. łucki. Targi 2 i 4 poniedziałek każdego miesiąca.
Międzyrzec, pow. Równe. 10 i 25 każdego miesiąca targ. Jarmarki 10 marca 29 maja, 11 lipca, 27 września i 22 grudnia.
Mielnica, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Młynów, pow. dubieński. Jarmarki 14 i 28 każdego miesiąca.
Murawica, pow. dubieński. Jarmarki 7 i 21 każdego miesiąca.
Mielce, pow. kowelski. Targi każdego 5 dnia miesiąca, 22 czerwca, 25 lipca, 19 sierpnia i 19 grudnia.
Niesuchoiże, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Nieświcz, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Mizocz, pow. zdołbunowski. Targi 1 i 15 każdego miesiąca, oraz 2 lut., 11 marca, 23 kwietnia, 6 sierpnia, 11 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia według starego stylu.
Ołyka, przedm. Zaworocie, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Ostróg, pow. zdołbunowski. — Co czwartek targ.
Ostrożec, pow. dubieński. Targi we wtorek każdego tygodnia.
Ożdżiutycze, pow. horochowski. Targi w każdy piątek.
Poczajów, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Poryck, pow. Włodzimierz. Co wtorek targ.
Powursk, pow. kowelski. Targi 13 i 27 każdego miesiąca.
Radziwiłłów, pow. dubieński. Targi małe w każdy wtorek.
Ratno, pow. kowelski. Jarmarki 6 i 21 każdego miesiąca.
Rożyszcze, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Równe, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek.
Sienkiewiczówka, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Stepań, pow. kostopolski. Targi w każdą środę.
Szumsk, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Szack, pow. lubomelski. Targ co drugą środę.
Torczyn, pow. Łuck. Co wtorek targ.
Tuczyn, pow. Równe. Jarmarki 5 i 20 każdego miesiąca.
Turzysk, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Uściług, pow. Włodzimierz. Co środę targ. Jarmarki 11 i 12 marca, oraz 14 i 15 października każdego roku.
Warkowicze, pow. Dubno. Targi w czwartek każdego tygodnia.
Wiśniowiec, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Włodzimierz, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek i czwartek.
Wyszogródek, pow. krzemieniecki. — Targ w każdy czwartek.
Zdołbunów, miasto pow. Co środa targ.
Zofjówka, pow. łucki. Targ w każdy wtorek.
W razie świąt przypadających w te dni — targi przenoszą się na dzień następny.

Jaką będziemy mieli pogodę?

Wiatry i burze przepowiedzieć można po następnych znakach:

Gdy słońce różową mgłą jest okolone, a promienie jego mają także odcień czerwonawy.

Gdy wieczorem po zachodzie słońca przeciągają obłoki wydłużone, czerwonawe.

Gdy gwiazdy świecą raz jasno, raz ciemno, pomimo, że nie zasłaniają je chmury.

Gdy bydło jest smutne i ryczy wracając wieczór do domu, a jałówki podskakują.

Gdy żabki zielone na liściach skrzeczą rano silniej, niż zazwyczaj.

Gdy woda w garnku nie kipiąc jeszcze już podnosi się i przelewa przez brzegi.

Gdy słońce zachodzące otacza pierścień ołowiany lub żółtawy.

Gdy obok słońca okaże się z boku różowe drugie słońce.

Gdy nie można dokładnie widzieć rożków rosnącego lub malejącego księżyca.

Gdy rano lub wieczór łyska się, a nie grzmi.

Gdy psy za dużo przewracają się po ziemi.

Gdy wróble i inne małe ptactwo zanadto niespokojnie biega i trzepocze się.

Gdy ptactwo wodne szuka suchego schronienia.

Po jakich znakach poznajemy łyskawice i grzmoty.

Gdy słońce rano lub wieczór prześwieca przez grubą i wielką chmurę.

Gdy na wiosnę są dnie gorące i pokazuje się tęcza od zachodu.

Chmury brunatne, ciemnoczerwone lub krwawoczerwone w czasie gorących dni wywołują więcej piorunów i łyskawic, niż grzmotów.

Czarne i grube chmury robią więcej grzmotów, niż łyskawic niebezpiecznych.

Chmury wielkie zielonawociemne mają w sobie więcej deszczu, niż piorunów, i sprowadzają często oberwanie chmur.

Szarych chmur nie należy się obawiać nawet podczas burzy.

Gdy piorun uderza przy oświetleniu białem, jasnem, nie należy go się obawiać; natomiast niebezpiecznymi są pioruny przy oświetleniu czerwonem, żółtem lub fioletowem; one wzniecają pożary zazwyczaj i niszczą każdy przedmiot.

Chmury ciemne, szarożółte zwiastują zawsze niebezpieczeństwo gradu.

Trzęsienia ziemi, gdy nawiedzają jaką okolicę, poznać je można po takich znakach:

Gdy po zachodzie słońca pokazuje się na niebie podługowata chmura przez kilka dni z rzędu.

Gdy woda studzienna i rzeczna w dnie pogodne bez powodu mętnieje, dziwny ma smak i zapach nieprzyjemny.

Gdy ptaki i zwierzęta czworonożne nagle opuszczają swoje legowiska i przenoszą się w inną stronę.

Gdy w dzień pogodny przy świetle słońca nagle ptaki przestają śpiewać, a bydło żałośnie ryczeć zaczyna.

Czy rok będzie pomyślny, czy niedobry.

Spodziewać się należy roku urodzajnego:

Gdy podczas zasiewów jest sucho, a gdy kwitną drzewa ciepło.

Gdy zima jest nieco wilgotną, marzec suchy, kwiecień, maj wilgotny, a lato suche.

Gdy w lecie często wieją wiaty ze zachodu.

Wiatr zachodni użyźnia ziemię, wypędza bujną roślinność, i jest korzystnym dla ludzi i zwierząt.

Obawiaj się nieurodzajnego roku:

Gdy na wiosnę i z początkiem lata noce są zanadto zimne i szron się pojawia.

Gdy w kwietniu i maju zanadto sucho, i mgły panują.

Gdy w czasie zasiewu i dojrzewania panują upały i posucha.

Gdy w lecie wieją przeważnie wiatry północne i północnowschodnie.

Gdy wiosna i lato są wilgotne, a nie zimne — zjawia się zaś obficie robactwo rozmaite.

Gdy z wiosną zboża wyrastają bujnie i prędko, wówczas nie wiele spodziewaj się ziarna.



Od
dawna
mój najmilszy
napój
kawa „Enrilo"



W 5ciu minutach
otrzyma Pani
gotową wyśmieni-
tą kawę! „Enrilo”
zowie się ta spec-
jalność zawsze
gotowa do użycia,
której używa się
bez kawy ziarnistej
lub jakiejkolwiek domieszki,
Przed zakupywaniem nale-
ży jednak zważać na znaki
prawdziwości: młynek do ka-
wy i nazwę: Kawa „
” Enrilo
Namiastka kawy
Enrilo
Henryka Franka Synowie S.A.
KAWA „ENRILO”

ALPA

wódka francuska

jest środkiem, do którego możemy mieć zaufanie.

Praca codzienna wymaga od nas świeżości. Źle wyszlibyśmy na stracie sił, zawinionej często tem, że ciała nie pielęgnowaliśmy w sposób należyty.

Niema już wyczerpania, zmęczenia i zaniku sił!

Zawczasu zastosowany masaż Alpą usuwa szkodniki zdrowia ludzkiego.

Reumatyzm i łamanie w krzyżu znika w znacznej mierze przez nacieranie Alpą.

Grypy unikniemy przez płókanie ust letnią wodą, do której dodano kilka kropli Alpy.

Także na wypadek kataru, kaszlu i innych chorób powstałych ze zaziębienia oddaje Alpa dobre usługi.

Zasięgnijcie rady lekarza!

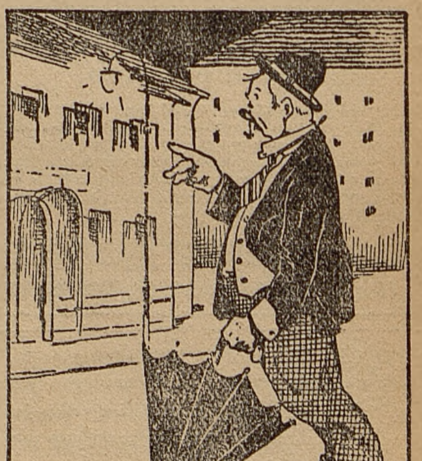
Użyjcie raz Alpy i poznajcie jej skutki. Będziecie zadowoleni.



(7)

Krowa i cielę. — Syn bogatego chłopa, który źle się uczył w mieście, a zato ciągle potrzebował pieniędzy, zadepeszował raz krótko do domu: „Sprzedajcie krowę i cielę, przyślijcie pieniędzy wiele!" — Na ten zuchwały telegram dał mu ojciec taką ciętą odpowiedź: „Krowa zostanie, pieniądze też — cielę już w mieście, o tem wiesz!"

Gdy komuś dwoi się w oczach!



Pan Popijalski przechodzi w noc sylwestrową koło budynku pocztowego. Ponieważ jest już pod dobrą datą, wszystko dwoi mu się w oczach, a więc i poczta.
„A, to mi się podoba!" mruczy. „Widać, że rząd dba o wygodę obywateli. Postawili drugą — hupp! — pocztę, żeby mogli wyekspedjować na czas karty noworoczne!"

A to oszust!

„Wyobraź sobie!“ mówi Szmigielska gniewnie do męża. „Dzisiaj był mleczarz i wtrynił mi fałszywą dwuzłotówkę. A to oszust, choroba!“

„Pokaż-no! mityguje Szmigielski zaperzoną połowicę.

„Kiedy już jej nie mam!“ odpowiada żona. „Dałam kobiecie za jajka!“



LUDZIE NERWOWI
UMIERAJĄ MŁODO

CZY NIE ZAUWAŻYLIŚCIE TEŻ NIEKIEDY I U SIEBIE JEDEN Z NASTĘPUJĄCYCH OBJAWÓW OSŁABIENIA NERWOWEGO?

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniesienie czucia na niektórych częściach ciała, przestrach, wzmożona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, pociąg do środków odurzających, tytoniu, wyskoku, herbaty, kawy, drganie powiek lub migotanie przed oczami, nawały krwi, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci lub mowy, wreszcie zboczenia seksualne lub zanik popędu płciowego. Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco lub kilka jednocześnie występują:

JEST TO OZNAKA, IŻ NERWY SĄ POWAŻNIE OSŁABIONE I WYMAGAJĄ WZMOCNIENIA

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów gratis i franco wyjaśnić prostą metodą, która przyniesie każdemu radosną niespodziankę. Zapewne już dużo wydaliście pieniędzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energję, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzeni.

TO POTWIERDZAJĄ RÓWNIEŻ ORZECZENIA LEKARSKIE. KOSZT WYNOSI TYLKO CENĘ KARTY POCZTOWEJ. WYSYŁAM TĘ POUCZAJĄCĄ KSIĄŻKĘ. ZUPEŁNIE GRATIS.

Jeżeli nie możecie napisać, to zachowajcie ogłoszenie

PANNONIA-APOTHEKE
BUDAPEST 72 POSTFACH 83. Abt. D XIII

Pierwsza pomoc w nieszczęśliwych wypadkach.

Krwawe wymioty.	Siedzieć spokojnie, albo leżeć. Usunąć uciskające części ubrania. Posłać po lekarza. Na pierś pęcherz z lodem, albo zimny okład. Połykać kawałki lodu. Jeżeli niema pod ręką lodu, dać łyżkę stołową soli kuchennej, rozpuszczonej w wodzie. — Bardzo dobrze działa zimna herbata z tasznika (z ele). Wypić pół filiżanki, a potem co kwadrans po dwie łyżki.
Krwawienia. (Rany cięte).	Zasklepić ranę, scisnąć, aby krew nie uchodziła i nie miało dostępu powietrze. Przemyć ranę mieszaniną $^{3}/_{4}$ wody i $^{1}/_{4}$ arniki (pomurnika), następnie zmoczyć w tym płynie czystą, lnianą szmatkę i owinąć krwawiące miejsce. O ile to możliwe, przewiązać silnie członek powyżej rany.
Zakażenie krwi.	Zagotować kwiecie sienne (ew. okruchy siana) i robić okłady tak gorace, jak tylko można wytrzymać; zmieniać co 15 minut. Przy cięższem zakażeniu krwi wezwać zaraz lekarza. Napęczniałe kwiecie sienne lekko wycisnąć położyć na kawał ogrzanego, grubego płótna i owinąć członek, jak daleko sięga ból. Zmieniać co kwadrans.
Zmarznięcie.	Przy transportowaniu obchodzić się z największą ostrożnością, żeby nie złamać zmarzniętego członka! Zmarzniętego umieścić w nieopalonej ubikacji, nacierać ciało śniegiem i zimnemi (wilgotnemi) chustami, aż skóra odtaje. Skoro zauważymy na skórze oznaki ożywczego ciepła, można podnieść temperaturę otoczenia. Zastosować sztuczne oddychanie. Dawać do wąchania środki trzeźwiące (salmjak, eter). Nigdy nie umieszczać zmarzniętego odrazu w ciepłym pokoju.
Wstrząs w skutek upadku uderzenia.	Natychmiast umieścić chorego w pozycji poziomej. Usunąć uciskające części ubrania, czoło i piersi spryskać zimną wodą. Jeśli niema krwotoku płucnego, zastosować sztuczne oddychanie.
Uduszanie. (Zatrucie gazem węglowym).	Powieszonemu przeciąć natychmiast sznur zabezpieczywszy wpierw ciało od upadku. Zastosować sztuczne oddychanie. W razie uwięźnięcia w gardzieli obcego ciała, łechtać palcami języczek w celu spowodowania wymiotów. Uduszonych gazem węglowym (dwutlenkiem węgla, gazem świetlnym) wynieść zaraz na świeże powietrze, albo do dobrze przewietrzonej ubikacji i robić próby ożywienia. (Sztuczne odychanie, tlen).
Utonięcie.	Położyć na bok i wyciągnąć jaknajdalej język z gardła, żeby wypłynęła woda z żołądka i płuc. Potem stosować jaknajdłużej (nawet kilka godzin) sztuczne oddychanie.
Kurcze serca. Udar sercowy.	Zmaczać w wodzie grube chusty i owinąć nogi. Dać na to jeszcze kawałek suchego płótna i wełny. Zmieniać co 20 minut. Całe ciało zmywać zimną wodą. Okolicę serca obmywać wodą i winem.
Ukąszenie przez psa.	Skaleczony członek przewiązać silnie powyżej rany. Robić okłady z 3% roztworu kwasu karbolowego.
Złamanie kości.	Złamany członek zestawić właściwie i uważać, aby pacjent trzymał go spokojnie. Na złamane miejsce nałożyć łubki i silnie je przymocować.
Połknięcie szpilki itd.	W krótkich odstępach jeść dużo razowego chleba, kartofli oraz kwaśnej kapusty.
Krwotok z nosa.	Wciągać do nosa wodę z octem ($^{1}/_{4}$ octu na $^{3}/_{4}$ wody), pić zimną herbatę z tasznika i skrzypu. Unikać smarkania i przechylania głowy ku przodowi. Polać plecy wodą. Na szyję zimny okład.
Stłuczenie.	Zimne okłady. Nie otwierać nabiegłego krwią guza (siniaka).
Otrucie.	Przy lżejszych zatruciach pić dużo letniej wody z olejem, masłem lub solą, w celu spowodowania wymiotów. Na głowę zimne okłady, na żołądek i łydki synapizm (ciastowaty okład z gorczycy). Przy zatruciu arszenikiem pić paloną magnezję, mleko lub białko. Przy zatruciu grynszpanem (rdzą miedzianą, śniedzią) dawać dużo cukru i surowych jaj nie wolno natomiast pod żadnym warunkiem dawać octu, tłuszczów i oleju. Wezwać zaraz lekarza, zwłaszcza przy zatruciu krwi.
Oparzenia.	Przy lekkiem oparzeniu zimne okłady. Otworzyć pęcherz u dołu, żeby mogła wyciec zeń woda. Skóry nie zrywać. Przy silnem oparzeniu przyłożyć maść z oleju lnianego, białka i kwaśnej śmietany, na to mokrą opaskę. Zmieniać dwa razy dziennie.
Omdlenie.	Ułożyć poziomo na plecach. Głowa niżej. Rozpiąć odzież na szyi i piersiach. Twarz i piersi skropić zimną wodą. Dawać do wąchania silny ocet lub amonjak. Wlewać do ust konjak lub wino.

Ogólny stan pogody w roku 1936.

Panującą planetą w tym roku jest Księżyc.

Rok 1936 będzie więcej mokry niż suchy i więcej ciepły niż zimny.

Zima, rozpoczynająca się 22 grudnia o godz. 19 min. 37, przynosi długotrwałe zimno, tylko luty będzie nieco łagodniejszy.

Wiosna zaczyna się 20 marca o godz. 19 min. 58 i będzie bardzo wilgotna, przytem jednak ciepła, przeplatana przymrozkami.

Lato zaczyna się 21 czerwca o godz. 15 min. 22 i będzie przeważnie ciepłe.

Jesień zaczyna się 23 września o godz. 6 min. 26. Będzie zpoczątku wilgotna i średnio zimna, następnie bardzo wilgotna i zimna.

Powtórna zima zaczyna się 22 grudnia o godz. 1 min. 27 i będzie dosyć zimna i obfita w opady śnieżne.

Przepowiednie pogody.

Księżyc odmienia się w roku 1936 w następujących dniach i godzinach i stosownie do tego, opierając się na dawnych doświadczeniach, można spodziewać się następującej pogody:

Data	Czas g.	Czas m.	Prawdopodobna pogoda.
1 stycznia	16	15	Pięknie i łagodnie.
8 „	19	15	Mroźno przy wietrze północnym lub północno-wschodnim; deszcz lub śnieg przy wietrze południowym lub południowo-zachodnim.
16 „	20	41	Pogod. przy wietrze wschodnim; północnym i zachodnim, deszcz lub śnieg przy wietrze południowo-zachodnim.
21 „	8	18	Zmiennie.
31 „	0	36	Bardzo mroźno, jeśli nie będzie wiatru południowego lub południowo-zachodn.
7 lutego	12	19	Obfite opady.
15 „	16	45	Pogodnie.
22 „	19	42	Jak 8 stycznia.
29 „	10	28	Przejmujące zimno.
8 marca	6	11	Wiatr i deszcz.
16 „	9	35	Zimno, deszcz przy wietrze zachodnim, śnieg przy wschodnim.
23 „	5	14	Deszcz, śnieg lub burza.
29 „	22	22	Pogodnie.
6 kwietnia	23	46	Pogodnie.
14 „	22	21	Pięknie i łagodnie.
21 „	13	33	Obfite opady.
28 „	12	16	Pochmurno i dżdżysto.
6 maja	16	1	Pogodnie.
14 „	7	12	Wiatr i deszcz.
20 „	21	35	Pogodn. przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim, deszcz przy południowym.
28 „	3	46	Zimny deszcz.
5 czerwca	6	22	Pochmurno i wietrzno.

Data	Czas g.	Czas m.	Prawdopodobna pogoda.
12 czerwca	13	5	Dżdżysto.
19 „	6	15	Zmiennie.
26 „	20	23	Pogodnie przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim, deszcz przy południowym.
4 lipca	18	35	Pogodnie przy wietrze północnym, deszcz przy południowym.
11 „	17	28	Pogodnie.
18 „	16	19	Pięknie i łagodnie
26 „	13	36	Pochmurno i dżdżysto.
3 sierpnia	4	47	Niestała pogoda.
9 „	21	59	Pogodnie, jeśli będzie wiatr wschodni, północny lub zachodni.
17 „	4	21	Dżdżysto.
24 „	6	49	Pochmurno i wietrznie.
1 września	13	57	Obfite opady.
8 „	4	14	Przejmujący chłód.
15 „	18	41	Jak 20 maja.
23 „	23	12	Jak 20 maja.
30 „	22	1	Jak 4 lipca.
7 październ.	13	28	Pochmurno i dżdżysto.
15 „	11	20	Zimno i wietrznie.
23 „	13	54	Deszcz lub śnieg.
30 „	6	58	Burzliwie.
6 listopada	2	29	Deszcz, śnieg i burza.
14 „	5	42	Burzliwie, często zadymka.
22 „	2	19	Deszcz, śnieg i burza.
28 „	17	12	Pogodnie.
5 grudnia	19	20	Pogodnie, jeśli będzie wiatr wschodni, północny lub zachodni.
14 „	0	25	Pogodnie.
21 „	12	30	Śnieg i deszcz.
28 „	5	00	Burzliwie.